

# ALMA MATER

MIESIĘCZNIK UNIWERSYTETU JAGIELLOŃSKIEGO

l i s t o p a d 2 0 2 2 n r 2 3 6





Uczestnicy inauguracji w Auditorium Maximum;  
1 października 2022  
Fot. Anna Wojnar



# ALMA MATER

miesięcznik Uniwersytetu Jagiellońskiego  
listopad 2022 nr 236

## ADRES REDAKCJI

31-126 Kraków, ul. Michałowskiego 9/3  
tel. 12 663 23 50  
e-mail: [almamater@uj.edu.pl](mailto:almamater@uj.edu.pl)  
[www.almamater.uj.edu.pl](http://www.almamater.uj.edu.pl)  
[www.instagram.com/almamateruj](https://www.instagram.com/almamateruj)

## RADA PROGRAMOWA

Zbigniew Iwański  
Antoni Jackowski  
Zdzisław Pietrzyk  
Aleksander B. Skotnicki  
Joachim Śliwa

## OPIEKA MERYTORYCZNA

Jacek Popiel

## REDAKCJA

Rita Pagacz-Moczarska – redaktor naczelna  
Zofia Ciećkiewicz – sekretarz redakcji  
Alicja Bielecka-Pieczka – redaktor  
Anna Wojnar – fotoreporter



## WYDAWCA

Uniwersytet Jagielloński  
31-007 Kraków, ul. Gołębia 24

## PRZYGOTOWANIE DO DRUKU

Opracowanie koncepcji pisma  
Rita Pagacz-Moczarska

Opracowanie graficzne i łamanie  
Agencja Reklamowa „NOVUM”  
[www.novum.krakow.pl](http://www.novum.krakow.pl)

Korekta – Elżbieta Białoń, Ewa Dąbrowska

## DRUK

Drukarnia Pasaż sp. z o.o.  
30-363 Kraków, ul. Rydlówka 24

Pierwsza strona okładki:  
Widok na ulicę Gołębia i Collegium Witkowskiego,  
nagroda specjalna „Alma Mater”  
w konkursie Camera Jagellonica 2021  
Fot. Dominika Tokarz

Czwarta strona okładki:  
Pomnik Adama Mickiewicza  
na Rynku Głównym w Krakowie  
Fot. Paweł Krzan

Redakcja nie zwraca tekstów niezamówionych,  
zastrzega sobie prawo dokonywania skrótów,  
zmian tytułów oraz zmian redakcyjnych  
w nadesłanych tekstach,  
nie odpowiada za treść reklam i ogłoszeń.

Numer zamknięto 28 października 2022.

ISSN 1427-1176

nakład: 2000 egz.

## KONTO:

Uniwersytet Jagielloński  
PEKAO SA 8712404722111000048544672  
z dopiskiem: **ALMA MATER** – darowizna

# SPIS TREŚCI

## ACTUALIA

|                                                                                               |    |
|-----------------------------------------------------------------------------------------------|----|
| Świat nas po raz kolejny zaskoczył! .....                                                     | 5  |
| Rita Pagacz-Moczarska – Uniwersytet Jagielloński rozpoczął 659. rok akademicki .....          | 10 |
| Bartosz Brożek – Wizjoner Kopernik .....                                                      | 16 |
| Koncert inauguracyjny Zespołu Pieśni i Tańca UJ „Słowianki” .....                             | 20 |
| Arkadiusz Mężyk – Stanowisko prezydium Konferencji Rektorów Akademickich Szkół Polskich ..... | 21 |

## UNIVERSALIA

|                                                                               |    |
|-------------------------------------------------------------------------------|----|
| Zenon Piech – Znaki Uniwersytetu Jagiellońskiego w XIX–XXI wieku, cz. 5 ..... | 22 |
|-------------------------------------------------------------------------------|----|

## HISTORIA MAGISTRA VITAE

|                                                                                                  |    |
|--------------------------------------------------------------------------------------------------|----|
| Medale Cracoviae Merenti 2022 .....                                                              | 28 |
| Magdalena Tworzydło – Tablica upamiętniająca współtwórców Instytutu Biologii Molekularnej UJ ... | 29 |
| Rita Pagacz-Moczarska – Dwaj mistrzowie: Stanisław Pigoń i Franciszek Ziejka .....               | 31 |
| Grzegorz Przebinda, Joanna Kulakowska-Lis – Budowniczy mostów .....                              | 32 |
| Lucyna Perepeczko – Profesor Piotr Ignacy Łada Bieńkowski .....                                  | 36 |
| Joachim Śliwa – Pierwszy w Polsce archeolog klasyczny .....                                      | 38 |
| Maciej Piróg – Wspomnienie o prof. Renacie Dutkowiej .....                                       | 40 |
| Robert Kłosowicz – W 30. rocznicę śmierci prof. Tadeusza Lewickiego .....                        | 43 |

## SCIENTIA

|                                                                             |    |
|-----------------------------------------------------------------------------|----|
| Agnieszka Defus – Długa historia sapiensowsko-neandertalskich relacji ..... | 46 |
| Uniwersytet Jagielloński w <i>Dzień Dobry TVN</i> .....                     | 51 |

## IMPRESSIONES

|                                                                              |    |
|------------------------------------------------------------------------------|----|
| Ignacy Jan Paderewski w karykaturze .....                                    | 52 |
| Łukasz Pieróg – HistoriUJemy .....                                           | 54 |
| Rita Pagacz-Moczarska – GALERIA „ALMA MATER”, cz. 12 Wizualne metafory ..... | 56 |

## CONVENTIONES

|                                                                                                                  |     |
|------------------------------------------------------------------------------------------------------------------|-----|
| Rita Pagacz-Moczarska – Operacje tarczycy w nowym oddziale Szpitala Uniwersyteckiego przy ul. Kopernika 50 ..... | 64  |
| Andrzej Urbanik – Wokół historii światowej diagnostyki obrazowej .....                                           | 66  |
| Festiwal KultUro 2022 .....                                                                                      | 67  |
| Rita Pagacz-Moczarska – W Krakowie powstanie Muzeum Sztuki Witrażowej .....                                      | 68  |
| Alicja Bielecka-Pieczka – Sztuka więzienna – Arts of Freedom .....                                               | 70  |
| Bartosz Jan Plachno – List do prof. Mariana Raciborskiego .....                                                  | 72  |
| Pamiętamy! .....                                                                                                 | 74  |
| Aresztowani podczas Aktion gegen Universitäts-Professoren .....                                                  | 76  |
| Jan Wiktor Tkaczyński – Pro memoria .....                                                                        | 87  |
| Na szlaku wspomnień... ..                                                                                        | 90  |
| Marcin Starzyński – Profesor Bożenna Wyrozumska .....                                                            | 91  |
| Krzysztof Boczar, Andrzej Ząbek – Profesor Barbara Małecka .....                                                 | 94  |
| Janusz Małecki – Wspaniały Człowiek .....                                                                        | 95  |
| Magdalena Małecka – Wspomnienie o Mamie .....                                                                    | 98  |
| Ewa Luchter-Wasylewska – Przyjaźniłyśmy się 50 lat .....                                                         | 99  |
| Monika Małecka – Sprawy Polski zawsze były bliskie Jej sercu... ..                                               | 99  |
| Profesor Marek Zembala .....                                                                                     | 100 |
| Władysław T. Miodunka – Profesor Karol Derwich .....                                                             | 101 |
| Robert Kłosowicz – Doktor Alicja Małecka .....                                                                   | 104 |
| Wanda Szajowska .....                                                                                            | 105 |
| Justyna Gałuszka – Agnieszka Zwadło .....                                                                        | 106 |
| Alicja Bielecka-Pieczka, Zofia Ciećkiewicz, Rita Pagacz-Moczarska, Anna Wojnar – Jerzy Sawicz .....              | 107 |

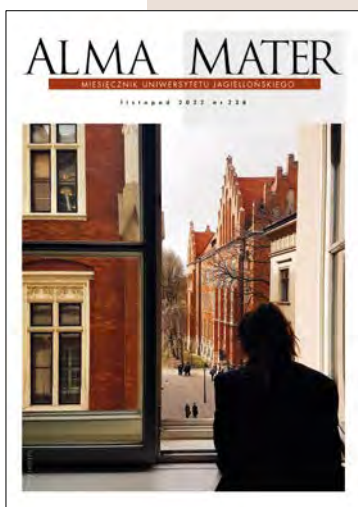
## POSTSCRIPTUM

|                                                      |     |
|------------------------------------------------------|-----|
| Przegląd wydarzeń .....                              | 108 |
| Agnieszka Andreask – Propozycje Wydawnictwa UJ ..... | 111 |
| Półka nowości .....                                  | 113 |



## OD REDAKCJI

O wyzwaniach wynikających z trudnej sytuacji polityczno-ekonomicznej w Polsce i na świecie, przed jakimi musi stanąć w nadchodzącym roku społeczność akademicka UJ, o dramatycznie wzrastających kosztach utrzymania i funkcjonowania Uniwersytetu mówił w swoim wystąpieniu inauguracyjnym rektor UJ



prof. Jacek Popiel. – *Rok akademicki 2022/2023 na pewno nie będzie łatwy. Wierzę jednak, że wspólnie uda się nam pokonać przeciwności i poprzez nasze osiągnięcia dydaktyczne, badawcze, organizacyjne zapisać kolejną godną kartę w wielowiekowej historii naszej Uczelni* – akcentował 1 października 2022 w Auditorium Maximum. Tekst tego wystąpienia otwiera listopadowe wydanie „Alma Mater”. Ponadto na kartach pisma, oprócz refleksji nad niepewną przyszłością i relacji z bieżących wydarzeń, nie zapominamy o przeszłości.

Zgodnie z tradycją przywołujemy w pamięci 184 osoby podstępnie aresztowane przez niemieckich okupantów w Collegium Novum, bądź w jego pobliżu, podczas Aktion gegen Universitäts-Professoren, czyli tzw. Sonderaktion Krakau. Ten bezprecedensowy zamach na polską inteligencję, przeprowadzony 6 listopada 1939, zebrał śmiertelne żniwo, gdyż wielu z wówczas uwięzionych nie podołało warunkom niemieckich obozów koncentracyjnych, do których ostatecznie zostali wywiezieni.

Chwilę refleksji poświęcamy także dawno i niedawno zmarłym członkom naszej wspólnoty akademickiej. Przypominamy znaczenie i dorobek profesorów: Stanisława Pigonia, Franciszka Ziejki, Piotra Ignacego Łady Bieńkowskiego, Renaty Dutkovej, Tadeusza Lewickiego.

Z ogromnym smutkiem żegnamy tych, którzy odeszli w ostatnich miesiącach – prof. Bożennę Wyrozumską, prof. Barbarę Małecką, dr Alicję Małecką, Wandę Szajowską, Agnieszkę Zwadło, prof. Marka Zembalę, prof. Karola Derwicha, a także naszego dobrego kolegę – fotografa Jerzego Sawicza...

Pełni zadumy, odtwarzamy niedawne spotkania i rozmowy, uświadamiając sobie, że dzieli nas tylko czas...

Rita Pagacz-Moczarska

# Świat nas po raz kolejny zaskoczył!

Wystąpienie inauguracyjne  
rektora Uniwersytetu Jagiellońskiego prof. Jacka Popiela



Rektor UJ prof. Jacek Popiel wraz z prorektorami; od lewej profesorowie: Piotr Jedynak, Piotr Kuśtrowski, Armen Edigarian, Dorota Malec, Tomasz Grodzicki i Jarosław Górniak; Auditorium Maximum, 1 października 2022

Obejmując stanowisko rektora UJ w 2020 roku, nie przypuszczałem, że w dniu kolejnej inauguracji roku akademickiego po raz trzeci rozpocznę swoje wystąpienie od stwierdzenia: „Świat nas po raz kolejny zaskoczył”. Dwukrotnie użyłem tego zwrotu w odniesieniu do dramatycznych wydarzeń związanych z kolejnymi etapami pandemii koronawirusa COVID-19. Okres, który trwa od marca 2020 roku, jest nadal dla wszystkich bolesnym doświadczeniem i mimo odczucia chwilowego sukcesu w walce z pandemią będziemy nadal żyli w świecie niepewności co do przyszłości rozwoju kolejnych mutacji wirusa. Mogę wyrazić radość, że – mimo wielu wątpliwości – udało nam się w roku akademickim 2021/2022 przywrócić, przynajmniej częściowo, normalne, czyli w bezpośrednim kontakcie, funkcjonowanie Uczelni, zarówno w realizacji procesu kształcenia, pracach badawczych, jak i w codziennym życiu akademickim. Ten powrót do dawnej atmosfery sprawił nam wszystkim olbrzymią radość. Nie ukrywamy, że skutki pandemii będą jeszcze długo wpływać na nasze życie. Najwięcej wiedzą o tym lekarze, psychologowie. Świadomość spustoszenia, jakie wywołała pandemia w różnych sferach naszego zawodowego i osobistego życia, musi być

przedmiotem wielu działań, które czekają na nas w kolejnych miesiącach.

Po tych dwóch latach, kiedy odnośliśmy już wrażenie, że świat powróci do w miarę „normalnego” funkcjonowania, prawdziwym wstrząsem był dzień 24 lutego 2022 – agresja zbrojna Rosji na Ukrainę. Do tego dnia żyliśmy w przekonaniu, że w XXI wieku w tej części świata tragedia wojenna jest niemożliwa. Świat nas po raz kolejny ogromnie zaskoczył i obalił wszystkie pewniki, którymi w samozadowoleniu żyli i politycy, i zwykli mieszkańcy. Zarówno w pierwszych dniach od wybuchu wojny, jak i w kolejnych miesiącach wspólnota akademicka Uniwersytetu Jagiellońskiego w różnych formach wyraziła solidarność z całym narodem ukraińskim. W budynkach należących do Uniwersytetu przyjęto łącznie ponad 700 osób, z czego 502 przebywały w nich przez pół roku. Po 31 sierpnia 2022 w naszych akademikach nadal pozostało jeszcze 335 uchodźców. Kwestia długości ich zakwaterowania jest uzależniona od tego, jakie będą dalsze decyzje Małopolskiego Urzędu Wojewódzkiego. Uczelnia zorganizowała dla studentów, doktorantów i pracowników oraz zakwaterowanych na terenie UJ uchodźców z Ukrainy (głównie matki z dziećmi), między innymi, wsparcie

prawne i psychologiczne, zbiórki rzeczowe i finansowe (fundusz stypendialny i na utrzymanie uchodźców), bezpłatne kursy języka polskiego. Po raz kolejny społeczność akademicka udowodniła, że idea solidarności, pomocy drugiemu człowiekowi jest dla nas jedną z podstawowych wartości. Bardzo dziękuję za tę piękną, ofiarną postawę. Dziękuję tym wszystkim, którzy przyczynili się do tego, że – mimo wspomnianych zewnętrznych przeciwności – Uniwersytet realizował swoje zadania badawcze, dydaktyczne i organizacyjne. Dziękuję Senatowi, prorektorom, dziekanom, przewodniczącym rad dyscyplin, dyrektorom szkół doktorskich i instytutów. Dziękuję Radzie Uczelni, administracji, pani kanclerz i zastępcom kanclerza, pani kwestor i zastępcom kwestora. Dziękuję nauczycielom akademickim, studentom, samorządowi studenckiemu i samorządowi doktorantów.

W ostatnich miesiącach polskie uczelnie żyły atmosferą towarzyszącą ewaluacji. Pod koniec lipca 2022 resort edukacji i nauki opublikował wyniki ewaluacji działalności naukowej za lata 2017–2021. Po raz pierwszy przedmiotem ewaluacji nie była ocena działalności naukowej wydziałów, lecz osiągnięcia naukowe pracowników reprezentujących daną dyscyplinę. Nie będę



Adam Koprowski

Kompleks Paderevianum; wrzesień 2022

ukrywał, że UJ z zaskoczeniem przyjął wyniki ewaluacji. Oczywiście, w pierwszej kolejności moglibyśmy powiedzieć, że jesteśmy zadowoleni, że żadna z dyscyplin nie uzyskała kategorii B. Mamy cztery dyscypliny w kategorii A+ i siedem w A, ale aż 17 z kategorią B+. Nasza, niepozbawiona merytorycznych podstaw, orientacja w dorobku krajowych jednostek badawczych skłania do przekonania, że niektóre dyscypliny powinny znaleźć się w wyższej grupie kategorii. Stąd decyzja o złożeniu odwołań w odniesieniu aż do 18 dyscyplin. Nie mając dostępu do wszystkich dokumentów, które stały u podstaw ministerialnych decyzji, trudno było w pełni merytorycznie przygotować odwołania. Co więcej, cała procedura przeprowadzenia ewaluacji daleka była od zasad, które powinny wyznaczać standardy obowiązujące w nauce. Trzeba wciąż powtarzać, że w trakcie procesu ewaluacji nie wolno zmieniać reguł oceny (między innymi poprzez wprowadzone przez ministra istotne przewartościowania na liście czasopism), manipulować liczbą N (pracowników zaliczanych do grupy badawczej), tolerować publikacji na łamach tak zwanych czasopism drapieżnych. Jeśli po zakończeniu całego procesu ewaluacji środowisko nie dokona oceny tych wszystkich zachowań, to będzie świadczyło, że godzimy się na kolejny etap odchodzenia nauki od jakichkolwiek standardów uczciwości w ocenie badań naukowych. Już w tej chwili niepokoi fakt, że 1 stycznia 2022 rozpoczął się kolejny okres, który będzie podlegał ocenie, a nadal nie znamy jej kryteriów. Nie wiemy także, jaki wpływ będzie miała ta ewaluacja na subwencję, czyli finansowanie jednostek badawczych.

W roku akademickim 2021/2022, mimo zewnętrznych przeciwności związanych przede wszystkim z trudnościami na rynku budowlanym (brak robotników, opóźnienia w dostarczaniu podzespołów, narastające koszty inwestycji), udało nam się kontynuować kilka inwestycji i rozpocząć nowe, które w znaczący sposób wpłyną na obraz Uniwersytetu. Z opóźnieniem kończymy rozbudowę i modernizację budynku tak zwanego Małego Paderevianum. Inwestycja wchodzi w skład powstającego kampusu Wydziału Filologicznego UJ. Rozwój badań naukowych w naukach ścisłych i przyrodniczych oraz medycznych wymaga zwiększenia liczby pracowni badawczych i pomieszczeń laboratoryjnych. Stąd decyzja o rozbudowie budynku Małopolskiego Centrum Biotechnologii UJ przy ul. Gronostajowej 7A. Nie trzeba nikomu przypominać o znaczeniu w polskim i światowym środowisku badawczym Narodowego Centrum Promieniowania Synchrotronowego SOLARIS przy ul. Czerwone Maki 98 – to pierwsza i jedyna tego typu infrastruktura badawcza w Europie Środkowo-Wschodniej. Na świecie funkcjonuje kilkadziesiąt takich ośrodków, które mają ogromny wpływ nie tylko na rozwój nauki w krajach, w których działają, ale też na innowacyjność oraz konkurencyjność ich gospodarek. Po kilkuletnich staraniach uzyskaliśmy umowę o wartości 200 milionów złotych na działalność Centrum w następnych latach. W maju 2022 roku rozpoczęła się od dawna planowana rozbudowa hali eksperymentalnej SOLARIS. Z nadzieją oczekujemy na rozbudowę infrastruktury badawczo-dydaktycznej i administracyjnej Collegium Medicum w Prokocimiu. W maju otwarto tam nowoczesne Centrum

Innowacyjnej Edukacji Medycznej UJ CM. Trwają ostatnie ustalenia, które dotyczą pierwszego etapu realizacji dużego zadania inwestycyjnego określonego jako „Modernizacja i rozbudowa istniejącego kampusu UJ CM w Krakowie-Prokocimiu”. Pamiętamy także o znaczeniu terenów sportowych w rozwoju Uczelni. Dlatego z radością obserwujemy kolejne etapy budowy Uczelnianego Centrum Sportowo-Rekreacyjnego UJ wraz z terenami rekreacyjnymi na terenie Kampusu 600-lecia Odnowienia UJ i modernizację obiektów sportowych przy ul. Piastowskiej. Mimo znanej nam wszystkim niepewności na rynku budowlanym mamy nadzieję, że jeszcze w tym roku rozpocznie się przebudowa i modernizacja budynku Centrum Kultury „Rotunda” przy ul. Oleandry 1.

W dniu inauguracji warto również przypomnieć, że w ubiegłym roku akademickim, oprócz problemów z pandemią i przeżyciami związanymi z wojną w Ukrainie, nasza Uczelnia zmagala się – po raz pierwszy od wielu lat – z poważnymi zagrożeniami wywołanymi przez gwałtowne ulewę i podtopienia budynków, nie tylko na Kampusie, ale i w centrum (między innymi zalanie magazynów Biblioteki Jagiellońskiej). Dlatego rozpoczęliśmy bardzo kosztowne przygotowania do inwestycji zabezpieczenia budynków (Wydziału Biochemii, Biofizyki i Biotechnologii, Małopolskiego Centrum Biotechnologii, Wydziału Prawa i Administracji, Wydziału Studiów Międzynarodowych i Politycznych) zaporami przeciwwalowymi.

Trudno w dniu święta, jakim jest inauguracja roku akademickiego, mówić o pieniądzach. Ale w obecnej sytuacji nie można tego tematu pominąć. Mogę z pełnym przekonaniem powiedzieć, że do końca 2021 roku sytuacja finansowa Uczelni była dobra. Bieżący rok budżetowy, mimo znaczącego wzrostu kosztów utrzymania, inflacji, także powinniśmy zamknąć bez wykazania straty. Ale już w 2023 roku pojawiają się poważne problemy finansowe. To jest problem całego środowiska akademickiego, związany z niewielkim wzrostem wysokości subwencji, stanowiącej podstawę funkcjonowania uczelni, inflacją, a przede wszystkim ogromnym wzrostem cen źródeł energii i tym samym kosztów utrzymania i funkcjonowania szkół. To problem, na który od wielu miesięcy zwraca uwagę Konferencja Rektorów Akademickich Szkół Polskich, zarówno w bezpośrednich rozmowach z władzami

naszego resortu, jak i w mediach. Już na początku 2022 roku KRASP poinformowała Ministerstwo Edukacji i Nauki o niebezpiecznie rosnących kosztach funkcjonowania publicznych instytucji szkolnictwa wyższego i nauki, które nie znajdują pokrycia w przychodach uczelni. W pełni wiarygodne dane przekazaliśmy ministerstwu w lipcu 2022, w oparciu o porównanie wykonania planów rzeczowo-finansowych szkół wyższych w 2021 roku i ich nowo zatwierdzonych planów na 2022 rok. Już wówczas mówiliśmy, że obecna wysokość subwencji nie wystarczy nawet na przetrwanie 2023 roku, nie mówiąc o realizacji planów rozwoju Uczelni. Pracuję na Uniwersytecie ponad 40 lat, ale nie pamiętam, żeby rektorzy tak dramatycznie przedstawiali najbliższy okres w funkcjonowaniu podległych im szkół. Szeroko omawiany w mediach raport był sporządzony, kiedy nasze przewidywania dotyczące nowych cen energii elektrycznej były oparte na prognozach, które już w obecnej sytuacji można wyrzucić do kosza. Kiedy na początku września 2022 Uniwersytet Jagielloński otrzymał ofertę na cenę energii elektrycznej w 2023 roku o blisko 700 procent wyższą od obecnie obowiązującej, to po raz pierwszy pomyślałem, że żyjemy w rzeczywistości, w której nikt w kraju nie panuje nad zachodzącymi procesami ekonomicznymi. Jeśli państwo wa spółka oferuje państwowej uczelni taką umowę, to trzeba ogłosić stan alarmowy. Jako rektor wiem, że musimy jak najszybciej opracować program oszczędnościowy,

zwrócić się do całej wspólnoty akademickiej o pomoc w jego realizacji, ale nawet przy maksymalnych oszczędnościach nie udźwigniemy – bez znaczącego zwiększenia subwencji – ciężaru wzrostu cen energii i pozostałych mediów.

Mówiąc o kosztach utrzymania Uczelni, wspominając o projektach inwestycyjnych, które realizujemy, zgodnie z zatwierdzoną strategią rozwoju Uczelni, przede wszystkim musimy pamiętać o ludziach: pracownikach, studentach i doktorantach. W dniu inauguracji muszę z całą stanowczością powiedzieć, że przy tym poziomie inflacji, jaką obecnie obserwujemy, trudno myśleć o codziennym funkcjonowaniu pracowników, których wynagrodzenia daleko odbiegają od zobowiązań składanych jeszcze parę lat temu, przy okazji wejścia w życie tak zwanej Ustawy 2.0. Nie możemy zaakceptować sytuacji, w której wynagrodzenie asystenta jest zbliżone do minimalnego wynagrodzenia w Polsce, a rozporządzenie dotyczące uposażenia profesora nie było zmieniane od 2018 roku.

Do zagrożeń współczesnego świata, w tym także środowiska akademickiego, należy coraz większa polaryzacja postaw, podziały w społeczeństwie. Przerażający jest fakt, że w dramatycznej sytuacji politycznej, związanej przede wszystkim z wojną w Ukrainie, wysoką inflacją, grożącym kryzysem gospodarczym i zadłużeniem naszego kraju, kluczowym sposobem zbudowania poparcia w gronie elektoratu jest podsycanie podziałów społecznych, politycznych, zarówno w kwestiach do-

tyczących spraw wewnętrznych, jak i polityki międzynarodowej. Ze środowiska akademickiego musi wybrzmieć wołanie o opamiętanie. To naukowcy, posiadający wiedzę historyczną, ekonomiczną, ekologiczną, ale niezależni politycznie, niewiązani w doraźne interesy polityczne i związane z nimi kariery, powinni ostrzegać, że funkcjonujemy już na niebezpiecznej granicy, poza którą czeka nas...?

Każdy z nas ma świadomość niewielkiego wpływu na globalne procesy. Ale to nie oznacza, że ma być bierny. Nie możemy się poddawać. Spróbujmy w otoczeniu, w którym codziennie funkcjonujemy, wpłynąć na świadomość w zakresie ochrony przyrody, na zmianę relacji międzyludzkich, choćby poprzez ograniczenie coraz częstszego, niezgodnego z jakimikolwiek zasadami, posługiwania się mediami społecznościowymi. Media odgrywają niezwykle ważną rolę w procesie komunikacji, ale służą również do różnego rodzaju rozgrywek politycznych, instytucjonalnych, osobistych, częstokroć są także sposobem budowania swojego indywidualnego znaczenia, leczenia frustracji. Apeluję w dniu inauguracji roku akademickiego do pracowników, studentów, doktorantów, także naszych absolwentów: pamiętajcie o odpowiedzialności za słowo. Jeśli odczuwacie, że w jakiegokolwiek sferze naszego życia dzieją się rzeczy niegodne, proszę, zgłaszajcie te problemy, zanim staną się one nabrzmiałe i trudne do rozwiązania. Uwierzcie, że jako rektor nie pozostawię żadnej sprawy zgłoszonej do rektoratu bez rzetelnego rozpatrzenia. Jeśli jednak wspominam o odpowiedzialności za słowo, to dlatego, że wiem, że poprzez niesprawdzone zarzuty wypowiedziane w mediach społecznościowych, prasie, radiu, telewizji można skrzywdzić człowieka, wpłynąć na obniżenie autorytetu naszej Uczelni.

Wszystkie w największym skrócie zasygnalizowane problemy uświadamiają, że rok akademicki 2022/2023 na pewno nie będzie łatwy. Wierzę jednak, że wspólnie uda nam się pokonać przeciwności i poprzez nasze osiągnięcia dydaktyczne, badawcze, organizacyjne zapisać kolejną godną kartę w wielowiekowej historii naszej Uczelni.

Otwieram 659. rok akademicki w dziejach Uniwersytetu Jagiellońskiego.

*Oby wypadło dobrze, szczęśliwie i pomyślnie!*

*Quod felix, faustum, fortunatumque sit!*



Widok na Dąb Wolności od strony głównego wejścia do Collegium Novum



Rektor UJ prof. Jacek Popiel, prorektorzy oraz rektor poprzednich kadencji prof. Wojciech Nowak podczas pochodu inauguracyjnego, który wyruszył z Collegium Maius



Z ulicy św. Anny orszak udał się na Planty



Przed Dębem Wolności, przy Collegium Novum, władze Uniwersytetu złożyły wiązkę kwiatów

Fot. Anna Wojnar



Następnie orszak profesorów skierował się na ul. Piłsudskiego; po prawej reprezentanci Wydziału Filologicznego, za nimi profesorowie Wydziałów Historycznego i Filozoficznego



Ulica Piłsudskiego, w pochodzie przedstawiciele Wydziału Chemii oraz Wydziału Matematyki i Informatyki



Dziekan Wydziału Studiów Międzynarodowych i Politycznych dr hab. Paweł Laidler, profesor UJ, oraz przedstawiciele Wydziału Zarządzania i Komunikacji Społecznej



Profesorowie Wydziału Biologii przed wejściem do Auditorium Maximum



Dziekan Wydziału Polonistyki prof. Jarosław Fazan, za nim uczeni z Wydziału Filologicznego



Profesorowie Wydziału Filozoficznego wraz z dziekanem dr. hab. Jackiem Nowakiem, profesorem UJ, za nimi reprezentanci Wydziału Nauk o Zdrowiu



Uczeni z Wydziału Prawa i Administracji oraz władze rektorskie

# Uniwersytet Jagielloński

## rozpoczął 659. rok akademicki

**R**ok akademicki 2022/2023 na pewno nie będzie łatwy. Wierzę jednak, że wspólnie uda się nam pokonać przeciwności i poprzez nasze osiągnięcia dydaktyczne, badawcze, organizacyjne zapisać kolejną godną kartę w wielowiekowej historii naszej Uczelni – mówił rektor UJ prof. Jacek Popiel 1 października 2022 w Auditorium Maximum, podczas inauguracji 659. roku akademickiego. Wystąpienie rektora, nawiązujące do wydarzeń związanych z kolejnymi etapami pandemii koronawirusa SARS-CoV-2 i toczącą się wciąż wojną w Ukrainie, przede wszystkim pełne było refleksji nad przyszłością Uniwersytetu i szkolnictwa wyższego w Polsce. Rektor poruszył wiele trudnych kwestii, dotyczących, między innymi, dramatycznie wzrastających kosztów utrzymania i funkcjonowania Uczelni. Mówił też o wyzwaniach, wynikających z trudnej sytuacji polityczno-ekonomicznej w Polsce i na świecie, przed jakimi musi stanąć w nadchodzącym roku społeczność akademicka UJ (pełny tekst przemówienia na s. 5–7).

Główną część uroczystości poprzedziła msza święta odprawiona w kolegiacie św. Anny przez księdza prof. Tadeusza Panusia oraz pochód profesorów, który z Collegium Maius przeszedł Plantami przed Collegium Novum, a stamtąd ulicami miasta do Auditorium Maximum, gdzie po dwóch latach symbolicznych spotkań inauguracyjnych naznaczonych pandemią rozpoczęcie nowego roku akademickiego tym razem mogło świętować wyjątkowo liczne grono gości. Oprócz władz rektorskich i dziekańskich, członków Senatu UJ, przewodniczącego Rady Uczelni prof. Jacka Purchli, przewodniczących rad dyscyplin, dyrektorów szkół doktorskich, kanclerzy, kwestorów, studentów, doktorantów, przedstawicieli Stowarzyszenia Absolwentów Uniwersytetu Jagiellońskiego i pracowników administracji UJ wśród



Rektor UJ prof. Jacek Popiel trzykrotnym uderzeniem berła w katedrę otworzył 659. rok akademicki na UJ

nich znaleźli się: minister infrastruktury Andrzej Adamczyk, posłowie – Władysław Kosiniak-Kamysz, Aleksander Miszalski, Ireneusz Raś, Bogusław Sonik, senator Jerzy Fedorowicz, wicewojewoda małopolski Mateusz Małodziński, zastępca prezydenta Krakowa Andrzej Kulig, przewodniczący Stowarzyszenia Gmin i Powiatów Małopolski Kazimierz Barczyk, a ponadto rektorzy uczelni Krakowa i Małopolski, przedstawiciele korpusu konsularnego, świata nauki i kultury oraz przyjaciele Uniwersytetu. W tym wyjątkowym dniu nie zabrakło także rektora poprzednich kadencji UJ prof. Wojciecha Nowaka.

Z okazji rozpoczęcia roku akademickiego najstarszej polskiej uczelni wicewojewoda małopolski Mateusz Małodziński przekazał na ręce rektora UJ list od ministra edukacji i nauki Przemysława Czarnka. Ponadto adresy gratulacyjne przesłali także: posłowie na Sejm Urszula Nowogórska oraz Marek Sowa, metropolita łódzki arcybiskup Grzegorz Ryś, konsul honorowy Republiki Chile w Krakowie

Andrzej Zdebski, rektor Politechniki Śląskiej, przewodniczący Konferencji Rektorów Akademickich Szkół Polskich prof. Arkadiusz Mężyk, rektor Akademii Nauk Stosowanych w Tarnowie prof. Małgorzata Kołpa, prezes Naczelnej Rady Lekarskiej Łukasz Jankowski, komendant wojewódzkiej Policji w Krakowie Michał Ledzion, dyrektor Urzędu Statystycznego w Krakowie Agnieszka Szlubowska.

### 1513 REALIZOWANYCH PROJEKTÓW I 1915 MILIONÓW ZŁOTYCH

– Nie znamy dotąd nowego algorytmu podziału subwencji, nad którym Ministerstwo Edukacji pracuje od wielu miesięcy, ale z pewnością wyniki parametryzacji będą rzutować na ilość środków, którymi zasilany jest Uniwersytet. Dlatego tym bardziej cieszy fakt, że znaczna część działalności badawczej jest finansowana w ramach różnego typu projektów – mówił prorektor UJ ds. badań naukowych prof. Piotr Kuśtrowski, podkreślając, że

w roku akademickim 2021/2022 badacze z UJ pozyskali ze źródeł zewnętrznych 296 nowych grantów na łączną kwotę prawie 260 milionów złotych, w tym ponad 260 grantów badawczych na ponad 250 milionów. Dodał też, że na Uniwersytecie realizowanych jest obecnie 1513 projektów na łączną kwotę ponad 1915 milionów złotych, w tym 1349 grantów badawczych na kwotę blisko 1200 milionów. – *Dużym optymizmem napawa fakt, że na przestrzeni ostatnich lat zmienia się profil grantodawców finansujących projekty z UJ z wyraźnym wskazaniem na wzrastającą rolę instytucji międzynarodowych. Nasi naukowcy realizują obecnie 207 projektów międzynarodowych na łączną kwotę prawie 220 milionów złotych. W odniesieniu do ubiegłego roku akademickiego liczba takich przedsięwzięć zwiększyła się o 80* – podkreślił prorektor. Ponadto zaznaczył, że ważnym elementem działalności naukowej Uniwersytetu jest poszukiwanie różnych form współpracy z otoczeniem społeczno-gospodarczym. – *Badacze UJ rozwijają swoje pomysły o charakterze aplikacyjnym, które w 2021 roku objęto 68 zgłoszeniami patentowymi (19 polskimi i 49 zagranicznymi), uzyskując w tym czasie 54 patenty (37 polskich*

Fot. Anna Wojnar



W uroczystości wzięli udział, między innymi, przedstawiciele Rady Uczelni oraz korpusu dyplomatycznego

i 17 zagranicznych). Wysoka aktywność UJ w zakresie zapewnienia ochrony własności intelektualnej utrzymywana jest także w 2022 roku, w którym do połowy sierpnia dokonano już 10 zgłoszeń polskich i 23 zagranicznych oraz uzyskano 11 patentów polskich i 16 zagranicznych. W okresie od początku 2021 roku do połowy sierpnia 2022 roku podpisano 77 umów związanych z komercjalizacją wynalazków lub innych rozwiązań opracowanych przez zespoły naukowe UJ.

W tym czasie zrealizowano na Uczelni ponad 140 badań zleconych o łącznej wartości ponad 9 milionów złotych – akcentował prorektor.

### NAGRODY I WYRÓŻNIENIA

Podczas uroczystości trzem naukowcom wyróżniającym się wybitnymi osiągnięciami naukowymi wręczone zostały Nagrody Rektora UJ „Laur Jagielloński”. Ich sylwetki przedstawił prorektor Piotr



Profesorowie z wydziałów UJ oraz zaproszeni goście w auli Auditorium Maximum



Moment wręczenia Nagrody Rektora UJ „Laur Jagielloński”. Od prawej: prorektor UJ prof. Piotr Kuśtrowski, uhonorowani profesorowie – Marek Stachowski i Jonathan Heddle, rektor UJ prof. Jacek Popiel



Rektor UJ wraz z prof. Mateuszem Hołdą uhonorowanym okolicznościowym dyplomem



Dziekani wydziałów UJ, od lewej: prof. Marek Drewnik, prof. Jolanta Jura, dr hab. Paweł Laidler, profesor UJ, dr hab. Ewa Bogacz-Wojtanowska, profesor UJ, dr hab. Joanna Zalewska-Gałosz, profesor UJ, prof. Wojciech Macyk, prof. Włodzimierz Zwonek, prof. Ewa Gudowska-Nowak

Kuśtrowski. W zakresie nauk humanistycznych, społecznych i prawnych uhonorowany został prof. Marek Stachowski (nieobecny podczas uroczystości) – językoznawca specjalizujący się w etymologii, językoznawstwie historyczno-porównawczym i arealnym, słowiańsko-turkijskich kontaktach językowych, typologii języków słowiańskich w Europie, bałkanistyce, języku tureckim i językach turkijskich Syberii.

W dziedzinie nauk medycznych i nauk o zdrowiu nagrodzony został wybitny lekarz i dydaktyk prof. Maciej Siedlar. Jego zainteresowania naukowe koncentrują się wokół zagadnień związanych z opisem mechanizmów zaburzeń funkcjonowania elementów układu odpornościowego.

W dziedzinie nauk ścisłych i przyrodniczych Laur Jagielloński otrzymał prof. Jonathan Heddle, którego poszukiwania badawcze dotyczą budowy nanomaszyn biologicznych, zrozumienia zasad ich funkcjonowania oraz wykorzystania tej wiedzy do opracowania nowych terapii.

Rektor UJ okolicznościowym dyplomem uhonorował także prof. Mateusza Hołdę – naukowca z UJ, który jako pierwszy w najnowszych dziejach nauki polskiej otrzymał tytuł profesora tytularnego przed ukończeniem trzydziestego roku życia. Warto przypomnieć, że pięć lat temu z rąk ówczesnego rektora UJ prof. Wojciecha Nowaka ten młody naukowiec odbierał pamiątkowy dyplom za uzyskanie stopnia doktora przed ukończeniem studiów magisterskich.

Informacje o nadanych pracownikom Uczelni wyróżnieniach i odznaczeniach przekazał prorektor UJ ds. polityki kadrowej i finansowej prof. Piotr Jedynak, informując, że laureatami Nagrody Prezesa Rady Ministrów w roku 2021 za rok 2020 zostali: w kategorii wyróżniająca się rozprawa doktorska – dr Adrian Andrzej Chrobak z Wydziału Lekarskiego, dr Joanna Luc z Wydziału Filozoficznego, dr Marek Muszyński z Wydziału Filozoficznego oraz dr Anna Szczepanek z Wydziału Matematyki i Informatyki. W kategorii wysoko ocenione osiągnięcia naukowe będące podstawą nadania stopnia doktora habilitowanego nagrodzony został dr hab. Piotr Łukasik z Wydziału Biologii. Laureatami nagród z inicjatywy własnej ministra nauki i szkolnictwa wyższego, postanowieniem z 10 grudnia 2021 oraz postanowieniem z 17 marca 2022, zostali rektor UJ prof. Jacek Popiel oraz prof. An-

# Liderzy list rankingowych o najwyższych wskaźnikach punktowych w ankietach naukowych za rok 2021

## Wydział Prawa i Administracji

prof. Krzysztof Baran  
prof. Wojciech Załuski  
dr hab. Andrzej Ołaś

## Wydział Filozoficzny

dr hab. Iana Markevych  
dr Krystian Barzykowski  
prof. Adam Chuderski

## Wydział Historyczny

dr hab. Marek Nowak, profesor UJ  
dr Michał Wojenka  
prof. Krzysztof Zamorski

## Wydział Filologiczny

dr hab. Michał Németh, profesor UJ  
dr Piotr Owsiański  
dr Mariya Redkva

## Wydział Polonistyki

prof. Maciej Rak  
dr hab. Anna Piechnik  
dr. hab. Olga Płaszczewska,  
profesor UJ

## Wydział Fizyki, Astronomii i Informatyki Stosowanej

prof. Jakub Zakrzewski  
dr hab. Szymon Pustelny, profesor UJ  
dr Dorota Kozieł-Wierzbowska

## Wydział Matematyki i Informatyki

dr hab. Marcin Kozik, profesor UJ  
dr hab. Sławomir Dinew, profesor UJ  
dr inż. Krzysztof Turowski

## Wydział Chemii

prof. Andrzej Kotarba  
dr hab. Dawid Pinkowicz, profesor UJ  
dr Joanna Gryboś

## Wydział Biologii

prof. Bartosz Płachno  
prof. Wojciech Branicki  
prof. Katarzyna Turnau

## Wydział Geografii i Geologii

prof. Alfred Uchman  
prof. inż. Marek Michalik  
dr hab. Agnieszka Wypych, profesor UJ

## Wydział Zarządzania i Komunikacji Społecznej

prof. Łukasz Sułkowski  
prof. Wojciech Czakon  
prof. Marek Bugdol

## Wydział Studiów Międzynarodowych i Politycznych

dr hab. Paweł Laidler, profesor UJ  
dr Przemysław Tacik  
dr hab. Łukasz Gacek, profesor UJ

## Wydział Biochemii, Biofizyki i Biotechnologii

prof. Artur Osyczka  
dr hab. Marcin Sarewicz, profesor UJ  
dr Ariel Kamiński

## Wydział Nauk o Zdrowiu

prof. Andrzej Pająk  
dr hab. Agnieszka Micek  
prof. Maria Kózka

## Wydział Farmaceutyczny

dr hab. Agnieszka Szopa  
prof. Bożena Muszyńska  
dr hab. Agnieszka Galanty

## Wydział Lekarski

prof. Dariusz Dudek  
prof. Tomasz Guzik  
prof. Wojciech Szczeklik





Studenci reprezentujący poszczególne wydziały UJ podczas ślubowania, składanego w obecności władz UJ i wszystkich zgromadzonych gości

drzej Nowak z Wydziału Historycznego. Ponadto Nagrodą Ministra Edukacji i Nauki, postanowieniem z lutego 2022 roku, uhonorowano prof. Marka Jarnickiego z Wydziału Matematyki i Informatyki, dr. hab. Radosława Palonkę z Wydziału Historycznego, prof. Pawła Moskała z Wydziału Fizyki, Astronomii i Informatyki Stosowanej oraz prof. Michała Praszałowicza z Wydziału Fizyki, Astronomii i Informatyki Stosowanej.

Prorektor poinformował również, że Medal Komisji Edukacji Narodowej przyznano 29 nauczycielom akademickim



Przewodnicząca Samorządu Studentów UJ  
Katarzyna Jedlińska

zasłużonym w działalności dydaktyczno-wychowawczej. Za wybitne i twórcze

osiągnięcia naukowe, dydaktyczno-wychowawcze i organizacyjne odznaczono: jedną osobę Złotym Krzyżem Zasługi, jedną osobę Srebrnym Krzyżem Zasługi i trzy osoby Brązowym Krzyżem Zasługi. Ponadto 72 osoby otrzymały złoty Medal za Długoletnią Służbę, 48 osób srebrny Medal za Długoletnią Służbę, 53 osoby brązowy Medal za Długoletnią Służbę.

Nagrodą im. Henryka Jordana za wybitne osiągnięcia w sporcie wyróżnieni zostali: doktorantka z Wydziału Fizyki, Astronomii i Informatyki Stosowanej Weronika Bielak-Nowaczyk – za wyniki w snowboardzie (I nagroda), student z Wydziału Nauk o Zdrowiu Michał Kłosek – za wyniki w karate i lekkoatletyce (II nagroda), i *ex aequo*: studenci z Wydziału Zarządzania i Komunikacji Społecznej Sylwia Zyzańska – za wyniki w łucznictwie, oraz Dominik Czaja – za wyniki w wioślarstwie (III nagroda).

Prorektor Piotr Jedynak przypomniał też, że w ubiegłym roku akademickim przeszło na emerytury lub renty 162 pracowników UJ, w tym 36 profesorów. Chwilą ciszy uczczono pamięć 65 pracowników, w tym 26 profesorów, którzy w roku akademickim 2020/2021 na zawsze odeszli z naszej wspólnoty.



Fot. Anna Wojnar

## BĘDIEMY DĄŻYĆ DO PRAWDY, DBAĆ O DOBRE IMIĘ UNIwersYTETU I GODNOŚĆ STUDENCKĄ

– Dziedzictwo rozpoczętej w 1364 roku historii naszego Uniwersytetu to dziś dla nas wielki przywilej, lecz także ogromne zobowiązanie. Pielęgnując tradycje i najlepsze obyczaje akademickie, chcemy mierzyć się z wyzwaniami, jakie stawia przed nami współczesność. To od Was jednak zależy, czy wykorzystacie to, co Uniwersytet ma najlepszego do zaoferowania: zajęcia prowadzone przez czołowych polskich uczonych, nowoczesne laboratoria i pracownie, biblioteki i akademicką infrastrukturę. Od Was także zależy, czy włączycie się w prace Samorządu i organizacji studenckich, grup dyskusyjnych i kół naukowych, czy zaangażujecie się w działalność na rzecz wspólnoty akademickiej. Bardzo do tego namawiam, bo czas studiów to czas nauki, ale też ważny czas poszukiwania swego miejsca w świecie i budowania relacji z innymi – mówił prorektor UJ ds. dydaktyki prof. Armen Edigarian, który przeprowadził immatrykulację. Ślubowanie złożyli przedstawiciele studentów reprezentujący 16 wydziałów UJ oraz Ośrodek Międzyobszarowych Indywidualnych Studiów Humanistycznych i Społecznych i Ośrodek Międzyobszarowych Studiów Matematyczno-Przyrodniczych. – Będziemy dążyć do prawdy, podstawy wszelkiej nauki, zdobywać wytrwale wiedzę i umiejętności, przestrzegać norm, zasad współżycia i zwyczajów uniwersyteckich, dbać o dobre imię Uniwersytetu i godność studencką – ślubowali.



Studenci reprezentujący poszczególne wydziały UJ

teckich, dbać o dobre imię Uniwersytetu i godność studencką – ślubowali.

W imieniu wszystkich studentów UJ głos zabrała przewodnicząca Samorządu Studentów UJ Katarzyna Jedlińska. Zwracając się do młodych ludzi rozpoczynających właśnie kształcenie na UJ, przekonywała: *Jest to początek pięknej przygody, która nie ogranicza się wyłącznie do zdobywania wykształcenia. Uniwersytet stwarza bowiem wiele możliwości rozwoju [...]. Kola naukowe, organizacje studenckie czy wreszcie Samorząd Studentów to miejsca, w których każdy z Was odnajdzie coś interesującego, będzie mógł wpływać realnie na wspólnotę, a także nabywać nowe kompetencje, rozwijać pasje oraz działać naukowo lub na rzecz społeczeństwa [...]. Pamiętajcie, że zawsze możecie*

liczyć na nasze wsparcie, zwłaszcza gdy stawką są Wasze prawa i interesy.

Z okazji rozpoczęcia nowego roku akademickiego rektor Jacek Popiel życzył wszystkim studentom UJ zapału do nauki i sukcesów, a osobom działającym w Samorządzie efektywnej pracy dla dobra studentów i Uczelni.

### KOPERNIK I WYOBRAŹNIA

Rektor zaznaczył też, że tegoroczna inauguracja jest znakomitą okazją, by zapowiedzieć Rok Mikołaja Kopernika, przypadający w roku 2023, w którym to Uniwersytet Jagielloński wraz z Uniwersytetem Mikołaja Kopernika w Toruniu oraz Uniwersytetem Warmińsko-Mazurskim w Olsztynie organizować będzie sporo wydarzeń ukazujących różne aspekty działalności wielkiego polskiego uczonego, jednego z najsłynniejszych studentów krakowskiej wszechszkoły. Dlatego też to właśnie temu wybitnemu astronomowi poświęcony został wykład inauguracyjny zatytułowany *Kopernik i wyobraźnia*. Wygłosił go, za pośrednictwem nagrania wideo, prof. Bartosz Brożek z Wydziału Prawa i Administracji UJ (tekst wykładu można przeczytać na s. 16–19).

Po zakończeniu oficjalnej części uroczystości, której muzyczną oprawę zapewnił Chór Akademicki Uniwersytetu Jagiellońskiego, przed aulą wzniesiony został toast za pomyślność Uczelni. Natomiast wieczorem w Auditorium Maximum rozpoczęło 659. roku akademickiego UJ dodatkowo uświetnił koncert Zespołu Pieśni i Tańca UJ „Słowianki”.



Fot. Anna Wojnar

Wykład inauguracyjny zatytułowany *Kopernik i wyobraźnia* wygłosił, za pośrednictwem nagrania wideo, prof. Bartosz Brożek

**Rita Pagacz-Moczarska**

# Wizjoner Kopernik

Wykład inauguracyjny na rozpoczęcie roku akademickiego 2022/2023

## KOPERNIK I WYOBRAŹNIA

W 2023 roku przypada 550. rocznica urodzin Mikołaja Kopernika. O Koperniku trudno powiedzieć coś nowego, ale z okazji tak ważnej rocznicy wypada choćby spróbować. Niewielu jest myślicieli, których dziełu poświęcono tyle uwagi, drobiazgowych analiz i sążnistych komentarzy. Jako że nigdy nie prowadziłem systematycznych studiów nad spuścizną Kopernika, nie zamierzam podejmować polemiki z historykami nauki ani proponować nowych interpretacji miejsca i roli Kopernika w kulturze. Stawiam przed sobą zadanie dużo skromniejsze: chcę zastanowić się, jaką rolę w odkryciach Kopernika odegrała wyobraźnia i czego nas to uczy.

## ANATOMIA REWOLUCJI

Dzieło Kopernika było zaczął nie jednej, a co najmniej dwóch rewolucji. Po pierwsze – choć można się spierać o zakres tego wpływu – stanowiło ono niewątpliwie kamień milowy na drodze do narodzin nowożytnej nauki. Być może Galileusz i Newton odegrali w tym procesie ważniejszą rolę, ale można zasadnie zapytać, czy nowożytna fizyka rozwinęłaby się równie szybko, gdyby nie prace wielkiego astronoma. Po drugie – i być może ważniejsze – rewolucja kopernikańska wydarzyła się także w innym obszarze. Narodziny nowożytności to destrukcja starego i pojawienie się nowego obrazu świata. Dzieło Kopernika stanowi kamień węgielny tej nowej wizji. Jak często podkreślają komentatorzy, umieszczenie Słońca w centrum Wszechświata sprawiło, że człowiek stracił poczucie swojej wyjątkowości, a stary porządek, który przez wieki zapewniał mu poczucie poznawczego bezpieczeństwa, legł w gruzach.

Oczywiście, powyższe sformułowania brzmią trochę banalnie. Są banałem, bo na pewnym poziomie ogólności są oczywi-



Andreas Cellarius, rycina przedstawiająca układ planetarny według Ptolemeusza z wyobrażeniem sfer siedmiu planet wokół Ziemi, *Harmonia macrocosmica*; 1660

ście prawdziwe, ale równocześnie w przesadny sposób upraszczają rzeczywistość. Na przykład w średniowieczno-renańsowej wizji świata, którą Clive Staples Lewis nazywa po prostu Modelem, człowiek znajdował się, co prawda, w geometrycznym środku Wszechświata, ale w porządku moralnym był na jego obrzeżach. Upadek Modelu nie był przy tym tak gwałtowny, jak sugerują uproszczone podręcznikowe narracje. Sam Kopernik zapewne wierzył, że jego teoria oddaje rzeczywistość, ale pisał o tym raczej ostrożnie, rozumiejąc uwarunkowania kulturowe i głęboko zakorzenione przekonania potencjalnych czytelników swego dzieła. Pokazuje to, jak trudno pozbyć się starych, dobrze utrwalonych nawyków myślowych. Historia nauki dostarcza na to wielu dowodów. Siła grawitacji, wyrażona w precyzyjnych

równaniach Newtona, była początkowo traktowana jak „matematyczna fikcja” (takie podejście znaleźć można w niektórych wypowiedziach samego sir Izaaka Newtona). Powód był prosty: już od czasów starożytnych uważano, że dwa ciała nie mogą oddziaływać na siebie „na dystans”, bez pośrednictwa jakiegoś innego ciała. Zasada ta jest niewątpliwie ugruntowana w naszym codziennym doświadczeniu. Gdy chcemy zadziałać na fizyczny przedmiot, na przykład przesunąć go, możemy to zrobić jedynie oddziałując na niego bezpośrednio albo za pomocą jakiegoś innego przedmiotu, jak wtedy, gdy zmiotamy liście miotłą. Dopiero z czasem zaakceptowano grawitację jako „prawdziwą” siłę fizyczną, a sytuacja zmieniła się jeszcze – i to zasadniczo – wraz z powstaniem Einsteińskiej teorii względności.

Podobnie rzecz się miała, a niekiedy – o zgrozo! – ciągle ma, z teorią ewolucji. Ludzkiemu umysłowi – czy to ze względu na wrodzoną skłonność do ujmowania zdarzeń w kategoriach intencjonalnych, czy z powodów kulturowych – trudno jest zrozumieć, że niezwykle dostosowanie organizmów żywych do ich niszy ekologicznych jest wynikiem działania mechanizmu doboru naturalnego i przypadkowej zmienności genetycznej, a nie realizacją jakiegoś z góry założonego planu, za którym stać musi wielki intelekt.

Tworząc coś nowego, musimy zmierzyć się zatem z potężnymi siłami inercyjnymi, które nieustannie kierują nasze myślenie na dobrze wydeptane ścieżki. Jak przeciwdziałać tej poznawczej bezwładności? Odpowiedź stanowi jedno słowo: wyobraźnia.

### SIŁA WYOBRAŹNI

Spójrzmy na dwie ilustracje. Pierwsza z nich to narysowana w 1609 roku przez Keplera obserwowana z Ziemi trajektoria Marsa. Jeśli założymy, że to Ziemia znajduje się w centrum Wszechświata, a przy tym że planety powinny poruszać się po okręgu ruchem jednostajnym – mamy problem. Niezwykłą trajektorię Marsa obserwowaną z Ziemi wyjaśnić można, postulując – jak uczynił to Ptolemeusz – że Mars porusza się nie tylko po okręgu wokół Ziemi (deferensie), ale także po mniejszym okręgu (epicyklu), którego środek znajduje się na deferensie. Co więcej, Ziemia nie znajduje się w środku deferensu, tylko w tak zwanym ekscentryku, a model zawiera jeszcze ekwant – punkt, względem którego, zgodnie ze starożytnym założeniem, ruch planety jest jednostajny.

Sam Kopernik tak metaforycznie podsumował tę ptolemejską konstrukcję: *Wydarzyło się im tak, jak gdyby ktoś pozbierał z różnych miejsc ramiona, nogi, głowę i inne członki, wyrysowane wprawdzie bardzo dobrze, ale nie ustosunkowane do jednego i tego samego ciała i sobie wzajemnie nie odpowiadające, a tak z nich wyobrażenie raczej potwora aniżeli człowieka wytworzył. Staje się więc widoczne, że w pochodzie swoich wywodów musieli oni albo pominąć coś potrzebnego, albo też niepotrzebnie wprowadzić coś obcego, nie należącego do rzeczy, to zaś nie przytrafiłoby się im wcale, gdyby się byli na bezpiecznych oparli zasadach.*

Znany nam z elementarnych podręczników obraz Układu Słonecznego zaproponowany przez Kopernika jest dużo prostszy. W modelu tym Słońce znajduje się w centrum Wszechświata, a wokół niego krążą planety – w tym Ziemia. Gdyby zapytać przypadkowego przechodnia, który z tych modeli wymaga więcej wyobraźni, zapewne odpowiedziałby, że ptolemejski. By się z tym zgodzić, nie trzeba nawet przywoływać badań psychologów poświęconych tak zwanym obrazom umysłowym (*mental imagery*). Z badań wynika, że ludzie potrafią w ograniczonym zakresie wyobrażać sobie dynamiczne relacje między obiektami (na przykład ruchy planet w przestrzeni), a przychodzi im to tym łatwiej, im mniej obiektów i prostsze ich ruchy. Czy zatem Kopernikowi udało się dokonać przełomu, bo miał *mniej wyobraźni* niż poprzednicy?

Kłopot w tym, że model kopernikański wcale nie był tak prosty, jak sugerują elementarne podręczniki. Podobnie jak Ptolemeusz, by uzyskać akceptowalną zgodność modelu z obserwacjami, Kopernik musiał uznać, że planety poruszają się nie tylko po deferensach, ale także po epicyklach (choć istotnie mniejszych niż w modelu Ptolemeusza). Słońce nie znajduje się w centrum Kopernikańskiego wszechświata, ale *w jego pobliżu*, a przy tym *nie istnieje wspólny środek dla wszystkich kręgów, czyli sfer niebieskich*. Kopernikowi udało się usunąć element konstrukcji Ptolemeusza, który wywoływał w nim największy sprzeciw – ekwant, zachowując przy tym jednostajność ruchu planet. Natomiast w kontekście zgodności z dostępnymi w XVI wieku danymi obserwacyjnymi oba modele radziły sobie podobnie.

Oczywiście, z czasem – po kolejnych modyfikacjach teoretycznych oraz napływie dalszych danych obserwacyjnych – okazało się, że model Kopernika przewyższa wizję Ptolemeusza. Nie dlatego, że umieszcza Słońce w centrum Wszechświata, ale dlatego, że pozwala na lepsze zrozumienie świata. Jego model umożliwiał choćby trafniejsze oszacowanie relacji przestrzennych w Układzie Słonecznym oraz uznanie, że gwiazdy są o rzędy wielkości bardziej oddalone od Ziemi niż Słońce.

Ale gdy Kopernik tworzył swoją teorię, te konsekwencje miały charakter czysto spekulatywny. Siła jego wizji, stanowiąca paliwo dla kopernikańskiej rewolucji, bra-

ła się z czego innego: z faktu, że kazał nam wyobrazić sobie Wszechświat odmienny od tego, który – jak nam się wydawało – zamieszkiwaliśmy.

### BRAKUJĄCE OGNIWO

Gdy spojrzymy do podręczników filozofii i psychologii, które – z oczywistych powodów – poświęcają sporo uwagi procesom myślowym, okaże się, że myślenie ma „dwa oblicza”: językowe i intuicyjne. Filozofowie, starając się uchwycić myślenie w relatywnie precyzyjną siatkę pojęciową, portretują je zwykle jako proces prowadzący do uznawania jednych zdań w oparciu o inne zdania. Z tego powodu wyróżnioną rolę w interesującym nas kontekście odgrywa logika, która za zadanie ma wskazanie poprawnych form rozumowań, to jest takich, w których prawdziwość przesłanek gwarantuje prawdziwość wniosków.

W psychologii sytuacja jest bardziej złożona. Z jednej strony – przynajmniej w ostatnich kilkudziesięciu latach – psychologowie poświęcają wiele uwagi nieświadomym procesom, które prowadzą do decyzji intuicyjnych. Z drugiej – kontynuowane są klasyczne badania nad procesami myślowymi, odbywającymi się z użyciem języka. Pośród problemów, którymi zajmują się psychologowie, odnajdziemy też inne zagadnienia, jak choćby myślenie wizualno-przestrzenne, modele mentalne czy rola gestykulacji w procesach myślowych. Badania nad tymi problemami przeżywają w ostatnich latach prawdziwy renesans. Ciągłe jednak zaglądając do podręczników, można odnieść wrażenie, że to intuicja i język uznawane są powszechnie za podstawowe narzędzia myślenia.

Podejście to jest całkowicie błędne. Ograniczenie procesów myślowych do intuicji i wykorzystania precyzyjnych konstrukcji językowych jest poważnym nieporozumieniem. Nasze umysły nie są tylko „czarnymi skrzynkami”, których zadaniem jest nieświadome generowanie intuicji, nie są one też wyłącznie „maszynami analitycznymi” zajmującymi się manipulowaniem symbolami zgodnie z przyjętymi z góry regułami. Owszem, nieświadome, wytrenowane przez lata doświadczeń intuicje stanowią istotną część ludzkich działań poznawczych. Owszem, wykorzystujemy często sformułowane w abstrakcyjnym języku teorie, które są świetnym narzędziem do rozwiązywania pewnego typu problemów. Trudno jednak

uwierzyć, że całe myślenie sprowadzić można do działania tych dwóch mechanizmów, trudno też dostrzec, w jaki sposób dwa tak odrębne sposoby myślenia mogą wchodzić ze sobą w interakcje.

W moim przekonaniu odpowiedzią na te wątpliwości jest pogląd, że myślenie nie ogranicza się do nieświadomej intuicji i rozumowania przeprowadzanego w języku, ale z konieczności korzysta z wyobraźni. To wyobraźnia, którą w kontekście współczesnych badań kognitywnych utożsamiać można z mechanizmem symulacji mentalnej, stanowi pomost lub – jak kto woli – „brakujące ogniwo”, łączące intuicję i myślenie bazujące na strukturach językowych.

Ludzie, a najprawdopodobniej także inne zwierzęta, mają zdolność do wyobrażania sobie przedmiotów i sytuacji, „odgrywania” ich we własnych umysłach. Istnieje bardzo przekonujące ewolucyjne wyjaśnienie powstania tej umiejętności. Symulacje mentalne pozwalają nam przygotować się na przyszłe zdarzenia, co znacząco obniża koszty działania w świecie. By ująć to krótko: lepiej zginąć w wyobraźni niż w rzeczywistości. Istotną cechą symulacji mentalnych jest to, że są one wielomodalne: mogą równocześnie obejmować elementy wzrokowe, słuchowe, kinetyczne, a nawet emocjonalne. Co ważne, przeprowadzone w ostatnich latach badania z użyciem technologii obrazowania mózgu wyraźnie pokazują, że symulacje mentalne wykorzystują te same obwody neuronalne, które aktywują się, gdy postrzegamy jakiś przedmiot lub wykonujemy określoną czynność.

Badania pokazują też, że musi istnieć ważny związek pomiędzy zdolnością do symulacji mentalnych a językiem. Gdy słyszymy lub wypowiadamy słowo „młotek”, w naszych mózgach aktywują się obszary, które odpowiadają za widzenie młotka lub używanie go do czegoś, ale i za wyobrażanie sobie tych rzeczy.

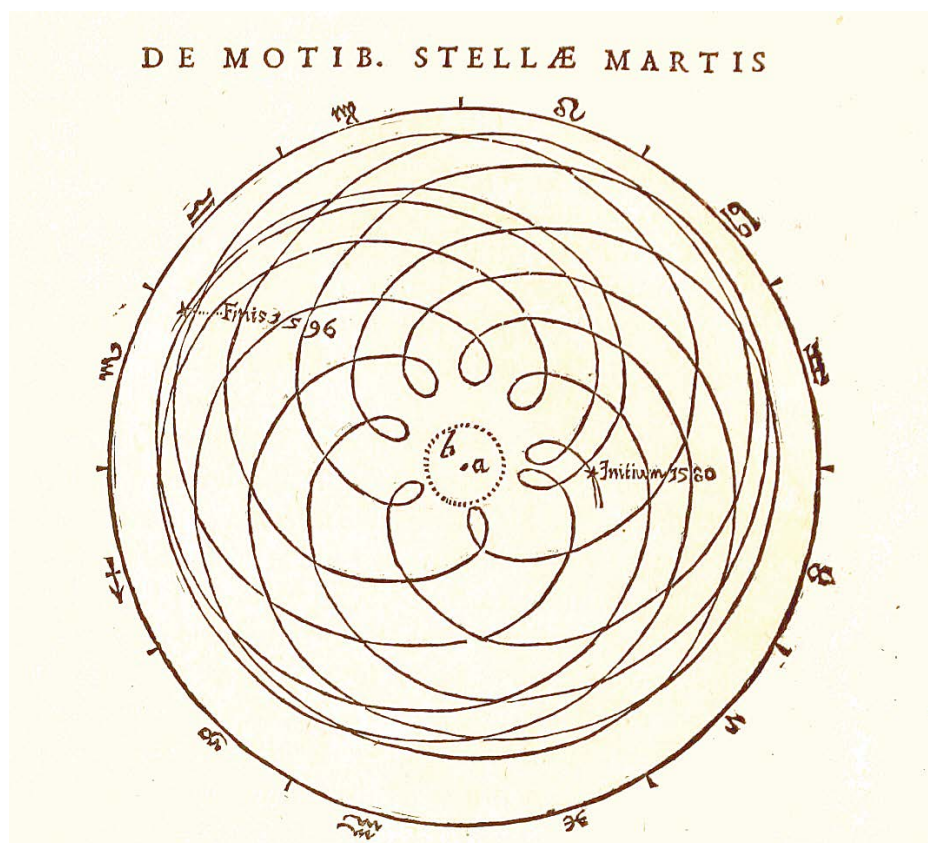
Rozumienie zdań polega zatem, przynajmniej w pewnej mierze, na mentalnej symulacji ich treści. Wniosek ten wynika zarówno z badań z użyciem obrazowania mózgu, jak i z zadań behawioralnych. Trzeba wreszcie podkreślić, że symulacje mentalne związane z rozumieniem języka nie muszą być procesami świadomymi. Wręcz przeciwnie: badania pokazują, że mentalne symulacje czytanych zdań „odgrywane są” zwykle na poziomie nieświadomym.

## O FUNKCJACH WYOBRAŹNI

Zastanówmy się teraz, jaką rolę symulacje mentalne odgrywają w procesie myślenia. W obliczu dotychczasowych ustaleń wydaje się, że trzeba wskazać dwie spełniane przez nie funkcje: hermeneutyczną i heurystyczną. W funkcji hermeneutycznej symulacje mentalne wspomagają proces rozumienia języka. Ale nas interesuje bardziej druga funkcja wyobraźni: heurystyczna. W tym kontekście zadaniem symulacji mentalnych jest wywoływanie intuicji. Jeśli symulujemy mentalnie pewną sytuację, na przykład zachowanie jakiejś osoby, nasza intuicja, ukształtowana wieloletnim doświadczeniem, dostarcza nam wstępnej oceny tego zachowania. Gdy fizyk mierzy się z nowym problemem, wyobrażenie sobie konkretnego, adekwatnego zjawiska fizycznego aktywuje intuicje wyuczone w trakcie długoletnich studiów i uprawiania zawodu, i pozwala na sformułowanie wstępnego rozwiązania problemu. Richard Feynman wyznawał: *Nie potrafię zrozumieć nic ogólnego, jeżeli nie mam w głowie konkretnego przykładu, do którego stale się odnoszę. Niektórzy ludzie myślą z początku, że jestem niezbyt rozgarnięty i nie rozumiem problemu, bo zadaję te wszystkie „durne” pytania. [...] Ale później, kiedy facet sypie równaniami, ja mu nagle przerywam i mówię: „Chwileczkę! Tu jest jakiś błąd! To nie może być tak!”. Facet patrzy na swoje równania, po chwili znajduje błąd i myśli sobie: „Jak to możliwe, że człowiek, który*

*z początku ledwo nadążał za tym, co mówię, teraz znalazł błąd w gąszczu tych wszystkich równań?” Sądzi, że śledzę kolejne kroki matematyczne, ale ja robię co innego. Mam w głowie konkretny, fizyczny przykład tego, co on próbuje zanalizować, i znam własności tego przedmiotu dzięki wyczućiu i doświadczeniu. Kiedy więc równanie mówi, że przedmiot powinien się zachowywać tak-a-tak, a ja wiem, że powinno być inaczej, podrywam się i mówię: „Zaraz! Tu jest błąd!”.*

Symulacje mentalne pozwalają nam zatem na wykorzystanie intuicyjnej wiedzy, do której w innym przypadku nie mielibyśmy dostępu. Ale symulacje umożliwiają coś jeszcze: możemy dzięki nim wydobyć sprzeczność w naszych intuicjach i doprowadzić do ich rekonfiguracji, która zwykle określana jest mianem wglądu. Spójrzmy na przykład: Richard Hamming w następujący sposób rekonstruuje rozumowanie Galileusza dotyczące prawa swobodnego spadku ciała: *Wyobrażam go sobie, jak siedzi, trzymając w rękach dwie kule: jedną ciężką, drugą lekką. Odważając je, mówi: „Jest oczywiste dla każdego, że ciężkie przedmioty spadają szybciej niż lekkie – a poza tym Arystoteles też tak uważa. Ale załóżmy, [...] że spadając – ciało rozpada się na dwa kawałki. Co jasne, oba kawałki zwolniłyby od razu do odpowiednich dla siebie prędkości. Załóżmy jednak dalej, że jeden z kawałków dotknąłby drugiego. Czy stałyby się teraz jednym ciałem i oba przyspieszyły? [...] Im bardziej o tym myślał*



Domena publiczna

[...], tym bardziej nierozważnym wydawało mu się pytanie, kiedy dwa ciała są jednym. Nie istnieje po prostu rozsądna odpowiedź na pytanie, w jaki sposób ciało wie, jak bardzo jest ciężkie [...]. Skoro spadające ciała „coś robią”, jedyną możliwością jest przyjąć, że spadają one wszystkie z tą samą prędkością, chyba że przeciwdziałają temu jakieś inne siły.

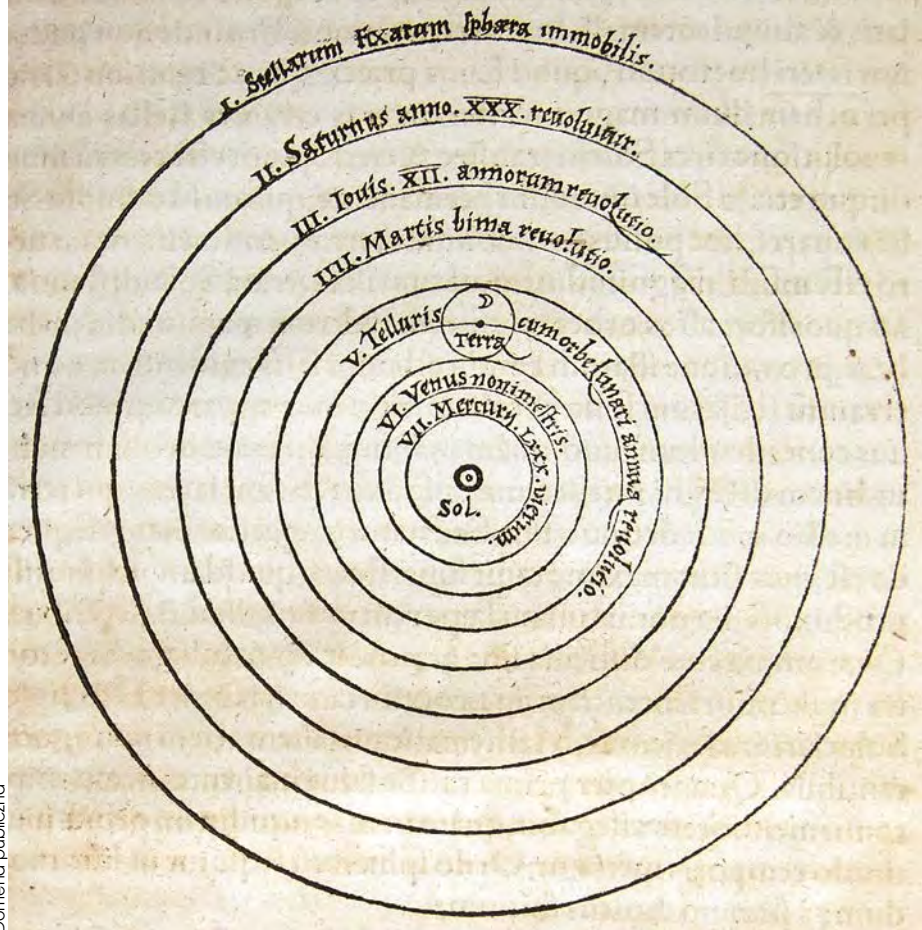
W tym opisie – nawet jeśli nie odwzorowuje on rzeczywistego toku myślenia Galileusza – odnajdujemy znane nam motywy: chwile wglądu, prowadzące do ważnych odkryć, poprzedzone są zwykle mniej lub bardziej uświadomioną pracą wyobraźni, i to nie tylko w nauce, ale także w codziennym życiu, gdy wpadamy na dobre pomysły w całkiem zwykłych, praktycznych kwestiach.

## PRZEWROT W WYOBRAŹNI

W otwierającym *De revolutionibus...* liście dedykacyjnym dla papieża Pawła III Kopernik pisał: *Pamiętając, że innym przede mną było dozwolone wymyślać przeróżne kółka w celu wytłumaczenia zjawisk gwiazd błędnych, sądziłem, że także i mnie będzie wolno się przekonać, czy dopuszczający pewien ruch kuli ziemskiej, nie dałoby się może dla obrotów sfer nieba wynaleźć bezpieczniejsze od szkolnych uzasadnienia.*

Kopernik przeprowadził więc pewien ciekawy zabieg: zaczął wyobrażać sobie, jak wyglądałby Wszechświat, gdyby pewne uznane założenia – takie jak geocentryzm – odrzucić, a inne – jak jednostajny ruch planet po okręgu – zachować. Był to rodzaj eksperymentu w wyobraźni, z którego – w obliczu istniejących danych obserwacyjnych i znanych teorii – płynęły pewne konsekwencje, dotyczące choćby odległości między ciałami w Układzie Słonecznym czy odległości gwiazd od Ziemi. Eksperyment ten testował zastane intuicje, pomagał w odrzuceniu niektórych z uznanych tez i zastąpieniu ich innymi. Trudno – *nomen omen* – wyobrazić sobie, jak można by osiągnąć to samo inną drogą.

Warto zastanowić się, dlaczego wizja Kopernika była tak płodna. Przecież można było wyobrazić sobie – i przez wieki wielokrotnie sobie wyobrażano – całkiem inną strukturę Wszechświata. Wydaje się, że owocne użycie wyobraźni w nauce wymaga, by to, co sobie wyobrażamy, było dobrze zakorzenione w rzeczywistości – a w przypadku dzieła Kopernika takiej podstawy dostarczały dane obserwacyjne.



Układ planetarny w dziele Mikołaja Kopernika *De revolutionibus orbium coelestium*; 1543

Co więcej, dobry eksperyment myślowy nie polega na odrzuceniu wszelkich akceptowanych dotąd założeń. Taki model byłby po prostu niezrozumiały. Wreszcie, to, co ulega zmianie, musi być na tyle ważne, by spojrzeć na rzeczywistość z istotnie odmiennej perspektywy. Gdyby Kopernik budował modele wzbogacające teorię Ptolemeusza o kolejne epicykle, jego wizja nie miałaby potencjału poznawczego, który zaowocował pracami Galileusza, Keplera czy Newtona. W literaturze poświęconej dziełu Kopernika toczony jest często spór o to, czy rzeczywiście był on rewolucjonistą, czy może jednak – biorąc pod uwagę, ile chciał zachować z powszechnie akceptowanych poglądów – konserwatystą. Otóż nie był ani jednym, ani drugim: znalazł równowagę pomiędzy starym i nowym, co pozwoliło na zrozumienie jego koncepcji, a równocześnie zaowocowało dalszym rozwojem astronomii i fizyki.

Triumfy nowożytnej nauki, a przede wszystkim fizyki, przypisywane są często – i słusznie – wyjątkowej skuteczności metody matematyczno-eksperymentalnej. Dzięki niej wyrwywamy naturze jej tajemnice, a przy tym kontrolujemy, co nauką jest, a co jest jedynie pozanaukową spekulacją. Podręczniki metodologii ostrzegają jeszcze ten fakt, do tego stopnia, że można odnieść wrażenie, iż nauka opie-

ra się wyłącznie na budowaniu matematycznych modeli i ich eksperymentalnym testowaniu. Ale jest to podejście przesadne i – ostatecznie – szkodliwe. Poza fizyką metoda matematyczno-eksperymentalna stosowana jest w ograniczonym zakresie. A mówiąc ogólniej: nie ma nauki, w tym fizyki, bez wyobraźni, a świadczą o tym historie największych odkryć naukowych. Można podejrzewać, że bez użycia wyobraźni nie byłoby planetarnego modelu atomu Rutherforda, a bez eksperymentów myślowych z obserwatorem poruszającym się w próżni na fali światła Einstein nie sformułowałby szczególnej teorii względności. A nawet gdyby to zrobił, to zapewne w oparciu o jakieś inne wyobrażone sytuacje.

Można zatem powiedzieć, że nauka – czymkolwiek by nie była wedle metodologów – jest też wielkim ćwiczeniem wyobraźni. Przypomina w tym inne obszary ludzkiego doświadczenia: nauki humanistyczne, literaturę czy sztukę. Nie można się temu dziwić – wszak wszystkie one są dziełem człowieka, a człowiek wyposażony został przez ewolucję w trzy narzędzia myślenia: intuicję, język i wyobraźnię.

**Bartosz Brożek**

Katedra Filozofii Prawa i Etyki Prawniczej  
Wydział Prawa i Administracji UJ

# Koncert inauguracyjny Zespołu Pieśni i Tańca UJ „Słowianki”



Z okazji inauguracji 659. roku akademickiego na Uniwersytecie Jagiellońskim 1 października 2022 odbył się tradycyjny koncert Zespołu Pieśni i Tańca UJ „Słowianki”. Widzowie mieli okazję podziwiać znaną już od wielu lat wirtuozerię tancerzy, muzyków i chóru „Słowianek”. W programie znalazły się, między innymi, pieśni i piosenki ukraińskie, bułgarskie, słoweńskie czy tańce macedońskie i bułgarskie. Znaczące miejsce zajęły utwory i tańce polskie, na przykład przeworskie, rzeszowskie, krakowskie i wiele innych. Solistami byli: Aleksandra Sądag, Paulina Szendera, Marcin Pilch, Piotr Nowak. Koncert poprowadziła kierownik Zespołu Pieśni i Tańca UJ „Słowianki” Marta Wolff-Zdzienicka.

Rektor UJ prof. Jacek Popiel z kadrą i członkami ZPiT UJ „Słowianki”, którzy brali udział w koncercie; Auditorium Maximum, 1 października 2022



Solistka Aleksandra Jęczmionek w stroju ukraińskim, w hopaku



Balet tańczący ukraiński taniec hopak



Aleksandra Sądag i Paulina Szendera śpiewają ukraińską piosenkę  
Oj czorna, ja sy czorna



Mazur zatańczony w strojach krakowiaków wschodnich

# Stanowisko prezydium Konferencji Rektorów Akademickich Szkół Polskich



z 7 października 2022 w sprawie sytuacji ekonomicznej polskich uczelni

**W** reakcji na gwałtownie pogarszającą się sytuację ekonomiczną polskich szkół wyższych Konferencja Rektorów Akademickich Szkół Polskich występuje z dramatycznym apelem do władz Rzeczypospolitej Polskiej o jak najszybsze podjęcie zdecydowanych działań, które pozwolą uchronić jednostki krajowego systemu szkolnictwa wyższego i nauki przed zagrażającym im kryzysem finansowym i kadrowym.

Członkowie prezydium KRASP czują się w obowiązku podkreślić, że rosnąca w szybkim tempie inflacja oraz skokowy wzrost kosztów działalności polskich uczelni, związany, między innymi, z drastycznymi podwyżkami cen energii elektrycznej, sięgającymi niejednokrotnie kilkuset procent, przy kilkuprocentowym wzroście wartości subwencji, będzie musiał nieuchronnie zachwiać sytuacją finansową podmiotów polskiego systemu szkolnictwa wyższego i nauki, narażając je nie tylko na utratę płynności finansowej, lecz także zmuszając do radykalnego ograniczenia działalności i inwestowania w rozwój infrastruktury badawczej. Wszystkie konsekwencje tych zjawisk są trudne do przewidzenia. Mogą się również okazać potencjalnie nieodwracalne.

W obecnej sytuacji trzeba również zaznaczyć, że zapisany w ustawie z dnia 20 lipca 2018 Prawo o szkolnictwie wyższym i nauce zakaz podnoszenia opłat za studia w trakcie cyklu kształcenia w kontekście najwyższej od 25 lat inflacji stwarza dodatkowe zagrożenie dla stabilności ekonomicznej funkcjonowania uczelni, w tym zwłaszcza uczelni niepublicznych. Jednocześnie w pełni rozumiemy problemy finansowe studentów szkół wyższych, którzy borykają się ze wzrostem kosztów studiowania i utrzy-

mania, zwłaszcza w dużych ośrodkach akademickich. Szczególnych rozwiązań wymaga zatem również system pomocy materialnej dla studentów.

Utrzymanie wzrostu wysokości subwencji na dotychczasowym poziomie już w przyszłym roku doprowadzi do nieuniknionego pogłębienia trudnej sytuacji finansowej podmiotów systemu szkolnictwa wyższego i nauki, przyczyniając się zarazem do dalszego dramatycznego zwiększania się dystansu płacowego pomiędzy wynagrodzeniami obowiązującymi w szkolnictwie wyższym i nauce oraz w pozostałych sektorach gospodarki i utraty najcenniejszych pracowników uczelni.

Decyzja o przyznaniu polskim uczelniom dodatkowych środków finansowych w celu podwyższenia wynagrodzeń brutto pracowników o 4,4 procent jawi się jako rażąco nieadekwatna w stosunku do bieżącego wskaźnika inflacji, wynoszącego 17,2 procent, jak również do postulatów zgłaszanych od dawna przez przedstawicieli polskiego środowiska akademickiego i naukowego.

Ostatnie regulacje w zakresie minimalnych miesięcznych wynagrodzeń zasadniczych przysługujących profesorom uczelni publicznych, w odniesieniu do których

ustalane są zarówno pensje pozostałych pracowników, jak i stypendia przyznawane uczestnikom szkół doktorskich, miały miejsce w 2018 roku. Zdaniem autorów stanowiska jest to niewątpliwie jedna z przyczyn, dla których krajowe uczelnie tracą od jakiegoś czasu doświadczonych i wysoko wykwalifikowanych pracowników. Zapowiedziany na 2023 rok wzrost płacy minimalnej w sytuacji braku środków na zwiększenie wynagrodzeń w jednostkach szkolnictwa wyższego i nauki może to zjawisko wyłącznie pogłębić i przyspieszyć.

Mamy świadomość powagi i złożoności aktualnej sytuacji ekonomicznej i gospodarczej, w której znalazł się nasz kraj, w tym cały jego system szkolnictwa wyższego i nauki. Zdajemy sobie sprawę z konieczności działań oszczędnościowych. W zaistniałych warunkach absolutnie niezbędne jest jednak zastosowanie systemowych, skoordynowanych działań osłonowych i pomocowych dla szkolnictwa wyższego, podjętych przez władze centralne w imię troski o kształcenie naszych przyszłych elit.

*W imieniu prezydium KRASP  
przewodniczący KRASP  
prof. Arkadiusz Mężyk*



KRASP

# Znaki Uniwersytetu Jagiellońskiego w XIX–XXI wieku

cz. 5

Berła wydziałowe z pierwszego dziesięciolecia XXI wieku.  
W poszukiwaniu nowoczesności

W miarę rozwoju wewnętrznej struktury Uniwersytetu – powstawania nowych wydziałów – tworzone były kolejne berła wydziałowe oraz łańcuchy dziekańskie. Powstawały etapami, odzwierciedlając tok zmian organizacyjnych zachodzących na Uczelni. Obecnie na Uniwersytecie Jagiellońskim istnieje 16 wydziałów. W poprzednich artykułach omówiłem berła dziewięciu z nich, powstałe w latach 1862, 1900 i 1947–1948<sup>1</sup>. Obecny artykuł dotyczy pięciu berel powstałych w pierwszym dziesięcioleciu XXI wieku.

Berła powstałe w tym czasie różnią się zdecydowanie od berel XIX-wiecznych i ich naśladownictwa z lat 1947–1948, a także berel z lat 2016–2017. Początek wieku XXI był to bowiem czas poszukiwania dla nich nowej formy artystycznej. Zrezygnowano więc z dotychczasowej tradycji, a zatem również z jednolitości całego zespołu berel wydziałowych, na rzecz zróżnicowania i nowoczesnej formy plastycznej. Wprawdzie nowe berła również odwołują się do postaci związanych z historią Uniwersytetu, jednak ich forma plastyczna jest całkowicie inna. Nie stanowią też spójnego

wewnętrznie zespołu, każde z nich jest zindywidualizowane. Na trzech umieszczono przedstawienia całopostaciowe. Natomiast dwa odchodzą nawet i od tej tradycji, prezentując jedynie popiersia patronów. Berła zostały ufundowane dla pięciu spośród siedmiu najmłodszych wydziałów Uniwersytetu.

Chociaż od sporządzenia prezentowanych poniżej berel upłynęło zaledwie kilkanaście lat, niewiele wiemy o okolicznościach ich powstania, motywacji wyboru poszczególnych postaci oraz źródeł ikonograficznych, które wykorzystano przy sporządzaniu rzeźb. Nie zadbano o dokumentację tych prac. W jednym przypadku nieznana jest nawet dokładna data sporządzenia berła. Ze szczątkowo zachowanych materiałów wynika, że ważną rolę inspirującą i konsultującą odegrał w tych pracach ówczesny dyrektor Muzeum Uniwersytetu Jagiellońskiego prof. Stanisław Waltoś, lansujący nowoczesną formę. Omówienia berel do-

konują zgodnie z chronologią ich powstawania.

Prawdopodobnie najstarsze w tym zespole jest berło Wydziału Biotechnologii, używane obecnie przez Wydział Biochemii, Biofizyki i Biotechnologii. Umieszczono na nim postać prof. Jędrzeja Śniadecznego. Wydział powstał w 2006 roku w wyniku przekształcenia się Wydziału Biotechnologii, który istniał w latach 2002–2006<sup>2</sup>. Na berle umieszczono nazwę tego Wydziału, co pozwala nam datować powstanie berła na te właśnie lata. Jednak dokładna data powstania berła nie jest znana. Nieznany jest też jego autor.

Berło ma formę laski o okrągłym przekroju, zakończonej głowicą o dość skomplikowanej strukturze. Na trzonku berła umieszczono trzy nodusy w formie zdwojonych obłych pierścieni. Jeden z nich znajduje się w środkowej partii trzonka, drugi nieco powyżej, a trzeci stanowi zakończenie laski berła. Z niego wychodzi spiralne przedłużenie laski, zakończone sześciennym postumentem, na którym stoi postać Jędrzeja Śniadecznego. Na trzonku berła umieszczono dodatkowo dwa prostopadłościennie elementy zdobnicze z osadzonymi kaboszonami: jeden w środkowej części laski, drugi w jej zwieńczeniu (obecnie niezachowane). Postać Jędrzeja Śniadecznego nosi cechy portreto-



Fot. Mateusz Kozina

we. Ukazany został z długimi włosami zaczesanymi do tyłu, we fraku, kamizelce i wąskich spodniach, w koszuli z wysokim kołnierzem, prawdopodobnie z fularem. W prawej ręce trzyma dokument w formie rotulusa, lewą ma opuszczoną wzdłuż ciała. Napis umieszczony na czołowej ścianie postumentu, wykonany kapitałą, brzmi: WYDZIAŁ BIO- / TECHNOLOGII. Na tylnej ścianie umieszczono napis: JĘDRZEJ / ŚNIADECKI / 1768–1838, a na ściankach bocznych głowę jednorożca i herb Uniwersytetu Jagiellońskiego.

Trudno wskazać jednoznaczny wzorzec, z którego skorzystano, wykonując postać Jędrzeja Śniadeckiego. W zbiorach Muzeum Uniwersytetu Jagiellońskiego znajduje się jego portret z 1888 roku, będący kopią starszego portretu, ukazujący go w popiersiu, zasiadającego przy stoliku i piszącego, w mundurze Wileńskiego Okręgu Szkolnego<sup>3</sup>. Istnieją też inne, dość liczne, jego portrety, które mogły służyć jako wzorzec.

Jędrzej Śniadecki (1768–1838) studiował w Krakowie medycynę w Szkole Głównej Koronnej, a następnie medycynę praktyczną, chemię i fizjologię w Padwie. Całe jego życie zawodowe było związane ze Szkołą Główną Wielkiego Księstwa Litewskiego (Uniwersytetem Wileńskim), gdzie był profesorem chemii i medycyny. Był też prezesem Towarzystwa Medycznego Wileńskiego oraz członkiem rzeczywistym Towarzystwa Warszawskiego Przyjaciół Nauk. Opublikował pierwszy polski podręcznik chemii oraz opracował podstawy polskiej terminologii chemicznej, wydał także *Teorię jestestw organicznych*, będącą podręcznikiem fizjologii. Dzieło to zostało przetłumaczone na język francuski i niemiecki, i było używane na niemieckich uniwersytetach. Jędrzej Śniadecki był również lekarzem praktykiem, kierował katedrą i kliniką medycyny terapeutycznej. Interesował się filozofią, literaturą i pedagogiką, i publikował na te tematy<sup>4</sup>. Był młodszym bratem Jana Śniadeckiego, zasłużonego profesora Uniwersytetu Krakowskiego.

Berło Wydziału Polonistyki zostało sporządzone w 2005 roku. Umieszczono na nim postać papieża Jana Pawła II. Wydział został powołany do życia w 2004 roku, działalność rozpoczął 1 września 2005<sup>5</sup>. Berło ma formę laski o okrągłym przekroju, zakończonej u góry i u dołu szerokim pierścieniem, a u dołu dodatkowo półkulą. Pośrodku laski umieszczono spłaszczony nodus. Na górnym pierścieniu osadzono



kulę ziemską, z zaznaczoną siatką południków i równoleżników, na kuli stoi postać Jana Pawła II. Papież jest ukazany w stroju pontyfikalnym, ornacie i albie, w infule na głowie i w paliuszu na piersi. Prawą rękę ma uniesioną w charakterystycznym geście pozdrowienia – błogosławieństwa, w lewej trzymał krzyż papieski, tak zwaną ferulę (obecnie niezachowany). Rzeźba nosi cechy portretowe, a sylwetka Papieża została opracowana przez rzeźbiarza bardzo schematycznie, bez doprecyzowania detali.

Postać Jana Pawła II jest powszechnie znana, co zwalnia mnie z obowiązku bliższej prezentacji. Chciałbym jedynie zwrócić uwagę na jego związki z Uniwersytetem Jagiellońskim i krakowską polonistyką, a także twórczość literacką, gdyż są to czynniki, które sprawiły, że to właśnie jego postać została umieszczona na berle. W roku akademickim 1938/1939 Karol Wojtyła podjął studia polonistyczne na Wydziale Filozoficznym UJ, angażując się w życie literackie i teatralne Krakowa. Wybuch wojny przerwał studia, nie przerwał jednak twórczości literackiej i (do czasu) teatralnej. By się utrzymać, podjął pracę jako robotnik w Zakładach Sodyowych „Solvay”. W 1942 roku wstąpił do tajnego Wyższego Seminarium Duchownego Archidiecezji Krakowskiej. W tym samym czasie rozpoczął studia na tajnym Wydziale Teologicznym UJ. 1 listopada 1945 został wyświęcony na kapłana. Pracę doktorską przygotował i obronił w 1948 roku na rzymskim Uniwersytecie Angelicum. Promocję doktorską otrzymał 16 grudnia tegoż roku na Uniwersytecie Jagiellońskim. W 1953 roku habilitował się na Wydziale Teologicznym Uniwersytetu Jagiellońskiego. Była to ostatnia habilitacja na Wydziale Teologicznym przed usunięciem tej jednostki z Uniwersytetu<sup>6</sup>. Dalszą karierę naukową Karol Wojtyła kontynuował na Katolickim Uniwersytecie Lubelskim. W 1958 roku został biskupem pomocniczym w archidiecezji krakowskiej, w 1963 arcybiskupem ordynariuszem, w 1967 kardynałem. 16 października 1978 został wybrany na papieża.

Karol Wojtyła był bez wątpienia najwybitniejszym, obok Mikołaja Kopernika, wychowankiem Uniwersytetu Jagiellońskiego. Jego wpływ na najnowsze dzieje Polski, Europy i świata w sferze duchowej, intelektualnej, społecznej i politycznej był ogromny i nie budzi wątpliwości. Był osobowością światowego formatu przełomu XX i XXI wieku. Uczelnia na

różne sposoby podkreślała łączące ją z nim związki<sup>7</sup> – dwie wizyty Jana Pawła II na Uniwersytecie Jagiellońskim (1983 i 1997) były wielkimi uniwersyteckimi świętami. W czasie pierwszej z nich Papież otrzymał doktorat *honoris causa* wszystkich wydziałów Uniwersytetu Jagiellońskiego. Wydarzenie to upamiętnia tablica umieszczona w kaplicy św. Jana Kantego w Collegium Maius oraz herb papieski na pierwszym piętrze krużganków, w miejscu, z którego Papież przemawiał do społeczności uniwersyteckiej. 7 czerwca 1999 rektor UJ prof. Aleksander Koj wręczył Janowi Pawłowi II dyplom odnowienia doktoratu w 50. rocznicę jego uzyskania. Jan Paweł II kanonizował dwie ważne dla historii Uniwersytetu postacie: jego odnowicielkę królową Jadwigę (1997) oraz rektora – biskupa Józefa Sebastiana Pelczara (2003). Również poloniści uhonorowali swojego byłego studenta, umieszczając na fasadzie budynku przy ul. Gołębiej 20 poświęconą mu tablicę pamiątkową. Na czele komitetu naukowego wydającego od kilku lat *Dzieła literackie i teatralne* Karola Wojtyły – Jana Pawła II stanął obecny rektor Uniwersytetu Jagiellońskiego prof. Jacek Popiel. Umieszczenie postaci Jana Pawła II na berle Wydziału Polonistyki, powołanego do życia w 2005 roku, także było przejawem szacunku. Decyzja ta została podjęta przez Radę Wydziału Polonistyki.

W tym kontekście zdziwienie budzi nieobecność Jana Pawła II w książce poświęconej „Gołębnikowi” – siedzibie polonistów<sup>8</sup>. To niewyobrażalne, że zabrakło tam miejsca dla postaci tak ważnej dla „Gołębnika”. Na wstępie autorka wymienia różne osoby związane z tym miejscem<sup>9</sup>. Niektóre z tych nazwisk niewiele mówią nawet średnio wykształconemu Polakowi, cudzoziemcom najczęściej nie mówią prawie nic. Nie ma wśród nich jednak nazwiska najbardziej znanego w świecie studenta polonistyki, patrona wydziału, który tak mocno podkreślał swoje związki z Uniwersytetem i któremu poświęcono na fasadzie budynku tablicę pamiątkową, przed którą zatrzymują się wycieczki, przechodzące ul. Gołębią. W materiale ilustracyjnym także zabrakło miejsca dla tej tablicy.

W 10. rocznicę nadania doktoratu honorowego Janowi Pawłowi II prof. Józef Gierowski, rektor Uniwersytetu Jagielloń-

skiego w latach 1981–1987, opublikował druk okolicznościowy, podkreślający znaczenie tego wydarzenia, zatytułowany *Ze szczególną czcią i wdzięcznością...*<sup>10</sup>. Czyżbyśmy tak szybko zapomnieli o tej wdzięczności?

Wydział Fizyki, Astronomii i Informatyki Stosowanej powstał w 2003 roku<sup>11</sup>. Na berle tego wydziału umieszczono postać



prof. Mariana Smoluchowskiego. Berło ma formę laski o okrągłym przekroju, zakończonej kapitelem oraz dziesięciobocznym płaskim postumentem, na którym stoi patron Wydziału. Postać została potraktowana przez rzeźbiarza schematycznie, bez dopracowywania detali. Marian Smoluchowski został przedstawiony w dopasowanej marynarce i w spodniach, tak zwanych pumpach, z odkrytą głową. Krótko ostrzyżony, z zarostem. Rzeźba prezentuje cechy portretowe. Prawą rękę wspiera na boku, lewą opiera się o czekan. Stoi na skalistym podłożu usypanym z dużych kamieni. Na brzegach postumentu widnieje napis wykonany kapitałą: SMOLUCHOWSKI MARIAN. Berło zostało wykonane w 2008 roku, pięć lat po powstaniu wydziału. Postać Mariana Smoluchowskiego została stworzona na podstawie materiałów fotograficznych. Skaliste wzgórze, na którym stoi, nawiązuje do jego alpinistycznych osiągnięć.

Marian Smoluchowski (1872–1917) – fizyk, absolwent Uniwersytetu Wiedeńskiego, gdzie w 1895 roku uzyskał doktorat. Pracował w laboratoriach zagranicznych w Paryżu, Glasgow i Berlinie. W 1898 roku habilitował się na Uniwersytecie Wiedeńskim. W 1899 roku przeniósł się na Uniwersytet Lwowski, gdzie otrzymał Katedrę Fizyki Teoretycznej. Od roku 1900 profesor nadzwyczajny, a od 1903 zwyczajny. W 1913 roku na prośbę Senatu UJ objął po Augustie Witkowskim, zmarłym w tymże roku, Katedrę Fizyki Doświadczalnej UJ, kierował też zastępczo Katedrą Astronomii i Geofizyki. W roku akademickim 1916/1917 był dziekanem Wydziału Filozoficznego UJ, a w roku 1917 został rektorem, jednak z powodu śmierci nie objął stanowiska. Był członkiem Akademii Umiejętności i wielu innych towarzystw naukowych. Był też wybitnym turystą i alpinistą, między innymi jako pierwszy Polak zdobył Matterhorn. W 1936 roku pośmiertnie został odznaczony Krzyżem Komandorskim Orderu Odrodzenia Polski<sup>12</sup>.

Marian Smoluchowski jest uważany za jednego z najwybitniejszych polskich fizyków, o międzynarodowym znaczeniu. Jego pamięć jest podtrzymywana zarówno w środowisku fizyków, jak i w szerokiej przestrzeni publicznej. Jego imię nosi Instytut Fizyki UJ, Polskie Towarzystwo Fizyczne ustanowiło medal jego imienia,

nadawany za wybitne osiągnięcia w fizyce. Istnieje Krakowskie Konsorcjum Naukowe im. Mariana Smoluchowskiego. W Krakowie i kilku innych miastach znajdują się ulice Mariana Smoluchowskiego. Jego nazwiskiem nazwano też jeden z kraterów na księżycu.

Wydział Zarządzania i Komunikacji Społecznej powstał w 1996 roku<sup>13</sup>. Berło sporządzono w 2008 roku, dwanaście lat po jego powstaniu. Ma ono formę drewnianej laski o okrągłym przekroju, zakończonej zwieńczeniem w formie dwustronnego medalionu z portretem prof. Adama Krzyżanowskiego na awersie i Berłami – herbem Uniwersytetu na rewersie. Herb przedstawiono w stylizacji wczesnobarokowej. Medalion ma średnicę 90 milimetrów. Pola awersu i rewersu medalionu są ułożone w stosunku do siebie pod kątem. Patron Wydziału został ukazany w popiersiu jako starszy brodaty mężczyzna, zaczesany „do góry”, w okularach, w marynarce i krawacie. W górnej części medalionu umieszczono biegnący półkoliście napis: PROF. ADAM KRZYŻANOWSKI. Portret na berle został sporządzony na podstawie fotografii.

Berło Wydziału Zarządzania i Komunikacji Społecznej zdecydowanie odbiega formą od wszystkich pozostałych berł wydziałowych. Powstało w tym samym roku co berło Wydziału Fizyki, Astronomii i Informatyki Stosowanej. Pierwsze z nich nawiązuje jednak do tradycji dziewiętnastowiecznej, z umieszczoną w głowicy berła postacią patrona. Drugie proponuje nieznane dotychczas rozwiązanie – z medalionem z popiersiem patrona w głowicy berła. Poszukiwanie nowoczesności poszło tu zdecydowanie za daleko.

Adam Krzyżanowski (1873–1963) – absolwent prawa Uniwersytetu Jagiellońskiego, ekonomista, studia kontynuował w Berlinie i Lipsku. W 1908 roku habilitował się na Uniwersytecie Jagiellońskim, w 1912 roku został profesorem nadzwyczajnym skarbowości i austriackiego ustawodawstwa skarbowego, a w 1916 roku profesorem zwyczajnym. Początkowo interesował się problematyką rolną, następnie jego zainteresowania skierowały się w stronę ekonomii i skarbowości. Po odzyskaniu niepodległości podejmował problematykę sytuacji gospodarczej i politycznej Polski. W tym okresie zaczął też pełnić funkcję eksperta rządowego i zaangażował się w politykę. Dwukrotnie został wybrany na posła (1928 i 1930) i dwukrotnie na znak protestu zrezygnował z mandatu. Działalność społeczną i polityczną łączył z pracą na Uniwersytecie, miał opinię świetnego wykładowcy, wychował dużą grupę wybitnych uczonych ekonomistów. Dwukrotnie był dziekanem Wydziału Prawa UJ (1927/1928 i 1930/1931), a w latach 1933–1938 prorektorem UJ. Zwalczał tendencje antysemickie i wystę-

pował w obronie autonomii uniwersytetów. Od 1920 roku był członkiem korespondentem Polskiej Akademii Umiejętności, od 1927 członkiem zwyczajnym. Był najwybitniejszym i najbardziej wpływowym ekonomistą w okresie międzywojennym.

Aresztowany podczas Sonderaktion Krakau, zwolniony w lutym 1940 roku, zaangażował się w tajne nauczanie. Jednocześnie ponownie zaangażował się politycznie. Jako reprezentant krajowych niekomunistycznych sił demokratycznych uczestniczył w konsultacjach w Moskwie w sprawie utworzenia Rządu Jedności Narodowej. W konsekwencji został dokooptowany do posłów Krajowej Rady Narodowej.

W 1947 roku został posłem, po dwóch latach zrezygnował z mandatu, wycofał się też z innej działalności politycznej. W 1945 roku po raz trzeci wybrany na dziekana Wydziału Prawa. W 1948 roku został przeniesiony na emeryturę, pomimo że Rada Wydziału Prawa i Senat UJ postulowały pozostawienie go na stanowisku. Działalność natomiast w PAU, aż do jej likwidacji. W 1956 roku Rada Wydziału Prawa reaktywowała go na stanowisku profesora i podjął wykłady.

W okresie starań o reaktywowanie PAU powierzono mu funkcję prezesa. Usiłowania te zakończyły się jednak fiaskiem. Nie przyjął członkostwa Polskiej Akademii Nauk, która powstała „na gruzach” PAU.

W 1958 roku Uniwersytet Jagielloński nadał mu tytuł doktora *honoris causa*. W 1960 roku ponownie przeszedł na emeryturę. Był współpracownikiem Klubu Inteligencji Katolickiej, „Tygodnika Powszechnego” i „Znaku”. Odznaczony Krzyżem Komandorskim i Krzyżem Komandorskim z Gwiazdą Orderu Odrodzenia Polski. Zmarł 29 stycznia 1963<sup>14</sup>.

Swoją bezkompromisową postawą zyskał opinię autorytetu, z którym liczone się na Uniwersytecie. Jak napisał jego biograf, wykazywał *rzadko spotykaną samodzielność myśli, odwagę cywilną, zwłaszcza gdy zachodziła potrzeba obrony pojęć i instytucji demokratycznych oraz swobód obywatelskich*<sup>15</sup>. Doceniając jego zasługi, umieszczono w Collegium Novum tablicę poświęconą jego pamięci. Świadectwem jego autorytetu jest też odwołanie się do jego postaci na berle Wydziału Zarządzania i Komunikacji Społecznej. Według relacji dziekana Wydziału prof. Jacka Ostaszewskiego pomysł umieszczenia na



berle postaci prof. Adama Krzyżanowskiego podsunął prof. Tadeusz Wawak, kierownik Zakładu Ekonomii Stosowanej.

Autorem trzech spośród czterech omówionych powyżej berel (Wydziału Polonistyki, Fizyki, Astronomii i Informatyki Stosowanej oraz Zarządzania i Komunikacji Społecznej) był Marek Suchowiak (ur. 1965) – absolwent i wykładowca Wydziału Form Przemysłowych Akademii Sztuk Pięknych w Krakowie, a także współzałożyciel i przez ponad 20 lat współtwórca zespołu projektowego Triada Design, w ramach którego zaprojektowano i wdrożono do produkcji kilkaset projektów, w tym kilkadziesiąt na stałe wpisanych w kanon polskiego wzornictwa. Od ponad 10 lat prowadzi autorskie studio projektowe, które realizuje głównie zamówienia instytucji muzealnych. W swoim dorobku ma kilkadziesiąt zrealizowanych projektów wystaw muzealnych.

Dzięki jego relacji uzyskujemy nieco więcej informacji na temat okoliczności powstania berel. Inicjatorem ich wykonania, konsultantem oraz opiekunem naukowym był prof. Stanisław Waltoś. Podejmując pracę, autor uzyskał pewne materiały ikonograficzne oraz wskazówki na temat poszczególnych postaci dotyczące ich sylwetek naukowych, dodatkowe informacje uzupełniał we własnym zakresie. Głównym wymogiem była nowoczesna forma berel. Marek Suchowiak wykonywał rysunkowe projekty berel oraz ich projekty techniczne, w dwóch–trzech wariantach. Modele przestrzenne, stanowiące podstawę do odlewów, wykonywał rzeźbiarz Janusz Warchoń. Zarówno projekty rysunkowe, jak i modele przestrzenne były dyskutowane z prof. Waltosiem oraz przez niego zatwierdzane.

Berło Wydziału Studiów Międzynarodowych i Politycznych przedstawia pierwszego rektora Uniwersytetu Krakowskiego – Stanisława ze Skarbimierza. Wydział został powołany do życia w 2000 roku<sup>16</sup>, ale berło sporządzono dopiero po dziewięciu latach, w roku 2009. Inicjatywa wyszła od prof. Stanisława Waltosia. 15 września 2007 skierował on do ówczesnego dziekana Wydziału, prof. Władysława Kozuba-Ciembroniewicza, pismo z sugestią sprawienia berła dla Wydziału. Ale zanim berło zostało wykonane, upłynęły jeszcze dwa lata<sup>17</sup>.

W bardzo skromnej dokumentacji, która się zachowała, znajdujemy odręczne notatki, że na berle powinna znaleźć się „figura Stanisława ze Skarbimierza”, że projekt ma być „nie XIX-wieczny” i że berło Wydziału Biotechnologii jest „nowoczesne”, co, moim zdaniem, należy odczytywać jako sugestię „nowoczesności” także berła Wydziału Studiów Międzynarodowych i Politycznych. Znajdujemy tam też lapidarny zapis

sugerujący przeprowadzenie kwerendy z zbiorach fotograficznych Muzeum UJ. W wyniku podjętych prac powstało berło całkowicie odbiegające od tradycji berel Uniwersytetu Jagiellońskiego.

Przedstawia ono w głowicy popiersie pierwszego rektora Uniwersytetu Krakowskiego Stanisława ze Skarbimierza (obecnie Skalbmierza). Berło ma formę masywnej łaski rozszerzającej się od dołu ku górze, ze spiczastym dolnym zakończeniem. Trzonek berła podzielony jest na dwie części. Wyznacznikiem podziału jest kula opleciona stylizowaną siecią południków i równoleżników. Stanowi ona podstawę dla rozszerzającej się ku górze kolumnki, zdobionej motywem dekoracyjnym zaczerpniętym z kolumn w krużgankach Collegium Maius. Mniej więcej w dwóch trzecich trzonka berła, poniżej kuli, umieszczono herb Uniwersytetu, na stylizowanej neobarokowej tarczy zwieńczonej koroną zamkniętą. Jest to wyraźne nawiązanie do herbu występującego na berłach z 1862 roku i lat 1947–1948. Zwieńczenie trzonu berła obiega pierścien z napisem objaśniającym: STANISLAVS SKARBIMIROVIVS.

W głowicy berła umieszczono popiersie Stanisława ze Skarbimierza, osadzone na sześciennym postumencie. Został on ukazany jako starszy brodaty mężczyzna, o poważnym obliczu. Jego ubiór, ukazany bardzo schematycznie, można interpretować jako togę (rektorską?), a nakrycie głowy jako dość nietypową formę biretu. Na szyi nosi schematycznie opracowany łańcuch, zapewne rektorski, z medalionem. Nie mamy bezpośredniej informacji na temat wzorca ikonograficznego dla tej rzeźby, ale nie ulega wątpliwości, że wykorzystano wizerunek Stanisława ze Skarbimierza umieszczony na plakiecie ofiarowanej Uniwersytetowi z okazji jubileuszu 500-lecia w 1900 roku, będący kopią jego wizerunku na epitafium w kościele parafialnym w obecnym Skalbmierzu<sup>18</sup>. Autorem obydwu rzeźb był wybitny rzeźbiarz Pius Weloński. Nie znamy staropolskich wyobrażeń Stanisława ze Skarbimierza. Jego ikonografia kształtuje się dopiero około roku 1899 w związku z jubileuszem 500-lecia odnowienia Uniwersytetu.

Wizerunki na epitafium i na plakiecie zostały opracowane bardzo starannie, z uwzględnieniem wszelkich detali,



Mateusz Kozina

Herb Uniwersytetu Jagiellońskiego  
na rewersie medalionu w zwieńczeniu berła  
Wydziału Zarządzania i Komunikacji Społecznej; 2008

w sposób charakterystyczny dla tendencji w rzeźbie przełomu XIX i XX wieku. Popiersie na berle opracowano, zgodnie z konwencjami obowiązującymi w sztuce XXI wieku, schematycznie, bez dopracowywania detali. Warto zwrócić uwagę, że zarówno na pierwowzorze, jak i na berle Stanisław ze Skarbimierza został przedstawiony w fikcyjnym łańcuchu rektorskim, a nie tym, który był używany przez rektorów od 1862 roku.

Wybór Stanisława ze Skarbimierza (ok. 1365–1431) na patrona Wydziału został dokonany bardzo trafnie, gdyż była to jedna z najbardziej zasłużonych dla Uniwersytetu postaci. Absolwent Uniwersytetu Praskiego, doktor dekretów, należał do grona profesorów zaangażowanych w odnowienie Uniwersytetu Krakowskiego, był pierwszym jego rektorem. Na tym stanowisku odegrał ważną rolę w inauguracji jego działalności. Po raz drugi został rektorem w roku 1413. Był wykładowcą

prawa kanonicznego, wybitnym kaznodzieją. Z punktu widzenia patronatu nad Wydziałem ważne są jego prace i aktywność w zakresie polityki i działań międzynarodowych. Interesował się problematyką wojen sprawiedliwych i niesprawiedliwych, był autorem traktatu na ten temat. Jako prawnik był ekspertem królewskim w procesie polsko-krzyżackim (1422), opracował też, między innymi, opinię w sprawie nielegalności decyzji cesarza Zygmunta Luksemburskiego w sprawie koronacji Witolda. W 1419 roku rozpoczął starania o kanonizację królowej Jadwigi<sup>19</sup>.

Autorem berła był prof. Bogusz Salwiński (1948–2022) – absolwent Akademii Sztuk Pięknych w Krakowie, uczeń prof. Mariana Koniecznego, który całe życie zawodowe związał z tą uczelnią. W latach 2002–2008 był dziekanem Wydziału Rzeźby ASP w Krakowie. Uczestnik licznych wystaw indywidualnych i zbiorowych w kraju i za granicą. Specjalizował się, między innymi, w wykonywaniu portretów – techniką rzeźby, rysunku i malarstwa. Berło jest sygnowane nazwiskiem „SALWIŃSKI”.

W pierwszym dziesięcioleciu XXI wieku powstało pięć berel wydziałowych, które dokumentują poszukiwanie nowoczesnej ich formy. Kiedy w latach 2016–2017 sporządzono kolejne berła dla dwóch najmłodszych wydziałów: Nauk o Zdrowiu oraz Geografii i Geologii, powrócono do tradycyjnej, dziewiętnastowiecznej formy. Zostaną one omówione w kolejnej części cyklu.

**Zenon Piech**  
Instytut Historii UJ

<sup>1</sup> W 1862 roku sporządzono berła czterech wydziałów: Teologii, Prawa, Medycyny i Filozofii; zob. na ten temat Z. Piech, *Znaki Uniwersytetu Jagiellońskiego w XIX–XXI wieku*, cz. 2: *Berła wydziałowe z 1862 roku*, „Alma Mater” 2022, nr 231–232. W czasie jubileuszu w 1900 roku miasto Wilno ofiarowało Uniwersytetowi drugie berło dla Wydziału Filozoficznego, zob. Z. Piech, *Znaki Uniwersytetu Jagiellońskiego w XIX–XXI wieku*, cz. 3: *Insygnia – dary jubileuszowe 1900 roku*, „Alma Mater” 2022, nr 233. W latach 1947–1948 sporządzono berła dla wydziałów: Rolniczego, Humanistycznego i Farmaceutycznego, zob. Z. Piech, *Znaki Uniwersytetu Jagiellońskiego w XIX–XXI wieku*, cz. 4:

*Berła wydziałowe z lat 1947–1948. Kontynuacja tradycji*, „Alma Mater” 2022, nr 235. Dziewięćte berło, używane przez Wydział Lekarski UJ CM, jest kopią pochodzącą z 1962 roku XIX-wiecznego berła z postacią Sebastiana Petrycego, używanego obecnie przez Wydział Matematyki i Informatyki. Te dwa wydziały mają berła z tą samą postacią; szerzej na ten temat zob. Z. Piech, *Znaki Uniwersytetu Jagiellońskiego w XIX–XXI wieku...*, cz. 2, op.cit., s. 31.

<sup>2</sup> Uniwersytet Jagielloński. *Złota Księga Wydziału Biologii i Nauk o Ziemi*, część II: *Historia instytucji*, pod red. A. Zemanek, Kraków 2010, s. 25.

<sup>3</sup> A. Jasińska, *Portrety profesorów Uniwersytetu Jagiellońskiego działających od 1800 do 1945 roku w zbiorach Muzeum Collegium Maius*, Kraków 2019, s. 402–405.

<sup>4</sup> M. Getka-Kenig, *Śniadecki Jędrzej (1768–1838)*, *Polski Słownik Biograficzny*, t. LI, Warszawa–Kraków 2016–2017, s. 133–139.

<sup>5</sup> J. Sondel, *Słownik historii i tradycji Uniwersytetu Jagiellońskiego*, Kraków 2012, s. 1452–1453.

<sup>6</sup> Karol Wojtyła w *Uniwersytecie Jagiellońskim 1938–1954*, oprac. L. Hajdukiewicz, Kraków 1983.

<sup>7</sup> Szerzej na ten temat zob. Jan Paweł II a Uniwersytet Jagielloński w latach 1978–1983. Wybór dokumentów, oprac. W.M. Bartel, Kraków 1994; oraz J. Sondel, *Zawsze wierny. Uniwersytet Jagielloński a Kościół rzymskokatolicki*, rozdz. VIII Uniwersytet Karola Wojtyły uniwersyteciem Jana Pawła II, Kraków 2006, s. 477–487.

<sup>8</sup> B. Klich-Kluczeńska, *Gołębnik. Historia miejsca*, Kraków 2018. Karol Wojtyła wymieniony został tylko jeden raz, przy okazji opisu egzaminu u prof. Nitscha, na s. 103.

<sup>9</sup> *Ibidem*, s. 7.

<sup>10</sup> *Ze szczególną czcią i wdzięcznością... – druk okolicznościowy z okazji 10. rocznicy nadania doktoratu „honoris causa” Janowi Pawłowi II*, cz. 2, Kraków 1993.

<sup>11</sup> J. Sondel, *Słownik historii i tradycji...*, op.cit., s. 1449.

<sup>12</sup> B. Średniawa, *Smoluchowski Marian Wilhelm Teofil (1872–1917)*, *Polski Słownik Biograficzny*, t. XXXIX, Warszawa–Kraków 1999–2000, s. 325–329.

<sup>13</sup> J. Sondel, *Słownik historii i tradycji...*, op.cit., s. 1468.

<sup>14</sup> Z. Landau, *Krzyżanowski Adam Alojzy*, *Polski Słownik Biograficzny*, t. XV, Wrocław–Warszawa–Kraków 1970, s. 588–594; J. Sondel, *Słownik historii i tradycji...*, op.cit., s. 723–725; J. Rosicka, *Adam Krzyżanowski (1873–1963)*, w: *Uniwersytet Jagielloński. Złota Księga Wydziału Prawa i Administracji*, pod red. J. Stelmacha i W. Uruszczaka, Kraków 2000, s. 283–289; *Adam Krzyżanowski (1873–1973). Materiały z posiedzenia naukowego w dniu 21 czerwca 2013 r.*, Kraków 2015.

<sup>15</sup> Z. Landau, *Krzyżanowski Adam Alojzy...*, op.cit., s. 592.

<sup>16</sup> J. Sondel, *Słownik historii i tradycji...*, op.cit., s. 1462.

<sup>17</sup> Dokumentację w sprawie sporządzenia berła otrzymałem z dziekanatu Wydziału Studiów Międzynarodowych i Politycznych.

<sup>18</sup> *Piękno darowane. Dzieła ofiarowane Uniwersytetowi Jagiellońskiemu w zbiorach Collegium Maius. Katalog wystawy zorganizowanej w Collegium Maius Uniwersytetu Jagiellońskiego w dniach 7 maja – 6 sierpnia 2014 roku z okazji jubileuszu 650-lecia uczelni*, pod red. J. Pollesch i M. Zdanaka, Kraków 2014, s. 208 (hasło opracowane przez R. Książek-Czerwińską); oraz *Księga pamiątkowa pięćsetletniego jubileuszu odnowienia Uniwersytetu Jagiellońskiego 1400–1900*, Kraków 1901, s. 269.

<sup>19</sup> R.M. Zawadzki, *Stanisław ze Skarbimierza*, *Polski Słownik Biograficzny*, t. XLII, Warszawa–Kraków 2003–2004, s. 76–80; J. Sondel, *Słownik historii i tradycji...*, op.cit., s. 1238–1239.

# Medale Cracoviae Merenti 2022

**P**rofesorowie Andrzej Białas i Jacek Purchla zostali uhonorowani brązowym medalem Cracoviae Merenti. Jest to wyróżnienie nadawane przez Radę Miasta Krakowa osobom, organizacjom i instytucjom szczególnie zasłużonym dla Krakowa. Uroczystość wręczenia odbyła się 5 października 2022 w sali obrad Rady Miasta Krakowa w Pałacu Wielopolskich.

Profesor Andrzej Białas to zasłużony krakowski naukowiec, wieloletni prezes Polskiej Akademii Umiejętności. Życie zawodowe połączył z Uniwersytetem Jagiellońskim, z Instytutem Fizyki. Był reprezentantem Uniwersytetu do Rady Głównej Szkolnictwa Wyższego, pracował w CERN w Genewie. Specjalizuje się w zagadnieniach fizyki teoretycznej i fizyki wysokich energii. Jest także jednym z twórców krakowskiej szkoły fenomenologii i teorii fizyki cząstek oraz autorem prac naukowych z zakresu cząstek elementarnych – napisano w uzasadnieniu do uchwały w sprawie nadania Profesorowi najwyższego odznaczenia miejskiego. – *Autorytet oraz mistrz – tak w dwóch słowach można określić prof. Andrzeja Białasa. Dzięki jego zaangażo-*



Uroczystość w Pałacu Wielopolskich, od lewej: prezydent Krakowa prof. Jacek Majchrowski, prof. Andrzej Białas, przewodniczący Rady Miasta Krakowa Rafał Komarewicz i wiceprzewodniczący Artur Buszek

waniu Kraków może szczerzyć się mianem wiodącego ośrodka naukowego w Polsce i na świecie – podkreślił prowadzący sesję Rafał Komarewicz, przewodniczący Rady Miasta Krakowa. Przypomniawszy też, że prof. Białas był jednym z inicjatorów powstania krakowskiej szkoły fizyki teoretycznej, że to dzięki jego staraniom przywrócono Na-

grode im. Erazma i Anny Jerzmanowskich, zwaną „polskim Noblem”, i że przyczynił się również do powołania Nagrody im. prof. Adama Bielańskiego, przyznawanej za wybitne osiągnięcia w dziedzinie chemii. – *Profesor przez całą swoją karierę wykorzystywał wiedzę fizyczną, by doprowadzać do powstawania trwałych wiązań i promieniujących pól magnetycznych – i to nie na płaszczyźnie teoretycznej. Tworzył inicjatywy badawcze, wiązał stabilne struktury instytucji i promieniował na młode generacje naukowców swoim zapalem, umysłem i ambicją, sprawiając, że Kraków stał się zagłębiem nowoczesnej wiedzy fizycznej. Za to dziś Profesorowi serdecznie dziękujemy* – powiedział, wygłaszając laudację, prezydent Krakowa prof. Jacek Majchrowski.

– *Kiedy poinformowano mnie o tym wyróżnieniu, poczułem się ogromnie zaskoczony, ale też uradowany i niesamowicie zaszczycony. Dla każdego krakowianina to wielka sprawa i honor. Dla mnie honor tym większy, że odbieram to wyróżnienie wraz z prof. Jackiem Purchlą, którego zasługi dla Krakowa są ogromne i powszechnie znane* – powiedział prof. Andrzej Białas.



Fot. Anna Wojnar

Prof. Jacek Purchla (drugi z lewej) uhonorowany został za niepowtarzalny wkład w rozwój Krakowa

– Profesor Jacek Purchla to historyk sztuki i ekonomista, specjalista z zakresu dziedzictwa kulturowego i historii miast, krakowianista, nauczyciel akademicki, członek czynny Polskiej Akademii Umiejętności. Założyciel i w latach 1991–2018 dyrektor Międzynarodowego Centrum Kultury w Krakowie, w latach 2015–2020 przewodniczący Polskiego Komitetu ds. UNESCO. W latach 1990–1991 był wiceprezydentem Krakowa. Autor ponad 400 prac naukowych oraz wielu książek na temat naszego miasta, jak „Kraków w Europie Środką”, „Historia architektury Krakowa w zarysie”, „Jak powstał nowoczesny Kraków” – napisano w uzasadnieniu do uchwały Rady Miasta Krakowa. Zwracając się do nagrodzonego, prezydent Krakowa Jacek Majchrowski powiedział: *Z całego serca gratuluję Profesorowi imponującego dorobku i dziękuję za niepodważalny wkład w rozwój Krakowa oraz za nieocenioną współpracę z samorządem. Dzisiejsza uroczystość udowadnia, że wszyscy mamy świadomość tego, że obecna tożsamość naszego miasta stworzona została przy ogromnym Pana udziale.*

Dziękując za medal, prof. Jacek Purchla podkreślił, że Kraków fascynował go od zawsze, co ma odzwierciedlenie w jego publikacjach już od ponad 45 lat. – *Od dawna absorbuje mnie pytanie nie tylko, jak zrozumieć, ale też jak opowiedzieć*



Sesja Rady Miasta Krakowa, podczas której przyznano brązowy medal Cracoviae Merenti profesorom Andrzejowi Białasowi i Jackowi Purchli

*Kraków krakowianom, odkrywając przed nimi często ukryte wartości i znaczenia tego miasta. A równocześnie jak opowiedzieć Kraków światu, w interakcji z którym dzisiaj tak szybko się zmieniamy i zmienia się też nasze miasto – powiedział. – To dla mnie ważne wyróżnienie, które odbieram w szczególnym miejscu i w szczególnym dla mnie czasie. Kraków to stan umysłu, który towarzyszy mi od dziecka. Od zawsze mnie fascynował. Dziś Kraków jest najsilniejszą marką w Polsce i miastem, które przed pandemią odwiedzało rocznie kilkanaście milionów turystów z całego świata. O sukcesie przesądził nie kombinat metalurgiczny im. Włodzimierza Lenina, lecz kapitał ludzki i niezwykle potencjał dziedzictwa – dodał prof. Jacek Purchla.*

Medal Cracoviae Merenti ustanowiono w 1992 roku, posiada trzy klasy: złotą, srebrną i (od 1998 roku) brązową. Do tej pory wręczonych zostało jedynie sześć złotych medali, ponieważ decyzją Rady Miasta Krakowa wyróżnienie to może być nadane tylko raz w każdej z kadencji. Otrzymali je: Jan Paweł II, Uniwersytet Jagielloński, Towarzystwo Strzeleckie Bractwo Kurkowe, Szpital Zakonu Bonifratrów, Krakowska Kongregacja Kupiecka oraz Biskupstwo Krakowskie. O wyborze uhonorowanych decyduje Rada Miasta Krakowa na wniosek komisji medalu, w skład której wchodzi: prezydent Krakowa, rektor Uniwersytetu Jagiellońskiego oraz metropolita krakowski.

**Oprac. A.Woj**



## Tablica upamiętniająca współtwórców Instytutu Biologii Molekularnej UJ

**N**a Wydziale Biochemii, Biofizyki i Biotechnologii odsłonięta została tablica upamiętniająca współtwórców Instytutu Biologii Molekularnej UJ – profesorów: Marię Sarnecką-Keller, Jana Zurzyckiego, Stanisława Łukiewicza i Ignacego Reifera.

Polski IBM, bo tak często, nieco żartobliwie, określano Instytut, powstał

1 maja 1970 i wchodził w skład ówczesnego Wydziału Biologii i Nauk o Ziemi. Po 32 latach działalności, dzięki zbudowaniu własnej silnej pozycji naukowej i dydaktycznej, został przekształcony w obecny Wydział Biochemii, Biofizyki i Biotechnologii (WBBiB).

Odsłonięcia tablicy dokonał 23 września 2022 rektor UJ prof. Jacek Popiel.

W uroczystości uczestniczyło blisko 100 osób – władze dziekańskie Wydziału Biologii UJ oraz członkowie społeczności WBBiB. Tablica została zaprojektowana przez prof. Jana Tutaję, dziekana Wydziału Rzeźby krakowskiej Akademii Sztuk Pięknych im. Jana Matejki w Krakowie.

Symboliczne przecięcie wstęgi poprzedzone zostało wystąpieniami dziekan



Tablica pamiątkowa na Wydziale Biochemii, Biofizyki i Biotechnologii przy ul. Gronostajowej 7

WBBiB prof. Jolanty Jury oraz rektora UJ. Po nich głos zabrali wychowankowie upamiętnianych osób: dr hab. Amalia Guzdek, prof. Halina Gabryś, dr hab. Przemysław Płonka oraz prof. Kazimierz Strzałka.

Profesor Jolanta Jura przypomniała okoliczności powstania IBM oraz przedstawiła najważniejsze wydarzenia związane z jego działalnością.

Rektor podkreślił, jak ważna dla ciągłości Uniwersytetu jest pamięć o dokonaniach poprzednich pokoleń naukowców i jak bardzo się cieszy, że nie tylko na wydziałach humanistycznych, ale także na wydziale przyrodniczym przykłada się wagę do historii. Zaznaczył, że determinacja i nieszablonowe myślenie uczonych, którym poświęcona była uroczystość, już na przełomie lat 60. i 70. XX wieku wprowadziło Uniwersytet Jagielloński na ścieżkę badań interdyscyplinarnych, tak wysoko cenionych obecnie. Dodał też, że dla niego płynne przekształcenie IBM w odrębny wydział było inspiracją do zainicjowania podobnego procesu w odniesieniu do Wydziału Polonistyki.

Przebieg kariery naukowej upamiętnionych osób został niedawno przedstawiony w artykule *Zarys historyczny Wydziału Biochemii, Biofizyki i Biotechnologii – „creatio historia”* autorstwa prof. Wojciecha Froncisz, dziekana WBBiB w latach 2008–2014 („Alma Mater” 2022, nr 234). Podczas uroczy-

stości dr hab. Amalia Guzdek zwróciła uwagę na umiejętność podejmowania przez prof. Sarnecką-Keller trudnych decyzji oraz branie za nie odpowiedzialności, a przy tym ogromny szacunek dla współpracowników, który przyczynił się do bardzo dobrej atmosfery, jaka przez lata panowała w IBM. W opinii prof. Gabryś, gdyby nie przedwczesna śmierć w 1984 roku prof. Zurzyckiego oraz prof. Sarneckiej-Keller – cenionego w świecie badacza oraz niezwyklej organizatorki, IBM prawdopodobnie miałby jeszcze wyższą pozycję naukową niż ta, którą



Odstąpienie tablicy



Odstąpienie tablicy obserwowali licznie zgromadzeni pracownicy WBBiB

udało się osiągnąć do lat dwutysięcznych. Doktor habilitowany Przemysław Płonka podkreślił zasługi prof. Łukiewicza w stworzeniu krakowskiej szkoły elektronowego rezonansu magnetycznego oraz rozwinięciu badań biofizycznych na Uniwersytecie Jagiellońskim. Z kolei prof. Kazimierz Strzałka zwrócił uwagę na bezpośredniość prof. Reifera, jego talent w przekazywaniu wiedzy oraz wkład, jaki wniósł w pozyskanie środków potrzebnych na zakup nowoczesnej aparatury do nowo tworzonego instytutu.

Wmurowanie tablicy pamiątkowej w budynku WBBiB przy ul. Gronostajowej 7 było zwieńczeniem obchodów jubileuszu 50-lecia historii WBBiB, zapoczątkowanych w 2020 roku i przedłużonych na kolejne lata z powodu pandemii.

**Magdalena Tworzydło**

Wydział Biochemii, Biofizyki i Biotechnologii UJ

# Dwaj mistrzowie: Stanisław Pigoń i Franciszek Ziejka

*Po raz pierwszy Profesor Stanisław Pigoń dotarł do Krakowa jesienią 1906 roku. W tym mieście mieszkał do 1914 roku, kiedy to w mundurze żołnierza austriackiego wyruszył na fronty Wielkiej Wojny. Powrócił do dawnej stolicy Polski wiosną 1931 roku, by już nigdy jej nie opuścić. Dziś prochy jego spoczywają na cmentarzu Salwatorskim, w symboliczny sposób podkreślając siłę związków łączących uczonego z duchową stolicą Polski. W ciągu 37 ostatnich lat życia, które spędził w Krakowie, nigdy przecież nie zapomniał on o swoich, ani o Poznaniu, ani o Wilnie. Tym bardziej – o rodzinnej Kom-*

*borni i Podkarpaciu. Gdziekolwiek rzuciły go losy, zawsze w „ojczyźnie zostało serce jego”. Ojczyźnie-Polsce służył jako badacz literatury i kultury, jako wychowawca kolejnych pokoleń studentów, jako strażnik praw moralnych w życiu publicznym – tak o swoim wielkim mistrzu napisał w jednym ze swych ostatnich tekstów prof. Franciszek Ziejka – historyk literatury, rektor Uniwersytetu Jagiellońskiego, człowiek wielkiego formatu. To obszerne opracowanie poświęcone prof. Stanisławowi Pigionowi zostało opublikowane w piątym tomie serii „Bibliotheca Pigioniana”, zatytułowanym *Jak kochać Polskę? Stanisława Pigionia droga**

*do wielkości*, który ukazał się w 2022 roku nakładem Wydawnictwa Humanistycznego „Pigionianum” Karpackiej Państwowej Uczelni w Krośnie.

Jak przypomina Joanna Kułakowska-Lis we wstępie do publikacji, ciekawe są okoliczności jej powstania. O przygotowanie artykułu, liczącego kilkanaście stron, zwrócili się do prof. Franciszka Ziejki na początku 2019 roku redaktorzy tomu *Krosno. Miasto i ludzie*, planowanego na pamiątkę jubileuszu 20-lecia krośnieńskiej uczelni. Profesor, pomimo już wtedy poważnych kłopotów zdrowotnych, podjął to wyzwanie, realizując zadanie z ogromnym



Anna Wojnar

Prof. Franciszek Ziejka podczas swojego wykładu z okazji jubileuszu 100-lecia Bursy im. Stanisława Pigionia; 10 stycznia 2010

zaangażowaniem. Tekst przesłał redaktorom wiosną 2019 roku, stawiając ich jednak przed niemałym dylematem, bo zamiast kilkunastu zamówionych stron napisał ich... niemal sto! Tak obszerny materiał trudno było pomieścić w jubileuszowej publikacji. W porozumieniu z Profesorem ustalono więc, że w niej zamieszczony zostanie jedynie niewielki fragment, natomiast całość tekstu ukaże się jako oddzielne wydanie książkowe. W tym czasie w Wydawnictwie Humanistycznym PWSZ w Krośnie, kierowanym przez prof. Grzegorza Przebindę, zrodziła się idea, by oprócz rocznika „Studia Pigioniana” stworzyć serię „Bibliotheca Pigioniana”, w której kolejnym tomem miała być właśnie monografia prof. Franciszka Ziejki.

Pomysł nabierał realnych kształtów, ale niestety, śmierć prof. Ziejki, 19 lipca 2020, sprawiła, że zarówno plany wydawnicze, jak i koncepcja publikacji musiały



śniej wykład prof. Franciszka Ziejki, zatytułowany *Humanistyka przetrwa. Kilka uwag o rzekomym kryzysie humanistyki*, wygłoszony przez niego 13 maja 2015 podczas ogólnopolskiego kongresu *Nowoczesna humanistyka* w PWSZ w Krośnie (wykład ten dostępny jest także na stronie internetowej <https://www.youtube.com/watch?v=1PRqUflguto>). W książce zamieszczono ponadto laudację na cześć prof. Franciszka Ziejki, wygłoszoną przez prof. Grzegorza Przebindę podczas uroczy-

ulec zmianie. Ostatecznie prof. Franciszek Ziejka, obok prof. Stanisława Pigionia, stał się drugim bohaterem książki. Tom został więc wzbogacony o tekst autorstwa kancлера Karpackiej Państwowej Uczelni w Krośnie Franciszka Tereszkiewicza, przypominający ogromne zasługi obu tych wyjątkowych uczonych, nauczycieli, wychowawców i patriotów, a także o niepublikowany wcze-

ściej wręczenia 303. rektorowi UJ medalu „Zasłużony dla PWSZ w Krośnie”, jak również wybraną bibliografię profesorów Pigionia i Ziejki oraz 22 fotografie związane z prof. Pigioniem i dokumentujące wizyty prof. Ziejki w Krośnie i Kombornii. – *Mamy nadzieję, że ten tom, dzięki takiej właśnie dwuwymiarowości, pozwoli czytelnikom zapoznać się z mało znanymi faktami z życia Stanisława Pigionia, pracowicie wydobytymi z archiwalnych zapisków przez autora opracowania, ale równocześnie stanie się także formą upamiętnienia prof. Franciszki Ziejki, jako jedna z ostatnich jego prac, przygotowana przez uczonego jako świadectwo naukowej rzetelności, wytrwałości, zaangażowania i przywiązania do ponadczasowych wartości, wzór dla kolejnych pokoleń badaczy* – zaznacza we wstępie do książki Joanna Kułakowska-Lis.

Warto dodać, że w tym roku mija druga rocznica śmierci prof. Franciszka Ziejki, a w 2023 roku obchodziliśmy 55. rocznicę śmierci prof. Stanisława Pigionia. Obaj profesorowie spoczywają na cmentarzu Salwatorskim.

**Rita Pagacz-Moczarska**

## Budowniczy mostów

Zasługi prof. Franciszka Ziejki dla Państwowej Wyższej Szkoły Zawodowej, obecnie Karpackiej Państwowej Uczelni w Krośnie, która od 2012 roku nosi imię prof. Stanisława Pigionia są niebagatelne. Bez wsparcia Profesora nie powstałaby pewnie w Krośnie we właściwym czasie szkoła wyższa, a już na pewno nie w takim kształcie, w jakim funkcjonuje ona obecnie. Jeszcze jako dziekan Wydziału Filologicznego UJ – w 1992 roku – był on promotorem utworzenia w Krośnie Kolegium Nauczycielskiego, stanowiącego podwaliny dla PWSZ. Jako młody adept filologii rosyjskiej wtedy właśnie poznałem energicznego profesora i dziekana Franciszka Ziejkę, który w 1991 roku bardzo mi pomógł swą radą i doświadczeniem w skutecznej obronie pracy doktorskiej na Wydziale Filologicznym UJ, poświęconej myśli ekumenicznej Włodzimierza Sołojowa.

Profesor Ziejka współtworzył w 1992 roku porozumienie między Uniwersytetem Jagiellońskim a krośnieńskim kuratorium oświaty i wyznaczył doktor habilitowaną, obecnie profesor zwyczajną, Halinę Kurek na opiekuna naukowego tego Kolegium. Skutecznie zachęcił rzeszę pracowników Instytutu Filologii Polskiej UJ do podjęcia pracy dydaktycznej w Krośnie. To właśnie wtedy miały swój początek związki PWSZ im. Stanisława Pigionia z Uniwersytetem Jagiellońskim – najpierw z polonistami, następnie z anglistami i wreszcie z rusycystami krakowskiej Almae Matris. To w pierwszej połowie lat 90. powstały tak bliskie relacje z Krosnem i całym Podkarpaciem pracowników UJ, wybitnych uczonych, wykładowców, którzy również obecnie u nas pracują. Ten wyjątkowy naukowo-intelektualny most połączył na trwałe Kraków i Krosno – dlatego wła-

śnie Franciszek Ziejka nad Wisłokiem i Lubatówką zyskał pełnoprawne miano *pontifex*, co w języku Cyserona oznacza „budowniczego mostów”.

Przez cały czas działania Kolegium Nauczycielskiego bardzo żywo interesował się jego funkcjonowaniem i w sposób szczególny dbał o rozwój naukowy tej pionierskiej w Krośnie placówki. Czynił to, między innymi, jako współorganizator i uczestnik cyklu konferencji naukowych „Podkarpackie Spotkania. Literatura – język – kultura”, które organizowano w latach 1993–1996 (kolejno: *Ziemia krośnieńska w kulturze polskiej*, *Inteligencja południowowschodnich ziem polskich*, *Kultura wsi podkarpackiej*). Już jako prorektor UJ wsparł skutecznie inicjatywę powołania w Krośnie PWSZ – stosowną uchwałę Senat UJ przyjął 16 grudnia 1998.

Odrębną kartę w księdze krośnieńskich zasług Franciszka Ziejki stanowi propagowanie dorobku naukowego i osoby naszego patrona – Stanisława Pigionia, profesora z pobliskiej Komborni. Jeszcze w 1994 roku Franciszek Ziejka był orędownikiem nadania Kolegium Nauczycielskiemu właśnie imienia Stanisława Pigionia, uczestniczył w towarzyszących temu uroczystościach i wygłosił okolicznościowy wykład.

W 2006 roku przyjął zaproszenie władz uczelni – już wówczas od siedmiu lat PWSZ – i wygłosił na rozpoczęciu nowego roku akademickiego wykład inauguracyjny, zatytułowany *Małe ojczyzny Stanisława Pigionia*, opublikowany następnie przez PWSZ. Był również współorganizatorem konferencji naukowej *Profesor z Komborni. Stanisław Pigoń w czterdziestą rocznicę śmierci*, która odbyła się w Rzeszowie, Komborni, Krośnie i Krakowie, w listopadzie i grudniu 2008 roku. Przyjął także zaproszenie na konferencję *Literackie Krosno*, zorganizowaną na początku kwietnia 2014 roku, gdzie również wygłosił wykład poświęcony Pigionowi. Sam rektor Ziejka tak wspominał swego mistrza: *Od początku mojej drogi zawodowej czułem się także uczniem Pigionia. [...] Kiedy w listopadzie 1963 roku podjąłem pracę asystenta w Katedrze Historii Literatury Polskiej, profesor Pigoń już przebywał na emeryturze [...]. Pozostawał przecież dla nas, młodych, prawdziwym autorytetem. Z największym szacunkiem odnosiliśmy się do Niego, kiedy od czasu do czasu pojawiał się w Bibliotece Jagiellońskiej w poszukiwaniu materiałów. Jego tubalny głos rozlegał się wówczas na korytarzach „starej” Jagiellonki, co napało nas dumą, że przyszedł do Książnicy nasz Wielki Mistrz<sup>1</sup>.*

Dodajmy, że ta „stara” Jagiellonka – czyli Biblioteka Jagiellońska, jest już od kilkunastu lat także „Jagiellonką nową”, bo wybudowaną za kadencji rektorskiej Franciszka Ziejki jeszcze przed 2005 rokiem.

Za swe najważniejsze dzieło upamiętniające mistrza uważał prof. Ziejka powołanie w czerwcu 2000 roku przez Senat UJ Małopolskiego Funduszu Stypendialnego im. Stanisława Pigionia. [...]

Franciszek Ziejka zawsze chętnie przyjmował zaproszenia do Krosna – czy to na konferencje, czy na ważne spotkania i uroczystości. Był bowiem przyjacielem miasta i regionu oraz serdecznym druhem krośnieńskiej uczelni. To zarazem uczony

i nauczyciel, pisarz i redaktor czasopism naukowych, od 2002 członek czynny Polskiej Akademii Umiejętności, laureat licznych nagród i wyróżnień, wśród których znalazła się też francuska Legia Honorowa. Doktor *honoris causa* Uniwersytetu Pedagogicznego w Krakowie, Papieskiego Wydziału Teologicznego we Wrocławiu, Akademii Świętokrzyskiej

o tyle prof. Ziejka dotarł aż na zachodnie krańce Europy. Najpierw do Aix-en-Provence koło Marsylii, a potem do Lizbony, gdzie w latach 1979–1980 utworzył na tamtejszym uniwersytecie pierwszy w dziejach Portugalii lektorat języka polskiego z nauczaniem polskiej kultury. Nie wykluczam, że traktował to jako wstęp do swych późniejszych – skierowanych tym

Fot. Franciszek Ziejka, „Jak kochać Polskę? Stanisława Pigionia droga do wielkości”, Krosno 2021



Prof. Franciszek Ziejka podczas uroczystości wręczenia mu medalu „Zasłużony dla PWSZ w Krośnie”, w środku dr hab. Zbigniew Barabasz, po prawej rektor PWSZ prof. Grzegorz Przebinda; Krosno, 2014

w Kielcach, Uniwersytetu im. Jana Pawła II w Krakowie i Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie. Profesor Ziejka – osoba o tak wielkiej charyzmie, często podkreślał swe mocne związki z Podkarpaciem.

Patrząc na początek życiowej drogi prof. Ziejki, można zobaczyć wyraźne podobieństwo do biografii prof. Pigionia. Małą ojczyzną Pigionia była Kombornia koło Krosna, dla Franciszka Ziejki – podtarnowski Radłów. Tam się urodził 3 października 1940 w rodzinie chłopskiej, jako najmłodsze z ośmiorga dzieci. Tak jak Stanisław Pigoń ruszył z Komborni w świat, tak młody Franciszek Ziejka wyruszył na „podbój świata” z Radłowa, poprzez studia na Wydziale Filologicznym Uniwersytetu Jagiellońskiego w zakresie filologii polskiej, uzyskany tam doktorat, habilitację, profesurę, po fotel i berło rektorskie w 1999 roku. O ile jednak dla prof. Pigionia świat zamknął się w zasadzie w ówczesnych granicach państwowych,

razem na wschód Europy – podkarpackich inicjatyw. W latach 1984–1988 jego wykładów mieli możliwość słuchać studenci nad Sekwaną, w paryskim L'Institut National des Langues et Civilisations Orientales (Universite Paris III – Nouvelle Sorbones).

Ogromną rolę w życiu Franciszka Ziejki, szczególnie po 1988 roku, odegrał Jan Paweł II, czemu Profesor wielokrotnie dawał wyraz w swych książkach i artykułach, między innymi w tomie *Jan Paweł II i polski świat akademicki*. Pisał, że słowa papieża Polaka, wypowiedziane w 2000 roku podczas jubileuszu Uniwersytetu Jagiellońskiego, stały się dla niego, jako rektora, wielkim zobowiązaniem. Papież mówił wtedy w Krakowie do całego środowiska akademickiego: *Chodzi o kształtowanie w narodzie zdrowego ducha patriotyzmu. Wszechnica krakowska zawsze była środowiskiem, w którym szerokie otwarcie na świat harmonizowało z głębokim poczuciem narodowej tożsamości. Tutaj zawsze żywa była świadomość, że Ojczyzna to*



Prof. Stanisław Pigoń przed Collegium Novum w otoczeniu najbliższej rodziny po uroczystości odnowienia doktoratu; 1964

Fot. Franciszek Ziejka. Jak kochać Polskę? Stanisław Pigońa droga do wielkości, Krosno 2021

jest dziedzictwo, które nie tylko obejmuje pewien zasób dóbr materialnych na określonym terytorium, ale nade wszystko jest jedynym w swoim rodzaju skarbcem wartości i treści duchowych, czyli tego wszystkiego, co składa się na kulturę narodu. Kolejne pokolenia mistrzów, profesorów i studentów Uniwersytetu Jagiellońskiego strzegły tego skarbu i współtworzyły go<sup>2</sup>.

Tak właśnie czynił Stanisław Pigoń, a także Franciszek Ziejka, również poprzez swą pracę naukową, wykraczającą daleko poza ramy historii literatury, ukazującą kulturę w jej syntezie. Główne kierunki badań Profesora to przemiany świadomości zbiorowej Polaków w epoce zaborów, problematyka ludowa w literaturze polskiej XIX i XX wieku, polsko-francuskie i polsko-portugalskie związki literackie i artystyczne, życie literacko-artystyczne i znaczenie Krakowa w epoce zaborów – a także wiele innych tematów. Wśród wielu jego książek na szczególną uwagę zasługują: *W kręgu mitów polskich*, *Panorama Racławicka*, *Złota legenda chłopów polskich*, *Paryż młodopolski*, *Nasza rodzina w Europie*, *Mythes polonais. Autour de „La Noce” de Stanisław Wyspiański*, *Gaudium veritatis*, *Odkrywanie*

*świata. Rozmowy i szkice*, *Serce Polski*, *Szkice krakowskie*. Ogłosił korespondencję Władysława Orkana i jego matki *Dialog serdeczny* oraz przygotował krytyczną edycję *Chłopów* Reymonta. Jest zarazem – co naprawdę niespotykane w przypadku rektora UJ – autorem sztuk teatralnych, wystawianych przez zasłużony, nieistniejący już dziś niestety, Teatr Telewizji: *Narodziny legendy*, *Polski listopad*, *Traugutt*. Są też słuchowiska radiowe wszechstronnego rektora Ziejki – *Kamienna księga dziejów* oraz *A stało się to w zapusty*.

W latach 2005–2020 prof. Ziejka strzegł także materialnej strony naszego skarbu narodowego, a przynajmniej jego głównej części, jako przewodniczący Społecznego Komitetu Odnowy Zabytków Krakowa.

Przy okazji naukowych podróży prof. Ziejki przywoływałem już postać św. Jana Pawła II. Wypada dodać, że jeszcze w latach 70. i 80. przyszły rektor UJ stał się wyrazicielem idei takiej duchowej zjednoczonej Europy, jakiej w sensie politycznym jeszcze wówczas nie było. Tego mianowicie obszaru, o którym papież Polak mówił w 1979 roku, że obejmie on swymi granicami również państwa Europy Środko-

wej i Wschodniej, całe Bałkany – ogromną przestrzeń od Lizbony nad Atlantykiem aż po Władywostok nad Pacyfikiem. Ów geograficzny i duchowy obszar, na którym kultura spotyka się tak twórczo z chrześcijaństwem, to papieska Większa Europa, oddychająca dwoma płucami – zupełnie niezależnie od działań nowych małych tyranów. Europa – która powstała pod koniec XX wieku i kształtuje się teraz na naszych oczach, również w Krośnie, na wschodnich krańcach Unii Europejskiej.

Przykładem takiej postawy jest także niestrudzony prof. Ziejka. W latach, gdy Polska przygotowywała się do wejścia w struktury Unii Europejskiej, działał jako członek komitetu Polska w Zjednoczonej Europie przy Prezydium PAN i jako członek Narodowej Rady Integracji Europejskiej przy Premierze RP. Tak jak polski papież wprowadził Kościół i świat w trzecie tysiąclecie, tak Franciszek Ziejka wprowadził w to trzecie tysiąclecie Uniwersytet Jagielloński, świętując w 2000 roku 600. rocznicę jego odnowienia. Był rektorem krakowskiej Almae Matris w latach 1999–2005.

Profesor Ziejka powinien zostać zapisany w dziejach UJ jako Franciszek Bu-

downiczny – nie tylko bowiem wprowadził główną uczelnię Polski w nowe tysiąclecie, ale także w zupełnie nową jakościowo rzeczywistość. To w tych latach tworzyły się na Uniwersytecie Jagiellońskim nowe kierunki, kwitła wymiana międzynarodowa, powstawały świeże idee kształcenia akademickiego. UJ zaś niezmiennie trwał i trwa, stojąc na czele polskich uczelni i utrwalając swój prestiż w Europie.

Franciszek Budowniczy z Radłowa. Ale który to z kolei Franciszek – ktoś słusznie zapyta? Królów francuskich o tym imieniu było tylko dwóch, cesarzy austriackich tyle samo, papież na razie jest jeden. Mielśmy w Krakowie kardynała Franciszka Macharskiego. „Imię rektorskie” nosił także w rzeczywistości wspomniany wyżej Władysław Orkan. Gdy przeglądam wydany w 2000 roku *Poczet rektorów Uniwersytetu Jagiellońskiego 1400–2000*, to po pierwszym rektorze, Stanisławie ze Skarbimierza – to oczywiście zapowiedź nadejścia z Korborni do Krakowa Stanisława Pignonia, widzę, że rektor o imieniu Franciszek pojawia się w Akademii Krakowskiej dopiero w 1657 roku, ale za to w jakże stosownym momencie. Jest to Franciszek Roliński, który w czasie potopu szwedzkiego sprzeciwiał

się złożeniu przez Radę Miejską hołdu Karolowi Gustawowi! Ostatnim, ósmym z kolei przed Franciszkiem Ziejką, rektorem o tym samym imieniu był Franciszek Ksawery Walter, który w 1940 roku wrócił szczęśliwie z Sachsenhausen do Krakowa, związał się z ruchem oporu, w 1944 roku został dziekanem Wydziału Lekarskiego UJ, a w 1946 – rektorem. Czyli prof. Franciszek Ziejka to Franciszek IX.

Niechaj zatem ten Pigionio *genius loci* unoszący się nad Krosnem, nad wszystkimi rzekami, rzeczkami i strumieniami Podkarpacia – Wisłoką, Wisłokiem, Ropą, Jasłą, Jasełką, Lubatówką, nad potokiem Badoń w Suchodole i nad źródłem świętej Rozalii w podkrośnieńskiej Wrocance, w pobliżu Miejsca Piastowego – zostanie tu dziś przywołany jak w *Dziadach* u Mickiewicza...

**Grzegorz Przebinda  
Joanna Kułakowska-Lis**

*Tekst powstał w oparciu o laudację, jaką prof. Grzegorz Przebinda, ówczesny rektor Państwowej Wyższej Szkoły Zawodowej im. Stanisława Pignonia w Krośnie, wygłosił w maju 2014 roku, w związku z przyznaniem prof. Franciszkowi Ziejce medalu „Zasłużony dla PWSZ”.*



Prof. Franciszek Ziejka podczas obrad konferencji rocznicowej z okazji 40. rocznicy śmierci prof. Stanisława Pignonia, Szkoła Podstawowa w Korborni; 2008

<sup>1</sup> <https://press.vatican.va/content/salastampa/it/bollettino/pubblico/2000/09/11/0528/01836.html>

<sup>2</sup> Udienza di Giovanni Paolo II ai docenti e agli studenti dell'università jaghellonica di Cracovia, Lunedì 11 Settembre 2000, [https://www.vatican.va/content/john-paul-ii/pl/speeches/2000/jul-sep/documents/hf\\_jpii\\_spe\\_20000911\\_univ-cracovia.html](https://www.vatican.va/content/john-paul-ii/pl/speeches/2000/jul-sep/documents/hf_jpii_spe_20000911_univ-cracovia.html)

## Galicyjskie drogi ku niepodległości

Inny obszerny tekst prof. Franciszka Ziejki, jeden z ostatnich, dotyczący udziału chłopów polskich w walkach o odzyskanie przez Polskę niepodległości, pojawił się w książce *Galicyjskie drogi ku niepodległości*, która ukazała się niedawno pod redakcją profesorów UP Stanisława Koziary i Mariusza Wołosa, nakładem wydawnictwa Uniwersytetu Pedagogicznego. Profesor Ziejka, przenikliwy znawca zarówno tych faktycznych, jak i tych owianych legendą losów chłopów polskich, w swoim opracowaniu analizuje złożony i niełatwy proces dojrzewania świadomości narodowej chłopów, ich wyzwania się z okowów pańszczyźnianej duszy, tragicznych doświadczeń rabacyjnych ku stanowi, w którym ci, co „żywią i bronią”, najpełniej odpowiedzieli na wyzwania, jakie postawiła przed nimi historia.

Publikacja *Galicyjskie drogi ku niepodległości* jest pokłosiem konferencji zorganizowanej we wrześniu 2018 roku przez Starostwo Powiatowe w Dąbrowie Tarnowskiej. Przedsięwzięcie – jak piszą redaktorzy – stało się okazją do spojrzenia nie tylko na regionalne, ale też na o wiele szerzej postrzegane czasowo i geograficznie zagadnienia i wydarzenia, jakie wiążą się z tematyką niepodległościową. Co więcej, kwestii tych na terenie Ziemi Dąbrowskiej nie sposób było odłączyć od szeregu problemów natury społecznej i politycznej tego regionu, które dotyczą przede wszystkim losów od wieków dominującej tu klasy chłopskiej.

W książce znalazły się materiały będące pisaną wersją wystąpień zaprezentowanych podczas sympozjum. A referentami byli znani i cenieni badacze nowszej historii wywodzący się ze świata akademickiego oraz miejscowi historycy zajmujący się problematyką dziejów tej części regionu małopolskiego. Oprócz tekstu prof. Franciszka Ziejki w tomie znalazły się również opracowania księdza dr. hab. Jana Bartosza, dr. Jana Hebdy, dr. Konrada Meusa, mgr. Włodzimierza Piaseckiego, dr. hab. Jacka Rozmusa oraz redaktorów tomu: Stanisława Koziary i Mariusza Wołosa.

– Mimo że publikacja ta, mająca w znacznej części charakter popularnonaukowy, skierowana jest w głównej mierze do współczesnych i przyszłych pokoleń mieszkańców Ziemi Dąbrowskiej z myślą o krzewieniu wiedzy i pielęgnacji pamięci o przeszłości swojej Małej Ojczyzny, to wypada mieć nadzieję, że znajdzie także szersze zainteresowanie wśród badaczy i miłośników rodzimej historii – akcentują redaktorzy.



# Profesor Piotr Ignacy Łada Bieńkowski

(1865–1925)

## Z rodzinnego albumu wnuczki

Urodziłam się w Krakowie, w domu Dziadków przy ul. Studenckiej 5, i wychowana zostałam w atmosferze podziwu dla zasług i osiągnięć nieżyjącego już wówczas mojego Dziadka prof. Piotra Bieńkowskiego. Dziadek ożenił się w wieku 34 lat z Lucyną Janta-Potczyńską, pochodzącą ze starej, zasłużonej pomorskiej rodziny, znanej od XIII wieku. Babcia Lucyna urodziła się w Wysokiej koło Raciąża 30 czerwca 1876. Ślub odbył się 22 sierpnia 1899 w kościele w Raciążu. Ich pierwszym dzieckiem była moja Mama, Barbara, która urodziła się w Krakowie 9 czerwca 1900. Potem na świat przyszedły kolejne dzieci, również urodzone w Krakowie: syn Krzysztof (ur. 23 lutego 1902), córka Agnieszka (ur. 24 września 1905) oraz najmłodszy syn – Andrzej (ur. 3 lipca 1909).

Losy tych dzieci, mojej Mamy i jej rodzeństwa, potoczyły się rozmaicie, lecz wszyscy wyrosli w światłej i patriotycznej atmosferze na świadomych i wykształconych obywateli. Barbara, moja Mama, społeczniczka, działała w Nałęczowie,



Prof. Piotr Bieńkowski z rodziną na schodach przed pałacem w Wysokiej koło Raciąża. Obok profesora po prawej stronie siedzi najstarsza córka Basia, w nogach najmłodszy syn Andrzej, z tyłu, w wiklinowym fotelu siedzi żona Lucyna. Ostatni szereg tworzy siedmiu uczniów-absolwentów szkoły rolniczej, funkcjonującej tradycyjnie przy dworze w Wysokiej; lato 1921



Dzieci Piotra i Lucyny Bieńkowskich; od lewej: roczny Andrzejek, najstarsza Barbara, obok niej Agnieszka i Krzysztof; 1910



Woziwoda nad Brdą (Bory Tucholskie). Na spacerze prof. Bieńkowski rozmawia ze swą szwagierką, żoną Leona Janta-Potczyńskiego, późniejszą matką chrzestną „Daru Pomorza”

Fot. repr. Łukasz Glowala



Salon pałacu w Wysokiej. Prof. Bieńkowski w trakcie rozmowy z bratem swej żony, Leonem Janta-Polczyńskim

ucząc w Szkole Rolniczej. W roku 1923 założyła istniejące do dziś Koło Gospodyń Wiejskich w Bochothnicy. Zmarła 19 maja 1985 w Gdańsku. Wuj Krzysztof, absolwent III Gimnazjum im. Jana III Sobieskiego w Krakowie, doktor praw Uniwersytetu Jagiellońskiego, związał swą karierę zawodową z Warszawą. W roku 1936 objął stanowisko prokuratora w Sądzie Najwyższym. W roku 1939 wraz z Ministerstwem Sprawiedliwości ewakuował się z kraju, wojnę przetrwał w Bukareszcie jako osoba internowana. Do kraju powrócił w roku 1946, swą działalność zawodową związał z adwokaturą. Zmarł w Warszawie 27 listopada 1973. Ciocia Agnieszka, etnograf i historyk sztuki, prowadziła badania nad strojami ludowymi, haftem i zdobnictwem Górnego Śląska, Pomorza i Łużyc, jest autorką kilkunastu publikacji z tego zakresu. Jej mężem był znany krakowski historyk sztuki prof. Tadeusz Dobrowolski, mój ojciec chrzestny. Ciocia zmarła w Krakowie 29 października 1979. Najmłodszy brat

mojej Mamy, wuj Andrzej, podobnie jak jego starszy brat Krzysztof, także był prawnikiem. Ukończył IV Gimnazjum im. Henryka Sienkiewicza w Krakowie, prawo studiował

w Uniwersytecie Jagiellońskim, uzyskując w roku 1931 stopień doktora. Przed wojną pełnił w Krakowie urząd prokuratora Sądu Okręgowego. Zginął tragicznie, rozstrzelany przez Niemców w Wiśniczu 5 czerwca 1940. Pamięci jego oraz osób straconych wraz z nim poświęcono komemoratywne tablice w więzieniu przy ul. Montelupich, na miejscu straceń w Wiśniczu, w dawnej siedzibie Sądu Okręgowego w Krakowie oraz w siedzibie Prokuratury Krajowej w Warszawie.

Dziadek zmarł nagle w Chylinie w Wielkopolsce 10 sierpnia 1925, w czasie wakacyjnego pobytu u najmłodszej siostry swej żony, Janiny Puławskiej. Pogrzeb odbył się 17 sierpnia 1925 w Krakowie. Został pochowany w rodzinnym grobowcu na cmentarzu Rakowickim\*.

Jestem wzruszona, że dzięki inspiracji prof. Joachima Śliwy oraz życzliwości redakcji „Alma Mater” mogę udostępnić i objaśnić kilka zdjęć sprzed stu lat, ukazujących mego Dziadka na tle życia rodzinnego, w sytuacjach mniej oficjalnych. Jednocześnie jest to okazja, by przekazać garść informacji o rodzeństwie mojej Mamy, a zarazem o potomstwie prof. Bieńkowskiego, prostując nie zawsze precyzyjne wiadomości na ten temat, zawarte w opublikowanych biografiach Dziadka.

**Lucyna Perepeczko**

\* Zob. J.W. Tkaczyński (red.), *Pro memoria II. Profesorowie Uniwersytetu Jagiellońskiego spoczywający na cmentarzach Rakowickim i Salwatorskim*, Kraków 2016, s. 44. W grobowcu tym, oprócz prof. Bieńkowskiego i jego małżonki, miejsce wiecznego spoczynku znalazła także córka Agnieszka wraz z mężem, a po ekshumacji dokonanej w roku 1946 w Wiśniczu przeniesiono tu również doczesne szczątki syna Andrzeja.



Dwór w Chylinie koło Konina, miejsce śmierci prof. Bieńkowskiego

Fot. repr. Łukasz Głowala

# Pierwszy w Polsce archeolog klasyczny

Profesor Piotr Ignacy Łada Bieńkowski

**D**orobek Piotra Bieńkowskiego jako badacza i nauczyciela akademickiego jest ogromny, a jego działalność pozostawiła trwały ślad w naszej nauce i kulturze. Prace cytowane są z uznaniem do dziś, jako nauczyciel akademicki zaś i organizator nauki zaznaczył się w sposób jeszcze bardziej istotny: na polskim gruncie stworzył podwaliny archeologii klasycznej, która dzięki jego koncepcjom i wysiłkowi zajęła ważne miejsce w naszym życiu społecznym i wyobraźni historycznej. Można śmiało powiedzieć, że bez działań podjętych przez niego niemożliwe byłyby osiągnięcia polskiej archeologii śródziemnomorskiej ostatnich kilkudziesięciu lat. Był on bowiem pierwszym w Polsce archeologiem klasycznym, w Krakowie utworzył pierwszą uniwersytecką katedrę tej specjalności i tu wychował grono uczniów, którzy później objęli katedry uniwersyteckie na innych polskich uczelniach.

Piotr Ignacy Łada Bieńkowski urodził się 25 kwietnia 1865 w Romanówce nad Styrem. Po ukończeniu gimnazjum



Prof. Piotr Bieńkowski. Malował Jacek Malczewski, 1906; olej, płótno, wym. 51 x 62 cm.  
Ze zbiorów Muzeum Uniwersytetu Jagiellońskiego, dar Agnieszki Dobrowolskiej z lat 60. XX wieku



Po lewej prof. Piotr Bieńkowski

we Lwowie w roku 1882 podjął studia na tamtejszym uniwersytecie. Jednym z jego nauczycieli był Ludwik Ćwikliński (1852–1942), pod którego kierunkiem przygotował rozprawę doktorską *De fontibus et auctoritate historiae Sertorianae*, ukończoną w 1888 roku, a opublikowaną dwa lata później.

W następnym okresie kontynuował swe badania w Berlinie, Wiedniu, Atenach i Rzymie, od źródłowych studiów historyczno-epigraficznych przechodząc z wolna ku problemom mieszczącym się w zakresie nowego przedmiotu – archeologii klasycznej. Na tym polu stał się wkrótce wybitnym znawcą sztuki greckiej i rzymskiej, głównie rzeźby.

Materiały zgromadzone przez Bieńkowskiego w trakcie badań pozwoliły na przygotowanie większej pracy, która stała się podstawą habilitacji w zakresie archeologii klasycznej, przeprowadzonej na Uniwersytecie Jagiellońskim w 1893

roku. Opracowanie to dotyczyło klasyfikacji starożytnych popiersi i możliwości ich datowania w oparciu o wyróżnione cechy formalne (*Historia kształtów biustu starożytnego*, Kraków 1895).

Po uzyskaniu *veniam legendi*, jako docent prywatny prowadził następnie przez cztery lata wykłady oraz odbywał liczne podróże naukowe do krajów śródziemnomorskich oraz odwiedzał najznakomitsze europejskie kolekcje dzieł sztuki starożytnej. 9 czerwca 1897 został powołany na katedrę archeologii klasycznej na Uniwersytecie Jagiellońskim, utworzoną specjalnie dla niego. Zorganizował wzorową katedrę dyscypliny, w której nie miał poprzedników, nadał jej również taki profil naukowy – formułując tym samym zadania nowej u nas nauki – jaki realizowany jest właściwie dziś. W roku 1901 został profesorem zwyczajnym archeologii klasycznej.

Tematyka wykładów Bieńkowskiego dotyczyła dziejów sztuki starożytnej

i cywilizacji klasycznej: *O budowlach greckich w epoce klasycznej, Historia teatru greckiego, Urządzenia wewnętrzne teatru greckiego, Historia malarstwa greckiego w epoce Polignota*. Prowadził również zajęcia seminaryjne zwane też „ćwiczeniami archeologicznymi”, a poświęcone opisowi i procesowi analizy stylistycznej dzieł sztuki. Jako badacz był ceniony zarówno w krajowym, jak i międzynarodowym świecie naukowym. Utrzymywał rozległe kontakty i prowadził bogatą korespondencję naukową. Znał doskonale zbiory najśłynniejszych muzeów i wykorzystywał je w swoich pracach. Studia te publikował zresztą na łamach zagranicznych czasopism naukowych. Jako znawca rzeźby greckiej i rzymskiej cieszył się ogromnym autorytetem.

Kierując katedrą, potrafił zrealizować jej potrzeby lokalowe i zaopatrzyć ją w komplety czasopism fachowych oraz podstawowych publikacji, mimo trudności i stałej walki o odpowiednie środki. Stworzony przez niego księgozbiór rozwinął się w następnych latach – do 1939 roku stanowił najdoskonalszy w Polsce warsztat naukowy archeologa klasycznego. Proces dydaktyczny uzupełniały zbiory zabytków oryginalnych oraz odlewów gipsowych, którym również poświęcał wiele uwagi. Był początkowo także kierownikiem Połączonych Zbiorów Sztuki i Archeologii, dzięki jednak jego staraniom udało się oddzielić zabytki klasyczne oraz odpowiednią grupę

odlewów gipsowych i bezpośrednio włączyć je w stan posiadania Katedry (1921).

Profesor Bieńkowski skupił wokół siebie grupę uczniów, którzy później odegrali znaczną rolę w życiu naukowym i kulturalnym, a także w szkolnictwie i innych dziedzinach życia społecznego odrodzonej Polski. Uczestnikami jego seminariów i słuchaczami wykładów byli bowiem nie tylko studenci archeologii klasycznej, lecz także adepci filologii klasycznej, historii sztuki i prehistorii. Do ścisłego grona uczniów i współpracowników Bieńkowskiego należeli Edmund Bulanda, Mieczysława S. Ruxerówna, Rajmund Gostkowski, Stanisław J. Gąsiorowski, Stefan Przeworski oraz Kazimierz Bulas. Jeszcze za życia mistrza niektórzy z nich objęli samodzielne katedry: Bulanda we Lwowie oraz Ruxerówna w Poznaniu, w następnych latach Gąsiorowski został następcą mistrza w Krakowie (1929), Gostkowski powołany został na katedrę archeologii klasycznej w Wilnie (1937). Bulas, ostatni uczeń Bieńkowskiego, objął katedrę w Toruniu (1946).

Jako twórca pierwszej katedry nowego kierunku badań rozumiał Bieńkowski doskonale uwarunkowania i potrzeby dyscypliny. Oprócz własnych badań i pracy zmierzającej do wykształcenia nowych specjalistów kładł nacisk na zachowanie więzi swych uczniów z nauką światową oraz zapewnienie im dostępu do materiałów źródłowych, czyli dzieł sztuki starożytnej. Korzystając z możliwości krakowskiej Aka-

demii Umiejętności i będąc jej członkiem, prof. Bieńkowski spowodował, że przystąpiła ona do współpracy z Akademią Nauk w Wiedniu. Na mocy tego porozumienia Akademia Umiejętności w Krakowie mogła delegować swoich przedstawicieli do udziału w pracach wykopaliskowych prowadzonych przez wiedeńską Akademię Nauk w Egipcie. Jako pierwszy nad Nil wyruszył sam Bieńkowski, biorąc udział w wykopaliskach w el-Kubanie w Dolnej Nubii (1910–1911). W następnych ekspedycjach (Giza, 1912–1914) uczestniczyli ze strony polskiej Karol Hadaczek oraz Tadeusz Wałek. Zabytki z tych kampanii wydatnie wzbogaciły zbiory Akademii Umiejętności. Plany te przerwał jednak wybuch pierwszej wojny światowej i w następnych latach nie można już było do nich powrócić.

Niestety, zaniedbywane do tej pory zdrowie upomniało się o swoje prawa. Jak pisał Edmund Bulanda, jego najstarszy uczeń, prof. Bieńkowski w maju 1925 roku poważnie, a nagle się rozchorował. [...] *Lato nie dało spracowanemu wzmocnienia ani zdrowia, choroba szybko czyniła postępy, aż nagle przyszła katastrofa. [...] Wyjechał więc do Chylina w Wielkopolsce i tu 10 sierpnia spokojnie, a nagle zakończył życie prawie wśród pracy, bo i na odpoczynek wziął z sobą materiały do opracowania.* Odszedł w pełni sił twórczych, w wieku 60 lat, w trakcie realizacji ważnych przedsięwzięć badawczych.

*Joachim Śliwa*

Niestety, dom prof. Piotra Bieńkowskiego, jako jeden z niewielu w Krakowie, uległ zniszczeniu w ostatnich dniach wojny w styczniu 1945 roku. Jak odnotowała wówczas Agnieszka Dobrowolska w liście do rodziny: *Jedyny w Krakowie dostał w przeddzień wyjścia Niemców bombę lotniczą, która rozwaliła go w kawałki, a reszty dokonał pożar czterodniowy.* Pożar strawił wówczas bogate materiały z archiwum Profesora i liczne pamiątki rodzinne. Przez kilka lat (do roku 1972) z pomieszczeń w sąsiednim budynku, przy ul. Studenckiej 3, korzystała Katedra Archeologii Śródziemnomorskiej Uniwersytetu Jagiellońskiego, kontynuująca tradycje Katedry Archeologii Klasycznej, utworzonej w roku 1897 przez prof. Bieńkowskiego. Nie zdawaliśmy sobie wówczas sprawy z tego bezpośredniego, historycznego sąsiedztwa. Obecnie budynek przy ul. Studenckiej 5 stanowi siedzibę Instytutu Neofilologii Uniwersytetu Pedagogicznego.



Fragment ulicy Studenckiej z roku 1935

*Joachim Śliwa*

# Wspomnienie o prof. Renacie Dutkowej

(1927–2015)

Profesor Renata Dutkowa była wybitną badaczką dziejów oświaty, absolwentką Uniwersytetu Jagiellońskiego oraz wieloletnim pracownikiem Uczelni. Na UJ pełniła rozmaite funkcje, w tym wicedyrektora Instytutu Historii czy (od 1987 roku) kierownika macierzystej katedry, w owym czasie przemianowanej na Zakład Historii Oświaty i Kultury. Poza Uczelnią działała w Polskiej Akademii Nauk (była członkiem Komisji Nauk Pedagogicznych Oddziału PAN w Krakowie), w Związku Nauczycielstwa Polskiego (wchodziła w skład Rady Naukowej wydawanego przez Związek „Przeglądu Historyczno-Oświatowego”), od 1980 roku należała również do „Solidarności”. Była autorką wielu prac z zakresu historii szkolnictwa krakowskiego i galicyjskiego, prowadziła badania w archiwach Wiednia i Lwowa, a także gościnne wykłady w Paryżu. Wykonała ogromną pracę jako redaktor naukowy monografii dziejów Zakopanego, przygotowanej przez Instytut Historii UJ we współpracy z władzami tego miasta. Zwieńczeniem jej kariery było otrzymanie w 1991 roku stanowiska profesora nadzwyczajnego Uniwersytetu Jagiellońskiego, a następnie tytułu naukowego profesora z rąk prezydenta RP w 1996 roku. Profesor Dutkowa od młodości była miłośniczką pieszych wędrówek, zwłaszcza wypraw w rejony górskie. Nie sposób też pominąć jej zainteresowania sztuką – często gościła na wernisażach i utrzymywała przyjacielskie relacje z wieloma artystami.

Renata Dutkowa urodziła się w 1927 roku w Opatkowicach jako Renata Maria Aniela Czarnik. Była starszym z dwojga dzieci małżeństwa nauczycieli – Jana i Katarzyny z Rydzów. Z rodzicami łączyły ją bliskie i czułe relacje. Lata dziecięce upłynęły Jej przede wszystkim w Książu Wielkim, gdzie ojciec był kie-



Renata Czarnikówna; Częstochowa, ok. 1945

Władysław Majchrowski / Archiwum Nauki PAN i PAU w Krakowie

rownikiem szkoły powszechnej. W 1939 roku został przeniesiony na analogiczne stanowisko do Częstochowy, tam rozpoczął budowę domu dla rodziny. Żona z córką Renatą i synem Adamem zamieszkali tymczasowo w Wieliczce, u siostry żony, Anieli Rydz. Szczęśliwe dzieciństwo zostało brutalnie przerwane we wrześniu 1939 roku. Podporucznik Jan Czarnik, weteran walk o granice Polski z lat 1918–1921 i oficer rezerwy, został powołany w szeregi Wojska Polskiego. W wyniku kampanii wrześniowej trafił do niewoli sowieckiej i znalazł się w obozie w Kozielsku. Wiosną 1940 roku podzielił w lasach Katynia tragiczny los tysięcy swoich towarzyszy – oficerów Wojska Polskiego, ofiar NKWD.

Renata Czarnik, ze względu na trudne warunki bytowe rodziny, okres okupacji spędziła w domu dziecka, prowadzonym przez częstochowskie siostry nazaretanki. Chroniły one swoje dorastające podopieczne przed wywózką do III Rzeszy, organizując dla nich rozmaite formy zatrudnienia. Renata została przydzielona do sprzątania biur Wehrmachtu. W tym okresie uczestniczyła w tajnych kompletach – w 1944 roku zdała, w warunkach konspiracyjnych, egzamin dojrzałości.

Po pozytywnej weryfikacji matury w 1945 roku mogła podjąć studia historyczne na Wydziale Filozoficznym Uniwersytetu Jagiellońskiego. Był to początek jej związków z krakowską uczelnią. Jej pierwszym mistrzem został wybitny historyk prof. Władysław Konopczyński. Głównie pod jego kierunkiem napisała swoją pracę dyplomową *Neoslawizm 1908–1910*. W 1948 roku prof. Konopczyński, w następstwie nagonki zorganizowanej przez komunistyczne władze, został zmuszony do opuszczenia Uniwersytetu. Podczas obrony pracy magisterskiej przez Renatę nie mógł występować w roli jej



Rodzina Czarników w Rabce-Zdroju.  
Od lewej: Katarzyna, Renata, Adam, Jan; Rabka-Zdrój, 1934

Foto-Film-Janina Rabka-Zdrój / Archiwum Nauki PAN i PAU w Krakowie

promotora. Ale kontakt z prześladowanym profesorem jego magistranka utrzymywała do jego śmierci w 1952 roku.

Jako magister filozofii w zakresie historii Renata Czarnik przeniosła się do Warszawy, gdzie znalazła pracę, między innymi, w Naczelnej Dyrekcji Muzeów i Ochrony Zabytków, podległej Ministerstwu Kultury i Sztuki. Jednak już w 1952 roku, w związku ze ślubem z Leszkiem Dutką, artystą malarzem, znalazła się z powrotem w Krakowie. W kolejnych latach na świat przyszły ich dwie córki: Anna i Agnieszka. Małżeństwo otrzymało początkowo mieszkanie kwaterunkowe w willi należącej do rodziny Bobrowskich. Renata Dutkowa nawiązała tam bliskie relacje z Bronisławą Bobrowską, weteranką ruchu niepodległościowego i socjalistycznego, oraz z Zofią Kernową, ostatnią właścicielką dworu w Goszycach. Kernowa stała się wręcz przyszywaną babcią dla córek Dutków, dzięki niej Renata zawarła też przyjaźń z Danutą i Janem Józefem Szczepańskimi.

Początkowo Dutkowa podjęła pracę w krakowskim oddziale Archiwum Polskiej Akademii Nauk. W tamtym czasie rozpoczęła badania nad historią Uniwersytetu Jagiellońskiego w XVIII i XIX wieku. W 1959 roku została zatrudniona jako asystentka w Katedrze Historii Nauki i Oświaty UJ. Tam dostała się pod opiekę prof. Jana Hulewicza i pod jego kierunkiem ukończyła swoją pracę doktorską, poświęconą dziejom krakowskiego Uniwersytetu w okresie Księstwa Warszawskiego. Doktorat obroniła w roku 1965 i weszła w środowisko historyków nauki i oświaty, skupione wokół Katedry, do którego należał prof. Hulewicz, a także, między innymi, profesorowie: Henryk Barycz, Leszek Hajdukiewicz czy Kamilla Mrozowska.



Promocja habilitacyjna Renaty Dutkowej w Collegium Maius, gratulacje od rektora UJ prof. Mieczysława Karasia; Kraków, 1976



Renata Dutkowa z prof. Janem Hulewiczem; Kraków, 1977



Renata Dutkowa; Kraków, ok. 2000

Kontynuowała karierę naukową: w roku 1967 została adiunktem, w 1976 otrzymała stopień doktora habilitowanego, na podstawie rozprawy *Szkolnictwo średnie Krakowa w pierwszej połowie XIX w. (1801–1846)*. Publikacja ta została wówczas wyróżniona przez dziennik „Echo Krakowa” w konkursie na najlepszą książkę o Krakowie.

Profesor Renata Dutkowa zmarła w 2015 roku. Została pochowana na cmentarzu Rakowickim.

22 kwietnia 2022 roku, dla upamiętnienia 95. rocznicy Jej urodzin, zorganizowane zostały dwa wydarzenia: konferencja naukowa oraz wystawa biograficzna, których tematem przewodnim były życie i działalność Pani Profesor. Konferencja



Krzysztof Wójtowicz



Maciej Piróg

Wernisaż wystawy *Z pasji do nauki. Renata Dutkowska (1927–2015)* w siedzibie Archiwum Nauki PAN i PAU. Od lewej: prof. Krzysztof Stopka, prof. Anna Dutka-Marikowska; Kraków, 22 kwietnia 2022

Wystawa *Z pasji do nauki. Renata Dutkowska (1927–2015)* w siedzibie Archiwum Nauki PAN i PAU, fragment ekspozycji; Kraków, 22 kwietnia 2022

naukowa *Renata Dutkowska (1927–2015)*. *Uczona, archiwistka, organizatorka nauki*, była wspólnym przedsięwzięciem Archiwum Nauki PAN i PAU, Polskiej Akademii Umiejętności oraz Pracowni Historii Kultury, Nauki i Edukacji Historycznej Instytutu Historii UJ, zorganizowanym w Dużej Auli PAU w Krakowie. Wygłoszone tam referaty przybliżyły charakter

i kierunki pracy naukowej prof. Renaty Dutkowej. Tego samego dnia miał miejsce wernisaż wystawy *Z pasji do nauki. Renata Dutkowska (1927–2015)*. Ekspozycja, przygotowana przez pracowników Archiwum Nauki PAN prezentowana w siedzibie tej instytucji, przypominała życiorys głównej bohaterki, jej środowisko rodzinne, życie osobiste oraz przebieg kariery naukowej.

W obu wydarzeniach – swoistym hołdzie złożonym znakomitej reprezentantce polskiej nauki – uczestniczyli przedstawiciele środowiska historyków oświaty i kultury oraz Uniwersytetu Jagiellońskiego, a także córki prof. Dutkowej, członkowie Jej rodziny i przyjaciele.

**Maciej Piróg**

*Archiwum Nauki PAN i PAU w Krakowie*



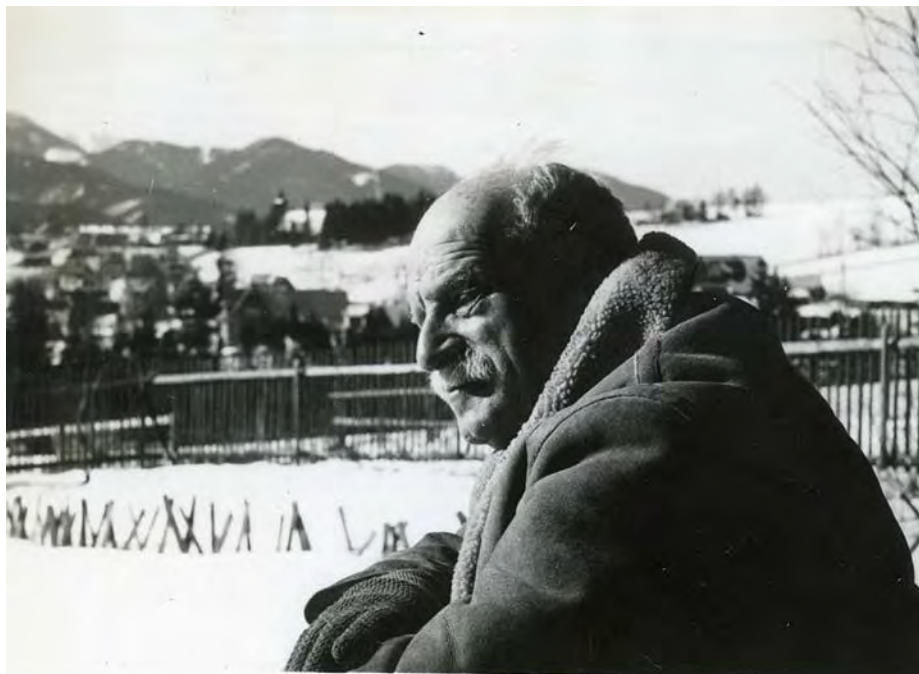
Archiwum Nauki PAN i PAU w Krakowie

Organizatorzy i prelegenci na konferencji, poświęconej prof. Renacie Dutkowej. W pierwszym rzędzie od lewej: Maciej Łyszczarz, prof. Anna Dutka-Marikowska, dr hab. Agnieszka Dutka, profesor UP, Teresa Stadnicka, dr Krystyna Samsonowska. W drugim rzędzie od lewej: Krystyna Stadnicka, Marcin Kapusta, prof. Tomasz Pudłocki, prof. Przemysław Żukowski, prof. Krzysztof Stopka, Maria Stinia, prof. Julian Dybiec, prof. Katarzyna Dormus; Duża Aula Polskiej Akademii Umiejętności, Kraków, 22 kwietnia 2022

# W 30. rocznicę śmierci prof. Tadeusza Lewickiego

**22** listopada 2022 mija 30. rocznica śmierci prof. Tadeusza Lewickiego – wybitnego uczonego, orientalisty o światowej renomie, arabisty i afrykanisty.

Tadeusz Lewicki urodził się 26 stycznia 1906 we Lwowie, w rodzinie inteligentnej pochodzenia ziemiańskiego. W roku 1919, w wieku trzynastu lat, wziął udział w walce o polskość Lwowa w szeregach polskich ochotników znanych jako Orleńscy Lwowskie. W 1925 roku ukończył VIII Państwowe Gimnazjum Realne im. Kazimierza Wielkiego, zaś w roku 1927 podjął studia prawnicze na Wydziale Humanistycznym Uniwersytetu Jana Kazimierza. Marząc o karierze dyplomatycznej w jednym z krajów muzułmańskich, w 1928 roku wyjechał do Paryża, gdzie studiował nauki polityczne i język arabski. Wówczas też udał się na kilkumiesięczny wyjazd do Algierii,



Prof. Tadeusz Lewicki; Kościelisko, 1979



Tadeusz Lewicki w Algierii; lata 30. XX wieku

podczas którego doskonalił znajomość języka arabskiego i poznawał kulturę kraju, przebywając dłuższy czas w jednej z oaz w pobliżu miasta Biskra. W tamtym czasie odbył też wędrowkę przez Saharę do Trypolitanii. Jak później wspominał, to wtedy podjął decyzję o zmianie kierunku studiów. I tak po powrocie do Lwowa porzucił studia prawnicze i poświęcił się badaniom orientalistycznym pod kierunkiem wybitnego arabisty prof. Zygmunta Smogorzewskiego (1884–1931), byłego dyplomaty carskiej Rosji, który wcześniej był wicekonsulem rosyjskim w Algierii. W osobie Lewickiego Smogorzewski upatrzył sobie swojego następcę i zainteresował Go ibadytami z obszaru Maghrebu. W 1931 roku Lewicki, już jako asystent Smogorzewskiego, uzyskał stopień doktora na podstawie rozprawy o historii Afryki Północnej w okresie wczesnego średniowiecza, napisanej pod kierunkiem swego mistrza.

Po śmierci prof. Smogorzewskiego w 1931 roku Katedra Orientalistyki na Uniwersytecie Jana Kazimierza we Lwowie została rozwiązana. Tadeusz Le-

wicki wyjechał na stypendium do Francji, gdzie uzyskał możliwość kształcenia się na paryskich uniwersytetach: Sorbonie i Collège de France, między innymi u takich sław naukowych, jak wybitny znawca mistycyzmu muzułmańskiego Louis Massignon czy arabista William Marçais. Następnie udał się do głównych ośrodków ibadytów na Saharze algierskiej – oaz Mzab, Beni Isugen i Ouargla, gdzie na miejscu studiował ibadyckie rękopisy. Badania te zaowocowały serią artykułów w najpoważniejszym wówczas czasopiśmie naukowym specjalizującym się w zagadnieniach świata islamu – „Revue des Études Islamiques”.

W drugiej połowie lat 30. XX wieku Tadeusz Lewicki, zatrudniony jako starszy asystent w Katedrze Historii Starożytnej UJ, zaangażował się w badania nad źródłami arabskimi do dziejów Słowiańszczyzny. Stały się one dla Niego ważnym polem badawczym także w następnych latach, a Jego praca zaowocowała książką *Polska i kraje sąsiednie w świetle „Księgi Rogera”*, geografa arabskiego z XII w. *al-Idrisi’ego*, część I



W partyzancie na Zamojszczyźnie; lata 40. XX wieku

(uwagi ogólne, tekst arabski, tłumaczenie), która ukazała się w roku 1945, a później stała się podstawą do rozpoczęcia procedury habilitacyjnej, zakończonej kolokwium habilitacyjnym w 1949 roku.



Tadeusz Lewicki podczas służby w 2. Korpusie Polskim na Zachodzie

W okresie drugiej wojny światowej Tadeusz Lewicki, jako żołnierz Armii Krajowej, walczył w oddziałach partyzanckich na Zamojszczyźnie, był też redaktorem partyzanckiej gazetki „Echa Leśne”. Brał udział w Powstaniu Warszawskim jako dowódca plutonu przeciwpancernego w I Obwodzie „Radwan” w Zgrupowaniu „Chrobry II”, w stopniu podporucznika. Po upadku powstania był jeńcem w oflagu Murnau w Bawarii. Po wyzwoleniu obozu przez oddziały amerykańskie przez pewien czas pozostawał w Niemczech, służąc w oddziałach wartowniczych w amerykańskiej strefie okupacyjnej. W 1946 roku przybył do Włoch i został żołnierzem 2. Korpusu Polskiego. Potem był ewakuowany do Wielkiej Brytanii, skąd – po krótkim pobycie – w 1947 roku powrócił do kraju.

Po powrocie do Polski Tadeusz Lewicki osiedlił się w Krakowie, gdzie podjął pracę w Polskiej Akademii Umiejętności. Badanie rękopisów arabskich do dziejów Słowiańszczyzny spowodowało



Prof. Tadeusz Lewicki; 1959

zawarcie znajomości, a później przyjaźni, z wybitnym krakowskim arabistą prof. Tadeuszem Kowalskim, kierownikiem Katedry Filologii Orientalnej UJ.

W sierpniu 1949 roku zatrudnił się na Uniwersytecie Jagiellońskim, gdzie po uzyskaniu habilitacji został powołany na stanowisko zastępcy profesora w Katedrze Filologii Orientalnej na Wydziale Humanistycznym. W 1951 roku został



Prof. Tadeusz Lewicki; 1965

kierownikiem Katedry Filologii Orientalnej, która w 1972 roku została przekształcona w Instytut Filologii Orientalnej. Przez wiele lat był także przewodniczącym Komitetu Nauk Orientalistycznych Polskiej Akademii Nauk.

Doskonały warsztat związany z wykształceniem filologicznym i arabistycznym, w tym świetna znajomość języka arabskiego, rozległa wiedza historyczna i geograficzna dotycząca tego regionu, poparta odbytymi w latach 30. XX wieku badaniami terenowymi, pozwoliła Mu na gruntowne badania źródeł arabskich do historii Afryki. Swoje zainteresowania, ograniczające się wcześniej do Afryki Północnej, rozszerzył na badanie obszarów położonych na południe od Sahary. W szczególności Jego osiągnięcia jako badacza średniowiecznej historii Sudanu Zachodniego pozycjonują go wśród najwybitniejszych na świecie znawców tego tematu.

W 1965 roku prof. Lewicki został zaproszony na Międzynarodowy Kongres Historii Afryki (*International Congress of African History*), zorganizowany przez University College w Dar es Salaam, we współpracy z rządem Zjednoczonej Republiki Tanzanii, przy wsparciu UNESCO. W kongresie, który odbywał się w dniach 26 września – 2 października 1965, uczestniczyło ponad 140 delegatów z całego świata. W otwarciu kongresu wziął udział pierwszy prezydent Tanzanii Julius Nyerere.

Ważną pozycją w dorobku Uczzonego była monografia *Źródła zewnętrzne do historii Afryki na południe od Sahary*, wydana w Krakowie w 1969 roku. Zawiera doskonałe omówienie źródeł arabskich do dziejów średniowiecznej Afryki na południe od Sahary. Doczekała się wydania anglojęzycznego i została opublikowana w Londynie w 1974 roku. W tym samym roku została wydana w języku angielskim inna znacząca publikacja prof. Lewickiego – *West African Food in the Middle Ages: According to Arabic Sources*, która przyniosła mu rozgłos w światowym środowisku afrykanistycznym. Badania Lewickiego mają do dziś duże znaczenie dla historyków zajmujących się gospodarką ludów Afryki Zachodniej w średniowieczu, gdyż na podstawie dostępnych źródeł pisanych odtworzył on ówczesną dietę mieszkańców tego obszaru. Jego książka została wydana przez Cambridge University Press i uzyskała 26 recenzji wybitnych autorytetów naukowych.

Profesor Lewicki był członkiem wielu towarzystw naukowych, z których warto wspomnieć Polską Akademię Nauk, Polską Akademię Umiejętności, Académie des Sciences d'Outre-Mer, Association Internationale d'Études des Civilisations Méditerranéennes, Royal Asiatic Society, Kőrösi Csoma, Polskie Towarzystwo Orientalistyczne czy Polskie Towarzystwo Ludoznawcze.

W Polskiej Akademii Nauk Profesor prowadził założony przez siebie Zakład Numizmatyki przy Instytucie Kultury Materialnej, który później został przeniesiony na Uniwersytet Jagielloński jako Pracownia Źródeł Orientalnych i Numizmatyki przy Instytucie Orientalistyki. Jej celem było prowadzenie kompleksowych badań znalezisk monet z terenu Polski. Lewicki dostrzegł bowiem potrzebę badań nad monetami arabskimi znajduwanymi na terenie Polski i krajów sąsiednich, widząc w nich ważne źródło do badań nad wczesnymi dziejami państwa polskiego, szczególnie że źródła pisane dla tego okresu są ubogie. W związku z Jego pasją kolekcjonerską był cenionym numizmatykiem, uchodzącym za wybitnego eksperta w tym środowisku.

W lutym 1986 roku w uznaniu zasług w dziedzinie filologii orientalnej prof. Lewicki otrzymał doktorat *honoris causa* Uniwersytetu Wrocławskiego. Został także odznaczony Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski, Złotym

Krzyżem Zasługi i Medalem Komisji Edukacji Narodowej.

Był osobą niezwykle towarzyską, w Jego domu w Kościelisku, zbudowanym w stylu podhalańskim, bywali zarówno przyjaciele z czasów partyzanckich, jak i wybitni uczeni z całego świata, z którymi utrzymywał stały kontakt. Ten dom był dla Niego miejscem szczególnym, spędzał tam każdą wolną chwilę i nazywał go „swoim miejscem na ziemi”, które zbudował zarówno z miłości do gór, jak i by zrekompensować sobie utratę w okresie wojny rodzinnego domu we



Wraz z żoną dr Anną Kowalską-Lewicką i córką Urszulą; Kościelisko, 1967

Lwowie, do którego nigdy już nie było mu dane powrócić.

Profesor Tadeusz Lewicki zmarł w Krakowie 22 listopada 1992. Został pochowany na cmentarzu Rakowickim. Jego życie było bogate i pełne pasji. Otaczała Go aura patrioty i podróżnika, który w szarej rzeczywistości PRL-u wydawał się osobą z innego świata. W pamięci współpracowników zapisał się jako człowiek niezwykle pracowity, sprawny organizator, wybitny naukowiec obdarzony niezwykłym urokiem osobistym i charyzmą. Był także wspaniałym dydaktykiem, a jego wykłady cieszyły się ogromną popularnością wśród studentów.

**Robert Kłosowicz**

Jagiellońskie Centrum Badań Afrykanistycznych

## LITERATURA

- Archiwum Uniwersytetu Jagiellońskiego, teczek personalne pracowników UJ, sygn. IIII246 (Tadeusz Lewicki).
- Archiwum Powstania Warszawskiego, powstańcze biogramy: Tadeusz Lewicki, [http://www.1944.pl/historia/powstancze-iogramy/Tadeusz\\_Lewicki\\_1](http://www.1944.pl/historia/powstancze-iogramy/Tadeusz_Lewicki_1)
- Wywiady z dr Urszulą Lewicką-Rajewską (2016, 2022) i dr Alicją Małecką (2016).
- J. Bubka, B. Ostafin, *Tadeusz Lewicki (1906–1992). Studia Orientalia Thaddaeo Lewicki Oblata, Materiały sesji naukowej poświęconej pamięci profesora Tadeusza Lewickiego*, Kraków, 17–18 listopada 1993, Kraków 1994.
- J. Hauziński, *Więcej niż jedno życie, czyli o profesorze Tadeuszu Lewickim (1906–1992)*, „Litteraria Copernicana” 2014, R. 13, nr 1.
- <http://apcz.pl/czasopisma/index.php/LC/article/view/LC.2014.012/4197>

- R. Kłosowicz, *Afrykanistyczny dorobek naukowy Tadeusza Lewickiego*, w: *Pionierzy krakowskiej afrykanistyki*, pod red. R. Kłosowicza, Kraków 2017.
- K. Kościelniak, *The Contribution of prof. Tadeusz Lewicki (1906–1992) to Islamic and West African Studies*, „Analecta Cracoviensia” 2012, nr 44, <http://bc.upjp2.edu.pl/dlibra/plain-content?id=1114>
- A. Małicka, *Profesor Tadeusz. Wspomnienie o profesorze Tadeuszu Lewickim (1906–1992)*, „Cracovia Leopoldis” 1998, nr 15.
- K. Maciuszak, *Z historii orientalistyki na Uniwersytecie Jagiellońskim*, „Alma Mater” 2009–2010, nr 120–121.
- W. Mańczak, *Prace romanistyczne profesora Tadeusza Lewickiego*, w: *Studia Orientalia Thaddaeo Lewicki...*, op.cit.
- B. Michalak, *Sesja naukowa poświęcona pamięci profesora Tadeusza Lewickiego*, „Przegląd Orientalistyczny” 1994, nr 1–2.
- A. Zaborski, *Min Bilād Aṣ-Ṣaḡāliba Ilā Bilād As-Sūdān – od Słowiańszczyzny po Sudan*, w: *Studia Orientalia Thaddaeo Lewicki...*, op.cit.

Zdjęcia pochodzą z archiwum rodzinnego córki prof. Tadeusza Lewickiego dr Urszuli Lewickiej-Rajewskiej.

# Długa historia sapiensowsko-neandertalskich relacji

**W** Muzeum Człowieka Neandertalskiego w Mettmann, które jest bodaj najśłynniejszym muzeum tego typu na świecie, stoi figura Neandertalczyka. Oczywiście, biorąc pod uwagę specyfikę tej placówki, nie powinno to nikogo jakoś nadmiernie dziwić. A jednak jest trochę inaczej. Tamtejszy Neandertalczyk różni się nieco od wszystkich tych porostawianych po innych muzeach i placówkach dydaktycznych na świecie. Jedną dłoń złożoną na drugiej, przenikliwe, analityczne spojrzenie, zarost starannie przystrzyżony, włosy zaczesane do tyłu, a na ciele, zamiast „standardowych” skór i futer – schludny dopasowany garnitur. Oto poza reprezentująca alternatywne uniwersum, w którym Neandertalczycy docierają do teraźniejszości razem z nami. Trzeba przyznać, że jest ona bardzo intrygująca. Z tego właśnie względu ogromna liczba osób odwiedzających muzeum w Mettmann nie wychodzi z niego bez zdjęcia eleganckiego i „wygładzonego” Neandertalczyka. I dlatego też jego wizerunek często gęsto wędruje przez światłowodowe nośniki przekazu, trafiając do wielu użytkowników internetu łaknących informacji na temat innych niż nasz gatunków człowieka.

No dobrze, czy jest w tym więc coś złego? Wszak taka powszechność neandertalskiego ujęcia może zrobić naszemu kuzynowi wiele dobrego. Ot, chociażby skłonić nas do refleksji nad tym, jak wyglądałby świat, gdybyśmy nie byli jedynym zamieszkującym go ludzkim gatunkiem. Albo zachęcić do zastanowienia się nad tym, dlaczego właściwie Neandertalczyków z nami nie ma. Czy z ich dzisiejszą obecnością wciąż uważalibyśmy się za nadrzędnych panów Ziemi? Czy byłibyśmy w stanie współpracować? Dzielić życie, miasta, domy? Czy przezwycięzilibyśmy uprzedzenia do inności, latami gromadzone w naszym niechlubnym sapiensowskim dorobku? Cóż, zmotywowanie turystów odwiedzających Neandertalczyka do zadawania sobie takich pytań



Neanderthal Museum, Holger Neumann

Figura Neandertalczyka w Muzeum Człowieka Neandertalskiego w Mettmann

było przewodnim zamysłem twórców tej niezwyklej figury. Wyszło jednak, niestety, zupełnie inaczej. „Podobny do mojego gburowatego sąsiada”, „Znam takich – zawsze głosują na partię XYZ”, „Wypisz, wymaluj jak nasi politycy”, „Wygląd

typowego osiłka”, „Spotkałem podobnego w lokalnym barze”.

Co widzieli więc dzisiejsi przedstawiciele *Homo sapiens*, gdy postawiono przed nimi człowieka wymarłego gatunku ubranego w jakże ucywilizowaną społeczność

sność? Ci, których przodkowie, być może, odpowiadają za całkowite zniknięcie jego gatunku? Cóż, garnitur i ogłada nic tu nie zmieniły. Dla przeważającej większości oglądających nasz paleolityczny krewniak wciąż pozostawał gruboskórnym i nieogłędnym ordynusem, któremu pozornie brak było okrzesań i kultury osobistej. Jakże to znamienne.

Obecnie znajdujemy się w szczycie naszej wiedzy poznawczej na temat Neandertalczyków. Jej rewolucja zapoczątkowana została zaledwie 10 lat temu, dzięki badaniom prehistorycznego DNA. O tym, jak ogromnie znaczące były to badania, świadczy przede wszystkim tegoroczna decyzja Instytutu Karolińskiego, który z tego właśnie powodu złożył Nagrodę Nobla na ręce Svantego Pääbo – prowadzącego neandertalskiej rewolucji. Pääbo, dokonując gigantycznego przewrotu na polu paleogenomiki i odczytując neandertalskie DNA, poszerzył naszą świadomość bardziej niż ktokolwiek kiedykolwiek w historii. Dzisiaj wiedza ta jest w zasadzie na wyciągnięcie dłoni. Ba, nawet nie całej dłoni – wystarczy dosłownie parę palców, które kilkoma wprawnymi ruchami wystukają odpowiednie słowa na klawiaturze komputera lub smartfona. I już – wszystkie tajemnice, które udało nam się wyluskać z neandertalskiego genomu, wyświetlą nam się przed oczami. To szczegóły naprawdę niezwykle i intymne. To opowieść o trudnym życiu, w którym każdy wschód słońca zapowiadał kolejny pełen ciężkiej pracy dzień, a każdy krok – dalsze hektary przestrzeni sumiennie pochłanianej w zimnym i niekorzystnym świecie, w którym udręki nieustającego chłodu boleśnie kęsały po stopach i łydkach. To historie silnych, zręcznych i precyzyjnych populacji, o ciałach wysoce dostosowanych do życia w ogromnie wymagających warunkach. Dzieje ekspertów i eksperymentatorów swoich dziedzin. Ludzi o otwartym umyśle umożliwiającym przystosowanie się do trudnych sytuacji i badanie świata z całą jego bujną obfitością. Osobników o wielkiej wrażliwości, która umożliwiała im tworzenie bogatego życia społecznego, przesyconego wzajemnymi relacjami i fizyczną bliskością, mierzoną dotykiem, rzutem oka bądź okrzykiem. Oczywiście, dzisiaj łatwo nam posądzać Neandertalczyka, nawet ubranego w garnitur, o nieokrzesań i brak manier. Wszak siedząc sobie na wygodnej sofie w ciepłym mieszkaniu, jesteśmy dalej

od jakiegokolwiek zlodowacenia niż kiedykolwiek wcześniej (zwłaszcza w dobie zmian klimatycznych antropogenicznego pochodzenia). Po jedzeniu chodzimy do lodówki, a nie do lasu. Każdego dnia przejeżdżamy kilometry znanych nam tras swoim samochodem, a pieszo chodzimy głównie po to, by wyrobićienne normy liczby kroków, o które tak walczy nasz fizjoterapeuta. Nic więc dziwnego, że w takiej komfortowej sytuacji tak łatwo jest nam poddać się krzywdzącym stereotypom, które dla Neandertalczyków rezerwują wiele przykrych epitetów. Pomimo tego, że naukowcy już od ponad dekady walczą o to, by je odczarować i wreszcie zdementować pełen fałszu i nieprawidłowości obraz Neandertalczyka jako „pomostu wiodącego do nas od małp”.

Prawda jest jednak taka, że w zasadzie mało który dumny przedstawiciel gatunku *Homo sapiens* zdaje sobie sprawę z tego, że my, ludzie współcześni, wspólnie z Neandertalczykami spędziliśmy na Ziemi ponad 10 razy więcej czasu niż bez nich. Czasu liczonego w setkach tysięcy lat. Zdominowaliśmy ją naprawdę bardzo, bardzo niedawno temu. I była to dominacja bolesna dla wielu różnych gatunków, w tym i dla naszych najbliższych kuzynów. Aby więc w ogóle objąć swoim umysłem ten ogromny okres, który wspólnie spędziliśmy na naszej błękitnej planecie, trzeba przyjrzeć mu się nieco wnikliwszym okiem. Oczywiście, nie jest to proste. Prześledzenie ewolucji całej niewyobrażalnie długiej historii naszych wspólnych sapiensowsko-neandertalskich relacji może bowiem przysparzać niemałych problemów. Dlatego też w tym przypadku warto uciec się do nieco bardziej plastycznego przykładu. Wyobraźmy sobie więc, że cały pęd tych ludzkich wydarzeń, od ich początku aż do tej trwającej właśnie chwili, musimy zmieścić na trasie o długości jednego kilometra. Być może wtedy uda nam się spojrzeć na nie z innej perspektywy.

Kiedy startujemy w punkcie zero, ogłędamy, jak na świecie pojawia się rodzaj *Homo*. Nie wyróżnia się on jakoś szczególnie na tle tej nieprzebranej liczby organizmów, z którymi dzieli swoje siedliska. Jest to po prostu kolejna mało znacząca grupa zwierząt na tej planecie. W tej chwili nic, absolutnie nic, nie zwiastuje tego, że potomkowie tych pierwszych ludzi będą kiedyś latać na Księżyc, ciąć DNA na kawałki, rozszczepiać atom czy spoglądać

w odległe galaktyki. W tych fascynujących początkach naszych przodków dostrzegamy praźródła wszystkich enigmatycznych instynktów, które tak bardzo zaskakują nas samych każdego dnia. Kiedy wybudza nas sen o spadaniu w przepaść bezwiednie wstrząsający naszym ciałem, widzimy u nich, często wciąż śpiących jeszcze na drzewach, jak ogromnie ważny jest to zmysł. Gdy intuicyjnie zachwycamy się różnorodnym krajobrazem, dostrzegamy teraz, jak wielkie znaczenie ma dla nich okolica, w której znajdują się wszystkie te elementy jego różnorodności i którą świadomie obierają za swój cel. Kiedy nie możemy powstrzymać się od mimowolnego regularnego zaglądania do lodówki, widzimy, jakie to dla nich ważne, by zjeść jak najszybciej i jak najwięcej tego, co akurat znaleźli. To jedyny gwarant uzupełnienia zapasów energetycznych, o które muszą walczyć każdego dnia. W zasadzie jedyną istotną rzeczą, która odróżnia ich od pozostałych hominidów, jest chód wyprostowany na dwóch tylnych kończynach. To, oczywiście, bardzo przydatna rzecz na afrykańskiej sawannie. Z takiej stojącej pozycji nie tylko mogą oni lepiej badać wzrokiem całą okolicę, ale i przy okazji – zwalniając ręce z funkcji lokomocyjnej – wykorzystują je do innych celów, na przykład do miotania kamieni czy dawania znaków. No i w takiej pozycji znacznie szybciej się chodzi. Wędrujemy więc z nimi przez dosyć spory kawał czasu, który w naszej spacerowej formule pozwala na przejście jakichś 200 metrów. W trakcie tej początkowej przechadzki obserwujemy, jak błakając się po Afryce, wówczas w niczym nieprzypominającej znanego nam dzisiaj kontynentu, ponoszą oni konsekwencje swojej wyprostowanej postawy. Kościec, który przez miliony lat zapewniał Naczelnym stabilne rusztowanie przystosowane do czworonożnego chodu, ma teraz parę nowych problemów, których w tak krótkim okresie jeszcze nie zdążył rozwiązać. Dlatego naszych przodków tak często boli kręgosłup i tak często sztywnieje im kark. Kiedy rozmasowują sobie napięte mięśnie, czujemy ich ból, gdyż jest to problem, z którym także i my stykamy się każdego dnia. To jednak nic. Prawdziwy dramat rozgrywa się wśród kobiet, gdyż wyprostowany chód wymaga węższych bioder. W konsekwencji oznacza to także znaczące zwężenie się kanału rodowego. I to właśnie wtedy, gdy na świat przychodzą osobniki z coraz większymi

głowami. Dlatego też ciąża trwa coraz krócej, a dzięki temu rodzące się dzieci posiadają względnie miękki mózg i małą głowę, która ma większą szansę przejść przez kanał rodny matki bez zabijania jej. Rodzi to, oczywiście, pewne konsekwencje. Takim wysoce niedorozwiniętym niemowlakiem trzeba się bardzo długo zajmować. Nie wyruszy on na żer po paru tygodniach od przyjścia na świat – jak kocięta. Nie pogna galopem w dal – jak żrebięta. Pozostanie bezbronny i zależny od dorosłych przez długie lata. Będą oni wspólnie dbać o jego bezpieczeństwo, pożywienie i edukację. To jednak sprawia, że ci pierwsi ludzie, nasi praprzodkowie, właśnie wykształcają coś, co już wkrótce w ogromnym stopniu pomoże im w dominacji świata: niezwykle umiejętności społeczne.

Pora wrócić na nasz kilometrowy szlak po tej krótkiej przerwie i zobaczyć, co będzie działo się dalej. Po tych pierwszych 200 metrach coś zaczyna się zmieniać. Część ludzi nieśmiało, acz odważnie postanawia definitywnie rozstać się z Afryką. Czy kieruje nimi ciekawość? Chęć dalszej eksploracji świata? Strach? A może zmusza ich do tego postępująca epoka lodowcowa, która wysusza klimat Afryki i pozbawia ją terenów leśnych? Taki obrót spraw mógł však skłonić naszych przodków do przejścia z diety roślinnej na mięsną, a ta z kolei wymagała pokonywania znacznie większych dystansów w poszukiwaniu bardziej wymagającego i szybciej uciekającego pożywienia. Może to z tego powodu nasi przodkowie systematycznie powiększają swoje terytoria łowieckie i zaczynają podążać tropem zwierząt migrujących? Co do tego nie mamy pewności. Wędrując jednak brzegiem morza i posilając się jego bogactwem (które, zapewne w związku ze swoim wysokim nasyceniem kwasami Omega-3, aktywnie wspiera rozwój ich mózgu), trafiają do Europy dokładnie wtedy, gdy my jesteśmy już na półmetku. Oto mija połowa całkowitej pielgrzymki ludzkości przez historię. Połowa całego czasu, który spędziła ona dotąd na Ziemi. Ludzie wciąż jeszcze nie mają ognia do swojej pełnej dyspozycji. I wciąż muszą pożywiać się padliną, pozostawianą przez wielkie drapieżne ssaki. Choć z czasem odkrywają, jak za pomocą prostych ostrych narzędzi wydobyć z kości szpik, który wreszcie jest w stanie zapewnić im więcej składników odżywczych. Zwiększenie spożycia białka zwierzęcego przynosi im

mnóstwo korzyści. Jako że trawi się ono znacznie łatwiej niż to, które zawarte jest w roślinach, ich jelita się skracają. Dzięki temu nakłady energii, które dotychczas szły na rozruch jelit, zostają uwolnione, a organizm zaczyna przekierowywać je do mózgu. Teraz może się on naprawdę imponująco rozwinąć. I, paradoksalnie, dzięki temu jeszcze lepiej zdobywać mięso. Dzisiaj osiągnęliśmy ten godny podziwu etap, w którym jesteśmy w stanie tak kontrolować swoją dietę, aby stosownie wyżywić nasz wymagający mózg bez konieczności posiłkowania się mięsem. Jednak dla naszych przodków spożywanie go jest kluczowym elementem w ich rozwoju. Bez niego szanse na to, że doszliby z nami do mety, byłyby znacznie mniejsze. Dlatego też nie stronią oni także od kanibalizmu. Oczywiście, dziś takie zachowanie wywołuje w nas cały wachlarz emocji. Jednak w świecie wczesnych hominidów, w którym dostępność mięsa ma charakter sezonowy i zależy od wielu różnych czynników, na które ludzie nie mają wpływu, praktyki kanibalistyczne w świetny sposób zaspokajają podstawowe potrzeby żywieniowe. To właśnie mięso sprawia, że zaczynają oni wieść prawdziwy, rasowy żywot łowców-zbieraczy. Ich technologia rozwija się w szybkim tempie, ciało rośnie, wzmacnia się i jest teraz naprawdę świetnie przystosowane do sprawnego biegania. A mózg rozrasta się tak bardzo, że tym samym nasi przodkowie właśnie stają się najbardziej wszechstronnymi istotami, jakie do tamtej pory chodziły po Ziemi.

Co zaś się tyczy pierwszych Europejczyków: gdy docierają oni na stary ląd, zastaje ich dojmujący chłód rozgospiczonej tam od dawna epoki lodowcowej. Średnia temperatura nie przekracza 10 stopni Celsjusza, a po okolicy krążą ogromne ssaki – hipopotamy, nosorożce, słonie, jelenie. To właśnie w ślad za nimi przybywa tu tak wiele drapieżników, w tym i ludzie. Nie zdołają się jednak tam na dobre zadowolić. Nadciąga bowiem okres prawdziwych mrozów, który lada moment stanie się najzimniejszym i najbardziej utrwalałym glaciałem w historii ludzkości. A oni, dotychczas przystosowani do życia w ciepłym i przyjaznym klimacie Afryki, nie przetrwają tego wyzwania. Klimat Europy zmiecie ich zapędy, a ona sama wciąż jeszcze pozostanie poza ich osiedleńczym zasięgiem. Dopóki nie stopi się lód i wielka zima wreszcie choć trochę nie puści, europejski kontynent będzie jedynie

schowaną za odległym horyzontem ziemią obiecaną. Żegnamy więc tych pierwszych odkrywców na zawsze i idziemy dalej.

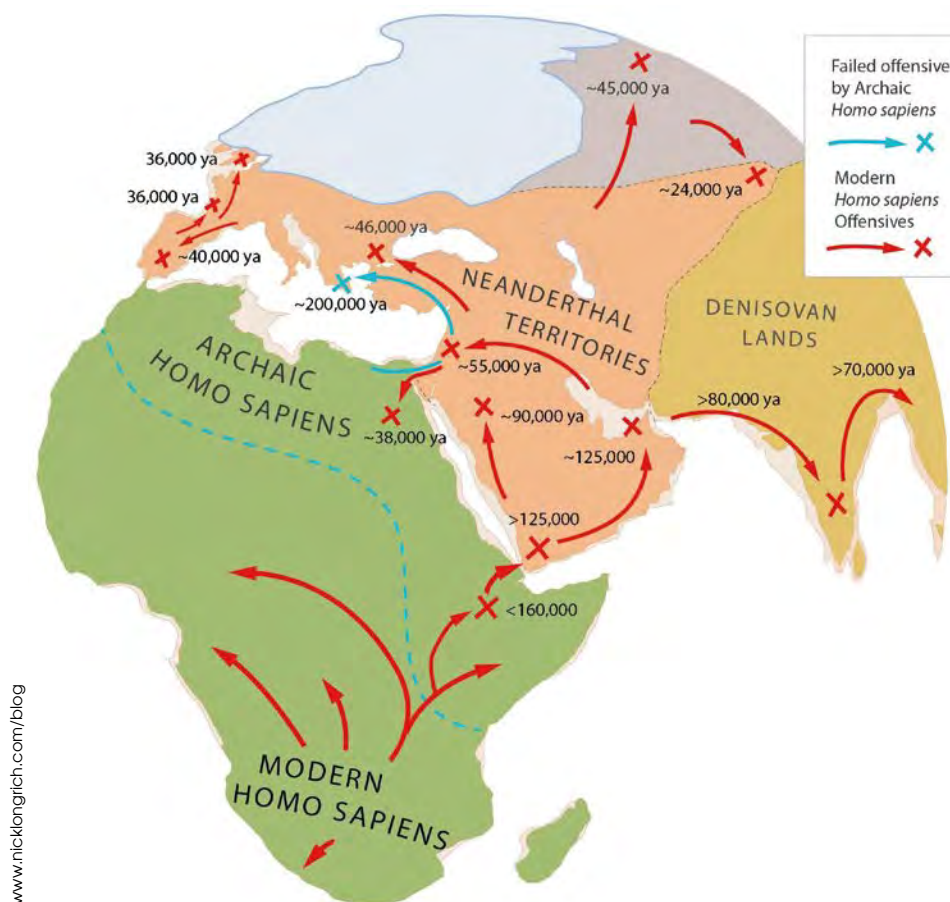
Nic jednak na dłuższą metę nie jest w stanie skutecznie tłumić tego jakże silnego instynktu ciekawości, który już wtedy od dawna stanowił uniwersalne uczucie hominidów. Dlatego też w ciągu następnych kroków obserwujemy, jak kolejne grupy afrykańskich autochtonów ponownie szykują się do opuszczenia Afryki. Są już jednak nieco lepiej wyposażeni niż ich poprzednicy. Mają drewniane włócznie i kamienne narzędzia. Całkiem nieźle radzą sobie z odpędzaniem dużych mięsożerców i tym samym ich dostęp do zwierzyny łownej jest znacznie lepszy. W pełni już objęli władzę nad ogniem. To właśnie on daje im tak wiele. Oto bowiem jedzenie staje się nie tylko pożywniejsze i smaczniejsze, ale przede wszystkim zakonserwowane, a więc pozbawione tego wszystkiego, co mogłoby przedwcześnie zabić. Wędrując z ogniem, są w stanie znacznie skuteczniej płoszyć zwierzynę, rozjaśnić mroki jaskini i ogrzać się jego ciepłem. Wreszcie mogą się lepiej wyśpać, a z samego rana wstają z trzeźwym i jasnym umysłem, z którym znacznie łatwiej wyrusza się w podróż. Być może to właśnie oni będą mieć więc lepszą szansę na to, by dotrzeć i przetrwać na wciąż mało przychylnym europejskim lądzie.

Ich podróż trwa długo – udaje im się tam dotrzeć dopiero wtedy, gdy my jesteśmy gdzieś mniej więcej na 750. metrze naszego spaceru, czyli już naprawdę daleko od startu. Meta wydaje się być dosłownie za paroma zakrętami, choć nasi przodkowie ledwie uskuteczniili swoje europejskie zapędy. Jako nowi mieszkańcy Europy systematycznie rozprzestrzeniają się po kontynencie. Nawet wtedy, gdy klimat znów się ochładza. Muszą więc być naprawdę inteligentni i sprawni. Obok posiadania tych w pełni użytecznych cech są też trochę sentymentalni, gdyż pozostawiają po sobie wcale niemało rytualnych artefaktów, które bardzo jednoznacznie świadczą o ich wrażliwości. Muszą też ubiegać inne wielkie drapieżniki i pierwsi pozyskiwać ze swojej zdobyczy mięso i tłuszcz, który – dostarczony do żołądka – po krótkim czasie przyjemnie rozgrzewa krew i zwiększa szanse na przetrwanie w tych koszmarnie ciężkich warunkach.

Idziemy z nimi przez jakiś czas. I obserwujemy, jak niezłomnie trwają tam nadal, zadziwiająco adaptując się do wszelkich

niesprzyjających okoliczności klimatycznych. Po przejściu jakichś 100 metrów od ostatniego punktu widzimy, jak w zimnej Europie z grupy tych niezłomnych kolonizatorów ewoluują oni: Neandertalczycy – królowie starego lądu, którzy na dobre okiełznali jego zwodnicze oblicze. Aby przetrwać w takich warunkach, musieli naprawdę wiele wytargować na ewolucyjnym straganie. Poza błękitnymi oczami, kasztanowymi refleksami we włosach i wydatnym łukiem brwiowym udało im się przede wszystkim zdobyć niezwykłą krępe, krępość ciała, szerokie ramiona, mocne stawy, pokaźne umięśnienie i wydatne nosy. Wszystko, co pozostaje niezbędne w surowym i hartującym klimacie. Oto przed nami staje najsilniejszy gatunek człowieka. Tutaj, w Europie, nie ma sobie równych. I choć jego postura może budzić grozę, to nie jest agresywny. Cechuje go także czułość i troska o innych. Nie pozostawia starych i niedomagających osobników w potrzebie. Otacza ich opieką i dba o to, by nie zostawili w tyle. Ponadto jest świetnym rzemieślnikiem – osiąga techniczne mistrzostwo w obróbce kamienia, w którym dopuszcza liczne kreatywne rozwiązania. I naprawdę rewelacyjnie radzi sobie z organizacją zbiorowych polowań. To wbrew pozorom nie takie łatwe. Żaden inny nasz przodek nie posiadał w swoim arsenale takich możliwości. Neandertalczyk dociera do takiego poziomu, ponieważ jest w stanie robić coś, czego wcześniej nikt inny z rodzaju *Homo* nie zdołał dokonać: umie planować. To oznacza, że jest w stanie w skoordynowany sposób i przy użyciu rozbudowanych narzędzi komunikacyjnych kreślić przyszłe scenariusze i wyznaczać kroki, które należy poczynić. A to wymaga nie tylko odpowiedniego zaplecza intelektualnego, ale i złożonych relacji społecznych. Oto gospodarz europejskiego kontynentu. Na razie wszyscy pozostali, którym udaje się tu dostać, są tylko gośćmi.

150 metrów. Tyle mniej więcej pozostało do mety. Neandertalczycy zdobywają kontrolę nad Europą. Co dzieje się w tym czasie na drugim końcu tego wciąż okrojonego jeszcze świata, w sawannianej Afryce? Ci, którzy zdecydowali się na to, by nie wyruszać na zimną północ i by pozostać na miejscu, właśnie przekształcają się w gatunek *Homo sapiens*. Poza ciemniejszą skórą, która zapewniała im ochronę przed słońcem, wyróżnia ich także imponujące przystosowanie do biegania. Potrafią gonić swoją ofiarę naprawdę długo. Ich ciała są



Mapa ukazująca współistnienie, a także wojny między *Homo sapiens* i *Homo neanderthalensis*, które trwały ok. 100 000 lat, od wyjścia *Homo sapiens* z Afryki do śmierci ostatnich Neandertalczyków, sporządzona przez Nicka Longricha, starszego wykładowcę biologii ewolucyjnej Uniwersytetu w Bath

gibkie i sprężyste, rewelacyjnie przystosowane do ciągłego ruchu. No i nie miały też do tej pory jakichś wielkich powodów do tego, by zderzać się z niekorzystnymi warunkami. Sylwetki osobników tego świeżego gatunku są więc smukłe, nosy, które nie muszą mierzyć się z zimnym powietrzem – mniejsze, a muskulatura skromniejsza. Poza tym jednak nie wyróżniają się niczym wyjątkowym na tle swoich europejskich kuzynów, o których wciąż nie mają jeszcze większego pojęcia. Nie wytwarzają bardziej zaawansowanych narzędzi. Nie komunikują się za pomocą bardziej złożonych wzorców, nie górują ani inteligencją, ani kreatywnością. Ci, którzy niepewnie próbują jeszcze kierować swe kroki na północ, błakają się nieporadnie po tamtejszym surowym klimacie, nie mając większych szans na przetrwanie w nim. Oba gatunki prowadzą swoim własnym rytmem dwa równoległe życiorysy. To naprawdę niezwykły widok.

Nie ma co jednak zwlekać, idziemy dalej. Choć oba nasze gatunki rozwijają się w odrębnych kierunkach, to jednocześnie mózgi zarówno jednych, jak i drugich powiększają się, a zachowania stają się

coraz bardziej złożone. 950 metrów za nami. Meta bardzo wyraźnie rysuje się już na linii horyzontu. Do jej przejścia, a więc i do dotarcia do obecnej chwili dzieli nas naprawdę niewiele. Zarówno Neandertalczycy, jak i ludzie współcześni za chwilę wyruszą w stronę Azji. I tam spotkają się po raz pierwszy od czasu rozpoczęcia naszego spaceru. I choć dziś wiemy już, jak skończy się ta historia, gdyż to nam dane jest ją opowiadać, ta ostatnia prosta naszej przebieżki skrywa więcej pytań niż odpowiedzi.

Czy na tym etapie można już było przewidzieć, że to ludzie współcześni zyskają nad Neandertalczykami przewagę? Tak. Bo choć wciąż używali do polowania tych samych narzędzi i wciąż mieli podobne rozmiary mózgu, to właśnie zaczęli odznaczać się czymś, co za chwilę da im ogromną przewagę: zdolnością do opowiadania o rzeczach, których nie ma w pobliżu albo które się jeszcze nie zdarzyły. To właśnie oni jako pierwsi zaczynają uczyć się trudnej sztuki snucia opowieści. Już wkrótce dzięki niej będą w stanie przekazywać innym osobnikom swojego gatunku wiele informacji o otaczającym ich świecie,



Kilkulatka obok figury neandertalskiej dziewczynki w Muzeum Człowieka Neandertalskiego w Mettmann

Neanderthal Museum, Holger Neumann

relacjach społecznych i zjawiskach, które nawet mogły nigdy się nie zdarzyć, tworząc przy tym sieci wielkich i ufających sobie społeczności. Zanim jednak wykorzystają tę umiejętność, jako pierwsi docierają na Bliski Wschód, choć Neandertalczyki depczą im po piętach. I gdy my przechodzimy kolejnych parę metrów naszego spaceru, te dwa gatunki spotykają się ze sobą. Oba wyprostowane, dźwigające narzędzia, ubrane i zdolne do werbalnej komunikacji. Zdecydowanie widzą więc po sobie, że oto mają przed oczami człowieka. Innego gatunku, jednak wciąż człowieka. Pozostają więc ze sobą w kontakcie lub przynajmniej w jakiejś jego formie. I są ze sobą blisko. Na tyle blisko, że na zawsze pozostawiają ślad tych wspólnych spotkań w naszym DNA. A wraz z nim wiele tego, czego każdego dnia doświadczamy. Odziedziczone po Neandertalczykach geny pomagają nam kontrolować nasz zegar biologiczny, dzięki czemu łatwiej radzimy sobie z nieznosnie długą zimową ciemnością. Regulują działanie bariery skórnej przeciwko niektórym zakażeniom. Dzięki nim lepiej syntetyzujemy witaminę D oraz możemy cieszyć się niebieskimi oczami. Ale mamy też większą skłonność do nadwagi i cukrzycy – pozostałość po czasach, w których instynkty zachęcające do jedzenia tłuszczu miały ogromnie ważne znaczenie.

Idziemy dalej. Meta znajduje się dosłownie 10 metrów przed nami. Przeszli-

śmy już prawie cały dystans, a do końca wędrówki brakuje nam w zasadzie tylko paru kroków. I choć wydaje się, że zarówno jedni, jak i drudzy prą z nami do przodu równolegle w tym samym tempie, to i tutaj, podobnie jak w przypadku wielu wyścigów olimpijskich, ostatnie metry także decydują o finalnym wyniku zawodów. U Neandertalczyków dzieje się coś niedobrego. Cała europejska populacja zaczyna stopniowo wymierać. Być może wynika to z nadciągnięcia kolejnego okresu ekstremalnie niskich temperatur. Być może *Homo sapiens* przyniósł ze swojej Afryki jakieś nieznane jej choroby i patogeny. A być może zmienił tradycyjne tereny łowieckie Neandertalczyków w kontrolowane przez siebie ubojnie. A jego samego potraktował jak zwierzynę, na którą można polować. I wytępić, podobnie jak ogromną liczbę innych gatunków, które spotykał na swojej drodze i które bez skrupułów doprowadzał do skraju wyginięcia. Wszak mógł tego wszystkiego dokonać z wielką łatwością, polegając na grupowej współpracy wielu swoich osobników, którzy wzajemnie sobie ufali dzięki historiom i opowieściom snutym oraz przekazywanym z ust do ust. To właśnie bowiem ta niezwykle przydatna umiejętność od jakiegoś już czasu pozwalała mu pozyskiwać dziesiątki kilogramów mięsa, tłuszczu i skór zwierzęcych bez nadmiernego wysiłku. W starciu jeden na jeden ze swoim kuzynem Neandertalczyk mógł

bez problemu zmieść go z pola widzenia. Jednak w opozycji do stu potrafiących skutecznie ze sobą współpracować osobników gatunku *Homo sapiens* nie miał żadnych szans, gdyż zdolność do tworzenia historii wciąż jeszcze nie dotarła do jego ewolucyjnej drabiny, aby wspomóc go w tym pojedynku. Przegrywał także z innego, czysto biologicznego powodu. Choć był silniejszy fizycznie, to witka jego plemnika była mniej ruchliwa. A ciąża trwała kilka tygodni dłużej. Gdy więc bilans urodzeń i zgonów nieustannie zwiększał swoje ujemne saldo, w końcu musiało dojść do ostatecznego.

Każda ta rzecz z osobna lub wszystkie razem sprawiły, że w ciągu dosłownie kolejnych pięciu naszych krótkich kroków wszystko się zmienia. Neandertalczyki zupełnie znikają z powierzchni Ziemi. Przecierając ze zdumienia oczy, przemierzamy ostatnie metry i obserwujemy, jak wreszcie puszcza ostatnie złodowacenie, a ludzie współcześni, odkrywając uroki osadnictwa, rolnictwa i cywilizacyjnych zdobyczy, zaczynają na trwałe definiować świat, którym dzisiaj sterują zaledwie od kilku chwil. Choć jeszcze wtedy nie wiedzą, że tak naprawdę nigdy na stałe nie pozbyli się swojego krewniaka z północy, bo pamięć o nim trwa w ich genach, które od tak wielu lat systematycznie przekazują swoim potomkom.

\*\*\*

Elegancki Neandertalczyk z muzeum w Mettmann obserwuje swoim przenikliwym spojrzeniem tłumy osobników gatunku *Homo sapiens*, którzy stroją do niego miny i robią sobie z nim zdjęcia. Wbrew wszelkim pozorom, nie jest to widok ani smutny, ani przytłaczający. Oto jego potomkowie, jego ewolucyjny sukces. Choć dzisiaj reprezentują inny rodzaj człowieka, to rytm pulsu płynącej w nich krwi nieustannie wygrywa melodię wielkiej spuścizny trzech tysięcy pokoleń przed nimi, które razem tworzą namacalną więź łączącą nas wszystkich – ludzi.

**Agnieszka Defus**

Centrum Promocji i Komunikacji UJ

R. Dawkins, Y. Wong, *Opowieść przodka. Pielgrzymka do początków życia*, Warszawa 2018.

Y.N. Harari, *Sapiens. Od zwierząt do bogów*, Kraków 2018.

D. Papagianni, M.A. Morse, *Neandertalczyk. Odkryty na nowo*, Warszawa 2022.

R. Wragg-Sykes, *Krewniacy. Życie, miłość, śmierć i sztuka Neandertalczyków*, Warszawa 2021.

# Uniwersytet Jagielloński w *Dzień Dobry TVN*



8 września 2022 prowadząca program *Dzień Dobry TVN* dziennikarka Dorota Wellman zwiedziła Muzeum UJ w Collegium Maius. Tam poznała tajemnice uczelnianego skarbcza i wysłuchała historii bezcennych eksponatów. Jej przewodnikiem był dyrektor Muzeum UJ prof. Krzysztof Stopka, który przedstawił najcenniejsze okazy w zbiorach, opowiedział też o wyjątkowych pamiątkach, przekazanych UJ przez sławnych ludzi – w tym o statuetce Oscara od Andrzeja Wajdy czy medalu noblowskim od Wisławy Szymborskiej. Przeprowadził gościa przez Salę Zieloną, pokazał, między innymi, berła uniwersyteckie oraz tak zwany „złoty globus” z XVI wieku, przedmioty z okresu nauki Mikołaja Kopernika na naszej Uczelni i inne wartościowe uniwersyteckie pamiątki. Dziennikarka obejrzała też zbiory znajdujące się w Collegium Kołłątaja, po którym oprowadził ją prof. Zenon Piech. Program został wyemitowany 6 października 2022.



Prof. Zenon Piech i Dorota Wellman w Collegium Kołłątaja

# Ignacy Jan Paderewski w karykaturze

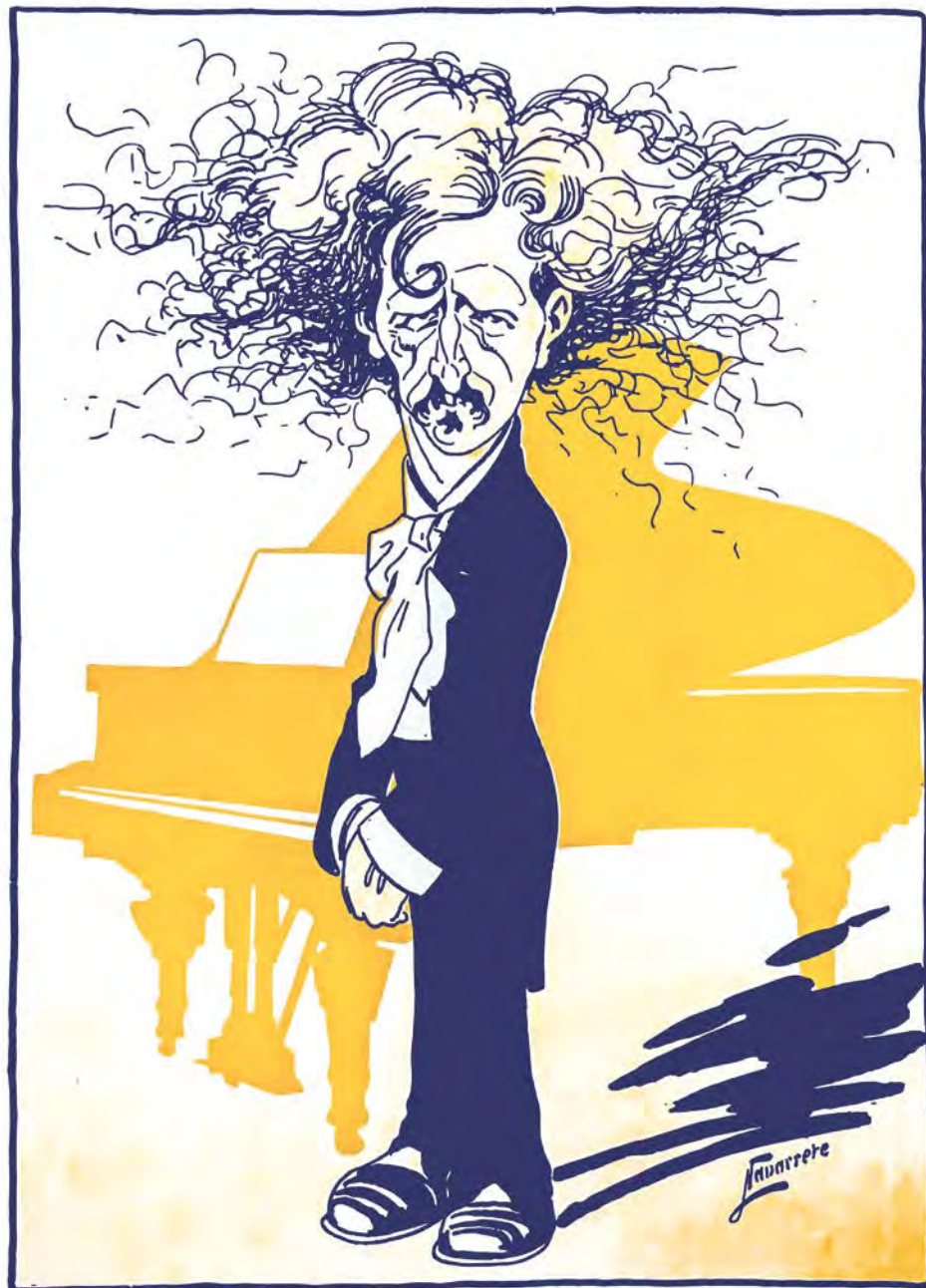
**O**to jest nasz mistrz Ignacy, olbrzym tonów, siły, pracy... – to tytuł stałej wystawy karykatur i rysunków satyrycznych, przedstawiających słynnego pianistę, kompozytora, polityka i męża stanu Ignacego Jana Paderewskiego, prezentowanej w siedzibie Ośrodka Dokumentacji Muzyki Polskiej XIX i XX wieku im. Ignacego Jana Paderewskiego.

Ekspozycja, którą można oglądać od 27 września 2022 w Pałacu Półsłowskich w Krakowie – Instytucie Muzykologii UJ, stanowi zwieńczenie minigrantu POB Heritage *Ignacy Jan Paderewski w karykaturach i rysunkach satyrycznych do roku 1941*, który pracownicy Ośrodka – Justyna Kica i Michał Jaczyński – realizowali pod kierunkiem prof. Magdaleny Dziadek od kwietnia 2021 roku.

Prezentowany materiał ikonograficzny pochodzi w większości z czołowych polskich, niemieckich, amerykańskich, angielskich, francuskich i australijskich czasopism satyrycznych oraz dzienników, różniących się zasięgiem społecznym, poziomem merytorycznym, artystycznym oraz barwą polityczną. Uzupełniają go rysunki ze zbiorów Muzeum Narodowego w Krakowie, Library of Congress oraz zaczerpnięte z wydawanych w dwudziestoleciu międzywojennym albumów.



Maja Berezowska, *Kandydaci do korony*, „Szczutek” 1919, nr 48



Francisco Navarrete Sierra, *A punta de Lápiz. El célebre pianista Paderewsky*, „La Vida Moderna”; 6 września 1911

Kontekstowa analiza prezentowanych na wystawie ilustracji umożliwiła jej kuratorom stworzenie swoistego studium wizerunku Paderewskiego: jako artysty – natchnionego poety tonów, obdarzonego ponadnaturalnymi zdolnościami wirtuoza, uwielbianego przez tłumy i zarabiającego

krocie gwiazdora, jak i polityka – solistę bądź akompaniatora w politycznym koncercie. Studium to jest niezwykle interesujące, ponieważ pozwala spojrzeć na słynnego pianistę i polityka za pośrednictwem medium reprezentującego kulturę popularną czy wręcz masową, a ponadto



Wernisaż wystawy



Fot. Anna Wojnar

Dyrektor Instytutu Muzykologii UJ dr hab. Piotr Wilk, profesor UJ, wita zgromadzonych na wernisażu gości

– z perspektywy współczesnych mu obserwatorów.

Zwiedzając wystawę, możemy się przekonać, że rysownicy i autorzy satyrycznych komentarzy w swoich pracach poświęconych Paderewskiemu nierzadko odzwierciedlali epizody, które uszły uwagi jego dotychczasowych biografów, jak konflikt artysty z rzeźbiarzem Wacławem Szymanowskim, autorem projektu pomnika Chopina w Łazienkach Królewskich, czy też fala złośliwej krytyki, jaka spadła na pianistę podczas jego tournée po Australii w roku 1904.

Nie ulega wątpliwości, że Ignacy Jan Paderewski był wyjątkowo wdzięcznym obiektem dla współczesnych mu rysowników i satyryków. Było to związane z jego niebanalną fizjonomią, ogromną popularnością, jak również z wyjątkową – bo podwójną – rolą, jaką odgrywał w życiu społecznym. Pozwalało to autorom karykatur, między innymi, na twórcze wykorzystywanie metaforyki muzycznej w pracach stanowiących komentarze do politycznych poczynąń Paderewskiego.

Ekspozycja znacząco wzbogaca ofertę edukacyjną Ośrodka Dokumentacji Muzyki Polskiej XIX i XX Wieku im. Ignacego Jana Paderewskiego, uatrakcyjniając popularyzowanie wiedzy o jej głównym bohaterze oraz wydarzeniach historycznych, których był aktywnym uczestnikiem.

Zwiedzanie wystawy jest możliwe od poniedziałku do piątku w godzinach 9–16, po wcześniejszym umówieniu (muzykologia.paderewski@uj.edu.pl).

**JK, MJ**



Edward Tennyson Reed, *The Padd*, „Mr. Punch's Animal Land”, Bradbury, Agnew & Co.; London, 1898



Joseph Ferdinand Keppler, *A Peaceful Solution*, „World's Fair Puck”, 1893, nr 2

## Jak nosili się akademicy w dawnych wiekach?

*Czuwajcie zatem,  
uniwersytetu naszego bakalarze,  
nie przy fryzurach układaniu,  
lecz przy matematycznych figur rachowaniu*

**P**rzed wiekami strój pełnił ważną rolę społeczną: zarówno podkreślał zajmowane miejsce w hierarchii, jak i akcentował odrębność oraz status. Studenci, korzystając z przywilejów uniwersyteckich, musieli podporządkować się w kwestii ubioru. Szaty miały być skromne i ciemne. Jeden z rektorów na początku XV wieku napominał żaków koślawym rymem: *Czuwajcie nie przy szat waszych ornamentach, lecz przy magistrów pracowitych dokumentach.*

Kościelny charakter Uniwersytetu Krakowskiego w średniowieczu i epoce nowożytnej powodował, że uczeni oraz scholaryzyści musieli dostosowywać się do norm, którym

podlegali duchowni. Duże znaczenie miało nie tylko ubiór, ale też skromnie utrzymane włosy czy zgolony zarost. Miało to stanowić zewnętrzną formę podporządkowania, a wykroczenia surowo karano.

### ŻAKOWSKA GARDEROBA

Zagłębmy się do studenckiej szafy, a raczej skrzyni. Dominowała tu zdecydowanie ciemna kolorystyka ubrań, chociaż znalazłoby się też coś żółtego, niebieskiego lub szarego. Zawsze natrafimy na długą tunikę – to podstawa! Mamy też białą koszulę oraz nogawice, czasami połączone z butami. Dalej znajdziemy

jeszcze kozuch i kurtkę podbijaną futrem, czapkę oraz kaptur.

Od drugiej połowy XV wieku pojawiają się w Bursie Jerozolimskiej i Bursie Długosza zakazy wdziwania przez studentów zbyt krótkich płaszczy, świeckich czapek oraz bucików czerwonych i z długimi noskami. Westymenarne przepisy mnożą się i zaostrzają pod koniec wieku – znak to, że studencka brać dokładała wszelkich starań, by nosić się modnie. Dla swojej wygody trzymali oni nawet przez pewien czas krawca w Bursie Jerozolimskiej! Gromy rzucane przez akademickich moralistów na młodzieńców za to, że ci noszą opaski na włosy lub przyczepiają do biretu wstążki w krzykliwych kolorach, na nic się zdały. Od połowy XVI wieku odświeżający powiew renesansu osłabiał nieco rygorystyczny w ubiorze i studenci uzyskali dowolność w stroju.

### O CZERWONYCH BUCIKACH. CO WOLNO ZYGMUNTOWI, TO NIE TOBIE, STUDENTOWI

Społeczeństwo średniowiecza było szczególnie wrażliwe na kolor. Pełnił on funkcję kodu społecznego, który porządkował i hierarchizował społeczeństwo, wyrażał tożsamość jednostki lub całej grupy. Duchownym zakazana była wszelka pstrokaczność i jaskrawość szat, o czym wyraźnie mówią kolejne sobory powszechne i lokalne synody. Sobór w Vienne (1311–1312) zakazuje publicznego noszenia przez duchownych wzorzystego obuwia, koloru czerwonego i zielonego. W Polsce w XV wieku noszenia czerwonych butów przez kler zakazują, między innymi, przepisy z czasów rządów biskupa Kropidły. Ludzie Uniwersytetu także podlegali tym normom. W statutach Bursy Jerozolimskiej z 1456 roku czytamy, że studenci nie mogli nosić spiczastych ani czerwonych butów. Chodziło zapewne o modne od końca XIV wieku



Illuminacja z rękopisu Royal 6 E VI f. 79, The British Library



Miniatury z rękopisu Royal 6 E VI f. 115, 313, 341

wydłużone obuwie nazywane na zachodzie Europy „poulaines” lub „butami krakowskimi”. Ich zakup w Krakowie wymagał jednak ciężkiej sakiewki. W stolicy Polski było za to w czym wybierać, ponieważ produkcja obuwia stała tu na wysokim poziomie.

Buty w dawnej kulturze miały szczególne znaczenie. Do dzisiaj zachowały się aksamitne buciki w kolorze czerwonym, sporządzone specjalnie na ceremonię koronacji Zygmunta Augusta w 1530 roku. Podczas elekcji *vivente rege* syn Zygmunta Starego miał założyć dalmatykę z czerwonego aksamitu, cały był więc w czerwieni. Nasuwa to skojarzenie z Bizancjum, w którym purpura, „krewna królewskiej czerwieni”, pełniła szczególną rolę. To właśnie tam znajdowała się cesarska komnata cała wyłożona purpurą, w której przychodzili na świat synowie basileusów. Urodzenie w niej miało legitymizować przyszłą władzę cesarskiego dziedzica.

### „NA DRWALA”, CZYLI BRODA NA UNIWERSYTECIE

Kościół rzymskokatolicki przez wieki średnie ponawiał zakazy zapuszczania brody tak u świeckich, jak i duchownych, ci ostatni musieli także wygalać tonsurę. Zarost dopuszczano tylko u ascetów, osób starszych, biedoty i Żydów. W XV-wiecznej Polsce broda u młodego żaka była uważana za przejaw jego barbarzyństwa i nieokrzesania, więc podczas otrzęsin twarz „żółto-dzioba” symbolicznie golono. Wiemy, że w „urzędowej” obyczajowości panował ostracyzm wobec długiego zarostu – na grafikach z epoki akademicy mają gładkie lica. W 1514 roku V sobór laterański przypominał o zakazie noszenia brody, a nawet krótkiego zarostu. Jednak jak stosować się do przepisu, skoro sami papieże często go

łatali? Przykładem był chociażby Paweł III czy Juliusz III.

Nie każdy chciał być „bardziej papieski niż sam papież” i pomimo ponawianych apeli tak studenci, jak i profesorowie uchylali swojej „godności i tytułowi”. W 1545 roku została pozwana dwójka uczonych, Marcin Glossa i Stanisław z Pińczowa, których oskarżono o noszenie „podługowatej, wypielęgnowanej, przyciętej brody”. Dopiero w epoce humanizmu normy obyczajowe nieco się rozluźniły. Świeckie stroje powszechniej pojawiały się w salach wykładowych, a noszenie brody oznaczało bycie modnym.

### LUSTERCZKO, POWIEDZ PRZECIE..., CZYLI O WŁOSACH NA UNIWERSYTECIE

W XIV–XV wieku długie, pofalowane włosy były w modzie. Nie podobało się to moralistom, którzy za niedopuszczalne uważali fryzowanie włosów żelazkami i zapuszczanie długich kędziorków. Zachęcali oni bakałarzy, aby swój czas poświęcili raczej geometrii niż układaniu fryzur. Stanisław ze Skarbimierza był zdania, że młodzieńcy tak czyniący chcieli przypodobać się Wenerze, czyli liczyli na względy jakiejs białogłowy. Zasada była prosta: kto ulega modzie, ten grzeszy. W tej nadmiernej pielęgnacji widziano objaw zniewieścienia. Mikołaj Oloch z Szamotuł w połowie XV wieku żalił się na lansowanie przez dwór mody na fryzowanie włosów i porównywał mających takie fryzury mężczyzn do dzikich zwierząt, sugerując też ich skłonności homoseksualne. Jan Długosz zwrócił zaś uwagę na występującą u mężczyzn tendencję do wydłużania włosów, w czym mieli nawet rywalizować z kobietami.

W XVI wieku nastąpiła w Polsce zmiana i powrót do mody na „wysokie cięcie”, nad uszami dookoła głowy. „Wygolony łeb”

stawał się, obok wolności, herbu czy półbutów, atrybutem szlachectwa. Podgalańskie włosy i noszenia czupryn uniwersyteckie normy również zakazywały. Włosy były nie tylko kwestią mody, dawały się też wykorzystywać... w bójkach. Bywało, że i profesorowie targali się za kudły, co mogło prowadzić do zablokowania ich awansu. W połowie XVI wieku Jan Dobrosielski, uczony i awanturnik, po jednej z uczt nie tylko ciężko ranił swojego kolegę, ale później ciągnął go za włosy przez całe Collegium Minus.

W XV i XVI wieku ustawy Uniwersytetu mające na celu zdyscyplinowanie żakowskiej braci dosięgły także nakrycia głowy. Trzeba było nosić okrągłe, niezbyt wysokie mycki w ciemnym kolorze, które wraz z kolejnymi stopniami naukowymi zamieniano na czarne birety. Brak odpowiedniego nakrycia głowy był, oczywiście, karany, jednak studenci znajdowali skuteczne sposoby na obejście przepisów. W okresie renesansu mycki wykonywano z drogiego czamletu. Ozdabiano je złożonymi piórami, jedwabną tkaniną, a nawet przepasywano złotą wstążką! Inni chadzali w baranich czapkach z dyndającymi oślimi uszami.

**Łukasz Pieróg**

Muzeum Uniwersytetu Jagiellońskiego

#### LITERATURA:

- H. Barycz, *Historia Uniwersytetu Jagiellońskiego w epoce humanizmu*, Kraków 1935.
- K. Boroda, *Studenci Uniwersytetu Krakowskiego w późnym średniowieczu*, Kraków 2010.
- K. Morawski, *Historia Uniwersytetu Jagiellońskiego. Wiek średni i odrodzenie*, t. 1–2, Kraków 1900.
- A. Karbowski A., *Ubiory profesorów i uczniów w Uniwersytecie Jagiellońskim*, Kraków 1890.
- M. Kowalczyk, *Krakowskie mowy uniwersyteckie z pierwszej poł. XV w.*, Wrocław 1970.
- Prima verba. Krakowskie mowy uniwersyteckie*, pod red. E. Jung-Palczewskiej, Łódź 2000.
- J. Sondel, *Słownik historii i tradycji Uniwersytetu Jagiellońskiego*, Kraków 2012.

# GALERIA „ALMA MATER”

cz. 12

## Wizualne metafory

**A**utorem prac prezentowanych w listopadowej GALERII „ALMA MATER” jest, zmarły niespełna rok temu, 28 grudnia 2021, prof. Zbigniew Leś – informatyk, specjalista z zakresu grafiki komputerowej, sztucznej inteligencji i kognitywistyki, twórca nowej dziedziny nauki *machine understanding*.

Swoją karierę naukową rozpoczął w Krakowie. Ukończył studia na Wydziale Inżynierii Materiałowej i Ceramiki Akademii Górniczo-Hutniczej, ale równolegle pogłębiał swoją wiedzę humanistyczną na Wydziale Filologii Polskiej UJ, a następnie wiedzę matematyczną na studiach podyplomowych na dawnym Wydziale Matematyki, Fizyki i Chemii UJ. Pracował także na Uniwersytecie Śląskim, gdzie rozpoczął prace nad komputerowym rozpoznawaniem minerałów. W latach 90., wraz z żoną – Magdaleną, absolwentką dawnego Wydziału Matematyki, Fizyki i Chemii UJ, wyjechał do Australii, gdzie ukończył studia na Wydziale Informatyki Melbourne University. Po uzyskaniu doktoratu na Wydziale Elektrotechniki, Automatyki, Informatyki i Elektroniki AGH, u prof. Ryszarda Tadeusiewicza, kontynuował pracę naukową na Melbourne University i w St. Queen Jadwiga Research Institute of Understanding (SQJRIU). Do Polski powrócił po 25 latach, w 2016 roku. Efekty jego działalności naukowej zawarte zostały w czterech książkach naukowych, wydanych przez Springer Nature.

Profesor Zbigniew Leś był wszechstronnie uzdolniony, zawsze pełen humoru, niesamowicie twórczy, pomysłowy i konsekwentny w działaniu. Oprócz nauki jego wielką pasją było także malarstwo, muzyka, literatura i poezja. Urodził się w 1956 roku w Krośnie. Od dziecka rysował i rzeźbił



Prof. Zbigniew Leś

w drewnie, pierwsze obrazy olejne namalował, będąc jeszcze w szkole podstawowej. Warsztatu malarskiego uczył się od wielkich mistrzów, wykonując kopie ich dzieł. Później pisał też eseje, grał na gitarze, komponował, a także tworzył kompozycje malarskie. Miał duszę artystyczną w pełnym tego słowa znaczeniu. – *Już w czasie studiów na AGH interesował się powiązaniem między światem nauki i światem sztuki. Zwieńczeniem tych poszukiwań było założenie wraz z bratem Janem, również studentem AGH, grupy artystycznej Micro-Macro i opracowanie wspólnego manifestu artystycznego. Prace malarskie męża i fotograficzne Jego brata Jana z tego okresu były prezentowane na wystawach w Krakowie w latach 80. ubiegłego wieku – wspomina żona Magdalena Leś.*

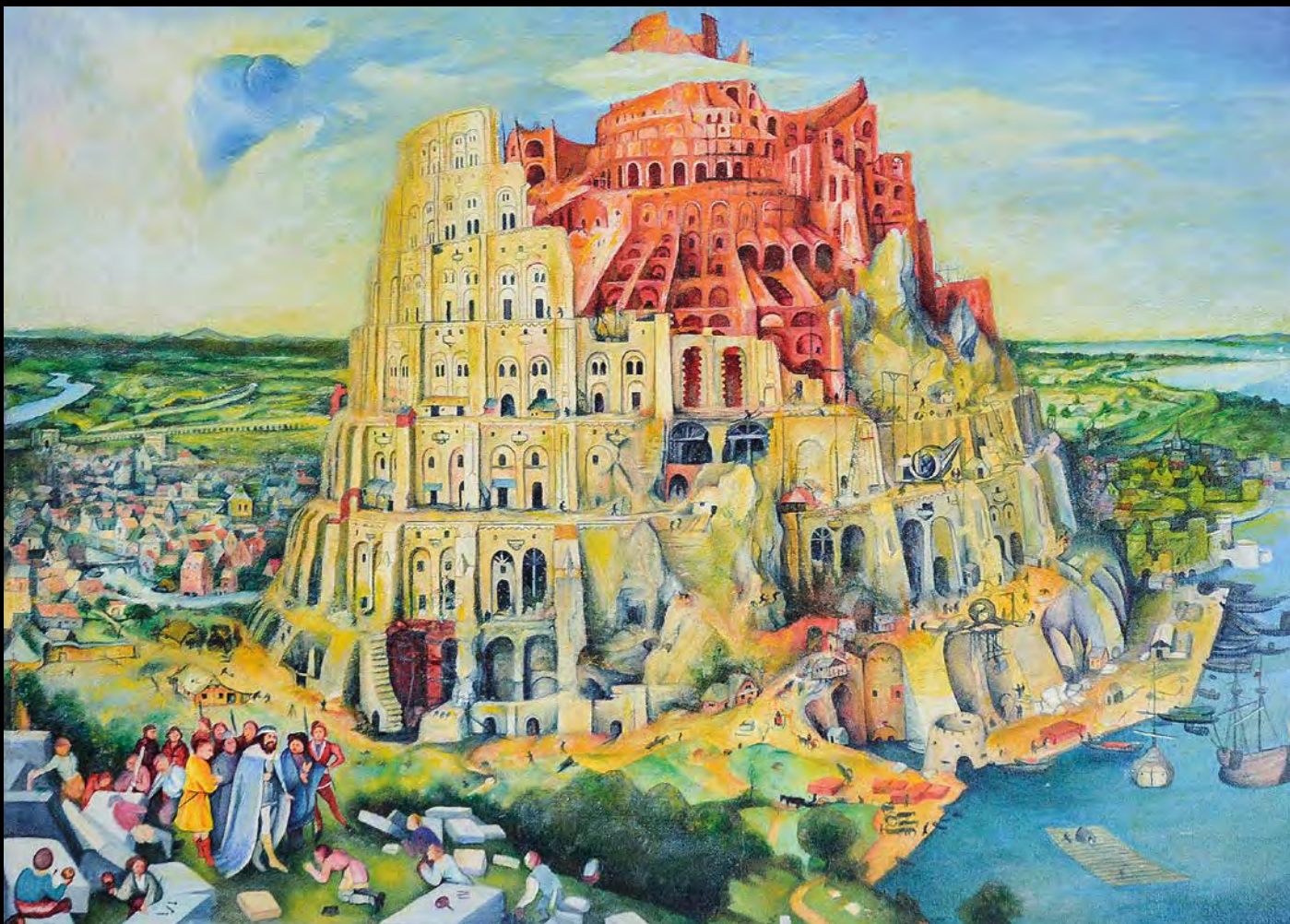
W tworzeniu swoich obrazów-syntez Profesor wykorzystywał zdjęcia mikroskopowe, rentgenowskie, teleskopowe, a także

symbole i formuły matematyczne. – *Dostrzeganie piękna zarówno w otaczającym nas świecie rzeczywistym, widzianym nieuzbrojonym okiem, jak i w mikro- i makro-swiecie, było niespotykaną umiejętnością męża. To piękno starał się odzwierciedlać, po transformacji, w swoich obrazach i kolażach cyfrowych. W nich dostrzec można, między innymi, i mieniające się barwy i struktury minerałów, których stworzył prywatną kolekcję – dodaje.*

Profesor dokonał pierwszej w świecie próby oceny wartości estetycznej obrazu z zastosowaniem sieci neuronowych, co opublikował w pracy *Aesthetic Evaluation based on Image Understanding Approach*.

W 2000 roku, kiedy Uniwersytet Jagielloński świętował 600-lecie swego odnowienia, zafascynowany świętą królową Jadwigą Andegaweńską i Jej dziełami, założył w Australii (a następnie został dyrektorem) St. Queen Jadwiga Research Institute of Understanding (SQJRIU), Queen Jadwiga Foundation (QJF) oraz QJF Art & Science Gallery. Obrazy olejne i grafiki Profesora tworzone z wykorzystaniem techniki cyfrowej z elementami grafiki komputerowej wielokrotnie prezentowane były na wystawach w Melbourne w latach 2003–2009. Jego ostatnim obrazem olejnym, malowanym tuż przed śmiercią, jest kopia obrazu Dürera *Adoracja Trójcy Świętej*. Od 28 września do 20 listopada 2022 obrazy Uczzonego, oraz prace fotograficzne jego brata Jana, artysty fotografa zamieszkałego w Adelajdzie, dedykowane zmarłemu bratu, można oglądać w Klubie Profesora AGH. Wybrane kompozycje malarskie prof. Zbigniewa Lesia mogą zobaczyć także czytelnicy „Alma Mater”.

**Rita Pagacz-Moczarska**



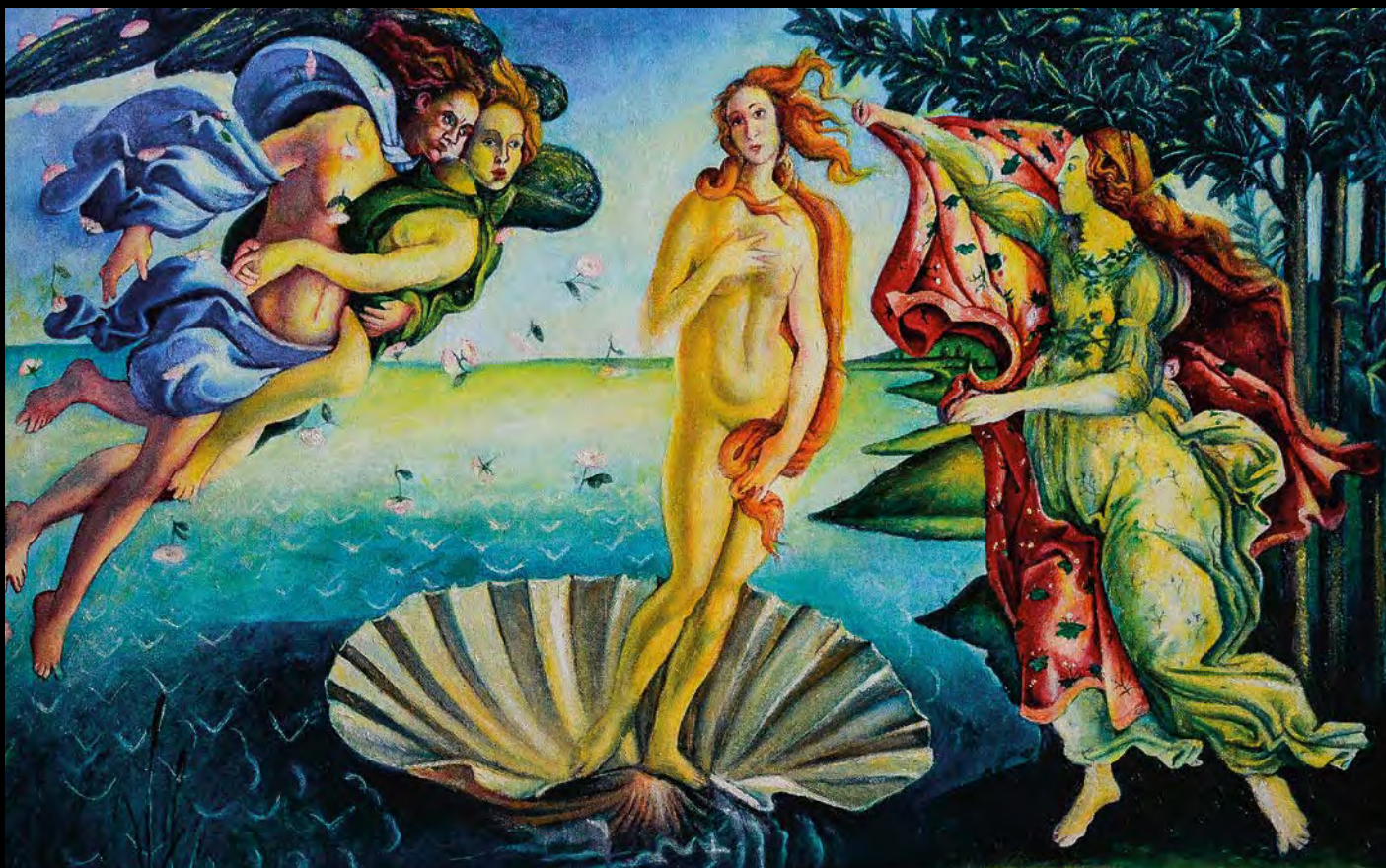
Kopia obrazu Wieża Babel Pietera Bruegla starszego, z cyklu „Arcydziela jako wizualne metafory”



Kopia obrazu Upadek zbuntowanych aniołów Pietera Bruegla starszego, z cyklu „Arcydziela jako wizualne metafory”



Kopia obrazu Szkoła Ateńska Rafaela, z cyklu „Arcydzieła jako wizualne metafory”



Kopia obrazu Narodziny Wenus Sandro Botticellego, z cyklu „Arcydzieła jako wizualne metafory”



Cave art and ruthlessness of relativity theory



Green whole – singularity of specific inquisitiveness



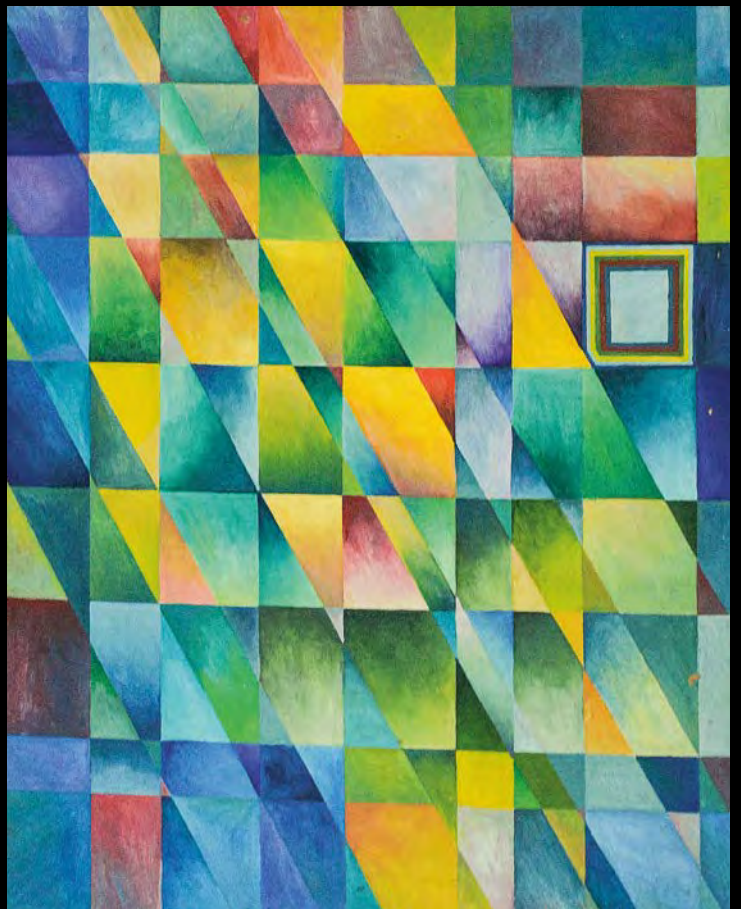
Kopia obrazu *Burza na morzu* Iwana Ajwazowskiego, z cyklu „Arcydzieła jako wizualne metafory”



Untitled I



Untitled II



Untitled III



Neuroscience – externals of scientific hustle



Mind and body problem



Paradise of the mountain I



Untitled IV



Untitled V



Untitled VI



Scientific Landscape 2, z cyklu „Micro Macro“



Scientific Landscape 4, z cyklu „Micro Macro“



Tiling of Infinity



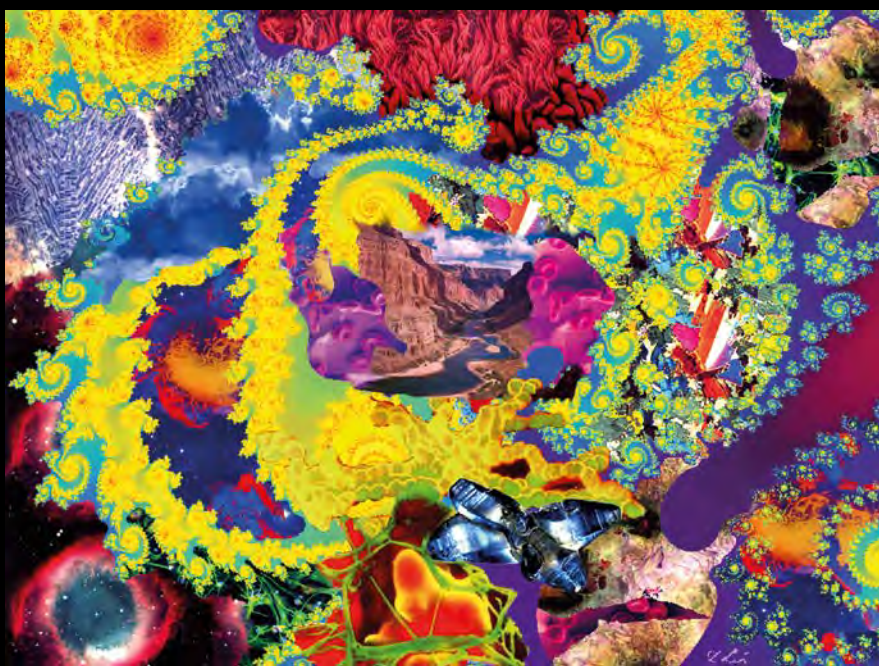
Space II Diff Categories Of 2D and 3D Objects



Reaching the Heaven



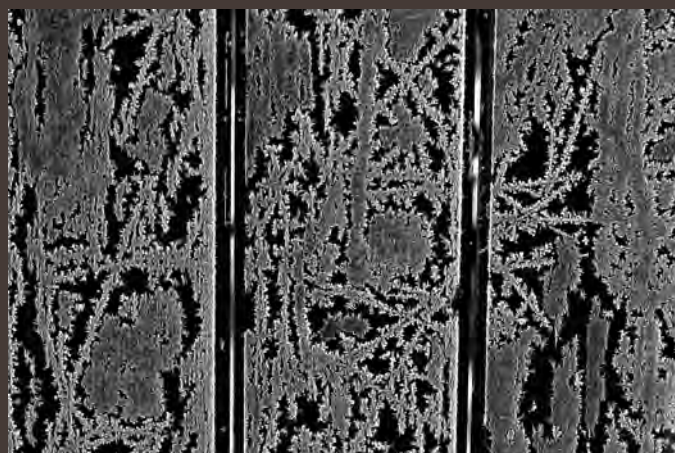
Scientific Landscape 3



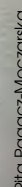
Dream of the Canyon



Prof. Zbigniew Leś z żoną Magdaleną w Doha (stolicy Kataru), w drodze powrotnej z Australii do Polski; 2016



Prace fotograficzne Jana Adama Lesia *Farewell to my Brother I & II*, wykonane pierwszego dnia po przylocie do Krakowa na pogrzeb brata Zbigniewa, styczeń 2022



zakończono się to  
zez Szpital  
w leczenia  
Konturka  
wcześniej  
skim Spe-  
towicza.

amy

1,

The image features two stylized butterfly silhouettes filled with various medical terms related to thyroid health. The left butterfly contains words such as JOINT PAIN, CANCER, DRY SKIN, WOMEN, DEPRESSION, WEIGHT-GAIN, FIBROMYALGIA, INFLAMMATION, FATIGUE, BRAIN FOG, PUFFY FACE, SWELLING, GOTTER, THYROID, and ACES. The right butterfly includes HIGH CHOLESTEROL, COLD, KIDS, HYPERHYROID, BODY-PAIN, SENSITIVITY TO COLD, WEAKNESS, ACHES, HOARSENESS, HYPOTHYROID, THINNING HAIR, CONSTIPATION, TENDERNESS, MUSCLE PAIN, and many others. The words are arranged in different sizes and orientations to fit the shape of each wing.

Nowy Oddział Chirurgii Endokrynologicznej powstał przy ul. Kopernika 50, w budynku, w którym dawniej znajdowało się Centrum Urazowe Medycyny Ratunkowej i Katastrof (CUMRiK). Funkcjonuje na tym samym piętrze, na którym od sierpnia 2022 działa Breast Unit – Uniwersyteckie Centrum Leczenia Chorób Piersi. W gmachu tym od lipca 2022 siedzibę ma również Oddział Kliniczny Onkologii, Dzienny Oddział Chemioterapii oraz Poradnia Onkologiczna Szpitala Uniwersyteckiego w Krakowie.

W nowym oddziale, w pięknie i nowoczesnie urządzonej sali chorych oraz bloku operacyjnym są leczeni pacjenci z nowotworami piersi i gruczołów wydzielania wewnętrznego, w tym z nowotworami tarczycy. Sala operacyjna jest wspólna z Breast Unit. – *Operowani są tam pacjenci, między innymi, z nowotworami tarczycy, z guzami neuroendokrynnymi i innymi chorobami wywodzącymi się z układu hormonalnego, którzy wcześniej diagnozowani i leczeni byli w siedzibie szpitala przy ul. Jakubowskiego 2 w Prokocimiu* – informował prof. Aleksander Konturek, ordynator nowej jednostki. Zaznaczył też,



Podczas konferencji prasowej, od lewej: prof. Aleksander Konturek, prof. Marcin Barczyński oraz dyrektor SU Marcin Jędrzychowski

jest taka, że w większości guzki te mają charakter niezłośliwy.

– *Analizując dane epidemiologiczne z ostatnich 30 lat, możemy zauważyć, że dynamika wzrostu zachorowalności właśnie raka tarczycy jest największa spośród wszystkich nowotworów złośliwych u kobiet. Oczywiście, wpływ na to mają postępy w diagnostyce, ale z drugiej strony – coraz więcej*

nowym możliwościom diagnostycznym, nowym technikom i narzędziom do przeprowadzania zabiegów odnotowuje się coraz mniejszą liczbę powikłań.

– *Oferujemy już dzisiaj dostęp do najnowocześniejszych metod neuromonitoringu, które umożliwiają w sposób ciągły, na bieżąco analizowanie w trakcie operacji tarczycy zapisu elektromiograficznego z mięśni głosowych, w związku z czym minimalizują ryzyko uszkodzenia nerwów krtaniowych. Jeszcze w tym roku oddział powinien otrzymać nowy system, obecnie dostępny jedynie w USA, do śródoperacyjnej identyfikacji przytarczyc (PT-eye)* – mówił prof. Marcin Barczyński, kierownik Kliniki Chirurgii Endokrynologicznej III Katedry Chirurgii Ogólnej UJ CM. – *Oczywiście, nie wszystkie schorzenia endokrynologiczne wymagają zabiegów operacyjnych. Dlatego w oddziale pacjenci leczeni też będą, między innymi, niezabiegowymi metodami małoinwazyjnymi, jak ablacja termiczna, a także za pomocą technik laparoskopowych. W planach jest także przeprowadzanie zabiegów w zakresie chirurgii nadnerczy małoinwazyjnymi technikami z dostępu pozaotrzewnowego.*



Pokój socjalny personelu oraz pokój dzienny dla pacjentów nowego Oddziału Chirurgii Endokrynologicznej SU



Wejście główne na Oddział Chirurgii Endokrynologicznej SU oraz do Breast Unit – Uniwersyteckiego Centrum Leczenia Chorób Piersi

że pacjentami będą w większości kobiety, ponieważ choroby endokrynologiczne dotyczą w głównej mierze właśnie ich. Jak podkreślali obaj specjaliści, u kobiet guzy tarczycy wykrywane są cztery razy częściej niż u mężczyzn. Szacuje się, że guzki o wielkości poniżej jednego centymetra w tarczycy ma 50 procent kobiet, a tylko 20 procent mężczyzn. Dobra wiadomość

*osób jest już w zaawansowanym stadium choroby* – akcentował prof. Aleksander Konturek. Kierowany przez niego zespół będzie ściśle współpracował z Oddziałem Klinicznym Endokrynologii SU. Docelowo przeprowadzane będzie nawet tysiąc operacji rocznie. Profesor podkreślił też, że dzięki ogromnemu postępowi, jaki dokonał się w ostatnich latach w medycynie, dzięki

Profesor zapowiedział ponadto, że w nowo powstałym oddziale – przy współpracy z Europejskim Towarzystwem Chirurgii Endokrynologicznej, którego jest prezesem – prowadzone będą szkolenia dla chirurgów z innych ośrodków endokrynologicznych.

**Rita Pagacz-Moczarska**

# Wokół historii światowej diagnostyki obrazowej

Opiniotwórcze towarzystwo naukowe zajmujące się historią radiologii – International Society for the History of Radiology (ISHRAD) w dniach 7–8 października 2022 obradowało w Krakowie w ramach międzynarodowego sympozjum. Organizatorami imprezy były Katedra Radiologii i Katedra Historii Medycyny Collegium Medicum Uniwersytetu Jagiellońskiego oraz Fundacja Polradiologia Viva. Patronat honorowy nad przedsięwzięciem objęli prezydent Krakowa prof. Jacek Majchrowski, rektor Uniwersytetu Jagiellońskiego prof. Jacek Popiel oraz prorektor Uniwersytetu Jagiellońskiego ds. Collegium Medicum prof. Tomasz Grodzicki. Partnerami były Okręgowa Izba Lekarska w Krakowie i Towarzystwo Lekarskie Krakowskie.

Sympozjum ISHRAD 2022 miało formę hybrydową – w pięknej sali wykła-



Jan Zych

Obrady w sali wykładowej Theatrum Anatomicum

dowej Theatrum Anatomicum zgromadziło się 60 osób, a kolejnych 100 (od Ameryki

radiologii, które dotąd na forum międzynarodowym były prawie nieznanne.



Prof. Andrzej Urbanik, organizator ISAD 2022



Jan Zych

Zasadzenie klonu upamiętniającego 125-lecie Polskiej Radiologii



Jan Zych

Uwe Busch, dyrektor Niemieckiego Muzeum Roentgena

Południowej do Australii) oglądało obrady za pośrednictwem internetu. 8 października odbyły się trzy sesje. Pierwsza poświęcona została historii polskiej radiologii, druga wybranym zagadnieniom z historii światowej diagnostyki obrazowej, a w ramach trzeciej odbyły się tradycyjnie prezentacje dotyczące pozamedycznych zastosowań radiologii. W sumie prezynterzy z pięciu krajów przedstawili 22 ciekawe prace.

Najważniejszym profitem imprezy była możliwość prezentacji historycznych osiągnięć polskiej, w tym krakowskiej,

Gości zagranicznych zauroczył Kraków skąpany w jesiennym słońcu, zachwyty wzbudziły też zbiory Muzeum Farmacji i Anatomii, które uczestnicy sympozjum mieli możliwość obejrzeć. Dzień przed rozpoczęciem obrad, 7 października, wzięli również udział w uroczystym zasadzeniu klonu na Plantach w celu upamiętnienia 125. rocznicy polskiej radiologii, która narodziła się w Krakowie.

**Andrzej Urbanik**  
Katedra Radiologii UJ CM

# KultURO 2022



Szacuje się, że co trzeci mężczyzna w wieku 50–80 lat oraz 80 procent mężczyzn po 80. roku życia zachoruje na raka prostaty, który jest najczęstszym nowotworem złośliwym u mężczyzn oraz drugim, po raku płuca, pod względem liczby zgonów. Dlatego właśnie tak ważne jest promowanie profilaktyki badań układu moczowego. W znakomity sposób robi to Festiwal KultURO. W tym roku odbyła się już ósma jego edycja. Inicjatorem i współorganizatorem tego absolutnie wyjątkowego wydarzenia, przełamującego tabu związane z chorobami układu moczowego i edukującego, jest prof. Piotr Chłosta, kierownik Oddziału Klinicznego Urologii i Urologii Onkologicznej w Szpitalu Uniwersyteckim w Krakowie. Od początku głównym partnerem przedsięwzięcia jest miasto Kraków. Tegoroczny koncert rockowy, zorganizowany z udziałem Profesora 24 września 2022 w klubie Forty Kleparz, w którym wystąpili także Marek Piekarczyk, Piotr Cugowski, Janusz Grzywacz i debiutant festiwalowy: formacja Trzynasta w Samo Południe, okazał się kolejnym sukcesem. Jego przesłanie, że im wcześniej wykryta choroba, tym większe szanse na jej wyleczenie – kolejny raz poszło w świat.

RPM



# W Krakowie powstanie Muzeum Sztuki Witrażowej

Krakowianie kochają witraże. Zarówno te unikatowe – średniowieczne, jak i późniejsze – autorstwa Stanisława Wyspiańskiego, Józefa Mehoffera i Jana Bukowskiego, ale też i te mniej znane, kameralne, na co dzień ukryte w zakamarkach kościołów, w oknach korytarzy i klatek schodowych. Przenikające przez nie światło nadaje wyjątkowym pięknem kulturowy pejzaż miasta. Nic więc dziwnego, że to właśnie w Krakowie 120 lat temu powstał Krakowski Zakład Witrażów, funkcjonujący obecnie w kamienicy przy al. Krasińskiego 23, pod nazwą Pracownia i Muzeum Witrażu.

Tak się szczęśliwie złożyło, że 6 października 2022, w roku jubileuszowych obchodów, w siedzibie Muzeum Krakowa w Pałacu pod Krzysztofory udało się zrealizować ważną inicjatywę: przedstawiciele trzech krakowskich uczelni – rektor UJ prof. Jacek Popiel, rektor AGH prof. Jerzy Lis i reprezentujący ASP dr hab. Robert Sowa, prorektor ds. studenckich i kształcenia, oraz dyrektor Pracowni i Muzeum Witrażu Piotr Ostrowski podpisali list intencyjny dotyczący utworzenia w Krakowie Muzeum Sztuki Witrażowej. Wszyscy wyrazili przekonanie, że będzie to instytucja światowej rangi, jakiej dotąd nie było nie tylko w Krakowie, w Polsce, ale w ogóle w tej części Europy. Będzie funkcjonowała w historycznej siedzibie Krakowskiego Zakładu



Witraż wg projektu Franciszka Mączyńskiego w kamienicy z 1930 roku przy ul. Rotmistrza Zbigniewa Dunin-Wąsowicza 5 w Krakowie



Witraż autorstwa Jana Bukowskiego w gmachu Towarzystwa Lekarskiego Krakowskiego przy ul. Radziwiłłowskiej 4 w Krakowie

Fot. Domena publiczna



List intencyjny, dotyczący utworzenia w Krakowie Muzeum Sztuki Witrażowej podpisali przedstawiciele trzech krakowskich uczelni – rektor UJ prof. Jacek Popiel, rektor AGH prof. Jerzy Lis i reprezentujący ASP dr hab. Robert Sowa, prorektor ds. studenckich i kształcenia oraz dyrektor Pracowni i Muzeum Witrażu Piotr Ostrowski

Witrażów S.G. Żeleński. Jej celem ma być eksponowanie istniejących i nowo pozyskanych zbiorów, a także, przy wsparciu krakowskich uczelni, rozwijanie działalności naukowo-badawczej i dydaktycznej.

Dyrektor Piotr Ostrowski podziękował rektorom za zrozumienie potrzeby rozszerzenia opieki nad spuścizną zakładu, a także za dostrzeżenie możliwości wspólnego tworzenia nowego ośrodka, który będzie kontynuował misję Pracowni i Muzeum

Witrażu ze znacznie większym niż obecnie rozmachem.

– *Podpisana właśnie przez prywatną instytucję i publiczne uczelnie o różnych profilach umowa daje szansę myślenia o tej inicjatywie nie tylko w kategorii badań, ale także w aspekcie kształcenia przyszłych specjalistów w dziedzinie sztuki witrażowej* – akcentował rektor UJ prof. Jacek Popiel. Przypominał, że na Uniwersytecie Jagiellońskim, w Instytucie Historii Sztuki, ma

swoją siedzibę Międzyuczelniane Centrum Badań Witrażowych, którego kierownikiem jest prof. Wojciech Bałus.

Niezwykle ważne jest również to, że pomysł stworzenia w Krakowie Muzeum Sztuki Witrażowej, łączącego działania artystów, naukowców, historyków sztuki, konserwatorów i muzealników, daje nadzieję na zagwarantowanie unikatowym szklanym obiektom odpowiedniej opieki, która obecnie jest, niestety, niewystarczająca.

Podczas przedsięwzięcia można było wysłuchać wykładów prof. Wojciecha Bałusa (*Artyści i rzemieślnicy – artyści czy rzemieślnicy? O poglądach na tworzenie witraży w pierwszej połowie XX wieku*), dr. Tomasza Szybistego (*Strajk szkolny we Wrześni, awantura o Wawel i witrażowi spiskowcy. Kontekst powstania Krakowskiego Zakładu Witrażów*), Grażyny Fiałkowskiej (*W kręgu sztuki witrażowej Jana Bukowskiego*), Zuzanny Mortki (*Mistrz „na etacie” – o współpracy Stefana Matejki z Zakładem Witrażów S.G. Żeleński*), dr Joanny Utzig (*Witraże sakralne Zakładu S.G. Żeleński na Górnym Śląsku w okresie międzywojennym*).



Fot. Anna Wojnar

Uczestnicy uroczystości w Sali Miedzianej Muzeum Krakowa w Pałacu pod Krzysztofory; 6 października 2022

**Rita Pagacz-Moczarska**

Muzeum Sztuki Witrażowej znajdować się będzie w budynku przy al. Krasińskiego 23, powstałym w latach 1906–1907 z inicjatywy właściciela Krakowskiego Zakładu Witrażów – Stanisława Gabriela Żeleńskiego, który wraz z krakowskim architektem Ludwikiem Wojtyczką tak zaprojektował kamienicę, by jak najlepiej odpowiadała potrzebom pracowni witrażowej. Z Zakładem współpracowało wielu artystów, między innymi Stanisław Wyspiański, Józef Mehoffer, Henryk Uziembło, Wojciech Jastrzębowski, Stefan Witold Matejko.

Obecnie działające przy al. Krasińskiego Muzeum Witrażu zostało założone w 2004 roku przez Piotra Ostrowskiego. Znajduje się w nim najbogatsza w Polsce kolekcja związana ze sztuką witrażową. W ramach zwiedzania, oprócz ekspozycji składającej się zarówno z historycznych, jak i współczesnych realizacji – szkiców, rysunków, ręcznie tworzonej projektów witraży oraz gotowych dzieł, można również zobaczyć artystów przy pracy i prześledzić cały proces powstawania szklanych dzieł sztuki.

# Sztuka więzienna – Arts of Freedom

Promocja dwóch wyjątkowych monografii powstałych w ramach projektu „Arts of Freedom” (grant Erasmus+ KA2): *A Necessity of Art in Prison. Collection of New Ideas and Practices for Prison Staff, Policy Makers, and Public* i *A Collection of Practices and Ideas on Art in Prison. Manual for Artists*, obu pod redakcją Melindy Šefčić i Anity Jandrić-Nišević, odbyła się 30 września 2022 w siedzibie Wydziału Zarządzania i Komunikacji Społecznej (WZiKS). Opracowania – jako jedne z pierwszych na świecie – systematycznie i profesjonalnie poruszają tematykę sztuki w zakładach karnych. Ich powstaniu, jak i całemu projektowi, przyświecała idea szkolenia artystów do udziału w przedsięwzięciach więziennych oraz edukacji pracowników więziennictwa w celu zwiększenia świadomości na temat znaczenia sztuki w zakładach karnych i jej wykorzystania w resocjalizacji penitencjarnej.

W trakcie spotkania promocyjnego za pomocą łączy internetowych nawiązano kontakt z twórczynią sztuki więziennej – chorwacką artystką Melindą Šefčić, która opowiedziała o pracy nad projektem i, będących jej rezultatem, dwóch anglojęzycznych publikacjach. Nawiązano też kontakt z artystami z Niderlandów. Do dyskusji drogą elektroniczną włączyła się również dr hab. Iwona Bugajska-Bigos, profesor PWSZ w Nowym Sączu.

Następnie prowadzący spotkanie dr hab. Przemysław Piotrowski, profesor UJ, i dr Stefan Florek z WZiKS przedstawili prezentację dotyczącą projektu oraz publikacji, w tym pokazali wybrane realizacje artystyczne w zakładach karnych.

„Arts of Freedom” to tytuł projektu rozpoczętego w 2020 roku. Jego główna część przypadła na rok 2021. Został przeprowadzony z powodzeniem pomimo niesprzyjających okoliczności (na przykład, pandemia koronawirusa SARS-CoV-2 przeszkodziła badaczom w dotarciu do Chorwacji i Katalonii).

Sam pomysł narodził się właśnie w Chorwacji (tam wykorzystanie sztuki



Od lewej: dr hab. Przemysław Piotrowski, profesor UJ i dr Stefan Florek

w celu oddziaływania na psychikę jest bardzo duże, można powiedzieć – wyjątkowe: stwierdzono, że obniża poziom stresu, wpływa na układ immunologiczny), a stamtąd rozszerzył się na Europę. Do polskich badaczy zwrócili się artyści plastycy z różnych krajów, było to – jak sami twierdzą – niezwykle ożywcze. Podstawowym założeniem autorów projektu stała się teza, że sztuka może mieć wartość transformacji tego, co dzieje się w systemie, i tym samym ma moc zmieniania ludzi. Jeśli więźniom zabiera się możliwość realizowania najbardziej fundamentalnych potrzeb (bez rozważania zasadności tegoż), to można próbować kompensować im to właśnie przez sztukę.

Autorzy stwierdzają, że istnieją różne rodzaje i poziomy tych aktywności w zakładach karnych: arteterapia, aktywność filmowa, teatralna, muzyczna, malarska (zwłaszcza murale – bo szare mury źle

działają na mózg), taniec. Więźniowie co roku mają możliwość uczestniczenia w konkursach i projektach kulturalnych.

Sporo miejsca w publikacji poświęcono historii, postaciom artystów, znaczeniu przestrzeni, czasu, kolorów. Podkreślono, że w sztuce więziennej ważna jest też perspektywa, kolorystyka, wykorzystanie elementów drewna i roślin.

W tych kwestiach powstaje jednak wiele kontrowersji. Przeciwnicy takich działań zadają pytania: po co estetyzować więzienia? Jaki jest cel takiej aktywności? Jakie jest miejsce sztuki więziennej w resocjalizacyjnym oddziaływaniu na osadzonego? Czy można ograniczać wolność artystyczną w tak specyficznych warunkach? Czy to możliwe (choć kontrowersyjne) – że więzienie może mieć charakter uzdrawiający? I wreszcie to fundamentalne: czy kara pozbawienia wolności spełnia swoją funkcję, i jaką dokładnie?

Na te i wiele innych pytań odpowiedzi szukali uczestnicy projektu / autorzy publikacji, podejmując, przykładowo, starania o przeprowadzenie badań lekarskich (EEG) w celu poznania preferencji więźniów w tych obszarach (tych akurat nie udało się przeprowadzić). Swoimi badaniami starali się również kształtować pewne przekonania, zaprzeczać postawom populistycznym, na przykład – że surowa kara nie prowadzi ani do resocjalizacji, ani do lepszej readaptacji w społeczeństwie.

Namacalnym efektem projektu są dwie wyżej wspomniane unikatowe publikacje, skierowane do pracowników zakładów karnych – w szczególności do decydentów – ale również do każdego, kto chciałby poszerzyć wiedzę w tym zakresie. Co ważne, wykazano tam wymierne korzyści finansowe, poprzez przedłożenie „twardych” danych ekonomicznych: średnio na jednego wydanego w tym obszarze dolara przypada pięć dolarów korzyści.

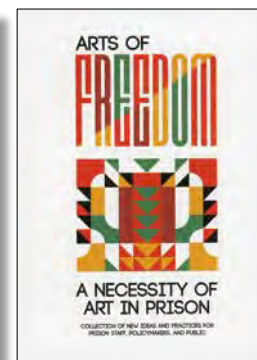
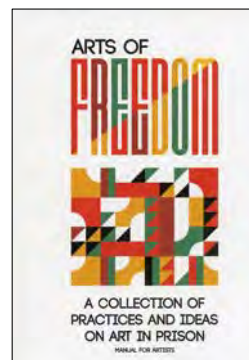
W publikacjach dokonano przeglądu podobnych inicjatyw w Europie i na świecie. Skonstatowano, że podobna koncepcja pojawia się bardzo rzadko – aby dane



Nawiązano zdalne połączenie z Melindą Šefčić z Chorwacji

z tego zakresu były publikowane na podstawie badań naukowych i pokazywały, co sztuka robi człowiekowi naprawdę, jakie są jej rzeczywiste skutki. Okazało się, że – wbrew pozorom – można sztukę zanalizować naukowo, oczywiście w jakiejś mierze. Da się ją w kategoriach naturalistycznych objąć, wyjaśnić, a nawet zaprojektować. To prawdopodobnie fundamentalna idea projektu: pokazać ramy tego rodzaju sztuki, dać (nawet!) wskazówki, pokazać cele takiego działania.

W opracowywaniu monografii brali udział przedstawiciele kilku europejskich instytucji. Partnerem głównym było Chorwackie Stowarzyszenie Artystów Sztuk Pięknych (Croatian Association of Fine Artists), z którym współpracowały osoby z Europejskiego Stowarzyszenia Edukacji Więziennej w Norwegii (European Prison Education Association), pracownicy węgierskiego Eszterhazy Karoly Catholic University oraz przedstawiciele organiza-



cji Changes & Chances z Niderlandów. Ze strony polskiej w projekcie uczestniczyli dr hab. Przemysław Piotrowski, profesor UJ, oraz dr Stefan Florek – psychologowie z Wydziału Zarządzania i Komunikacji Społecznej UJ. Partnerami stowarzyszonymi byli specjaliści Departamentu Sprawiedliwości Katalonii Rządu Katalonii i Ministerstwa Sprawiedliwości Republiki Chorwacji.

*Alicja Bielecka-Pieczka*



## Kurs on-line *Nauki o umyśle a prawo i moralność*



W jaki sposób osiągnięcia przedstawicieli nauk o umyśle wpływają na rozumienie prawa i moralności? Czy kognitywistyka może stać się źródłem rewolucji w filozofii prawa albo w praktyce prawniczej?

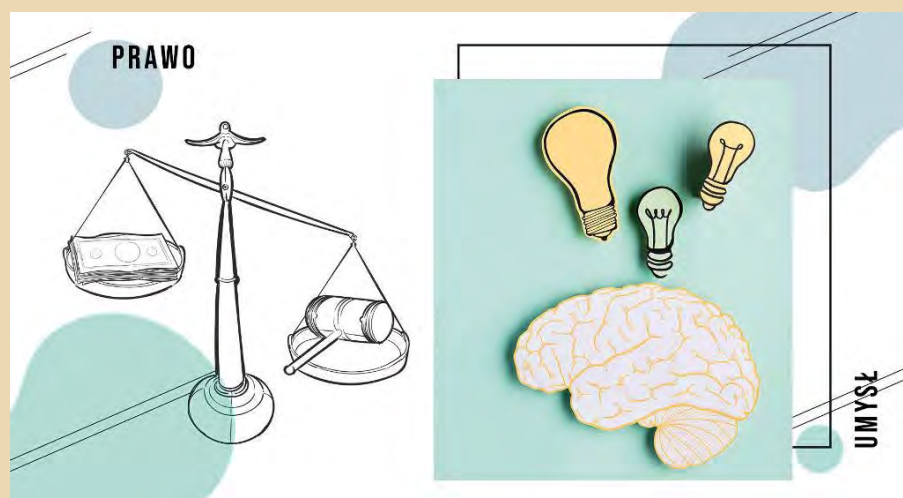
Celem kursu, prowadzonego przez dr. hab. Mateusza Hohola, dr. Łukasza Kurka, dr. Marka Jakubca, dr. Radosława Zyzika, jest rozważenie, w jaki sposób na myślenie o prawie i moralności wpływa wiedza z zakresu najnowszych badań nad umysłem, prowadzonych w ramach takich dziedzin jak filozofia umysłu, neurobiologia, genetyka behawioralna, psychologia poznawcza czy teoria ewolucji. Obraz umysłu i procesów kognitywnych, jaki wyłania się z tych dyscyplin, w niektórych aspektach znacząco różni się od potocznego rozumienia tego, jak człowiek poznaje świat, kieruje się normami czy abstrakcyjnie myśli.

W trakcie wykładów prowadzący pochylił się nad kilkoma wybranymi zagadnieniami, które wyłaniają się na styku najnowszych ustaleń nauk o umyśle z naukami prawnymi oraz etyką. Nie zabraknie również refleksji metodologicznej –

ocenając znaczenie powyższych dyscyplin dla prawa czy etyki, konieczne jest uwzględnienie granic wyjaśnienia naukowego i wskazanie, że obecnie żadna z nauk o umyśle nie oferuje wyjaśnień ostatecznych.

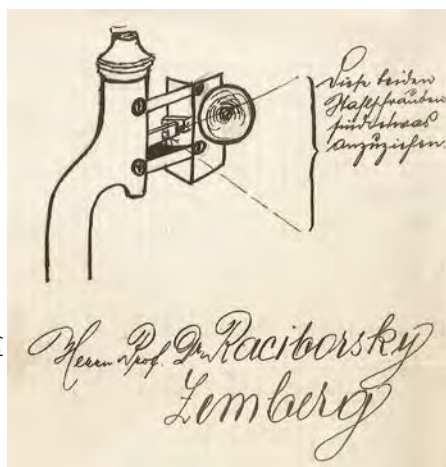
Kurs on-line powstał w ramach zadania *Umysł: czym jest i jak działa*, realizowanego przez Fundację Centrum Kopernika, finansowanego w ramach grantu 538/P-DUN/2017 ze środków ministra nauki i szkolnictwa wyższego, przeznaczonych na działalność upowszechniającą naukę.

**Red.**

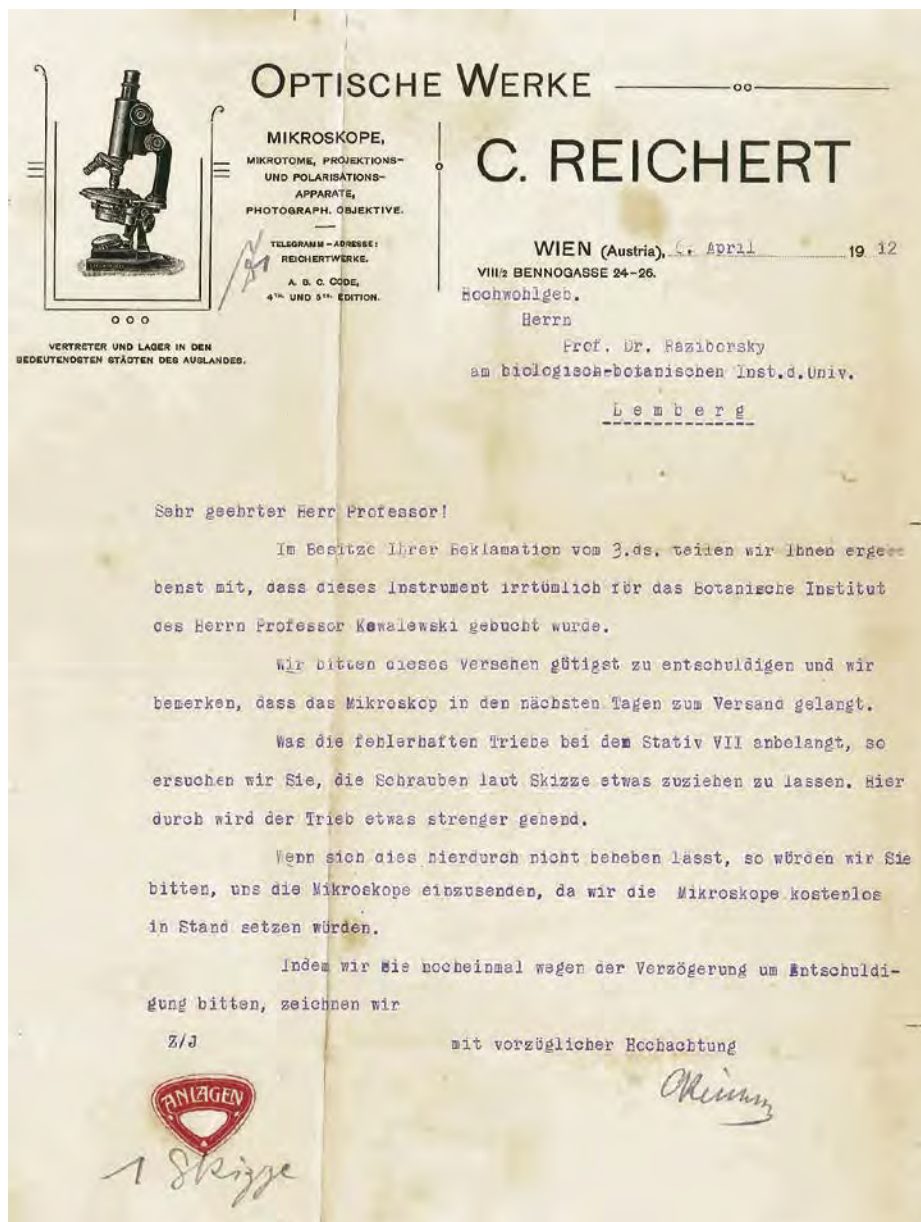


# List do prof. Mariana Raciborskiego

Profesor Marian Raciborski (1863–1917) przez historyków oraz badaczy historii botaniki uznawany jest za najwybitniejszego polskiego botanika przełomu XIX i XX wieku. Był naukowcem wszechstronnym – interesował się, między innymi, mykologią, florystyką, systematyką różnych grup roślin, fitogeografią, a także paleobotaniką, fizjologią roślin i ochroną przyrody. W nauce światowej jest znany głównie jako botanik tropikalny, który badał paprotniki, glony oraz grzyby pasożytnicze Jawy. Związany był szczególnie mocno zarówno z Uniwersytetem Jagiellońskim, jak i z Krakowem, gdzie uczęszczał do Wyższej Szkoły Realnej, studiował na Wydziale Filozoficznym UJ oraz uczęszczał na wykłady i ćwiczenia na Wydziale Lekarskim UJ. W czasie studiów był uczniem prof. Józefa Rostafińskiego, a później Karla Goebela – wybitnego profesora na Uniwersytecie Monachijskim. W 1912 roku objął katedrę botaniki i funkcję dyrektora Ogrodu Botanicznego UJ, a w 1913 roku utworzył Instytut Botaniczny UJ. Bogate zbiory po Profesorze można obecnie obejrzeć, między innymi, w Muzeum Ogrodu Botanicznego UJ (wystawa stała w Collegium Śniadeckiego), w Zielniku Instytutu Botaniki UJ oraz w Muzeum Etnograficznym w Krakowie.



Odręczny rysunek przedstawiający sposób naprawiania mechanizmu mikroskopu, dołączony do listu



List pracownika firmy Optischen Werke C. Reichert do prof. Mariana Raciborskiego

W 2009 roku na portalu sprzedażowym Allegro zakupiono list adresowany do prof. Mariana Raciborskiego. Autorem listu jest pracownik austriackiej firmy Optischen Werke C. Reichert, która specjalizowała się w produkcji mikroskopów, mikrotomów, projektorów oraz aparatów fotograficznych. List jest datowany na 6 kwietnia 1912, został wysłany na adres Instytutu Biologiczno-Botanicznego

Uniwersytetu Lwowskiego i przypada na koniec pobytu i pracy Raciborskiego we Lwowie (instytut ten utworzył Raciborski w 1907 roku). List dotyczy reklamacji, jaką przesłał prof. Raciborski, który nie otrzymał zamówionego mikroskopu. Pracownik firmy informuje, że mikroskop, który omyłkowo został zarezerwowany dla Instytutu Botanicznego prof. Kowalewskiego, zostanie przesłany w ciągu kilku

dni. Ponadto odpowiada na pytanie prof. Raciborskiego dotyczące naprawy mikroskopu. Do listu dołączono odręczny rysunek przedstawiający sposób naprawienia mechanizmu mikroskopu.

Carl Friedrich Wilhelm Reichert (1851–1922) w 1876 roku otworzył w Wiedniu warsztat optyczno-mechaniczny i rozpoczął samodzielną produkcję mikroskopów. W 1889 roku otrzymał za nie złoty medal na Wystawie Powszechnej w Paryżu. Na przełomie XIX i XX wieku firma Reichert oferowała wysokiej klasy mikroskopy, które śmiało mogły konkurować z produktami firmy Carla Zeissa. W Instytucie Botaniki UJ używane były mikroskopy obu firm. W zbiorach Instytutu Botaniki UJ (Muzeum Ogrodu Botanicznego UJ) zachowały się mikroskopy produkcji firmy Reicherta z końca



Popiersie prof. Raciborskiego według projektu Tadeusza Błotnickiego w Ogrodzie Botanicznym UJ

XIX i początku XX wieku. Mikroskopy firmy Reicherta z lat 30. XX wieku były używane jeszcze na początku XXI wieku w Zakładzie Cytologii i Embriologii Roślin IB UJ. Po zmianie procedur barwienia preparatów zostały wycofane z użycia.

Podsumowując, zachowany list daje wgląd w warsztat badawczy prof. Mariana Raciborskiego i może być użyteczny przy badaniach, jakim sprzętem naukowcy na początku XX wieku.

**Bartosz Jan Płachno**

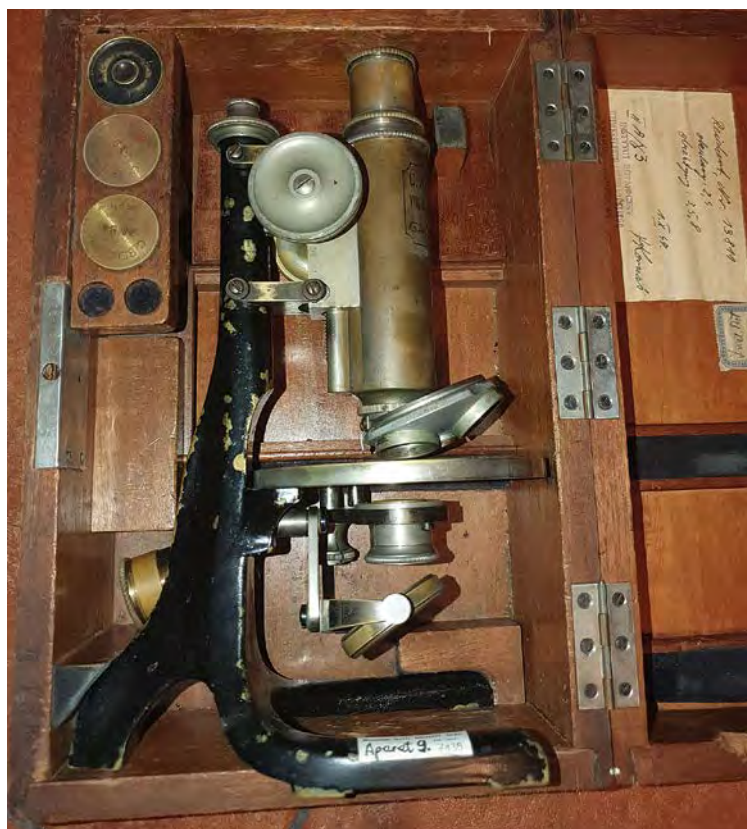
*Instytut Botaniki  
Wydział Biologii UJ*

#### LITERATURA

A. Zemanek, Marian Raciborski (1863–1917): botanik systematyk, fitogeograf, paleobotanik, w: *Złota Księga Wydziału Biologii i Nauk o Ziemi*, Kraków 2000.

P. Köhler, A. Zemanek, Marian Raciborski – założyciel Instytutu Botaniki UJ: w *stulecie śmierci*, „Alma Mater” 2018, nr 199.

Fot. Bartosz J. Płachno



Mikroskop produkcji firmy Reicherta z końca XIX wieku (w zbiorach Instytutu Botaniki UJ w Muzeum Ogrodu Botanicznego UJ)



Mikroskop produkcji firmy Reicherta z początku XX wieku (w zbiorach Instytutu Botaniki UJ w Muzeum Ogrodu Botanicznego UJ)

# Pamiętamy!

6 listopada 2022 przypada 83. rocznica Aktion gegen Universitäts-Professoren, przeprowadzonej przez SS na Uniwersytecie Jagiellońskim. Aresztowanie uczonych Uniwersytetu Jagiellońskiego, Akademii Górniczej, Akademii Handlowej oraz innych osób, w tym prezydenta Krakowa, było elementem zakrojonych na szeroką skalę działań okupanta przeciw inteligencji polskiej, prowadzonych w 1939 roku.

W rocznicę tych wydarzeń krakowskie uczelnie od lat obchodzą Akademicki Dzień Pamięci. 6 listopada 2022 w uniwersyteckiej kolegiacie św. Anny odprawiona została msza w intencji ofiar tzw. Sonderaktion Krakau, poległych podczas drugiej wojny światowej, oraz wszystkich zmarłych w minionym roku akademickim profesorów, pracowników i studentów uczelni krakowskich. Główne uroczystości odbyły się 7 listopada. Delegacje krakowskich uczelni złożyły kwiaty na cmentarzu Rakowickim, gdzie został także odsłonięty grobowiec prof. Jerzego Smoleńskiego, odnowiony dzięki inicjatywie Komitetu ds. Opieki nad Grobami Profesorów UJ. Przedstawiciele społeczności akademickiej odwiedzili również cmentarz Salwatorski. Następnie reprezentanci władz akademickich złożyli wieniec przed tablicą pamiątkową w koszarach 16. Batalionu Powietrznodesantowego im. gen. bryg. Mariana Zdrzałki przy ul. Wrocławskiej 82, dokąd w listopadzie 1939 roku przewieziono aresztowanych. W auli Collegium Novum odbyła się uroczystość z udziałem rodzin aresztowanych, podczas której wykład *Aktion gegen Universitäts-Professoren i jej następstwa jako części wspólnej pamięci społeczności akademickiej, ponad historycznymi i współczesnymi podziałami* wygłosił dr Paweł Sękowski. Artyści Akademii Muzycznej w Krakowie wykonali utwór *Agnus Dei* Krzysztofa Pendereckiego. Po odczytaniu Apelu Pamięci złożono wieńce przed tablicami pamiątkowymi w Collegium Novum i pod Dębem Wolności.

Red.



# Aresztowani podczas Aktion gegen Universitäts-Professoren

6 listopada 1939

## ARESztowani NAUKOWCY WYDZIAŁU TEOLOGICZNEGO UNIwersYTETU JAGIELLOŃskiego



**Ks. Józef Archutowski**  
(1879–1944)  
prof. Pisma Świętego  
Starego Testamentu



**Ks. Antoni Bystrzonowski**  
(1870–1958)  
prof. teologii pastoralnej



**Ks. Tadeusz Glemma**  
(1895–1958)  
prof. historii Kościoła  
w Polsce



**Ks. Józef Kaczmarczyk**  
(1871–1951)  
prof. studium biblijnego  
Nowego Testamentu



**Ks. Tadeusz Kruszyński**  
(1884–1959)  
dr hab. historii sztuki kościelnej  
i liturgiki zabytkowej



**Ks. Jan Krzemieniecki**  
(1887–1956)  
prof. prawa kanonicznego



**Ks. Konstanty Michalski**  
(1879–1947)  
prof. filozofii  
chrześcijańskiej



**Ks. Marian Michalski**  
(1900–1987)  
zastępca prof. historii  
dogmatów i patrologii

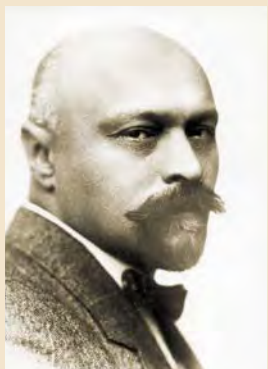


**Ks. Jan Salamucha**  
(1903–1944)  
prof. filozofii  
chrześcijańskiej



**Ks. Władysław Wicher**  
(1888–1969)  
prof. teologii moralnej

## ARESztowani NAUKOWCY WYDZIAŁU PRAWA UNIwersYTETU JAGIELLOŃskiego



**Tadeusz Dziurzyński**  
(1879–1962)  
prof. prawa handlowego  
i wekslowego



**Stanisław Estreicher**  
(1869–1939)  
prof. historii prawa  
zachodnioeuropejskiego  
i prawa porównawczego



**Jan Gwiazdomorski**  
(1899–1977)  
prof. prawa cywilnego



**Adam Heydel**  
(1893–1941)  
prof. ekonomii politycznej



**Józef Hołda**  
(1904–1956)  
asystent



Narodowe Archiwum Cyfrowe

**Adam Krzyżanowski**  
(1873–1963)  
prof. ekonomii politycznej  
i skarbowości



**Stanisław Kutrzeba**  
(1876–1946)  
prof. historii prawa  
polskiego



**Jerzy Lande**  
(1886–1954)  
prof. teorii  
i filozofii prawa



**Bogusław Leśnodorski**  
(1914–1985)  
st. asystent



**Zygmunt Sarna**  
(1890–1974)  
prof. tytularny



**Maciej Starzewski**  
(1891–1944)  
prof. nadzw. prawa  
politycznego i prawa narodów



law.uj.edu.pl

**Władysław Wolter**  
(1897–1986)  
prof. zw. prawa  
i procesu karnego



Narodowe Archiwum Cyfrowe

**Fryderyk Zoll**  
(1865–1948)  
prof. zw. prawa cywilnego

## ARESztowani NAUKOWCY WYDZIAŁU LEKARSKIEGO UNIwersYTETU JAGIELLOŃskiego



**Eugeniusz Brzeźicki**  
(1890–1974)  
doc. neurologii i psychiatrii



**Stanisław Ciechanowski**  
(1869–1945)  
prof. anatomii patologicznej



**Jerzy Drozdowski**  
(1894–1970)  
st. asystent Instytutu  
Stomatologicznego



**Józef Hano**  
(1906–1997)  
doc. farmakologii



**Kazimierz Kostanecki**  
(1863–1940)  
prof. anatomii



**Józef Kostrzewski**  
(1883–1959)  
prof. tytularny mikrobiolog  
i epidemiolog



**Ksawery Lewkowicz**  
(1869–1958)  
prof. pediatrii



Narodowe Archiwum Cyfrowe

**Kazimierz Majewski**  
(1873–1959)  
prof. okulistyki



Narodowe Archiwum Cyfrowe

**Stanisław Maziarski**  
(1873–1956)  
prof. histologii prawidłowej



**Jan Miodoński**  
(1902–1963)  
prof. chorób uszu,  
nosa i gardła



**Aleksander Oszacki**  
(1883–1945)  
prof. tytułarny medycyny  
wewnętrznej



**Zdzisław Przybyłkiewicz**  
(1908–1996)  
adiunkt w Zakładzie  
Bakteriologii



**Jan Robel**  
(1886–1962)  
adiunkt w Zakładzie  
Chemii Lekarskiej



**Ludwik Sieppel**  
(1904–1981)  
st. asystent w Instytucie  
Stomatologicznym



**Stanisław Skowron**  
(1900–1976)  
prof. tytułarny Zakładu  
Embriologiczno-  
-Biologicznego



**Bronisław Stępowski**  
(1892–1963)  
doc. położnictwa i chorób  
kobietych



**Janusz Supniewski**  
(1899–1964)  
prof. farmakologii



**Władysław Szumowski**  
(1875–1954)  
prof. historii i filozofii  
medycyny



**Tadeusz Tempka**  
(1885–1974)  
prof. chorób wewnętrznych



**Leon Tochowicz**  
(1897–1965)  
doc. chorób wewnętrznych



**Leon Wachholz**  
(1867–1942)  
prof. medycyny sądowej,  
prof. honorowy UJ



**Franciszek Walter**  
(1885–1950)  
prof. dermatologii  
i wenerologii



**January Zubrzycki**  
(1885–1969)  
prof. położnictwa  
i chorób kobiecych

## ARESztowani NAUKOWCY WYDZIAŁU FILOZOFICZNEGO UNIwERSYTETU JAGIELLOŃSKIEGO



**Tadeusz Banachiewicz**  
(1882–1954)  
prof. astronomii



**Henryk Batowski**  
(1907–1999)  
lektor jęz. czeskiego  
i słowackiego, dr hab.  
historii nowożytniej Półwyspu  
Bałkańskiego



**Stefan Bednarski**  
(1872–1940)  
lektor jęz. rosyjskiego



**Henri Bernard**  
(1889 – ok. 1952)  
lektor jęz. francuskiego



**Adam Bielecki**  
(1910–2003)  
st. asystent w Seminarium  
Fizyki Teoretycznej



**Mieczysław Brożek**

(1911–2000)

st. asystent w Seminarium  
Filologii Klasycznej



**Kazimierz Bulaś**

(1903–1970)

doc. archeologii klasycznej,  
lektor jęz. nowogreckiego



**Ignacy Chrzanowski**

(1866–1940)

prof. historii literatury  
polskiej, prof. honorowy UJ



**Jan Dąbrowski**

(1890–1965)

prof. historii  
średniowiecznej



**Dobiesław Doborzyński**

(1904–1942)

st. asystent  
w Zakładzie Fizycznym



**Kazimierz Dobrowolski**

(1894–1987)

prof. socjologii i etnologii



**Tadeusz Dobrowolski**

(1899–1984)

dr hab. historii sztuki  
średniowiecznej oraz  
muzeologii i konserwacji  
zabytków



**Karol Dziewoński**

(1876–1943)

prof. chemii organicznej



**Tadeusz Estreicher**

(1872–1952)

prof. chemii nieorganicznej



**Vilim Frančić**

(1898–1978)

lektor jęz.  
serbskochorwackiego,  
wizytator szkół średnich



**Józef Fudakowski**

(1893–1969)

doc. zoologii



**Tadeusz Garbowski**

(1869–1940)

prof. rzeczywiszy zoologii



**Marek Gatty-Kostyál**

(1886–1965)

prof. farmacji stosowanej



**Antoni Gawel**

(1901–1989)

adiunkt w Zakładzie  
Mineralogicznym



**Stanisław Gąsiorowski**

(1897–1962)

prof. archeologii klasycznej



**Józef Gołąb**

(1904–1968)

mł. asystent w Gabiniecie  
Geologicznym



**Franciszek Górski**

(1897–1989)

doc. botaniki  
i fizjologii roślin



**Zygmunt Grodziński**

(1896–1982)

prof. anatomii  
porównawczej



**Seweryn Hammer**

(1883–1955)

prof. filologii klasycznej



**János Harajda**

(1905–1944)

lektor jęz. węgierskiego



**Stefan Harassek**  
(1890–1952)  
doc. historii filozofii polskiej



**Henryk Hoyer**  
(1864–1947)  
prof. anatomii  
porównawczej,  
prof. honorowy UJ



**Zdzisław Jachimecki**  
(1882–1953)  
prof. historii  
i teorii muzyki



**Stanisław Janik**  
(1907–1976)  
st. asystent w Zakładzie  
Mineralogicznym



**Julian Kamecki**  
(1909–1955)  
doc. w Zakładzie  
Chemicznym



**Bogdan Kamiński**  
(1897–1973)  
prof. chemii fizycznej  
i elektrochemii



**Ludwik Kamykowski**  
(1891–1944)  
doc. historii literatury  
polskiej



**Adam Kleczkowski**  
(1883–1949)  
prof. jęz.  
i literatury niemieckiej



**Aleksander Kocwa**  
(1901–1959)  
prof. chemii  
farmaceutycznej



**Stefan Kołaczkowski**  
(1887–1940)  
prof. historii literatury  
polskiej



**Stefan Komornicki**  
(1887–1942)  
doc. historii sztuki  
średniowiecznej  
i nowożytnej w Europie



**Władysław  
Konopczyński**  
(1880–1952)  
prof. nowożytnej historii  
Polski



**Stanisław Korbel**  
(1882–1956)  
lektor stenografii polskiej  
i niemieckiej



**Tadeusz Kowalski**  
(1889–1948)  
prof. filologii orientalnej



**Tadeusz  
Lehr-Spławiński**  
(1891–1965)  
prof. filologii słowniarskiej



**Franciszek Leja**  
(1885–1979)  
prof. matematyki



**Kazimierz Lepszy**  
(1904–1964)  
dr hab., doc. historii  
nowożytnej



**Stanisław Leszczycki**  
(1907–1996)  
st. asystent  
w Instytucie Geograficznym



**Paweł Łoziński**  
(1883–1942)  
prof. tytularny histologii  
i anatomii porównawczej



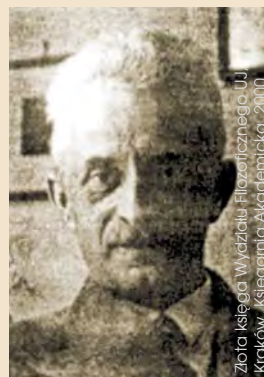
**Stanisław Łukasik**  
(1897–1962)  
lektor jęz. rumuńskiego



**Stanisław Malaga**  
(1912–1986)  
asystent w Seminarium  
Psychologii Pedagogicznej



**Mieczysław Matecki**  
(1903–1946)  
prof. filologii  
południowosłowiańskiej



**Joachim Metallmann**  
(1889–1942)  
doc. filozofii przyrody



**Sylwiusz Mikucki**  
(1898–1983)  
doc. nauk pomocniczych  
historii



**Józef Mikulski**  
(1907–1990)  
st. asystent w Gabiniecie  
Zoologicznym i Muzeum



**Tadeusz Milewski**  
(1906–1966)  
doc., dr hab. językoznawstwa  
słowiańskiego  
i indoeuropejskiego



**Jan Moszew**  
(1900–1970)  
dr hab. chemii organicznej



**Zygmunt Mysłakowski**  
(1890–1971)  
prof. pedagogiki



**Kazimierz Nitsch**  
(1874–1958)  
prof. języka polskiego



**Jan Nowak**  
(1880–1940)  
prof. paleontologii  
i geologii



**Wiktor Ormicki**  
(1898–1941)  
doc. geografii gospodarczej



**Kazimierz Piech**  
(1893–1944)  
prof. anatomii  
i cytologii roślin



**Arkadiusz Piekara**  
(1904–1989)  
doc. fizyki doświadczalnej



**Stanisław Pigoń**  
(1885–1968)  
prof. historii literatury  
polskiej



**Ludwik Piotrowicz**  
(1886–1957)  
prof. historii starożytnej



**Kazimierz Piwarski**  
(1903–1968)  
doc. historii nowożytnej  
Polski



**Władysław Semkowicz**  
(1878–1949)  
prof. nauk pomocniczych  
historii



**Michał Siedlecki**  
(1873–1940)  
prof. zoologii



**Stanisław Skimina**  
(1886–1962)  
lektor jęz. łacińskiego,  
dr hab. filologii klasycznej



**Jerzy Smoleński**  
(1881–1940)  
prof. geografii ogólnej



**Jan Stanisławski**  
(1893–1973)  
lektor jęz. angielskiego



**Leon Sternbach**  
(1864–1940)  
prof. filologii klasycznej,  
prof. honorowy UJ



**Kazimierz Stołyhwo**  
(1880–1966)  
prof. antropologii



**Antoni Swarczewski**  
(1896–1969)  
st. asystent w Zakładzie  
Mineralogicznym



**Stanisław Szczotka**  
(1912–1954)  
mł. asystent w Seminarium  
Historycznym



**Tadeusz Szydłowski**  
(1883–1942)  
prof. historii sztuki



**Stanisław Turski**  
(1906–1986)  
adiunkt w Zakładzie  
Matematycznym



**Stanisław Urbańczyk**  
(1909–2001)  
st. asystent w Seminarium  
Języka Polskiego



**Tadeusz Ważewski**  
(1896–1972)  
prof. matematyki



**Antoni Wilk**  
(1876–1940)  
st. asystent w obserwatorium  
Astronomicznym



**Witold Wilkosz**  
(1891–1941)  
prof. matematyki



**Roman J. Wojtusiak**  
(1906–1987)  
dr hab. zoologii



**Józef Wolski**  
(1910–2008)  
st. asystent w Seminarium  
Historii Starożytnej



**Longin T. Zawadzki**  
(1899–1944)  
st. asystent  
w Zakładzie Chemicznym



**Jan (Iwan) Ziłyński**  
(1899–1952)  
prof. jęz. ruskich

## ARESztowani NAUKOWCY WYDZIAŁU ROLNICZEGO UNIwersYTETU JAGIELLOŃskiego



**Edward Chodzicki**  
(1897–1978)  
prof. leśnictwa



**Franciszek Hendzel**  
(1890–1965)  
inż. hydrotechnika,  
st. asystent w Zakładzie  
Inżynierii Rolniczej



**Juliusz Jakóbiec**  
(1905–1968)  
adiunkt w Zakładzie Hodowli  
Ogólnej, Chowu Drobного  
Inwentarza i Mleczarstwa



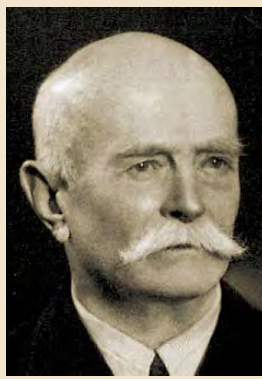
**Jan Kozak**  
(1880–1941)  
prof. chemii ogólnej



**Anatol Listowski**  
(1904–1987)  
adiunkt w Katedrze Hodowli  
Roślin i Doświadczalnictwa



**Teodor Marchlewski**  
(1899–1962)  
prof. hodowli ogólnej,  
chovu drobnego  
inwentarza i mleczarstwa



**Roman Prawocheński**  
(1877–1965)  
prof. hodowli zwierząt



**Feliks Rogoziński**  
(1879–1940)  
prof. fizjologii i nauki  
żywienia zwierząt



**Adam Rożański**  
(1874–1940)  
prof. inżynierii rolniczej



**Stefan Schmidt**  
(1889–1977)  
prof. ekonomii rolniczej



**Karol Starmach**  
(1900–1988)  
dr hab. hydrobiologii,  
doc. w Zakładzie Ichtiologii  
i Rybactwa



**Jan Włodek**  
(1885–1940)  
prof. uprawy roli i roślin



**Jan Zabłocki**  
(1894–1978)  
doc. botaniki

#### ARESztOWANY PRACOWNIK NAUKOWY BIBLIOTEKI JAGIELLOŃSKIEJ



**Aleksander Birkenmajer**  
(1890–1967)  
prof. tytularny historii  
nauk ścisłych

#### ARESztOWANI PRACOWNICY ADMINISTRACJI UNIwersYTETU JAGIELLOŃSKIEGO



**Franciszek Mikulski**  
(1898–1961)  
kierownik Kancelarii  
Wydziału Prawa



**Włodzimierz Ottmann**  
(1876–1942)  
kierownik Sekretariatu UJ

#### ARESztOWANY NAUKOWIEC UNIwersYTETU STEFANA BATOREGO W WILNIE



**Franciszek Bossowski**  
(1879–1940)  
prof. prawa rzymskiego

#### ARESztOWANI NAUKOWCY AKADEMII HANDLOWEJ W KRAKOWIE



**Arnold Bolland**  
(1881–1940)  
prof. i rektor w roku akad.  
1938/1939



**Walenty Winid**  
(1894–1945)  
prof., doc. antropogeografii



**Albin Żabiński**  
(1883–1959)  
prof., rektor  
we wrześniu 1939

#### ARESztOWANY NAUKOWIEC KATOLICKIEGO UNIwersYTETU LUBELSKIEGO



**Witold Krzyżanowski**  
(1897–1972)  
prof. ekonomii politycznej

## ARESztowani NAUKOWCY WYDZIAŁU GóRNICZEGO AKADEMII GóRNICZEJ



**Zygmunt Bielski-Saryusz**  
(1869–1944)  
prof. wiertnictwa  
i eksploatacji ropy



**Andrzej Bolewski**  
(1906–2002)  
doc. mineralogii  
i petrografii



**Witold Budryk**  
(1891–1958)  
prof. górnictwa



**Stefan Czarnocki**  
(1878–1947)  
prof. geologii



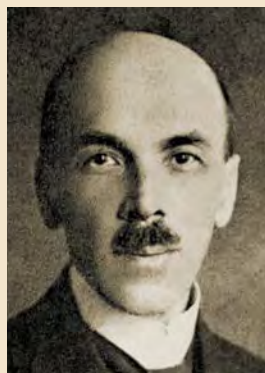
**Stanisław Gołąb**  
(1902–1980)  
doc. UJ, prof. AG



**Antoni Hoborski**  
(1879–1940)  
prof. matematyki UJ i AG,  
pierwszy rektor AG



**Stanisław Jaskólski**  
(1896–1981)  
prof. AG



**Antoni Meyer**  
(1870–1939)  
inż. górnictwa, dr praw,  
zastępca prof. AG



**Jan Studniarski**  
(1876–1946)  
prof. AG



**Władysław Takliński**  
(1875–1940)  
prof. AG



**Edward Windakiewicz**  
(1858–1942)  
doc. AG



**Feliks Zalewski**  
(1888–1966)  
prof. AG

## ARESztowani NAUKOWCY WYDZIAŁU HUTNICZEGO AKADEMII GóRNICZEJ



**Edmund Chromiński**  
(1874–1954)  
prof. AG



**Mikołaj Czyżewski**  
(1890–1954)  
doc. AG



**Roman Dawidowski**  
(1883–1952)  
prof. AG



**Iwan Feszczenko-Czopiwski**  
(1884–1952)  
prof., doc. obróbki  
termicznej i metalografii



**Mieczysław Jeżewski**  
(1890–1971)  
prof. AG



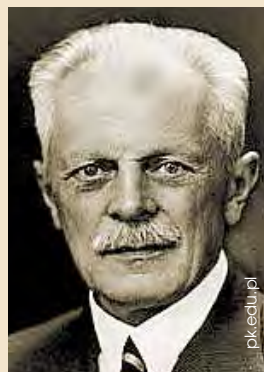
**Aleksander Krupkowski**  
(1894–1978)  
prof. AG



**Adam Ludkiewicz**  
(1885–1958)  
prof. AG



**Wilhelm Staronka**  
(1883–1958)  
prof. AG



**Izidor Stella-Sawicki**  
(1881–1957)  
prof. AG

## ARESztowani spoza grona Pracowników uczelni



**Tadeusz Biliński**  
(1886–1949)  
nauczyciel jęz. niem. w VIII  
Państwowym Gimnazjum  
i Liceum Męskim im. A.  
Witkowskiego w Krakowie



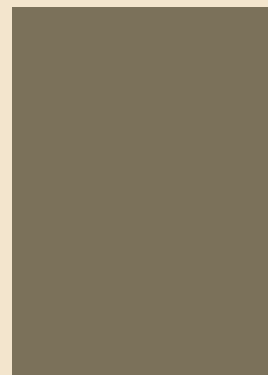
**Janusz Borkowski**  
(1919–1944)  
student Wydziału Prawa  
oraz Szkoły Nauk  
Politycznych UJ



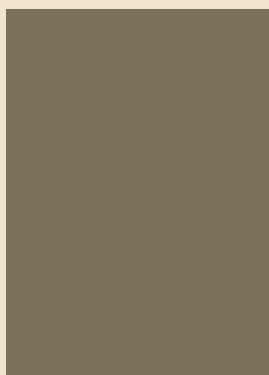
**Józef Dadak**  
(1909–2001)  
nauczyciel historii  
w Gimnazjum  
im. Mickiewicza  
w Warszawie



**Lech Haydukiewicz**  
(1915–1949)  
student na Wydziale  
Filozoficznym UJ



**Jachimowicz**  
– brak imienia i danych  
osobowych



**Wincenty Majcher**  
(1880–?)  
nauczyciel



**Stanisław Majewicz**  
(1913–?)  
nauczyciel gimnazjum  
w Bielsku



**Józef Nodzyński**  
(1885–1954)  
ksiądz, prefekt  
w X Gimnazjum Żeńskim  
w Krakowie



**Kazimierz Pazdro**  
(1906–1984)  
inż. elektryk



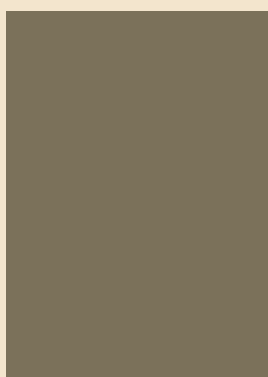
**Czesław Piętka**  
(1913–1998)  
zakonnik Zgromadzenia  
Salwatorianów w  
Krakowie, student Wydziału  
Teologicznego UJ



**Ludwik Ręgorowicz**  
(1888–1970)  
wizytator Ministerstwa  
Wyznań Religijnych  
i Oświecenia Publicznego



**Zygmunt Starachowicz**  
(1914–1944)  
absolwent Wydziału  
Prawa UJ



**Jan Stępień**  
(1908–?)  
nauczyciel



**Adam Zechenter**  
(1878–1964)  
emerytowany sędzia



**Jan Zerndt**  
(1894–1945)  
geolog, nauczyciel IX Państw.  
Gimnazjum i Liceum Męskiego  
im. Hoene-Wrońskiego



**Stanisław Klimecki**  
(1883–1942)  
prawnik,  
prezydent Krakowa

| So                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                    | Mo | Di | Mi | Do | Fr | Sa | Jan. | Febr. | März | April | Mai | Juni | Juli | Aug. | Sept. | Okt. | Nov. | Dez. |
|---------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------|----|----|----|----|----|----|------|-------|------|-------|-----|------|------|------|-------|------|------|------|
| <b>Schulhaft-Kartei</b>                                                                                                                                                                                                                                                                                                               |    |    |    |    |    |    |      |       |      |       |     |      |      |      |       |      |      |      |
| Name: (bei Frauen auch Geburtsname)<br><b>von Klimecki</b>                                                                                                                                                                                                                                                                            |    |    |    |    |    |    |      |       |      |       |     |      |      |      |       |      |      |      |
| Vorname: <b>Stanislaus</b>                                                                                                                                                                                                                                                                                                            |    |    |    |    |    |    |      |       |      |       |     |      |      |      |       |      |      |      |
| Geburtsdag und -ort:<br><b>20.11.83</b>                                                                                                                                                                                                                                                                                               |    |    |    |    |    |    |      |       |      |       |     |      |      |      |       |      |      |      |
| Beruf: <b>Advokat</b>                                                                                                                                                                                                                                                                                                                 |    |    |    |    |    |    |      |       |      |       |     |      |      |      |       |      |      |      |
| Beschäftigt bei:                                                                                                                                                                                                                                                                                                                      |    |    |    |    |    |    |      |       |      |       |     |      |      |      |       |      |      |      |
| Familienstand:                                                                                                                                                                                                                                                                                                                        |    |    |    |    |    |    |      |       |      |       |     |      |      |      |       |      |      |      |
| Wohnung:<br><b>Krakau</b>                                                                                                                                                                                                                                                                                                             |    |    |    |    |    |    |      |       |      |       |     |      |      |      |       |      |      |      |
| Staatsangehörigkeit:<br><b>Polen</b>                                                                                                                                                                                                                                                                                                  |    |    |    |    |    |    |      |       |      |       |     |      |      |      |       |      |      |      |
| Politische Einstellung:<br><b>Nat. Pole</b>                                                                                                                                                                                                                                                                                           |    |    |    |    |    |    |      |       |      |       |     |      |      |      |       |      |      |      |
| Glaubensbekenntnis:                                                                                                                                                                                                                                                                                                                   |    |    |    |    |    |    |      |       |      |       |     |      |      |      |       |      |      |      |
| 6. St. Nr. 50.                                                                                                                                                                                                                                                                                                                        |    |    |    |    |    |    |      |       |      |       |     |      |      |      |       |      |      |      |
| In Schulhaft genommen am <b>6.11.39</b><br>in <b>Krakau</b><br>auf Anordnung der (Behörde, Aktenzeichen) <b>Krakau</b><br><b>II D Haft Nr. 96</b><br>Aus der Schulhaft entlassen am<br>nach<br>Grund der Schulhaft (Stichwortartige Begründung):<br><b>Aktion gegen Univers. Professoren.</b><br><br><i>Stanisław Klimecki 15(54)</i> |    |    |    |    |    |    |      |       |      |       |     |      |      |      |       |      |      |      |

Archivum UJ

Karta aresztu prewencyjnego prezydenta Krakowa Stanisława Klimeckiego założona przez gestapo

ZDJĘCIA POCHODZĄ Z ARCHIWUM UNIWERSYTETU JAGIELLOŃSKIEGO,  
CHYBA ŻE ZAZNACZONO INACZEJ

OPISY FOTOGRAFII ZA: IRENA PACZYŃSKA, AKTION GEGEN UNIVERSITÄTS-PROFESSOREN (KRAKÓW 6 LISTOPADA 1939 ROKU)  
I OKUPACYJNE LOSY ARESZTOWANYCH, KRAKÓW 2019, S. 847–860

REDAKCJA „ALMA MATER” ZWRACA SIĘ DO CZYTELNIKÓW Z PROŚBĄ O POMOC W UZUPEŁNIENIU FOTOGRAFICZNEGO ARCHIWUM  
ARESZTOWANYCH PODCZAS SONDERAKTION KRAKAU

INFORMACJE PROSIMY PRZESYŁAĆ NA ADRES: 31-126 Kraków, ul. Michałowskiego 9/3  
e-mail: [almamater@uj.edu.pl](mailto:almamater@uj.edu.pl)

# Pro memoria

## czyli o działalności Komitetu ds. Opieki nad Grobami Profesorów Uniwersytetu Jagiellońskiego

U Swetoniusza, historyka wczesnego okresu Cesarstwa Rzymskiego, wśród rozlicznych szczegółów opisu odbywania triumfu znajdujemy takie oto

to możemy powiedzieć, że tym, niejako, ponadczasowym zadaniem Komitetu ds. Opieki nad Grobami Profesorów Uniwersytetu Jagiellońskiego jest przypo-

Jagiellońskiego, bo przecież także bez ich wysiłku i ciekawości badawczej nie byłoby nam dane szczerzyć się dzisiaj przynależnością do *Alma Mater Jagellonica*.

Michał Wołosz

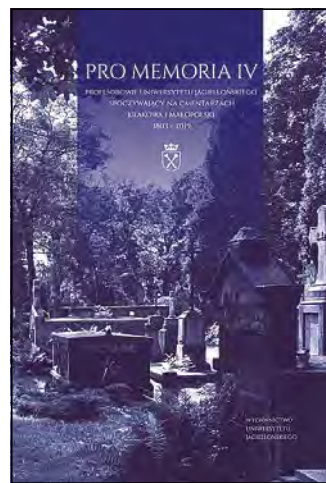
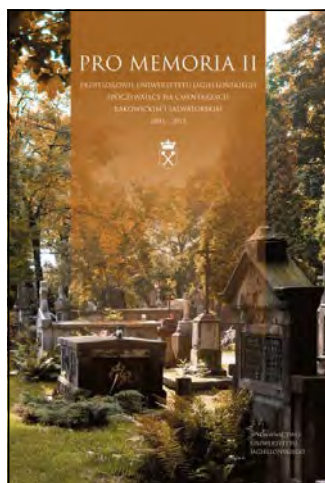
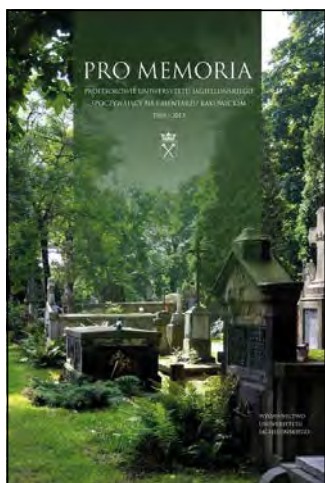


Nagrobek prof. Ludwika Teichmanna (1823–1895); przed i po renowacji

napomknienie, detal nieledwie, że zadaniem niewolnika stojącego na rydwanie u boku zwycięskiego wodza było co rusz szeptanie do ucha triumfatorowi: *Hominem te memento!* (*Pamiętaj, że jesteś śmiertelny*). Jeśli chcesz zatem wykorzystać to przesłanie i posłużyć się nim tutaj,

minanie o śmiertelności nas wszystkich. Ale i przypominanie – dopowiedzmy – o wynikającej z tego faktu konieczności podtrzymywania pamięci nie tylko o tych najślawniejszych, znanych nam z kart podręczników szkolnych, ale o wszystkich zmarłych profesorach Uniwersytetu

Tego przypominania nie sposób zaliczyć do zadań łatwych, jeśli zważyć, że u progu rozpoczęcia działalności Komitetu w 2009 roku nie istniał na naszym Uniwersytecie żaden rejestr profesorów, którzy tutaj, dłużej lub krócej, byli czynni zawodowo. Którzy, na dłużej lub na kró-



Publikacje książkowe upamiętniające zmarłych profesorów Uniwersytetu Jagiellońskiego, wydane staraniem Komitetu ds. Opieki nad Grobami pod redakcją przewodniczącego Komitetu prof. Jana Wiktora Tkaczyńskiego



Nagrobek doc. Jadwigi Miklaszewskiej (1912–1991) i prof. Stanisława Miklaszewskiego (1947–2011); przed i po renowacji

cej, związali swoje losy z naszą Uczelnią. Skalę zamierzenia ustalenia takiego spisu, odszukania śladów zmarłych profesorów Uniwersytetu Jagiellońskiego w encyklopediach, leksykonach, pamiętnikach, zapiskach metrykalnych oraz w różnego rodzaju okolicznościowych drukach dobrze wobec tego oddaje i to, że na jego potrzeby przeglądnięto również ponad 20 tysięcy XIX-wiecznych klepsydr, przechowywanych w zbiorach Biblioteki Jagiellońskiej. Przeprowadzona kwerenda pozwala po ponad 10 latach niejednokrotnie żmudnej szperaniny – z pewnością graniczącą ze stuprocentową – powiedzieć, że nasz rejestr, ta swoista lista uniwersyteckiej pamięci, obejmuje od początku XIX stulecia do chwili obecnej 1213 nazwisk zmarłych profesorów Uniwersytetu Jagiellońskiego.

Bezsprzecznie jest to liczba znacząca. Jednak jej właściwą miarę widać dopiero na tle drugiego zadania, przed którym stanął Komitet: odszukania rozsianych po całej Polsce grobów profesorskich i, co szczególnie ważne, stwierdzenia ich stanu materialnego.

Stan ten dokumentuje *Lista Pamięci* – stworzony i stale aktualizowany przez Komitet w formie internetowej wyszukiwarki grobów zmarłych profesorów Uniwersytetu Jagiellońskiego rejestr, zawierający biogramy zmarłych profesorów i opis miejsc ich wiecznego spoczynku. W rejestrze tym pomieszczono – z myślą o ułatwieniu zainteresowanym znalezienia na terenie cmentarzy właściwych grobów – ich fotografie i dane geolokalizacyjne GPS. Na podstawie rzeczonyj wizji lokalnej możemy jednocześnie powiedzieć, że w 26 przypadkach nie jest to możliwe, gdyż nie dotrwały one do czasów nam współczesnych.

Trzeba przyznać, że przeprowadzenie tak pomyślanej wizji lokalnej pokazało zarazem opłakany stan niektórych profesorskich grobów. Wiedząc o tym, musimy jednak od razu wyjaśnić, że nie zawsze możemy podjąć się odnowy tego czy innego nagrobka. Na przeszkodzie stają w tym względzie już to prawa do danego grobu osób trzecich, już to – przy skali potrzeb rewaloryzacyjnych – nie zawsze

wystarczające środki finansowe własne. Dysponujemy bowiem jedynie funduszami otrzymanymi w formie donacji osób prywatnych lub pozyskanymi z odpisu jednego procenta na rzecz Komitetu. Nasz Komitet nie otrzymywał i nie otrzymuje natomiast w tym celu żadnych środków finansowych z Uniwersytetu Jagiellońskiego, gdyż w myśl obowiązujących przepisów uczelnie publiczne nie mogą finansować rewaloryzacji miejsc wiecznego spoczynku swoich profesorów.

Przedstawiony stan rzeczy oznaczałby niemożność, w poważniejszej finansowo skali, sprostania głównemu zadaniu Komitetu, jakim jest troska o utrzymanie i zachowanie materialnej substancji miejsc wiecznego spoczynku naszych profesorów. Zwłaszcza tych miejsc, którymi, z różnych powodów, nikt się już dzisiaj nie opiekuje. Za sukces wolno zatem uznać, że dotychczas powiodło się przeprowadzenie rewaloryzacji aż 23 grobów profesorskich, jak również przedłużenie nienaruszalności pięciu dalszych miejsc wiecznego spoczyn-



Nagrobek prof. Kazimierza Nitscha (1874–1958); przed i po renowacji

Fot. Michał Walaś

# Apel Komitetu ds. Opieki nad Grobami Profesorów UJ

Uniwersytet Jagielloński jako uczelnia publiczna nie może w myśl obowiązujących przepisów prawnych finansować renowacji grobów profesorskich. Stąd Komitet ds. Opieki nad Grobami Profesorów UJ zwraca się do wszystkich, którym pamięć o zmarłych profesorach Uniwersytetu Jagiellońskiego nie jest obojętna, z uprzejmą prośbą o dokonywanie wpłat, także z odpisu 1% podatku na organizację pożytku publicznego, z przeznaczeniem na odnawianie mogił profesorów UJ. Wpłat można dokonywać na konto Stowarzyszenia Mieszkańców „Żaczka”:

# 1%

**nr konta 74 1240 4445 1111 0010 2217 6300,  
KRS 0000260174  
z adnotacją „Groby Profesorów UJ”**

Wszystkim, którzy zechcą wesprzeć naszą działalność – serdecznie dziękujemy!

ku profesorów naszej *Almae Matris*. Od razu przyznajemy jednak, że nie byłoby to możliwe bez szczerego wspierania naszych działań rewaloryzacyjnych ze strony donatorów. Im wszystkim, w tym miejscu, należy się za to jak najgłębszy ukłon.

Komitet ds. Opieki nad Grobami Profesorów Uniwersytetu Jagiellońskiego jest – jak dotąd – jedyną tego typu instytucją w akademickim krajobrazie Polski. Instytucją, której zadaniem jest nie tylko wspomniana opieka, ale i podejmowanie przezeń wszelkich działań, których celem jest popularyzacja dokonań zmarłych profesorów UJ. Temu służy, przykładowo, zarówno wydanie czterech tomów książki *Pro memoria*, obejmujących kolejno: cmentarz Rakowicki w Krakowie, cmentarz Salwatorski w Krakowie, pozostałe cmentarze położone na terenie Krakowa, cmentarze

położone w Małopolsce historycznej, czyli w dawnych województwach krakowskim i rzeszowskim, jak i opublikowanie dzieł w całości dodatków okolicznościowych *Szlakiem pamięci* do „Dziennika Polskiego”.

O rozpoznawalności w przestrzeni publicznej działań Komitetu świadczy najlepiej fakt, że Społeczny Komitet Odnowy Zabytków Krakowa (SKOZK) wydzielił w swoim budżecie, stosownie do naszego dezyderatu, specjalną pozycję, dzięki której możliwe stało się obecnie podejmowanie finansowania prac rewaloryzacyjnych przy tych zabytkowych grobach profesorskich, których koszty odnowienia, idąc w dziesiątki tysięcy złotych, pozostawałyby praktycznie poza zasięgiem możliwości finansowych naszego Komitetu. Tak realizowane ratowanie grobów profesorskich stanowi dla nas powód do satysfakcji, gdyż

dowodzi, że głos Komitetu ds. Opieki nad Grobami Profesorów UJ jest nie tylko słyszany, ale i respektowany. O tej satysfakcji wolno nam mówić również dlatego, że wszystko to, co robimy w rzeczonym zakresie reprezentujący 16 wydziałów naszego Uniwersytetu członkowie Komitetu, robią społecznie. Z przekonania – że jesteśmy to winni naszym poprzednikom w profesorskim rzemiośle, i z potrzeby, jeśli wolno się tak górnolotnie wyrazić, serca.

*Prezentowane groby profesorów UJ na cmentarzu Rakowickim odnowiono w ostatnich latach z funduszy SKOZK, dzięki staraniom Komitetu ds. Opieki nad Grobami Profesorów UJ. Więcej informacji można znaleźć pod adresem: <https://in-memoriam.uj.edu.pl/lista-pamieci>*

**prof. Jan Wiktor Tkaczyński**  
przewodniczący Komitetu ds. Opieki nad Grobami Profesorów Uniwersytetu Jagiellońskiego



Okładki okolicznościowych dodatków do „Dziennika Polskiego” z lat 2010–2021

# Na szlaku wspomnień...



# Profesor Bożenna Wyrozumska

(27 czerwca 1933 – 22 sierpnia 2022)

Wiadomość o śmierci Pani Profesor przyszła nagle, w poniedziałek 22 sierpnia 2022. Nestorka krakowskiej mediewistyki odeszła w 90. roku życia. Zamknęła się pewna epoka nie tylko w dziejach Zakładu Nauk Pomocniczych Historii (obecnie Pracowni Nauk Pomocniczych Historii i Źródłoznawstwa w Instytucie Historii), ale i Uniwersytetu Jagiellońskiego, z którym prof. Wyrozumska związała się ponad 70 lat temu i w którym spędziła całe zawodowe życie.

*Urodziłam się w Stanisławowie, w 1933 roku, ale moją małą ojczyzną jest Kołomyja\** – wspominała. Te dwa kresowe miasta to świat dzieciństwa Pani Profesor, brutalnie zburzony 17 września 1939. Ojciec, Eugeniusz Jacorzyński, urzędnik Kolei Państwowych, cudem uniknął wywózki na Wschód. Straszne lata okupacji spędziła właśnie w Kołomyi. *Ciocia mieszkała przy willowej ulicy. Jak Niemcy weszli do Kołomyi, całą tę ulicę wysiedlili na mieszkania dla gestapowców. Przychodzili także do nas, ale brak kanalizacji, tynku na ścianach zniechęcił ich. Zostawili nas tam. Pozostały traumatyczne obrazy. Naprzeciwko szkoły było getto, otoczone wysokim parkanem, ale w każdym ogrodzeniu jest dziura. Pamiętam, jak z koleżanką zaglądałyśmy do dziury i też widać było trupy. Pamiętam też, jak to getto płonęło, ogień widziałam z daleka. Zmieniali się okupanci. Pod koniec wojny Sowieci nakazali uczniom szkół odwiedzać szpitale polowe. Oblęd, pokazuje się dzieciom ciężko rannych ludzi. Ten widok nieprzytomnych, jęczących, majaczących żołnierzy pamiętam do dziś. To była inicjatywa władz.*

Jak tysiące innych Polaków, w 1945 roku rodzina Jacorzyńskich została wysiedlona. *Podróż [odkrytym wagonem] była długa. Dopóki była pogoda, było w porządku, podczas postojów dogrzewaliśmy się żelaznym piecykiem, czasem też*



Prof. Bożenna Wyrozumska

*gotowaliśmy na nim.* Wysiedli w Zabrze. Ze Stanisławowa i Kołomyi uratowało się niewiele. W mieszkaniu Pani Profesor stał pamiętający tę tułaczkę niewielki kufer. Pamiętał ją również faktycznie długowieczny kwiat, potocznie nazywany żelaznym liściem, ale też niewielka cho-

inkowa bańka z ostatniej przedwojennej wigilii w Stanisławowie w 1938 roku. Co roku podczas okolożonarodzeniowych odwiedzin odszukiwałem ją na drzewku.

Studia historyczne w Krakowie były wyborem ostatniej chwili. *Pół klasy szło na Politechnikę Gliwicką, druga połowa*

Anna Wojnar



Archiwum UJ

Bożenna Wyrozumska (druga z prawej) w składzie komisji egzaminacyjnej na studia historyczne; początek lat 60. XX wieku

do Rokitnicy na medycynę. Kilko z nas wylało się z tego. Politechnika mi nie bardzo odpowiadała, na medycynę to stanowczo nie mogłam pójść. Miałam rozmaite pomysły, łącznie z włókiennictwem w Łodzi. Ojciec mój powtarzał zawsze: „Słuchajcie, to nieważne, ona i tak będzie studia kończyła na Uniwersytecie Jana Kazimierza we Lwowie”. Jeszcze wówczas, w 1950 roku, miał takie marzenia. Potem przyszło zetknięcie z przedwojenną kadrą historyczną, jakby z innym mentalnie światem. W 1950 roku miała ukończonych 17 lat. Nie mieszkalam w domu akademickim [...], po skończonych zajęciach jechałam zaraz do Zabrza. Organizacja ZMP doszła do wniosku, że ja się separuję, że jestem wyobcowana jako taka z nie najlepszym pochodzeniem, bo pochodzenie inteligentkie było ledwo tolerowane, i trzeba mnie reedukować. W związku z tym byłam wzywana do komitetu uczelnianego ZMP, gdzie przeprowadzano ze mną rozmowy, że ja się separuję, że się nie włączam, itd. Mnie się chciało płakać, żeby nie pokazać łez, to zaczęłam palić.

Pracę magisterską Bożenna Jacorzyńska napisała u Romana Grodeckiego (1889–1964), złamanego przez wojnę jednego z najwybitniejszych mediewistów doby dwudziestolecia. Na to samo seminarium uczęszczał też Jerzy Wyrozumski (1930–2018), jej przyszły mąż. Spotkaliśmy się na egzaminie u prof. Piotrowicza, był to jeszcze egzamin publiczny, to znaczy w jednej sali profesor pytał, drzwi do drugiej były otwarte i kto chciał – przychodził i słuchał. Taki zwyczaj jeszcze sprzed pierwszej wojny. Nas tam było około dziesięciu osób i od godziny 10 do 14 byliśmy pytani. Jeśli osoba pytana nie

umiała odpowiedzieć, pytanie przechodziło na drugą osobę. Wreszcie zostaliśmy we dwójkę, ale profesor powiedział, że teraz ma przerwę na obiad, i kazał nam przyjść za dwie czy trzy godziny. Poszliśmy więc na obiad, to było nasze pierwsze spotkanie, potem drogi nasze trochę się rozeszły, mąż poszedł na specjalizację pedagogiczną, ja na archiwalną, spotykaliśmy się na seminariach. Dopiero na IV roku się jakoś bardziej [zaczęliśmy] zauważać. Zaczęliśmy, jak to się wtedy mówiło, chodzić ze sobą. Skończyło się to ślubem 3 czerwca 1955. Niedługo przed śmiercią Grodecki przekazał im swoją bibliotekę.

W grudniu 1954 roku Bożenna Jacorzyńska otrzymała etat w Katedrze Nauk Pomocniczych Historii. Początkowo trafiła pod skrzydła legendy polskiej mediewistyki, Zofii Kozłowskiej-Budkowej (1893–1986), która wprowadzała ją w arkana warsztatu paleografa; po latach Pani Profesor stała się jedną z najlepszych specjalistek w lekturze pisma średniowiecznego. Zapewne wiedziała, że Budkowa kilka lat wcześniej straciła jedyną córkę, Anielkę. Była rówieśnicą Pani Profesor. Z czasem zaopiekował się nią Sylwiusz Mikucki

(1898–1983), kierownik Katedry, historyk i prawnik, uczestnik wojny polsko-bolszewickiej (podobnie jak Grodecki) oraz więzień Sachsenhausen. Po latach Pani Profesor wspominała, że długo nie mogła zrozumieć lakonicznych odpowiedzi Mikuckiego na pytania o czas obozowy. Profesor mówił: „Najczęściej staliśmy”. Nigdy więcej. Późniejsza lektura wspomnień, chociażby Jana Gwiżdżomskiego czy Stanisława Pigionia, odsłoniła dramat *stehenkommando*. Mikucki nosił podniszczony płaszcz Burberry. Metka z nazwą tej ekskluzywnej marki w szarzyźnie lat 50. była ostatnim śladem przedwojennej elegancji. Pod jego kierunkiem napisała doktorat poświęcony rozwojowi sieci drożnej w ziemi krakowskiej do końca XVI wieku, obroniony *summa cum laude* w 1967 roku.

W latach 70. angażowała Panią Profesor na Uniwersytecie głównie praca organizacyjna studium zaocznego dla nauczycieli. Miłe miały doświadczenia z tej pracy. Kiedy wykladałam chronologię, to studentom mówiłam, jak mnie babcia uczyła, jak się nazywają niedziele Wielkiego Postu. Że to jest Wstępna, Sucha, Głucha, Środopostna, Czarna, Palmowa, Wielkanocna. I tym zaocznym także to mówiłam. Bo oni też mieli nauki pomocnicze historii. Na ulicy, po paru latach zaczyna mnie jakaś pani: „Proszę Pani, Pani nam mówiła, jak się nazywają niedziele Wielkiego Postu. Ja zapomniałam, a chcę swoim uczniom powiedzieć!”. Na rogu Karmelickiej i Basztowej stałam i przypominałam jej, a ona pracowicie zapisywała. To duża satysfakcja, że to, co się mówi, to gdzieś tam czasem komuś się może przydać.

Później przyszedł czas fascynacji pierwszą „Solidarnością” i mocne wejście w jej działalność. To były drobiazgi, niewspółmierne do tego, co inni robili. Nic nie było bohaterskiego, nic nadzwyczaj-



Archiwum Zakładu Nauk Pomocniczych Historii UJ

Bożenna Wyrozumska w towarzystwie profesorów Andrzeja Tomczaka (w środku) i Józefa Szymańskiego (z prawej) w dawniej siedzibie Zakładu Nauk Pomocniczych Historii przy ul. Studenckiej 3



Anna Wojnar

Profesorowie Bożenna i Jerzy Wyrozumscy otrzymują Nagrodę im. ks. Stanisława Musiała; 2011

nego – mówiła. Do legendy przeszedł już udział Bożenney Wyrozumskiej w negocjacjach z ministrem oświaty i wychowania Bolesławem Faronem względem zmian w programie nauczania, które odbyły się w Warszawie 13 marca 1981. Wśród obecnych tam byli i Aleksander Gieysztor, i Henryk Samsonowicz (wówczas rektor Uniwersytetu Warszawskiego), ale także Maria Janion czy Jan Błoński. Po długim oczekiwaniu minister pojawił się w sali, zaprezentował swoje plany, ale gwarancji, że wspólne ustalenia z „Solidarnością” wprowadzi, już nie dał. Kiedy w zasadzie próbował uciec ze spotkania, wówczas dr Wyrozumska zawołała: „Ale czy chociaż to, co dzisiaj wspólnie uzgodnimy, uzna Pan za wiążące?!”. „Tak” – krzyknął Faron. – „To, co wspólnie uzgodnione, tak!”. I wybiegł. I tych słów jako gwarancji trzymano się w toku dalszych negocjacji z resortem oświaty.

Dorobek naukowy Pani Profesor nie jest liczbowo duży, ale są to publikacje ważne, właściwie klasyczne w polskiej mediewistyce, jak monografia średnio-wiecznej kancelarii miasta Krakowa (1995), która stała się podstawą habilitacji, ale i liczne mniejsze, głównie z zakresu dziejów miast oraz właśnie nauk pomocniczych historii. Może bardziej trwałe pozostaną natomiast po latach przygotowane przez nią z wielką pieczołowitością wydawnictwa źródłowe, w tym to jedno o znaczeniu bezspornie międzynarodowym, czyli wypisy do dziejów Żydów krakowskich (1995). Wyszukując w rękopiśmiennych księgach miejskich blisko tysiąc dwieście zapisek z lat 1301–1500 dotyczących ludności żydowskiej za-

mieszkującej w „krakowskim trójmieście”, zbudowała Bożenna Wyrozumska trwałą podstawę do prowadzenia nowoczesnych badań (przy znikomym stanie zachowania źródeł hebrajskich) nad dziejami tej społeczności – największej gminy żydowskiej w dawnym Królestwie Polskim. Po latach, wraz z mężem, Jerzym Wyrozumskim, zostali laureatami tej najważniejszej polskiej nagrody przyznawanej za zasługi dla dialogu chrześcijańsko- i polsko-żydowskiego – Nagrody imienia Księdza Stanisława Musiała (2011).

W swojej pracy zawodowej ciągle pamiętała o Uniwersytecie Jagiellońskim i etosie uniwersytetu jako takim. W roku jubileuszu jagiellońskiego odnowienia *Almae Matris* wydała drukiem przywileje fundacyjne z 1364 roku i 1400 roku wraz własnym przekładem na język polski (2000). Kilka lat później, gdy ukazała się monografia Anetty Rybickiej szkalująca środowisko uniwersyteckie (kwestia kolaboracji krakowskich profesorów z okupantem hitlerowskim), wraz z mężem stanęła mocno w jego obronie.

Ostatniego dnia lipca 2018 roku, na trzy miesiące przed śmiercią prof. Jerzego Wyrozumskiego, podczas kameralnej uroczystości w mieszkaniu przy ul. Armii Krajowej, którego już wówczas nie opuszczała, otrzymała dyplom odnowienia doktoratu po pięćdziesięciu latach oraz jubileuszowy tom zawierający wybór jej najważniejszych studiów (*Fontes. Studia z dziejów średniowiecza i nauk pomocniczych historii*, Kraków 2018). Była wyraźnie wzruszona.

Panią Profesor miałem szczęście poznać ponad dwadzieścia lat temu na

wykładzie kursowym z nauk pomocniczych historii, który odbywał się w sali nr 56 w Collegium Novum. Trudny egzamin zdałem w gabinecie w willi Władysława Natansona przy ul. Studenckiej 3 z oceną plus dobry. Później przyszedł wyższy kurs paleografii łacińskiej i pomysł na doktorat, wyrastający z dawniejszych zainteresowań Pani Profesor, oraz copiątkowe „domowe” seminarium. Seminarium, które, jak żadne na Uniwersytecie, trwało blisko dwie dekady, z kawą i nieodłącznym papierosem. Przez moje kolejne stopnie i kolejne pisane teksty, które wspólnie dyskutowaliśmy, a kilka podpisaliśmy razem. Ostatni raz widzieliśmy się latem 2019 roku przy okazji przekazania delegacji Uniwersytetu Rzeszowskiego księgozbioru Romana Grodeckiego, który, zgodnie z wolą prof. Wyrozumskiego, trafił do instytucji naukowej w miejscu urodzenia jego uniwersyteckiego mistrza. Zostało zobowiązanie. Niezbywalne. Kilka dni przed śmiercią prof. Wyrozumskiego zadzwoniła Pani Profesor, pytając, czy mógłbym zapalić znicz na grobie Romana Grodeckiego, gdyż Profesor w tym roku zapalić już nie zdążył. Została wreszcie popielniczka – ciężka, mosiężna, przedwojenna, opisana od spodu ręką Pani Profesor: *Popielniczka prof. S. Mikuckiego*. Dostałem ją po obronie doktoratu. Tyle bowiem zostaje. Popiół i pamięć.

Do Kołomyi po wojnie wróciła raz. Na chwilę. *Wzięłam sobie ziemi z Kołomyi, by mi wrzucono ją do grobu. Taki jest los, że się rodzi, umiera, ja się z tym pogodziłam.*

Msza żałobna odbyła się 6 września 2022 w uniwersyteckiej kolegiacie pw. św. Anny, po czym urna z prochami Pani Profesor została odprowadzona na miejsce wiecznego spoczynku w nowej Alei Zasłużonych cmentarza Rakowickiego.

**Marcin Starzyński**  
Instytut Judaistyki UJ

\* Wszystkie cytaty w niniejszym tekście pochodzą z niepublikowanego wywiadu z Bożenną Wyrozumską przeprowadzonego przez Joannę Komperdę 14 i 16 lutego 2007 (transkrypcja w posiadaniu autora).

Sylwetkę oraz dorobek naukowy śp. prof. Bożenney Wyrozumskiej na łamach „Alma Mater” przypomniano dotąd dwukrotnie: zob. Z. Piech, *Dwa jubileusze Bożenney Wyrozumskiej*, „Alma Mater” 2010, nr 122–123; M. Starzyński, *Na gruncie jasno rozpoznanych faktów. Odnowienie doktoratu prof. Bożenney Wyrozumskiej po pięćdziesięciu latach*, „Alma Mater” 2018–2019, nr 204–205.

Dwukrotnie też publikowała Bożenna Wyrozumska fragmenty własnych wspomnień: *Widziane z okna*, „Alma Mater” 2008, nr 102 (dotyczą wydarzeń marca 1968 roku na Uniwersytecie Jagiellońskim), oraz *Ocalić od zapomnienia...*, „Alma Mater” 2016, nr 189–190.

# Profesor Barbara Małecka

zastępca kierownika Kliniki Elektrokardiologii w Instytucie Kardiologii UJ CM  
(15 czerwca 1953 – 30 lipca 2022)

**P**rofesor Barbara Małecka była wysoko wyspecjalizowanym, samodzielnym pracownikiem naukowym, klinicznym i dydaktycznym w dziedzinie elektrokardiologii. Jej zainteresowania badawcze skupiały się głównie wokół kardiologii ogólnej z intensywną terapią zawałów serca i elektroterapii. Wykształciła wielu specjalistów z zakresu kardiologii i chorób wewnętrznych.

Pani Profesor stworzyła zespół leczący najtrudniejsze przypadki pacjentów wymagających stałej stymulacji serca w ramach ośrodka referencyjnego Kliniki Elektrokardiologii UJ CM Krakowskiego Szpitala Specjalistycznego, a następnie przez kolejnych 10 lat kierowała jego działaniami. Stworzyła też zespół, który skoncentrował się na wdrażaniu nowych technik stymulacji serca w jego niewydolności oraz na operacyjnym leczeniu powikłań elektroterapii.

Była bardzo sprawnym operatorem w wykonywaniu zabiegów implantacji



Prof. Barbara Małecka w dyżurce lekarskiej Kliniki Elektrokardiologii UJ CM w Krakowskim Szpitalu Specjalistycznym im. Jana Pawła II; 2012

rozruszników serca, od tych najprostszych do najbardziej skomplikowanych,

resynchronizujących pracę serca oraz stymulujących układ przewodzący serca. Była świetnym organizatorem. Zawsze pogodna, życzliwa, wyrozumiała, odważna, walcząca o pacjentów i ludzkie życie.

Nieustająco wspierała nasze działania, dopingowała do pogłębiania wiedzy i poszukiwania coraz to nowych kierunków badawczych i nowoczesnych metod elektroterapii. Pod Jej kierunkiem uzyskiwaliśmy kolejne stopnie specjalizacji i kolejne stopnie naukowe. To przy Jej udziale nauczyliśmy się wykonywać najbardziej skomplikowane i nowatorskie zabiegi z dziedziny elektrokardiologii. Podczas naszej wspólnej działalności naukowo-klinicznej przeprowadziliśmy razem kilka tysięcy zabiegów z zakresu elektroterapii. Z Panią Profesor uczestniczyliśmy w wielu krajowych i zagranicznych kongresach i konferencjach naukowych, prowadziliśmy liczne dyskusje nad przygotowywanymi publikacjami. Była promotorem naszych doktoratów i nauczycielem samodzielności naukowej. Razem cieszyliśmy



Podczas zabiegu, w środku prof. Barbara Małecka, po lewej dr hab. Andrzej Ząbek, po prawej dr Krzysztof Boczar

Archiwum prywatne Andrzeja Ząbka

Anna Wojnar



Personel Oddziału Klinicznego Elektrokardiologii KSS im. Jana Pawła II;  
25 listopada 2021

się z naszych wspólnych i indywidualnych sukcesów i razem wspieraliśmy się w trudnych dla nas momentach. Możemy stwierdzić, że nasz zespół stał się naszą drugą rodziną.

W osobie Pani Profesor mieliśmy najlepszego nauczyciela, przyjaciela i szefa zespołu. Często mówiła, że jest z nas dumna.

Była wspaniałym człowiekiem, wybitnym nauczycielem akademickim i mentorem naszego rozwoju naukowego. Osobą, która ceniła w życiu uczciwość i prawdę.

Jesteśmy wdzięczni, że mieliśmy takiego nauczyciela. Jednocześnie obiecujemy nadal pracować i kontynuować misję, którą razem zaczęliśmy.



Prof. Barbara Małecka w dniu swoich imienin w gronie współpracowników; 4 grudnia 2019

Praca z Panią Profesor była dla nas zaszczytem oraz wielką naukową przygodą!

Kochana Pani Profesor odeszła od nas za wcześnie...

**dr Krzysztof Boczar**

**dr hab. Andrzej Ząbek**

*przedstawiciele zespołu kliniczno-naukowego  
zajmującego się diagnozowaniem i leczeniem powikłań  
elektroterapii, uczniowie prof. Barbary Małeckiej*

## Wspaniały Człowiek

**B**arbara odeszła nagle 30 lipca 2022 w pełni sił twórczych, jako naukowiec i lekarz o dużej intuicji i wiedzy praktycznej, jako niezwykle sprawny operator.

Była prawym człowiekiem. Społecznym człowiekiem, w której wychowała się czwórka naszych dzieci. Odeszła w swoim ukochanym ogrodzie we wsi Marcyporęba u podnóża Draboża, w paśmie Pogórza Wielickiego.

Urodziła się w Krakowie przy ul. Kopernika. Przy tej ulicy, w parafii św. Mikołaja, została ochrzczona. Kiedy się poznaliśmy – żartowałem, że już wówczas los wyznaczył Jej ścieżkę zawodową, albowiem ul. Kopernika w Krakowie była znana z ulokowanych tam klinik ówczesnej Akademii Medycznej. Jej pierwsza praca w obszarze kardiologii zaczęła się w klinice kierowanej przez prof. Władysława Króla, usytuowanej wówczas właśnie przy ul. Kopernika.

Jej postawa i przestrzeganie praw moralnych związane było z wychowaniem. Po urodzeniu pierwsze półtora roku spędziła w Krakowie, mieszkając w domu



Prof. Barbara Małecka z mężem Januszem w auli Collegium Maius, tuż po promocji habilitacyjnej

rodzinnym swojego ojca, Mieczysława Małeckiego juniora, w Krakowie przy ul. Spadzistej, obecnie ul. Hofmana. Z domem tym była związana historia chlubnej roli Jej dziadka, Mieczysława

Małeckiego, sławisty, jednego z najmłodszych profesorów przedwojennego Uniwersytetu Jagiellońskiego. Czas okupacji to następstwa tzw. Sonderaktion Krakau. Jej dziadek po aresztowaniu został zesła-



Andrzej Ząbek

Prof. Barbara Małecka w trakcie zabiegu

ny do obozów w Sachsenhausen i Dachau, skąd powrócił w 1942 roku. Decyzją władz podziemnego państwa polskiego podjął pracę w Ostinstitut, co dawało dobrą zasłonę dla organizacji tajnego nauczania. Misję stworzenia struktur uniwersyteckich powierzył mu rektor podziemnego Uniwersytetu Jagiellońskiego prof. Władysław Szafer. Wyznaczony przez rektora na pełnomocnika do spraw tajnego nauczania, nie tylko działał organizacyjnie, ale był też wykładowcą. W rodzinnych pamiątkach znajduje się wpis z kartoteki, wskazujący, że jednym z jego słuchaczy był student polonistyki Karol Wojtyła. Po wyzwoleniu, mając na względzie realia nowego systemu politycznego i wojennej pracy w Ostinstitut, władze legalnie już działającego Uniwersytetu Jagiellońskiego skierowały prof. Mieczysława Małeckiego do tworzenia polskich struktur na uniwersytecie we Wrocławiu. Przedwczesna śmierć w 1946 roku przerwała tę misję.

Barbara jako małe dziecko, po przedwczesnej śmierci swego ojca Mieczysława Małeckiego juniora, zmarłego w wieku 22 lat na nieuleczalną wówczas białaczkę, została przekazana przez swoją matkę do babci Marychny w Skarżysku-Kamiennie. Tam, w atmosferze małego miasteczka, pisał się kolejny rozdział Jej życia w otoczeniu bliskich. Powróciła do Krakowa pod koniec szkoły podstawowej. Zaczęła naukę w żeńskiej szkole podstawowej przy Starym Kleparzu i szybko została najlepszą uczennicą.

Nasza znajomość zaczęła się w 1972 roku, na początku nauki w X Liceum Ogólnokształcącym w Krakowie. Basia chodziła do klasy „A” z poszerzonym językiem francuskim, ja do klasy „H” – utworzonej w dodatkowym trybie dla nadmiaru uczniów, którzy zdali egzaminy, ale nie zmieścili się w limicie. W III klasie, chcąc pozyskać Jej względy, wprosiłem się do Niej na korepetycje z matematyki, albowiem Basia takowe prowadziła, organizując sobie w ten sposób dodatkowe fundusze. Jednak szybko wydało się, że korepetycji nie potrzebuję, bo w swojej klasie byłem z matematyki najlepszy i brałem udział w olimpiadzie matematycznej...

Basia była wzorową uczennicą. Mało brakowało, a dostałaby się na studia bez egzaminu. Był bowiem taki przepis, że szkoła

liśmy pełne uprawnienia zawodowe i korzystaliśmy z nich. Już w drugim miesiącu stażu rozpoczęliśmy pracę w krakowskim Pogotowiu Ratunkowym przy ul. św. Łazarza. Bywały dyżury, gdy od godziny 15 do 19 byliśmy jedynymi lekarzami wyjazdowymi. Z racji swojego etatu Basia miała okres oddelegowania do szpitala w Proszowicach, gdzie stawiała bardzo odważne kroki na chirurgii. Procentował pobyt w Neapolu. Staż z interny odbywała w Klinice Kardiologii Ogólnej, od 1965 roku kierowanej przez prof. Władysława Króla.

Koniec lat 70. był czasem dużych przemian w kardiologii. Rodziła się intensywna opieka kardiologiczna i Basia już wtedy była tym zafascynowana, co dostrzegł kierujący kliniką. Zawilości etatowe pokonano poprzez zatrudnienie w Pań-

stwowym Szpitalu Klinicznym. Ja zostałem wówczas zesłany do Dębina jako lekarz w jednostce wojskowej, ulokowanej w zielonym garnizonie carskiej twierdzy w widłach Wisły i Wieprza. Basia widziała się w klinice w Krakowie i naciskała na mój powrót, który nastąpił w 1981 roku. Ona w tym czasie przeniosła się do Krakowskiego Szpitala Specjalistycznego im. dr Anki przy ul. Prądnickiej 80 (obecnie Szpitala im. Jana Pawła II). Profesor Ludwik Sędziwy, wówczas jeszcze docent, zaczął



mogła jednego ucznia w ten sposób wyróżnić. Po maturze chodziliśmy wspólnie na kurs przygotowawczy na medycynę, organizowany w budzącej wówczas duży respekt sali wykładowej przy ul. Kopernika 23. Od początku studiów była aktywna. Została starościna roku i bardzo dbała o interesy studentów. W tym czasie działała też w harcerstwie. Po IV roku wyjechała na praktykę studencką do szpitala w Neapolu, gdzie szybko dostrzeżono Jej naukowy potencjał i zaproponowano kontynuowanie studiów, a następnie pracę za granicą. Basia przedłużyła swoją praktykę studencką, ale wróciła do Polski. Pod koniec V roku postanowiliśmy wziąć ślub, który odbył się w sierpniu 1977 roku. Basia zachowała swoje panieńskie nazwisko, co miało dla Niej duże znaczenie.

Po zakończeniu studiów odbywałem staż podyplomowy w Krakowie w oparciu o Szpital Wojskowy, Basia jako lekarz ZOZ-u w Krowodrzy. W przeciwieństwie do czasów obecnych, jako stażyści mie-



Anna Wojnar

W fartuchu ochronnym, ważącym ponad 20 kilogramów

tam organizować Klinikę Elektrokardiologii. Basia była w tym czasie po drugim stopniu specjalizacji z chorób wewnętrznych, pełna pomysłów. Fascynowała ją ta forma terapii. Otrzymała propozycję od doc. Sędziwego, by rozpocząć pracę w zespole Instytutu Kardiologii jako jego zastępca. Nowo powstała Klinika Elektrokardiologii była wtedy jedyną taką specjalistyczną kliniką w Polsce.

W 1984 roku Basia uzyskała tytuł specjalisty w zakresie chorób wewnętrznych, a w 1988 zdała egzamin z kardiologii. Była wówczas najmłodszym kardiologiem w Krakowie. W 1989 roku została zatrudniona w Collegium Medicum UJ na etacie nauczyciela akademickiego.

Pracę zawodową potrafiła łączyć z życiem rodzinnym. Pierwsza córka, Magdalena, zjawiła się w naszym życiu w 1981 roku, kolejna – Małgorzata, w 1990 roku, potem syn Maciej (1991) i w 1995 roku Marta. Basia żartowała, że były to Jej cztery profesury wstępne i dopiero po ich uzyskaniu mogła rozwinąć skrzydła w pracy naukowej.

Basia zaczęła swoją intensywną drogę naukową po odchowaniu dzieci. Dysertację doktorską obroniła w 1998 roku i był to faktyczny początek Jej działalności naukowej. Pracowała bardzo intensywnie. Kiedy zaczęła interesować się operacyjnym leczeniem powikłań elektroterapii, podjęła decyzję o wyjazdach do Lublina, wiodącego wówczas ośrodka w tej dziedzinie. Podjęta współpraca zabiegowa owocowała rosnącą liczbą opracowań, prezentowanych później na konferencjach w Europie i USA.

Sukcesem był projekt badawczy habilitacyjny ministra nauki i szkolnictwa wyższego, uzyskany w 2006 roku. Dwa lata później, badając specyfikę zapalenia mięśnia serca stymulowanego przez obecność elektrod wewnątrzsercowych, wprowadziła do literatury światowej określenie odektrodowego zapalenia mięśnia serca (LDIE – Lead Dependent Infective Endocarditis).

Badania z projektu habilitacyjnego zostały zakończone i rozliczone w maju 2010 roku. W czerwcu wspólnie zanosiliśmy do dziekanatu pokaźne teczki zawierające pracę habilitacyjną wraz z całym bagażem piśmiennictwa i różnymi ankietami. Chyba pięć lub sześć kompletów. Dwa tygodnie po tym Basia otrzymała wypowiedzenie stosunku pracy z powodu... nieposiadania habilitacji. Dzięki życzliwości ówczesnego dziekana mogła jednak pozostać na Uczelni w charakterze starszego wykładowcy. Procedura habilitacyjna zakończyła się

w 2011 roku. Jako doktor habilitowany powróciła na etat naukowo-dydaktyczny. Została profesorem nadzwyczajnym UJ CM, a w 2018 roku odebrała od prezydenta Rzeczypospolitej nominację profesorską.

Z Basią często wtedy dyskutowaliśmy o mechanizmie uszkodzeń elektrod wewnątrzsercowych. Był to czas, gdy przemijał pogląd, że elektrody wewnątrzsercowe są „wieczne” i wymieniana musi być tylko puszka urządzenia (z powodu baterii – tak jak w obecnych smartfonach). Dlatego przy problemach „doszczepiano” kolejne elektrody i powstawał problem wzajemnego oddziaływania ich na siebie. Basia z pasją zgłębiała efekty uszkodzeń pod mikroskopem elektronowym, korzystając z życzliwości naukowców Akademii Górniczo-Hutniczej. Zorganizowała też własnym kosztem serię badań patomorfologicznych materiału tkankowego osadzonego na uszkodzonych elektrodach. Dla mnie był to czas wczytywania się w materiały o zjawiskach trybologicznych i pomoc w ich opracowaniu.

Dużym sukcesem Basi było wprowadzenie w Klinice Elektrokardiologii nowych technik zabiegowych. W 2003 roku była to terapia resynchronizująca w skurczowej niewydolności lewej komory (CRT – Cardiac Resynchronization Therapy). W 2011 roku Żona rozpoczęła w Krakowie etap przeżyłnego usuwania elektrod endokawitarnych (TLE – Transvenous Lead Extraction). Ta bardzo finezyjna, ale trudna technika doczekała się uhonorowania pamiątkowym dyplomem firmy Hammermed, przesłanym na ręce dyrektora Szpitala im. Jana Pawła II.

W technikach operacyjnych Basia miała swoich wychowanków, którzy również współtworzyli dorobek naukowy. W szpitalu stworzyła kilkusobowy zespół, z którym podejmowała się leczenia najtrudniejszych przypadków powikłań elektroterapii, z czego również wynikały ich późniejsze opracowania naukowe. Była dumna ze swoich uczniów. Marzyła o stworzeniu odrębnego pododdziału, z własnym dostępem do sali operacyjnej, albowiem bardzo często zadania realizowane przez Kliniczny Oddział Elektroterapii nie pozwalały na taką liczbę zabiegów, na jaką było zapotrzebowanie pacjentów. Prowadzona obecnie rozbudowa Szpitala im. Jana Pawła II dawała takie możliwości, jednak władze Szpitala zdecydowały inaczej.

Basia miała dar dydaktyczny, co szczególnie zauważano poza Jej macierzystą



Z dyplomem doktora habilitowanego

uczelnia. Była zapraszana na rozmaite wykłady dla lekarzy, ale też sama współorganizowała kilka cyklicznych konferencji Sekcji Rytmu Serca Polskiego Towarzystwa Kardiologicznego.

Była lekarzem rozpoznawalnym na międzynarodowych konferencjach naukowych. Oprócz wystąpień jako prezynter prac *ex cathedra* czy przy plakatach brała także udział w dyskusjach, mając własne spojrzenie. Stawała się autorytetem, w miarę ukazywania się kolejnych publikacji w dobrych pismach. W szczególności widziałem to na cyklicznych tematycznych konferencjach w Tel-Awii, Rzymie, Jerozolimie oraz Monachium. Pandemia



Fot. Archiwum rodzinne

Prof. Barbara Małecka z mężem tuż po otrzymaniu Złotego Krzyża Zasługi; 3 maja 2022

wstrzymała tę aktywność, przedwczesne odejście – zamknęło.

Basia była patriotką. Nie na pokaz, ale w głębi serca. Była członkiem założycielem stowarzyszenia NE CEDAT ACADEMIA kultywującym pamięć o tragicznych losach krakowskich profesorów aresztowanych w 1939 roku przez Niemców i wysłanych do obozów koncentracyjnych. Uczestniczyła w wyprawach na kresy w ramach Klubu Żłoczowskiego, skupiającego rodziny mające swoje korzenie w Żłoczowie koło Lwowa,

z własnymi opracowaniami naukowymi. Była wreszcie poszukiwaczem śladów naszej przeszłości.

Działała także w Galicyjskim Towarzystwie Historycznym, pełniąc funkcję członka zarządu. Zadaniem statutowym stowarzyszenia jest krzewienie wiedzy o przeszłości ziem polskich tworzących Galicję w okresie rozbiorowym i w II Rzeczypospolitej. Działalność w tym stowarzyszeniu była podstawą wystąpienia do prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej o wyróżnienie Jej Złotym Krzy-

żem Zasługi. Odznaczenie to zostało uroczyście wręczone 3 maja 2022 pod Pomnikiem Grunwaldzkim. Jak napisano w „Monitorze Polskim” z 7 marca 2022, *na wniosek wojewody małopolskiego, za zasługi w działalności na rzecz upowszechniania historii, tradycji i dziedzictwa regionalnego.*

To wszystko jest już przeszłością.

Basiu! Tak mi Ciebie brakuje...

**dr Janusz Małecki**  
mąż

## Wspomnienie o Mamie

Nasza Kochana Mama zaskoczyła nas swoim nagłym odejściem. Chcę wierzyć, że to było jednak dla Niej dobre. Według naszych informacji nie cierpiała długo. Miała spokój na twarzy w swej ostatniej godzinie...



Prof. Barbara Małecka; 2018

Mama była wspaniałą osobą. Na klepsydrze napisaliśmy jedynie słowa „wspaniały Człowiek”, nie wymieniając Jej tytułów zawodowych czy naukowych ani odznaczeń.

Mama czyni wiele dobrego także po swej śmierci, na przykład żałobnicy przekazali rekordową kwotę w datkach na wsparcie Dzieła św. Ojca Pio w Krakowie.

Jestem dumna, że miałam i mam nadal tak wspaniałą Mamę, która zawsze będzie dla mnie wzorem i inspiracją! Jestem Jej wdzięczna za tak wiele. Dziękuję za dar życia, za stworzenie wielodzietnej rodziny i przekazanie mi wiary katolickiej. Dziękuję za 45 lat małżeństwa z moim dzielnym Tatą. Za wrażliwość na potrzebujących – Mama miała szczególny dar, aby zauważać i wspierać osoby nieporadne, ubogie czy samotne. Dziękuję za bezkompromisowe walczenie o życie nienarodzone, za życzliwość i zrozumienie dla potrzeb seniorów, którzy stanowili gros Jej pacjentów. Za encyklopedyczną wiedzę nie tylko o medycynie, ale też o historii. Za dar pięknego opowiadania, świetne poczucie humoru i wspólne pasje czytelnicze. Dziękuję za

wyborne ciasta, w tym całoroczne i legendarne drożdżowce warszawskie z własnoręcznie wyhodowaną różą jadalną, serniki z kruszonką, pierniki i wielkanocne baby i migdałowe mazurki (a gdy byłam jeszcze dzieckiem – szarlotki i karpátky) oraz zawsze pięknie nakryte stoły dla całej rodziny i osób bliskich.

Dziękuję, że kiedyś powiedziałaś, że doktorat zrobiłaś przede wszystkim po to, aby jeszcze lepiej wspierać swoich pacjentów.

Mamo Kochana, ja wiem, że jesteś z nami i nas – tu na Ziemi – nadal wspierasz. Dziękuję z całego serca i do zobaczenia!

**Najstarsza córka Magdalena**



Prof. Barbara Małecka z mężem, dziećmi i księdzem infułatem Jerzym Bryl; Kraków, 1999

Fot. Archiwum rodzinne

## Przyjaźniłyśmy się 50 lat

Odeszłaś od nas tak niespodziewanie, w swoim ukochanym ogrodzie w Marcyporębie. Byłaś tam w każdy weekend i wielokrotnie przyjeżdżałaś też popołudniami, po pracy. Lubiałaś tam odpoczywać. Przyjaźniłyśmy się 50 lat. W wolnym czasie spotykałyśmy się wiosną, latem i jesienią w Marcyporębie, a zimą w Zakopanem, gdzie chodziłyśmy po Tatrach, a wieczorami do Teatru Witkacego. Rozmawiałyśmy o naszych rodzinach, przodkach, o historii i książkach, które czytałyśmy. Wspomagałyśmy się w czasie przygotowywania prac naukowych i habilitacji oraz wspólnie cieszyłyśmy się naszymi sukcesami.

Podobnie było w tym roku. W lipcu część urlopu spędziłyśmy w Marcyporębie i ponownie miałam przyjechać do Ciebie 30 lipca, w dniu, w którym odeszłaś...

Basiu, bardzo Ciebie brakuje...

**dr hab. Ewa Luchter-Wasylewska**

*emerytowany pracownik  
Katedry Biochemii Lekarskiej UJ CM*

Jerzy Sawicz



Prof. Barbara Małecka z przyjaciółką dr hab. Ewą Luchter-Wasylewską podczas jej promocji habilitacyjnej w auli Collegium Maius; 2005

## Sprawy Polski zawsze były bliskie Jej sercu...

Profesor Barbara Antonina Małecka, najstarsza wnuczka prof. Mieczysława Małeckiego – kierownika tajnego nauczania na Uniwersytecie Jagiellońskim, była członkiem założycielem Stowarzyszenia NE CEDAT ACADEMIA. Sprawy Polski zawsze były bliskie Jej sercu, była wielką patriotką. Z racji tradycji rodzinnych bez wahania odpowiadała na apel swojego stryja, prof. Andrzeja Małeckiego, o za-

łożeniu 6 listopada 1997 Stowarzyszenia, którego celem statutowym jest kultywowanie pamięci o martyrologii i bohaterstwie naukowców uczelni Krakowa w czasie okupacji niemieckiej w latach 1939–1945, propagowanie wiedzy o działalności tajnych kompletów uniwersyteckich oraz o innych wydarzeniach drugiej wojny światowej. Odzwierciedleniem zaangażowania prof. Barbary Małeckiej był, między

innymi, Jej czynny udział w Akademickim Dniu Pamięci, odbywającym się corocznie w rocznicę aresztowania i wywiezienia do obozów koncentracyjnych krakowskich profesorów oraz w licznych inicjatywach Stowarzyszenia.

W 2019 roku, w 80. rocznicę Aktion gegen Universitäts-Professoren, znanej też pod nazwą Sonderaktion Krakau, wymierzonej przeciwko polskiemu środowisku naukowemu, uczestniczyła w wyprawie akademickiej do miejsc kaźni polskich uczonych w Sachsenhausen, Dachau i Mauthausen-Gusen, zorganizowanej z inicjatywy Stowarzyszenia *in memoriam* jego założyciela. Gdy dzieliła się wspomnieniami z tego wyjazdu, podkreślała, jak wielkim, również osobistym, był on dla niej przeżyciem. Wrażliwość na ból, cierpienie i krzywdę ludzką towarzyszyły Jej przez całe życie. W osobie prof. Barbary Małeckiej żegnamy nie tylko cenionego lekarza, ale i wspaniałego człowieka.

**dr Monika Małecka**

*prezes Stowarzyszenia NE CEDAT ACADEMIA*

Archiwum rodzinne



Na terenie byłego niemieckiego obozu koncentracyjnego w Sachsenhausen prof. Barbara Małecka odczytuje listę aresztowanych wykładowców Wydziału Lekarskiego UJ; listopad 2019

# Profesor Marek Zembala

(1 stycznia 1940 – 12 września 2022)

Spółeczność akademicka Uniwersytetu Jagiellońskiego ze smutkiem przyjęła wiadomość o śmierci prof. Marka Zembała – emerytowanego profesora medycyny Uniwersytetu Jagiellońskiego – Collegium Medicum, wybitnego specjalisty w dziedzinie immunologii i immunoterapii nowotworów, prorektora UJ ds. Collegium Medicum w latach 1999–2005, członka rzeczywistego Polskiej Akademii Nauk, doktora *honoris causa* Uniwersytetu Montpellier (Francja).

Pożegnano uczonego o międzynarodowym autorytecie, popularyzatora nauki i promotora kadr naukowych.

Profesor Marek Zembala urodził się w 1940 roku w Michałowicach. W 1963 roku ukończył studia na Wydziale Lekarskim Akademii Medycznej im. Mikołaja Kopernika w Krakowie. W roku 1968 uzyskał stopień doktora nauk medycznych, a trzy lata później tytuł doktora habilitowanego nauk medycznych w zakresie immunologii. W 1980 roku został profesorem.

Całą swoją karierę zawodową związał z krakowską Akademią Medyczną im. Mikołaja Kopernika, od 1993 roku przyłączoną do Uniwersytetu Jagiellońskiego jako Collegium Medicum. Przez ponad 50 lat zatrudnienia (1954–2016) sprawował tam wiele funkcji organizacyjnych, między innymi w latach 1975–1979 był kierownikiem Samodzielnej Pracowni Mikrobiologii i Immunologii Instytutu Pediatrii, w latach 1980–2010 zajmował stanowisko kierownika Zakładu Immunologii Klinicznej i Mikrobiologii Akademii Medycznej, a w latach 1987–1990 sprawował funkcję jej prorektora ds. nauki i rozwoju kadry naukowej. W latach 1984–1987 pełnił funkcję prodziekana Wydziału Lekarskiego ds. nauki, a w latach 1999–2004 zajmował stanowisko kierownika Katedry Immunologii Klinicznej i Patologii.



Prof. Marek Zembala

Domena publiczna

W 2002 roku został członkiem Komitetu Godności Honorowych UJ, w latach 2002–2005 był członkiem Senatu UJ, a w 2003 roku – członkiem Stałej Rektorskiej Komisji ds. wdrażania Deklaracji Bolońskiej. Do 2010 roku kierował Katedrą Immunologii Klinicznej i Transplantologii Polsko-Amerykańskiego Instytutu Pediatrii.

Za swoją działalność prof. Marek Zembala był wielokrotnie nagradzany i odznaczany. Otrzymał, między innymi, Nagrodę im. Jędrzeja Śniadeckiego PAN (1979), Krzyż Kawalerski Orderu Odrodzenia Polski (1985), nagrodę Collegium

Internationale Chirurgiae Digestive (1986), medal Gloria Medicinae (1995), nagrodę Oncology Award (1996), nagrodę European Society of Surgery (1999), Nagrodę Prezesa Rady Ministrów (2000), Nagrodę Ministra Zdrowia (2003, 2005), Nagrodę Ministra Edukacji Narodowej (2005), Laur Jagielloński (2003), Krzyż Komandorski Orderu Odrodzenia Polski (2004), Medal Komisji Edukacji Narodowej (2005).

Uroczystości pogrzebowe prof. Marka Zembała odbyły się 16 września 2022 na cmentarzu Batowickim w Krakowie.

**Red.**

# Profesor Karol Derwich

(1979–2022)

*Wybrańcy bogów umierają młodo*

Wisława Szymborska

## Badacz w Krainie Pierzastego Węża

**27** maja 2022 pożegnaliśmy profesora UJ Karola Derwicha, kierownika Zakładu Ameryki Łacińskiej, wieloletniego pracownika Wydziału Studiów Międzynarodowych i Politycznych Uniwersytetu Jagiellońskiego, cieszącego się wielkim uznaniem i sympatią pracowników Zakładu oraz całego Wydziału, bardzo cenionego przez studentów wykładowcę akademickiego i opiekuna prac dyplomowych, wśród specjalistów z całej Polski uważanego za jednego z liderów studiów latynoamerykańskich.

Karol Derwich był absolwentem studiów magisterskich w Instytucie Nauk Politycznych i Stosunków Międzynarodowych UJ oraz w Centrum Studiów Latynoamerykańskich UW. W Instytucie Amerykanistyki i Studiów Polonijnych pod opieką prof. Andrzeja Mani przygotował rozprawę doktorską poświęconą latynoamerykańskiej polityce Stanów Zjednoczonych. Stała się ona podstawą monografii *Instrumenty polityki zagranicznej USA wobec państw Ameryki Łacińskiej. 1945–2000* (2010). Jak widać, wyszedł on ze znanej szkoły amerykanistycznej prof. Mani, choć później jego zainteresowania naukowe podzieliły się na trzy obszary, z których każdy odnosił się w jakimś stopniu do Ameryki Łacińskiej. Pierwszy obszar badań stanowił kontynuację rozważań na temat polityki zagranicznej USA. Karol Derwich nawiązywał do typologii instrumentów, które Stany Zjednoczone wykorzystują w swojej polityce wobec państw regionu. Wyróżniał więc instrumenty polityczne, militarne i gospodarcze. Każda z tych kategorii instrumentów została przedstawiona i zanalizowana na przykładzie konkretnych działań dyplomacji amerykańskiej wobec państw



Michał Zieliński

Dr hab. Karol Derwich, profesor UJ



Dr hab. Karol Derwich, profesor UJ, w plenerze meksykańskim

latynoamerykańskich. Każda też zawierała różne formy instrumentów danego rodzaju. Jako osobną kategorię autor potraktował Organizację Państw Amerykańskich. Przedstawił też stosowanie instrumentów

amerykańskiej polityki zagranicznej wobec państw latynoamerykańskich na przykładzie tak zwanej „wojny z narkotykami” w Kolumbii. Tym, co łączy te badania nad stosunkami międzyamerykańskimi, jest



Dr hab. Karol Derwich, profesor UJ, podczas jubileuszu Zakładu Ameryki łacińskiej UJ

poszukiwanie odpowiedzi na pytanie, za pomocą jakich instrumentów Stany Zjednoczone realizują zadania swojej polityki zagranicznej na zachodniej półkuli. Na te tematy Karol Derwich opublikował kilka ważnych artykułów w języku angielskim i polskim.

Obszar drugi dotyczył badań nad przechodzeniem przez poszczególne państwa od rządów niedemokratycznych do systemów demokratycznych. Wśród analizowanych przykładów dominuje wyraźnie przypadek Meksyku, choć Karol Derwich zwracał także uwagę na inne kraje regionu, między innymi Wenezuelę, Haiti oraz Gwatemalę. Ważne jest to, że nie licząc Haiti, w pozostałych przypadkach miał możliwość prowadzenia badań terenowych, co pozwoliło na konfrontację wiedzy zastanej z rzeczywistą sytuacją w tych państwach. Zasadniczą tezę, jaka przyświecała prowadzonej przez niego analizie, było twierdzenie, że większość państw regionu Ameryki Łacińskiej natrafiła na istotne trudności i problemy w budowaniu sprawnie działających systemów demokratycznych. W rezultacie przeprowadzonych badań, zarówno w przypadku Meksyku, jak i Gwatemali oraz Haiti, wspólną konkluzją było twierdzenie, że problemy z tworzeniem oraz funkcjonowaniem systemów demokratycznych w tych krajach są w dużym stopniu skutkiem problemów z funkcjonowaniem instytucji państwowych.

Obszar trzeci dotyczył Meksyku, kraju, któremu Karol Derwich poświęcił najwięcej prac. Za największe osiągnięcie naukowe w tym obszarze uznaje się monografię *W Krainie Pierzastego Węża. Historia Meksyku od podbojów do czasów współczesnych* (Kraków 2014). Książka stanowi podsumowanie kilkuletnich badań, których zasadniczą część autor realizował w Meksyku. W ich trakcie analizował zjawiska i procesy, jakie miały miejsce w tym kraju na przestrzeni dziejów oraz współcześnie. Konkluzja tych badań jest taka, że Meksyk jest państwem, gdzie teraźniejszość nieustannie przeplata się z przeszłością. Widoczne jest to niemal na wszystkich płaszczyznach życia publicznego. Nie da się prowadzić rzetelnej analizy bieżących zjawisk w Meksyku bez sięgnięcia w przeszłość państwa i społeczeństwa meksykańskiego. Dotyczy to zarówno procesów politycznych, jakie dokonują się obecnie w Meksyku, jak i problemów społecznych, aktualnej

Archiwum Zakładu Ameryki Łacińskiej

Magdalena Lisńska

sytuacji gospodarczej, a także szeroko pojętej kultury i sztuki. Jest to bardzo ważny argument na rzecz nieustannego wracania do przeszłości. *Historia Meksyku* została pięknie wydana przez Universitas i odniosła duży sukces czytelniczy. Tym, co warto podkreślić, był fakt, że książka ta nie była pracą na stopień. Można wręcz powiedzieć, że była ona wyrazem fascynacji autora tym krajem, wyrazem jego wielkiej miłości do Meksyku, jego ludzi i kultury.

Ponieważ Karol Derwich był rasowym, krytycznym badaczem, kolejną książkę – swoją rozprawę habilitacyjną – poświęcił krytycznej analizie tego kraju i zatytułował *Meksyk – między demokracją a dysfunkcyjnością* (2017). Zwrócił w niej uwagę, że od wielu lat kraj ten nie potrafi poradzić sobie z eksplozją przemocy związanej z istnieniem grup zorganizowanej przestępczości, jakie wyrosły na gruncie karteli narkotykowych, produkujących i przemycających narkotyki do USA. Przyczyną tej niezdolności jest niemal całkowity rozkład instytucji odpowiedzialnych za bezpieczeństwo publiczne i egzekwowanie prawa. W połączeniu z nieefektywnym wymiarem sprawiedliwości powoduje to, że Meksyk stał się niemal modelowym przykładem państwa dysfunkcyjnego. Źródła tej dysfunkcyjności tkwią także w wydarzeniach historycznych i zakorzenione są mocno w przeszłości, która w istotny sposób oddziałuje na współczesne zjawiska i problemy występujące w Meksyku. Jako przykład można wymienić chociażby pozostałości systemu politycznego stworzonego jeszcze w pierwszej połowie XX wieku na potrzeby państwa autorytarnego, które w dalszym ciągu funkcjonują i obecnie są źródłem negatywnych zjawisk, w tym dysfunkcyjności. Podobnie rzecz się ma z rozwojem narkobiznesu, który sięga początków ubiegłego stulecia, a który obecnie stanowi jedno z największych wyzwań dla władz meksykańskich.

Jeśli patrzymy na twórczość naukową Karola Derwicha z perspektywy czasu, odnosimy wrażenie, że realizował się w niej znakomicie. Poza wymienionymi tomami autorskimi był także cenionym redaktorem tomów zbiorowych, jak choćby *Meksyk w XXI wieku. Polityka – społeczeństwo – gospodarka* (2009), współredaktorem tomów *Ruchy społeczne i etniczne w Ameryce Łacińskiej* (2011) oraz *Prawa człowieka w Ameryce Łacińskiej. Teoria i praktyka* (2015).

Był również współautorem monografii *Latin American Thought – Problems and Perspectives. Three Case Studies* (2015). Jeśli dodamy do tego udane życie rodzinne (żona i dwóch synów), będziemy mieli obraz kogoś, komu najważniejsze sprawy w życiu dobrze się układały. Poza tym Karol od młodości lubił sport, regularnie uprawiał biegi, a od pewnego czasu także maraton. Był dumny z udziału w znanych maratonach amerykańskich, takich jak ten w Los Angeles. Mamy więc obraz człowieka wysokiego, wysportowanego, który sprawnie łączył życie rodzinne z pracą naukową, który we wszystkich sferach wspinał się realizować. Niestety, pod koniec 2020 roku jak grom z jasnego nieba spadła diagnoza lekarska: Karol ma ciężką chorobę nowotworową, która po ponadrocznym leczeniu u najlepszych specjalistów w Warszawie okazała się nieuleczalna.

Możemy próbować wyobrazić sobie dramat człowieka świadomego swego potencjału i możliwości, któremu choroba drastycznie ograniczyła czas na ich realizację. Z tym dramatem walczył w samotności, ale się nie poddawał. Jak zawsze obowiązkowy, starał się realizować wszystkie zadania dydaktyczne, naukowe i organizacyjne. Poza nimi podjął się organizacji jubileuszu 20-lecia Zakładu Ameryki Łacińskiej Uniwersytetu Jagiellońskiego, a na jego datę wyznaczył 31 marca 2022. Jubileusz rozpoczął się od wystąpień okolicznościowych dziekana,

dyrektora Instytutu, założyciela Katedry Ameryki Łacińskiej oraz prof. Karola Derwicha, kierownika Zakładu Ameryki Łacińskiej. W części drugiej odbył się wykład prof. Aleksandra Posern-Zielińskiego na temat nowych elit tubylczych i ich roli w dekolonizacji Ameryki Łacińskiej, połączony z panelem dyskusyjnym. Kolejna sesja była poświęcona studiom latynoamerykanistycznym w Polsce, którą moderowała prof. UW Katarzyna Dembicz. W tej sesji zabierali głos przedstawiciele UAM, UW, UŁ, UMCS i UJ. Jubileusz zamknęła sesja poświęcona absolwentom studiów latynoamerykańskich w Polsce, którzy przybyli licznie i chętnie chwalili się swymi sukcesami. Jubileuszowi Zakładu poświęciłem tyle uwagi, ponieważ z perspektywy czasu postrzegam go jako, z jednej strony, pożegnanie prof. Derwicha ze środowiskiem studiów latynoamerykańskich w Polsce, z drugiej zaś – jako testament pozostawiony nam przez Niego. Jako polecenie, że mamy nie poddawać się nawet największym, dramatycznym wręcz trudnościom, że zachowując świadomość tego wszystkiego, co zostało już zrobione, mamy kontynuować podjęte dzieło, wzbogacając je nowymi pracami o znaczeniu międzynarodowym. Czyniąc to, powinniśmy się kierować życiową dewizą prof. Karola Derwicha: *Dream as if you'll live forever. Live as if you'll die today.*

**Władysław T. Miodunka**



Monika Wyroba

Przed wejściem do budynku Wydziału Studiów Międzynarodowych i Politycznych UJ podczas jubileuszu Zakładu Ameryki Łacińskiej; w górnym rzędzie od lewej dr hab. Karol Derwich, profesor UJ, na pierwszym planie po lewej prof. Władysław Miodunka

# Doktor Alicja Małecka

(6 czerwca 1934 – 11 lipca 2022)

**D**oktor Alicja Małecka, arabistka i afrykanistka, specjalistka z zakresu języka i kultury suahili, wieloletni pracownik Instytutu Filologii Orientalnej (obecnie Instytut Orientalistyki) Uniwersytetu Jagiellońskiego, odeszła 11 lipca 2022. Uroczystości pogrzebowe odbyły się 18 lipca 2022 na cmentarzu Rakowickim, gdzie spoczęła w rodzinnym grobowcu.

Doktor Alicja Małecka urodziła się 6 czerwca 1934 w Warszawie. Jej ojcem był inżynier lotnictwa, prof. Eugeniusz Małecki, a matką Bolesława z Niedźwiedzich, doktor filologii polskiej. Po wojnie wraz z rodziną przeniosła się do Krakowa. Po zdaniu z wyróżnieniem matury w Liceum Ogólnokształcącym im. Józefa Marii Hoene-Wrońskiego w Krakowie rozpoczęła studia na Uniwersytecie Jagiellońskim, gdzie w latach 1951–1956 studiowała filologię orientálną<sup>1</sup>. Jej zainteresowania od początku związane były z językoznawstwem, głównie w zakresie języka suahili, który stał się jej pasją naukową. Pracę magisterską, zatytułowaną *Zapożyczenia arabskie w języku suahili z dziedziny odzieży, tkanin i ozdób*,



Dr Alicja Małecka; 2016

Robert Kłosowicz



Archiwum prywatne

Alicja Małecka,  
zdjęcie z dyplomu magisterskiego; 1956

obroniła z wyróżnieniem w czerwcu 1956 roku<sup>2</sup>. Po obronie mgr Alicja Małecka otrzymała od prof. Tadeusza Lewickiego propozycję pracy i we wrześniu 1956 roku została zatrudniona w charakterze asystenta na Wydziale Filologicznym UJ w Katedrze Filologii Orientalnej<sup>3</sup>.

10 października 1966 odbyła się publiczna obrona jej pracy doktorskiej – *Struktura zdania prostego w języku suahili*<sup>4</sup>. Celem rozprawy napisanej pod kierunkiem prof. Tadeusza Lewickiego było dokonanie analizy systemu składniowego języka suahili metodą schematów zdaniowych, nawiązującą do metody gramatyk generatywnych przy uwzględnieniu elementów strukturalnych innych języków Bantu<sup>5</sup>. Recenzentami w przewodzie doktorskim byli prof. Tadeusz Milewski, prof. Roman

Stopa oraz prof. Ludwik Zabrocki. W latach 1974–1975 dr Małecka odbyła także dziesięciomiesięczny staż naukowy w Egipcie na Uniwersytecie w Kairze, którego celem było zebranie materiałów naukowych i pogłębienie znajomości mówionego języka arabskiego z naciskiem na dialekt egipski.

W ciągu swojej czterdziestoletniej pracy w Katedrze, a później Instytucie Filologii Orientalnej UJ dr Alicja Małecka prowadziła wykłady z języka suahili, a w działalności naukowej oprócz badań nad tym językiem brała także udział w tłumaczeniach znanych dzieł arabskich, między innymi *Księgi tysiąca i jednej nocy* przełożonej z oryginału<sup>6</sup>.

Publikowane przez nią artykuły naukowe traktowały o zapożyczeniach arabskich w języku suahili – *Quelques emprunts*

*arabes dans la langue Souaheli*<sup>7</sup>, *Problem negocjacji w języku Swahili*<sup>8</sup>, źródłach geograficzno-historycznych dotyczących Afryki Wschodniej – *La côte orientale de l'Afrique au Moyen-Age d'après le Kitab ar-rawd de al-Himyar*<sup>9</sup>. Zajmowała się także, jak już wspomniano, strukturą języków Bantu z naciskiem na suahili – *Patterns of Simple Sentences in Swahili*<sup>10</sup>, *Two Remarks on the Swahili Language*<sup>11</sup>, *Structure of Simple Sentence in the Swahili Language within the Range of the Verbal Group and Congruency*<sup>12</sup>, *Ellipsis in the Swahili Language*<sup>13</sup>.

Zarówno swoją długoletnią pracę jako wykładowca suahili, jak i poprzez działalność naukową związaną z tym językiem dr Alicja Małecka na trwałe wpisała się w tradycję krakowskiej arabistyki i afrykanistyki. Została odznaczona Krzyżem Kawalerskim Polonia Restituta.

Osoby, które ją poznały, podkreślają, że była osobą niezwykle ciepłą i skromną, która do końca swoich dni czuła się częścią wspólnoty akademickiej Uniwersytetu Jagiellońskiego i zawsze o swojej Alma Mater mówiła z nieskrywanym wzruszeniem<sup>14</sup>.

**Robert Kłosowicz**

*Jagiellońskie Centrum Badań Afrykanistycznych*

<sup>1</sup> Archiwum Uniwersytetu Jagiellońskiego, sygn. WFlg 155 (Alicja Małecka), Dyplom ukończenia studiów wyższych na Wydziale Filologicznym, nr 571, Uniwersytet Jagielloński, Kraków, 20 czerwca 1956.

<sup>2</sup> Archiwum Uniwersytetu Jagiellońskiego, sygn. WFlg 158 (Alicja Małecka), Protokół Komisji Egzaminu Dyplomowego, Uniwersytet Jagielloński, Wydział Filologiczny, Kraków, 20 czerwca 1956.

<sup>3</sup> Archiwum Uniwersytetu Jagiellońskiego, sygn. SIII 246 (Alicja Małecka), Umowa o pracę na Uniwersytecie Jagiellońskim, nr K24/1373/56, Kraków, 12 września 1956.

<sup>4</sup> Archiwum Uniwersytetu Jagiellońskiego, sygn. WFlg155 (Alicja Małecka), Protokół z posiedzenia Komisji Rady Wydziału Filologicznego UJ ds. publicznej obrony pracy doktorskiej mgr Alicji Małeckiej, Kraków, 10 października 1966.

<sup>5</sup> Archiwum Uniwersytetu Jagiellońskiego, sygn. Dok. 55/66, Rozprawa doktorska *Struktura zdania prostego w języku suahili*, mgr Alicja Małecka, Kraków, sierpień 1966.

<sup>6</sup> *Opowieść o Nimie i Num*, w: *Księga tysiąca i jednej nocy*, pod red. T. Lewickiego, t. 3, Warszawa 1973, s. 132–161.

<sup>7</sup> A. Małecka, *Quelques emprunts arabes dans la langue Souaheli*, „Folia Orientalia” 1959, t. 1, s. 141–143.

<sup>8</sup> A. Małecka, *Problem negocjacji w języku Swahili*, nadbitka z: *Sprawozdanie z posiedzeń Komisji Oddziału PAN w Krakowie*.

<sup>9</sup> A. Małecka, *La côte orientale de l'Afrique au Moyen-Age d'après le Kitab ar-rawd de al-Himyar (XVes.)*, „Folia Orientalia” 1962, t. 4, s. 331–339.

<sup>10</sup> A. Małecka, *Patterns of Simple Sentences in Swahili*, „Folia Orientalia” 1965, t. 7, s. 275–288.

<sup>11</sup> A. Małecka, *Two Remarks on the Swahili Language*, „Folia Orientalia” 1979, t. 20, s. 189–193.

<sup>12</sup> A. Małecka, *Structure of Simple Sentence in the Swahili Language within the Range of the Verbal Group and Congruency*, „Folia Orientalia” 1968, t. 10, s. 153–223.

<sup>13</sup> A. Małecka, *Ellipsis in the Swahili Language*, „Folia Orientalia” 1969, t. 11, s. 195–200.

<sup>14</sup> Część informacji publikowanych w tym tekście pochodzi z wywiadów, jakie autor przeprowadził z dr Alicją Małecką w listopadzie i grudniu 2016 roku.

# Wanda Szajowska

(12 lutego 1911 – 26 sierpnia 2022)

Najstarsza krakowianka i Małopolanka, najstarsza obywatelka Rzeczypospolitej Polskiej i prawdopodobnie najstarsza pianistka na świecie, absolwentka Uniwersytetu Jagiellońskiego – Wanda Szajowska zmarła 26 sierpnia 2022.

Urodziła się 12 lutego 1911 we Lwowie. Tam ukończyła Lwowskie Konserwatorium Państwowe w zakresie fortepianu i śpiewu. Po drugiej wojnie światowej przyjechała do Krakowa, z którym związała się na stałe. Było swoistym fenomenem, że przywiozła ze sobą fortepian, na którym grała niemal do ostatnich chwil życia. W Krakowie podjęła studia na Wydziale Humanistycznym Uniwersytetu Jagiellońskiego, uzyskując w 1950 roku dyplom z historii sztuki. Została też nauczycielką gry na fortepianie w Eksperymentalnym Studium Muzycznym. Jednym z absolwentów Studium jest, między innymi, znakomity dyrygent i kompozytor, uczeń śp. Wandy Szajowskiej, maestro Antoni Wit, który wraz z innymi podczas uroczystości pogrzebowych zegnał swoją mistrzynię.



Maciej Krzyżanowski

Wanda Szajowska w dniu 111. urodzin; Kraków, 12 lutego 2022

Ostatnie pożegnanie odbyło się 2 września 2022 na cmentarzu Salwatorskim. Artystkę zegnali bliscy, przyjaciele i uczniowie. W pogrzebie wzięli też udział przedstawiciele władz centralnych, regionalnych i lokalnych. Wandę Szajowską ze-

gnano w taki sposób, w jaki ona sama przez lata witała swoich gości – przy dźwiękach ukochanej muzyki wykonywanej na żywo.

Więcej o Wandzie Szajowskiej można przeczytać w „Alma Mater” nr 231.

**ABP**

# Agnieszka Zwadło

(16 maja 1981 – 13 sierpnia 2022)

## Pomocna dłoń Instytutu Historii

**13** sierpnia 2022 Instytut Historii Uniwersytetu Jagiellońskiego stracił bardzo ważną osobę – mgr Agnieszkę Zwadło, która od piętnastu lat opiekowała się studiami licencjackimi. Pozostawiła po sobie trwałe ślady, a jej dobroć, chęć niesienia pomocy i wielka sympatia dla studentów pozostaną w naszej pamięci na zawsze.

Agnieszka urodziła się 16 maja 1981 w Pińczowie. Dzieciństwo i młodość spędziła w rodzinnej Charsznicy. Po ukończeniu szkoły średniej w Olkuszku rozpoczęła studia historyczne w Instytucie Historii UJ w 2000 roku. Ukończyła je z wynikiem bardzo dobrym w 2007 roku. Pracę magisterską *Monumentalne założenia nowego cmentarza Podgórskiego* przygotowała pod kierunkiem prof. Wojciecha Krawczuka. W tym samym roku rozpoczęła pracę w sekretariacie Instytutu Historii. Przez lata dała się poznać jako niezwykle sumienna, doskonale zorganizowana i kompetentna osoba. Cierpliwie wyjaśniała kolejnym pokoleniom studentów meandry systemu USOS, pomagała składać różnorodne wnioski, rozwiewała wątpliwości dotyczące

programu studiów. Jej opanowanie i spokój pomagały w przezwyciężeniu wielu studenckich problemów. W 2016 roku studenci docenili Jej wieloletnią opiekę i starania, przyznając Laudację Studencką w kategorii „pomocna dłoń” za szczególne zasługi dla społeczności studenckiej Uniwersytetu Jagiellońskiego. W uzasadnieniu nagrody napisali: *Jest niezwykle wyrozumiała i posiada prawdziwie anielską cierpliwość dla każdego studenta, bez względu na humor, pogodę czy porę. Cechuje Ją wysoka kultura osobista, obowiązkowość i rzetelność. Jest osobą, która w pełni poświęca się dla studenta – jeżeli wymaga tego sytuacja, wysłucha go poza godzinami otwarcia sekretariatu. Dzięki swojej sumienności ciągle ratuje zablakane owieczki na łące zawitych formalności administracyjnych. Stwarza wokół siebie miłą atmosferę, każdego traktuje z szacunkiem i czyni sekretariat przyjemnym miejscem. Praca ze studentami to jej prawdziwa pasja!*

Agnieszka była bardzo ciepłą i empatyczną osobą. Wielką troską otaczała zwierzęta. Szczególnie kochała koty – kawa smakowała jej najlepiej w kubku z napisem



Agnieszka Zwadło

Instytut Historii UJ

„Kotoholiczka”. Przez lata troszczyła się o koty uniwersyteckie – dokarmiała te mieszkające w Ogrodzie Profesorskim i ogrodzie Instytutu Etnologii i Antropologii Kulturowej. Udzielała się w Krakowskim Towarzystwie Opieki nad Zwierzętami i fundacji „Stawiamy na łapy”. Pochylała się nad tymi, których nikt nie zauważał – chorymi i bezdomnymi zwierzętami.

Jej nagła i przedwczesna śmierć wywołała poruszenie wśród społeczności naszego Instytutu, ponieważ nikt, kto ją znał, nie mógł używać innych sformułowań niż: *najmilsza osoba z sekretariatu, człowiek o ogromnym sercu*.

Wszyscy – wykładowcy, studenci i współpracownicy z sekretariatu – odczuwają pustkę, której nie da się zappełnić. Mówi się, że nie ma osób niezastąpionych, ale to nieprawda – Agnieszki nie da się zastąpić. Nam, którzy zetknęliśmy się z Jej z serca płynącą dobrocią, ciepłem i spokojem, pozostaje radość, że los postawił Ją na naszej drodze.

**Justyna Gałuszka**  
Wydział Historyczny UJ



Anna Wojnar

Agnieszka Zwadło, laureatka Laudacji Studenckiej w kategorii „pomocna dłoń”; 2016

# Jerzy Sawicz

(13 października 1949 –  
20 października 2022)

Zaskoczeniem, niedowierzaniem i ogromnym smutkiem przyjęliśmy wiadomość o nagłej śmierci Jerzego Sawicza, naszego Kolegi, z którym współpracowaliśmy ponad 20 lat.

Był fotografem. Zнали Go niemal wszyscy, na każdym stopniu uniwersyteckiej hierarchii. Uczestniczył w większości ważnych wydarzeń uczelnianych. Przez ponad 40 lat uwieczniał na kliszach wszystkie najistotniejsze wydarzenia i ogólnouczelniane wydarzenia Uniwersytetu Jagiellońskiego, a zwłaszcza Collegium Medicum – sympozja, wykłady, uroczystości z wręczania nagród, wizyty ważnych gości... Zasłynął wyjątkowymi ujęciami „w ruchu”, zwłaszcza uniwersyteckich sportowców i artystów. Jego fotografie wielokrotnie ukazywały się także na łamach „Alma Mater”. Z osobami, które fotografował czy portretował, nawiązywał szczególną więź. Jego charakterystyczna postać przemykała niepostrzeżenie, ale zawsze blisko nas. Otwarty i życzliwy w stosunku do innych, skrywający uśmiech pod bujnym zarostem, z nieodłącznym aparatem fotograficznym w dłoni...

Urodził się w Nowym Sączu, ale dzieciństwo spędził na Spiszu, w Jurgowie. Tam uczęszczał do szkoły podstawowej, gdzie Jego rodzice byli nauczycielami. Liceum ogólnokształcące ukończył w Jabłonce. Mało kto wie, że studiował na Wydziale Farmacji ówczesnej Akademii Medycznej im. Mikołaja Kopernika w Krakowie (obecnie Collegium Medicum UJ), gdzie uzyskał tytuł magistra farmacji. Jednak jego pasją była fotografia. I to właśnie w swoich fotografiach zostanie z Uczelnią na zawsze.

Wszyscy, którzy Go znali, wiedzą, że był człowiekiem nietuzinkowym, o takim rodzaju poczucia humoru, które bawi,

jednocześnie wywołując refleksję. Był nieocenionym źródłem wszelkiego rodzaju anegdot i opowieści z życia Uczelni na przestrzeni kilkudziesięciu lat. Jego pamięć stanowiła swoisty sztabuch Uniwersytetu Jagiellońskiego.

Teraz my, w naszej pamięci, znajdziemy miejsce dla Niego.

Jerzy, dziś nie mówimy Ci „żegnaj”,  
lecz do zobaczenia, Przyjacielu.

**Alicja Bielecka-Pieczka**  
**Zofia Ciećkiewicz**  
**Rita Pagacz-Moczarska**  
**Anna Wojnar**



Filip Redwanski

# Przegląd wydarzeń

23 czerwca – 20 września 2022

## 23–24 czerwca

Pełnomocnik rektora UJ ds. współpracy w ramach Una Europa S. Kistrzyn uczestniczył w międzynarodowej konferencji IREG 2022 *Academic Ranking Sat the Crossroads*, występując w panelu *Polish Universities – Focus on Science* oraz reprezentował UJ podczas zebrania członków IREG Observatory.

## 24–25 czerwca

Rektor J. Popiel uczestniczył w zorganizowanej na Katolickim Uniwersytecie Lubelskim kolejnej debacie z cyklu „Arenopag Uniwersytetów” *Starcie wartości? Aksjologiczne aspekty wojny*.

## 27 czerwca

Rektor J. Popiel uczestniczył w cyklicznym programie Radia Kraków *Godziny rektorskie*, zorganizowanym w siedzibie Politechniki Krakowskiej.

Prorektor J. Górniak uczestniczył w spotkaniu z wiceministrem spraw zagranicznych, szefem służby zagranicznej Arkadym Rzegockim.

Prorektor J. Górniak wziął udział w zorganizowanym w formie zdalnej spotkaniu z przedstawicielami Elseviere Katarzyną Patyrak oraz Tomaszem Psonką, dotyczącym oprogramowania PURE.

Prorektor P. Kuśtrowski wziął udział w otwarciu konferencji *Flow Analysis XV*.

Prorektor D. Malec spotkała się z przedstawicielami Centralnego Biura Antykorupcyjnego (CBA). Podczas rozmowy, w której uczestniczyli również prorektor P. Jedynak oraz koordynator Zespołu Radców Prawnych UJ Monika Laidler, podpisano list intencyjny o współpracy UJ i CBA w zakresie prowadzenia szkoleń dotyczących korupcji.

## 29 czerwca

Pełnomocnik rektora UJ ds. współpracy w ramach Una Europa S. Kistrzyn, reprezentując władze UJ, wziął udział w uroczystym otwarciu nowej linii badawczej w NCPS SOLARIS, gdzie powitał gości.

## 6 lipca

Prorektor P. Kuśtrowski wziął udział w spotkaniu, podczas którego w siedzibie Narodowego Centrum Nauki zostały zaprezentowane inicjatywy dla naukowców z Ukrainy.

Pełnomocnik rektora UJ ds. współpracy w ramach Una Europa S. Kistrzyn przewodniczył odbywającemu się w Warszawie zebraniu prezydium Rady Głównej Nauki i Szkolnictwa Wyższego.

## 7 lipca

Prorektor J. Górniak uczestniczył w spotkaniu z kierownictwem Instytutu Techniki Innowacyjnych EMAG – Sieci Badawczej Łukasiewicza, w sprawie współpracy z zespołem informatyki stosowanej na UJ.

## 8 lipca

Prorektor J. Górniak wziął udział w uroczystym spotkaniu *Zjednoczeni w niepodległości*, zorganizowanym z okazji 246. rocznicy niepodległości USA, z udziałem ambasadora Marka Brzezińskiego i konsula generalnego Patricka Slowińskiego.

## 10–13 lipca

Prorektor J. Górniak wziął udział w odbywającej się w Kaliszu XXVI edycji Szkoły Zarządzania Strategicznego w Szkolnictwie Wyższym dla Rektorów i Prorektorów.

## 14 lipca

Prorektor J. Górniak reprezentował władze UJ podczas uroczystości zorganizowanych w Willi Decjusza z okazji Święta Narodowego Francji.

Prorektor D. Malec uczestniczyła w spotkaniu z prof. Randallem Stone'em, przedstawicielem University of Rochester, zorganizowanym w celu podpisania umowy o współpracy międzyuczelnianej.

## 18 lipca

Prorektor T. Grodzicki uczestniczył w uroczystym absolutorium studentów trzech kierunków prowadzonych na Wydziale Lekarskim UJ CM: lekarskiego, lekarsko-dentystycznego i dietetyki.

## 23 sierpnia

Prorektor J. Górniak wziął udział w inauguracyjnej sesji Europejskiego Parlamentu Młodzieży i otwarciu konferencji *18. Narodowa Sesja Selekcyjna Europejskiego Parlamentu Młodzieży*.

## 3 września

Prorektor P. Jedynak reprezentował władze UJ podczas koncertu *Rzuciliśmy życie na szaniec*, zorganizowanego na Zamku Królewskim na Wawelu w hołdzie Armii Krajowej, w wykonaniu Reprezentacyjnego Zespołu Artystycznego Wojska Polskiego.

## 5 września

Prorektor P. Jedynak uczestniczył w otwarciu wystawy prac Adama Korpaka *Bez iluzji*, zorganizowanej w Muzeum UJ.

Pełnomocnik rektora UJ ds. współpracy w ramach Una Europa S. Kistrzyn wziął udział w spotkaniu grupy roboczej sieci The Guild, skierowanej do współpracy z Inicjatywą Uniwersytetów Europejskich, prezentując działania zrzeszenia Una Europa.

## 6 września

Prorektor P. Kuśtrowski wziął udział w inauguracji konferencji IWOTA, zorganizowanej w Auditorium Maximum UJ.

Prorektor P. Kuśtrowski uczestniczył w odbywającej się w Wodzisławiu Śląskim gali z okazji 25-lecia założenia firmy PREVAC.

## 6–9 września

Pełnomocnik rektora UJ ds. współpracy w ramach Una Europa S. Kistrzyn reprezentował Uniwersytet Jagielloński podczas spotkania prorektorów sieci The Guild.

## 7–9 września

Prorektor T. Grodzicki uczestniczył w odbywających się w Zielonej Górze obradach Konferencji Rektorów Akademickich Uczelni Medycznych.

## 8 września

Rektor J. Popiel i prorektor D. Malec uczestniczyli w zorganizowanych przez Wydział Prawa i Administracji UJ uroczystościach

podsumowujących drogę naukową prof. Janiny Błachut i prof. Andrzeja Romanowskiego.

Prorektorzy A. Edigarian i P. Jedynak uczestniczyli w spotkaniu promującym wydanie drugiego tomu publikacji *Historia Scepisii II. Dzieje Spisza od roku 1526 do roku 1918*, powstałej pod redakcją naukową prof. Stanisława Sroki, dziekana Wydziału Historycznego UJ i prof. Martina Homzy z Uniwersytetu im. Komenskigo w Bratysławie.

#### 9 września

Rektor J. Popiel, prorektor J. Górniak i rektor poprzednich kadencji prof. Wojciech Nowak uczestniczyli w uroczystości jubileuszowej zorganizowanej z okazji 25-lecia działalności firmy RE-Bausp. z o.o.

#### 11–12 września

Prorektor A. Edigarian spotkał się z prorektorem ds. studentów i jakości kształcenia UW oraz przedstawicielami Centrum Wsparcia Dydaktyki UW. Celem spotkania, w którym uczestniczyli przedstawiciele Centrum Wsparcia Dydaktyki UJ, było omówienie najważniejszych kwestii dotyczących dydaktyki, wymiana doświadczeń i dobrych praktyk, a także zacieśnienie współpracy między jednostkami obu uczelni.

#### 11–13 września

Prorektor P. Kuśtrowski wziął udział w odbywającym się w Lublinie zjeździe Polskiego Towarzystwa Chemicznego.

#### 12 września

Rektor J. Popiel uczestniczył w zorganizowanym zdalnie spotkaniu prezydium Konferencji Rektorów Akademickich Szkół Polskich.

Rektor J. Popiel uczestniczył w uroczystości jubileuszowej dedykowanej prof. Marianowi Stali – krytykowi literackiemu i badaczowi literatury przełomu XIX i XX wieku, pracownikowi naukowemu w Katedrze Historii Literatury Pozytywizmu i Młodej Polski Wydziału Polonistyki UJ.

#### 13–15 września

Prorektor T. Grodzicki uczestniczył w odbywającej się w Toruniu 24. Międzynarodowej Konferencji Opieki Długoterminowej.

#### 14 września

Prorektor A. Edigarian spotkał się z delegacją przedstawicieli armeńskich szkół wyższych. Podczas spotkania dyskutowano nad bieżącymi problemami i wyzwaniem szkół wyższych oraz omówiono możliwości nawiązania ewentualnej współpracy.

#### 14–16 września

Prorektorzy J. Górniak i D. Malec reprezentowali władze Uniwersytetu Jagielloń-

skiego w trakcie zorganizowanej w Brukseli corocznej konferencji *Magna Charta Anniversary*.

Prorektor P. Kuśtrowski i pełnomocnik rektora UJ ds. współpracy w ramach Una Europa S. Kistrzyn wzięli udział w zorganizowanej przez Politechnikę Gdańską III Konferencji Sprawozdawczej uczelni, które uczestniczą w pierwszym konkursie w ramach programu „Inicjatywa Doskonałości – Uczelnia Badawcza”.

#### 15 września

Prorektor T. Grodzicki otworzył Kongres Polskiego Towarzystwa Anestezjologii i Intensywnej Terapii *Interdyscyplinarne Forum Bezpieczeństwa Pacjenta*.

#### 15–16 września

Rektor J. Popiel uczestniczył w posiedzeniu Sejmowej Podkomisji Stałej ds. Nauki i Szkolnictwa Wyższego.

#### 19 września

Prorektor A. Edigarian przywitał nowych studentów Uczelni i zainaugurował *Dni Zero*, skierowane do osób rozpoczynających studia na UJ, a zorganizowane przez Samorząd Studentów UJ.

Prorektor D. Malec uczestniczyła w *Seminarium rzeczników patentowych szkół* oraz w debacie dotyczącej zarządzania własnością intelektualną w szkołach wyższych.

#### 20 września

Prorektor P. Kuśtrowski wziął udział w zdalnym posiedzeniu Research Strategy Group sieci Una Europa.

Prorektor P. Kuśtrowski uczestniczył w zorganizowanym w formie zdalnej spotkaniu z prezesem Urzędu Patentowego Rzeczypospolitej Polskiej.

### INNE WYDARZENIA

#### 11 lipca

Laureatem Międzynarodowej Nagrody im. Stefana Banacha edycji 2022 został dr Marcin Sroka z Wydziału Matematyki i Informatyki UJ. Jury przyznało również dwa wyróżnienia *ex aequo*. Otrzymali je dr Agnieszka Hejna z Wydziału Matematyki i Informatyki Uniwersytetu Wrocławskiego oraz dr Dominik Burek z WMiI UJ.

#### 21 lipca

Profesor Andrzej Surdacki, kierownik II Kliniki Kardiologii Instytutu Kardiologii Wydziału Lekarskiego UJ CM, został powołany przez wojewodę małopolskiego Łukasza Kmitę na stanowisko konsultanta wojewódzkiego w dziedzinie kardiologii.

Profesor na co dzień pracuje w Szpitalu Uniwersyteckim w Krakowie na Oddziale Klinicznym Kardiologii oraz Interwencji Sercowo-Naczyniowych.

### ZMARLI

**Doc. dr hab. Tomasz Marszewski** – etnograf i etnohistoryk Azji Środkowej i Indii. Pracownik Katedry Filologii Orientalnej, a następnie Zakładu Filologii Indyjskiej Instytutu Orientalistyki UJ. Zmarł 30 czerwca.

**Dr hab. Anna Kubatko-Zielińska** – emerytowany pracownik UJ CM. Od 1981–2008 roku związana z Katedrą Okulistyki. W latach 2004–2008 kierownik Pracowni Patofizjologii Widzenia i Neurookulistyki. Zmarła 3 lipca.

**Kazimiera Nalepa** – od 1986 do 2002 roku zatrudniona w UJ CM. W latach 1990–2002 zastępca kierownika dziekanatu Wydziału Farmaceutycznego. Zmarła 11 lipca.

**Dr Alicja Małecka** – arabistka i afrykanistka. Wieloletni pracownik Instytutu Filologii Orientalnej (obecnie Instytut Orientalistyki) UJ. Zmarła 11 lipca.

**Dr Elżbieta Porębska** – emerytowany starszy wykładowca Instytutu Nauk Geologicznych UJ. Znawczyni metod stratygrafii i badań historii Ziemi, paleontologii graptolitów oraz stratygrafii i historii starszego paleozoiku. Zmarła 20 lipca.

**Mgr Stanisław Wojtan** – wieloletni pracownik UJ CM. W latach 2008–2022 zatrudniony w Zakładzie Pielęgniarstwa Klinicznego Instytutu Pielęgniarstwa i Położnictwa Wydziału Nauk o Zdrowiu UJ CM. Zmarł 23 lipca.

**Prof. Roman Herman** – w latach 1973–1993 zatrudniony w Akademii Medycznej w Krakowie, a następnie, do 2020 roku, w UJ CM. W latach 1981–1983 kierownik Pracowni Informatyki Klinicznej I Katedry Chirurgii Ogólnej. W latach 2000–2008 kierownik Kliniki Chirurgii Ogólnej III Katedry Chirurgii Ogólnej i p.o. kierownika III Katedry Chirurgii Ogólnej. W 2009 roku kierownik Zakładu Chorób Naczyń, a następnie w latach 2009–2019 kierownik Zakładu Chirurgii Doświadczalnej i Klinicznej. Odznaczony złotym Medalem za Długoletnią Służbę. Zmarł 25 lipca.

**Inż. Janusz Radwański** – w latach 1996–2011 kierownik Sekcji Technicznej w Instytucie Zoologii. W latach 2012–2013 pracownik Sekcji Organizacyjnej Działu Administrowania Nieruchomościami UJ. W latach 2014–2021 administrator Zespołu Budynków Rynek Główny i Kampus

Witkowice. Wieloletni społeczny inspektor pracy. Wielokrotnie uhonorowany Nagrodą Rektora UJ. Zmarł 25 lipca.

**Dr Wojciech Stanisław Magdziarz** – historyk, w latach 1973–2008 zatrudniony w Archiwum UJ, a następnie w Instytucie Historii. Badacz dziejów Europy nowożytnej, a w szczególności dziejów Francji. Autor kilku monografii, w tym biografii Ludwika XIV, monografii jego dworu oraz biografii Anny Austriaczki. Od czasów licealnych zaangażowany w działalność antykomunistyczną, potem w tworzenie struktur NSZZ „Solidarność” na Uniwersytecie Jagiellońskim, członek Komisji Zakładowej, odznaczony Krzyżem Wolności i Solidarności. Zmarł 27 lipca.

**Prof. Adam Jelonek** – geograf społeczno-ekonomiczny, specjalista w zakresie geografii ludności i geografii osadnictwa. Kierownik Zakładu Metodyki Geografii w Instytucie Geografii UJ (1975–1985) oraz Zakładu Geografii Ludności, Osadnictwa i Rolnictwa Instytutu Geografii i Gospodarki Przestrzennej UJ (1985–2001). Członek korespondent Komisji Geografii Ludności Międzynarodowej Unii Geograficznej (1972–1980), członek Komitetu Nauk Demograficznych PAN (1978–2010), Komitetu Nauk Geograficznych PAN (1987–1998) oraz Komisji Geograficznej Krakowskiego Oddziału PAN (1966–2022, od 2012 PAU). Członek Polskiego Towarzystwa Geograficznego (od 1957 roku), przewodniczący Oddziału Krakowskiego PTG (1990–2002). Odznaczony, między innymi, Medalem Komisji Edukacji Narodowej, Złotym Krzyżem Zasługi oraz Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski, Nagrodą Ministra Oświaty i Szkolnictwa Wyższego (trzykrotnie) oraz Nagrodą Ministra Edukacji Narodowej, Nagrodą Sekretarza Nauk PAN, Złotą Odznaką PTG oraz Medalem PTG. Uhonorowany srebrnym i złotym krzyżem „Za zasługi dla ZHP”, Odznaką Tysiąclecia, srebrną i złotą Odznaką „Za pracę społeczną dla miasta Krakowa”, Od-

znaką Prezydenta Miasta Krakowa „Honoris Gratia”. Zmarł 27 lipca.

**Prof. Barbara Małecka** – w latach 1989–1993 zatrudniona w Akademii Medycznej w Krakowie, a następnie, do 2022 roku, w Instytucie Kardiologii Kliniki Elektrokardiologii UJ CM. Zmarła 30 lipca.

**Dr hab. Iwona Sowińska** – znawczyni muzyki filmowej, emerytowany pracownik Instytutu Kultury Wydziału Zarządzania i Komunikacji Społecznej UJ. Zmarła 7 sierpnia.

**Prof. James S. Hyde** – doktor *honoris causa* Uniwersytetu Jagiellońskiego. Biofizyk, światowej sławy specjalista w dziedzinie spektroskopii EPR oraz obrazowania metodą rezonansu magnetycznego. Twórca nowych sposobów zastosowania spektroskopii elektronowego rezonansu paramagnetycznego do badań z obszaru chemii oraz biologii. Zmarł 13 sierpnia.

**Mgr Agnieszka Zwadło** – od roku 2000 związana z Instytutem Historii UJ jako studentka, a później pracownica sekretariatu. W roku 2016 wyróżniona w plebiscycie studentów nagrodą „Pomocna dłoń”. Zmarła 13 sierpnia.

**Dr Anna Biernat** – emerytowany pracownik UJ CM. W latach 1973–1993 zatrudniona w Akademii Medycznej w Krakowie, a następnie, do 2006 roku, w UJ CM w Zakładzie Filozofii Medycyny. Zmarła 13 sierpnia.

**Tadeusz Nadwodny** – w latach 1994–2022 zatrudniony w obiekcie dydaktycznym Wydziału Farmaceutycznego UJ CM. Zmarł 20 sierpnia.

**Prof. Bożenna Wyrozumska** – historyk mediewista, profesor w Instytucie Historii UJ, kierownik Zakładu Nauk Pomocniczych Historii i Archiwistyki (1997–2004). Zaangażowana w działalność opozycyjną. Członek Komisji Uczelnianej NSZZ „Solidarność”, przewodnicząca Ogólnopolskiego Zespołu Historycznego przy NSZZ „Solidarność”,

współredaktor miesięcznika „Solidarność Nauczycielska” (1982–1989), uczestnicząca w prowadzeniu społecznej apteki leków z darów zagranicznych. Za swoją działalność naukową i społeczną odznaczona, między innymi, Złotym Krzyżem Zasługi (1975) i Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski (1990). Wraz z małżonkiem prof. Jerzym Wyrozumskim otrzymała Nagrodę im. Księdza Stanisława Musiała (2011). Zmarła 22 sierpnia.

**Mgr Ewa Szczawińska** – emerytowany kustosz Biblioteki Jagiellońskiej. Wieloletni kierownik Oddziału Wydawnictw Rzadkich i Dokumentów Życia Społecznego. Zmarła 24 sierpnia.

**Mgr Ryszard Bubula** – pracownik Oddziału Opracowania Zbiorów Biblioteki Jagiellońskiej, związany z Biblioteką przez 27 lat. Zmarł 8 września.

**Prof. Lucjan Kocik** – emerytowany profesor Instytutu Socjologii Wydziału Filozoficznego UJ. Związany z Zakładem Socjologii Struktur Społecznych UJ. Zmarł 8 września.

**Prof. Marek Zembala** – prorektor Uniwersytetu Jagiellońskiego ds. Collegium Medicum (1999–2005), prodziekan Wydziału Lekarskiego ds. nauki (1984–1987), kierownik Zakładu Immunologii Klinicznej Katedry Immunologii Klinicznej i Transplantologii Polsko-Amerykańskiego Instytutu Pediatrii w latach 1980–2010. W latach 1990–1993 członek Senackiej Komisji Badań Naukowych. W 2002 roku członek Konwentu Godności Honorowych UJ. W latach 2002–2005 członek Senatu UJ. W 2003 roku członek Stałej Rektorskiej Komisji ds. wdrażania Deklaracji Bolońskiej. Odznaczony, między innymi, Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski, Laurem Jagiellońskim, Krzyżem Komandorskim Orderu Odrodzenia Polski, Medalem Komisji Edukacji Narodowej. Zmarł 12 września.

*Informacje zebrał i opracował Adrian Ochalik,  
rzecznik prasowy UJ*



# Propozycje Wydawnictwa UJ

## Jesień ze zdrowiem psychicznym

**D**bałość o nasze zdrowie psychiczne jest szczególnie ważna w obecnych przepełnionych niepokojem czasach. 10 października obchodziliśmy, ustanowiony w 1992 roku, Światowy Dzień Zdrowia Psychicznego, którego celem jest zwiększenie świadomości wagi zdrowia psychicznego dla społeczeństwa. Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego od wielu lat publikuje książki światowej klasy ekspertów. Te zebrane w seriach „Psychiatria i Psychoterapia” oraz „Psyche/Soma” służą zarówno specjalistom, jak i pacjentom oraz ich bliskim.

Publikacje z serii „Psychiatria i Psychoterapia” kierowane są do praktyków, którzy poszukują sprawdzonej wiedzy, najaktualniejszych wyników badań oraz innowacyjnych teorii stosowanych w terapii. Zespół konsultantów merytorycznych dba o najwyższą jakość treści podręczników z tej serii. Z kolei „Psyche/Soma” to przeznaczone dla pacjentów oraz ich bliskich przystępnie napisane poradniki na temat najbardziej powszechnych zaburzeń. Zawarte w nich informacje pomagają zrozumieć, co przeżywają osoby zmagające się z problemami psychicznymi, przedstawiają sposoby wspierania ich w procesie terapeutycznym, a także wskazują drogi wzmacniania odporności psychicznej.

Dzięki ugruntowanej pozycji na rynku oraz uznaniu czytelników Wydawnictwo może aktywnie włączać się w zwiększanie świadomości społecznej dotyczącej znaczenia zdrowia psychicznego, dlatego od 2021 roku organizuje Forum Specjalistów WUJ. Jest to cykl spotkań on-line, podczas których prowadzone są rozmowy o najbardziej aktualnych problemach ze zdrowiem psychicznym, najnowszych książkach z tej dziedziny oraz aktualnych metodach terapeutycznych. Do udziału w Forum zapraszani są psychiatry, psychoterapeuci i psychologowie, którzy w swojej codziennej pracy weryfikują

**ZADBAJ O RELACJE**  
**4 FORUM SPECJALISTÓW**  
**14-19.11.2022**  
**WWW.WUJ.PL**

Books displayed:

- PSYCHOTERAPIA MIĘDZY WIEDZENIEM A NIEWIEDZENIEM** (Bogdan de Barbaro, Wojciech Drath)
- PTAKOTERAPIA** (Joe Harkness) - Jak przyroda uratowała mi życie
- Rozłam w rodzinie** (Karl Pillemer) - JAK UZDROWIĆ RELACJE Z BLISKIMI
- Macierzyństwo bywa trudne** (Molly Millwood) - JAK ZADBAĆ O SIEBIE I ZWIĄZEK, GDY NA ŚWIAT PRZYCHODZI DZIECKO
- Zakotwiczeni** (Deb Dana) - JAK OSWOIĆ UKŁAD NERWOWY DZIĘKI TEORII POLIWAGALNEJ

teorie przedstawione w wydawanych przez WUJ podręcznikach. W debatach podczas Forum szczegółowo te teorie omawiają, opowiadają, jak sprawdzają się one w gabinecie, a także wskazują obszary nadal wymagające uwagi i naukowej eksploracji.

W trakcie poprzednich edycji rozmawiano o zaburzeniach lękowych, perfekcjonizmie maskującym depresję, wykorzystaniu teorii poliwalnej i pracy z ciałem w psychoterapii, jak również o radzeniu sobie z traumą i długotrwałym stresem.

W kolejnej, czwartej już, edycji Forum w dniach 14–19 listopada 2022 przedstawiciele Wydawnictwa, wspólnie ze swoimi gośćmi, będą rozważać znaczenie relacji w budowaniu odporności psychicznej. Uczestnicy Forum będą przyglądać się, jak ochłodzenie stosunków rodzinnych wpływa na dobrostan psychiczny człowieka, i szukać sposobów na odbudowanie zerwanych więzi, zastanawiać się, w jaki sposób nowo narodzone dziecko rewolucjonizuje życie młodych rodziców i zmusza ich do przededefiniowania relacji w związku, próbować zrozumieć, czym jest poronienie, oraz dowiedzieć się, jak psychicznie poradzić sobie z tym doświadczeniem i wspierać bliskich. Będą szukać odpowiedzi na pytania, jaki wpływ na nasze zdrowie ma kontakt z naturą i dlaczego ekoterapia zyskuje coraz większą popularność. Poznają również mechanizm funkcjonowania autonomicznego układu nerwowego i będą wyjaśniać, jak stymulować jego działanie, by odpowiednio reagować na stres. Pochylą się też nad procesem terapeutycznym i postarają odkryć, w jaki sposób terapeuta może znaleźć równowagę między ugruntowaniem w wiedzy teoretycznej a zaciekawionym niewiedzeniem.

Zaproszenie do rozmowy w ramach czwartej edycji Forum przyjęli, między innymi, prof. Bogdan de Barbaro, dr Wojciech Drath, dr Bogdan Więckiewicz, Joanna Olekszyk, Joanna Zapala, Anna Stolaś, Anna Jerzak, dr Krzysztof Karauda, Małgorzata Klamra, Bartosz Michalewski, Agnieszka Pilecka, Katarzyna Malinowska, Mateusz Prucnal, Barbara Prucnal oraz Magdalena Słupek. Wszystkie spotkania będą transmitowane na kanale YouTube oraz profilu na Facebooku, a po zakończeniu Forum zostaną udostępnione jako podcast.

Wydawnictwo zaprasza wszystkich, którzy chcieliby się dowiedzieć, jak budować odporność psychiczną, radzić sobie z problemami ze zdrowiem, a także wspierać bliskich w zmaganiach z chorobą. Szczegółowy harmonogram spotkań można znaleźć na stronie internetowej WUJ oraz w mediach społecznościowych. Tę edycję Forum patronatem medialnym objęło radio UJOT.fm, a merytoryczne wsparcie dała grupa Psychomedic.

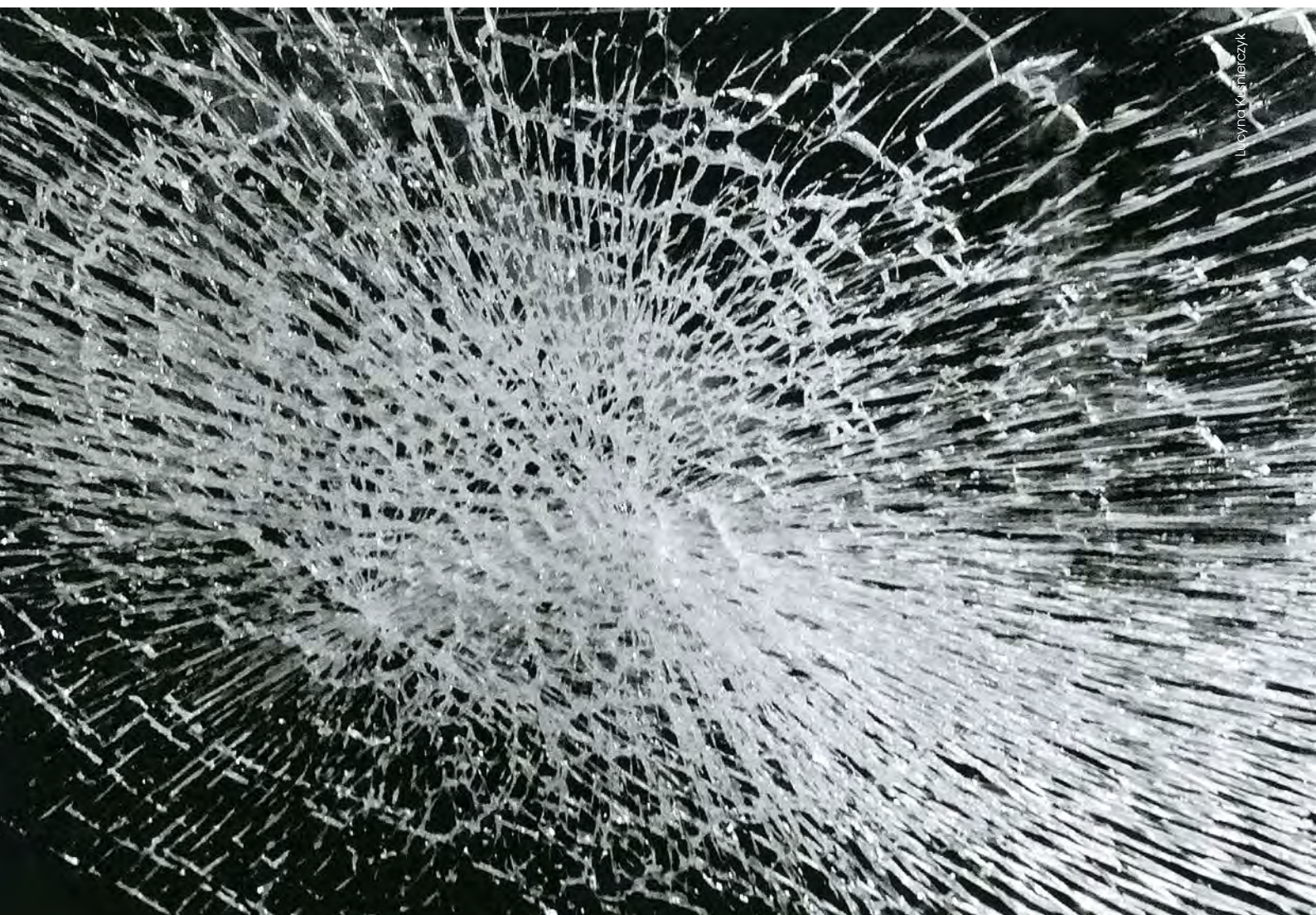
Jako wydawnictwo akademickie WUJ szczególną uwagę poświęca książkom naukowym, chcąc popularyzować efekty pracy polskich badaczy w szerokim gronie odbiorców, dlatego zainicjowany został

także cykl miniwykładów „Nauka przy kawie”. W cyklu tym autorzy i redaktorzy książek opowiadają czytelnikom o swojej pracy, prowadzonych badaniach i najnowszych publikacjach. Już teraz można wysłuchać wypowiedzi prof. Elwiry Buszewicz o książce *Dialogi z cieniami*, dr. Jakuba Kornhausera o serii „awangarda/rewizja”, prof. Tomasza Bilczewskiego o książce *Archiwa dyscypliny*, a także prof. Gabrieli Matuszek-Stec i prof. Ewy Skorupy o III tomie *Dzieł literackich* Stanisława Przybyszewskiego *Homo sapiens. Trylogia*. Dzięki formule miniwykładów czytelnicy mają szansę poznać nie tylko autorów WUJ, ale także ich pracę oraz aktualne trendy w nauce.

W tym roku ukazała się książka *Prawo a media społecznościowe* pod redakcją prof. Ryszarda Markiewicza. 23 listopada w salach Szkoły Doktorskiej Nauk Społecznych SDNS UJ przy Rynku Głównym 34 odbędzie się spotkanie promocyjne.

Bieżące informacje o nowościach wydawniczych, spotkaniach autorskich oraz aktualnych promocjach publikowane są w mediach społecznościowych Wydawnictwa UJ.

**Agnieszka Andreasić**  
Wydawnictwo UJ



## Wydawnictwo UJ



**Archiwa dyscypliny. Historie i teorie nowoczesnej komparatystyki od Herdera do szkoły amerykańskiej**  
pod redakcją Tomasza Bilczewskiego, Andrzeja Hejmeja, Ewy Rajewskiej

Książka ta proponuje ponad trzydzieści wypraw w przeszłość dyscypliny, która w ostatnich dekadach przeżywa rozkwit za sprawą rosnącego zainteresowania problematyką przekładu oraz kontaktów, interferencji i hybrydyzacji związanych z globalnym przepływem ludzi i kapitału symbolicznego. Zabieramy czytelnika w wędrówkę po historiach i teoriach komparatystyki powstających od jej nowoczesnych narodzin w epoce Herdera po drugą połowę XX wieku. Zamieszczone tu teksty fundacyjne, manifesty, programy, wykłady czy polemiki opracowane zostały z myślą o studentach, badaczach, a także wszystkich zainteresowanych zarówno mechanizmami rządzącymi kontaktem języków i kultur, jak i sposobami ich poznawania.



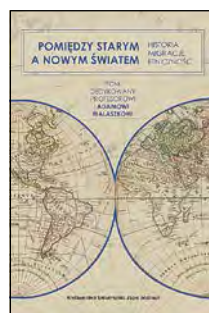
Alicja Kędziora  
**Postanowiłam się nie zestarzeć! Źródła do badań nad życiem i twórczością Heleny Modrzejewskiej**

– Co pani myśli o amerykańskim systemie gwiazd, Madame? – zapytał reporter. – Och! – zawołała wspaniała aktorka z najpiękniejszym akcentem. – Myślę, że jest to najgorsza rzecz na świecie. Jak mogłabym myśleć inaczej? Jest nędzny, ohydny i do tego niszczy geniusz. To jest śmierć sztuki. Och! Gdyby tylko pan wiedział, jak ciężko jest wyjść na scenę i grać ze słabym zespołem. Usłyszeć, jak ktoś mówi: „Ach, to ona. Zobacz, jaką ma piękną sukienkę”. Stać za sceną i wiedzieć, że żaden aktor nie przyciąga uwagi, a ta wspaniała publiczność tylko czeka, aby pożreć cię oczami i przez cały wieczór omawiać twój strój. Naprawdę, bardzo ciężko jest być tak zwulgaryzowanym. W Europie ludzie kochają sztukę za jej zalety artystyczne, literackie. Nie przychodzą do teatru, aby zobaczyć konkretną aktorkę i jej suknię, zaspokajając przez cały wieczór czystą ciekawość. Wszyscy aktorzy muszą być i widziani, i słyszani. Wszystkie wersy autora muszą być uważnie wysłuchane. Tymczasem system „gwiazd” stawia jednego aktora przed publicznością jako żywą ciekawostkę. Jego głównym celem jest zarabianie pieniędzy dla menedżerów, i to też robi. „The Denver Republican”, 17 sierpnia 1886

Z wielu powodów nie należy traktować omawianego tomu jako publikacji adresowanej do wąskiego kręgu historyków teatru. Opublikowane materiały nie tylko znakomicie uzupełniają naszą wiedzę o zawodowych dokonaniach Modrzejewskiej, lecz także pozwalają przyjrzeć się życiu codziennemu aktorki, jej przyzwyczajeniom i codziennym rytuałom, które nie pojawiają się na kartach wielokrotnie wznawianej, kanonicznej „opowieści biograficznej” autorstwa Józefa Szczublewskiego. Wyłaniający się z książki prywatny portret wybitnej aktorki z całą pewnością zainteresuje

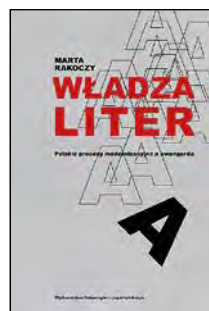
zarówno badaczy, jak i czytelników zafascynowanych historią życia codziennego, dla których rozważania na temat strojów, diety, używek czy czystości garderób w amerykańskich teatrach są ważniejsze od artystycznego mitu wykreowanego przez krytykę i... samą Modrzejewską.

Z recenzji Krzysztofa Kurka



**Pomiędzy Starym a Nowym Światem. Historia, migracje, etniczność**  
pod redakcją Marty Kijewskiej-Trembeckiej, Ewy Michny

Profesor Adam Walaszek to badacz doceniany w Polsce i świecie, cytowany i nagradzany, klasyk polskich studiów migracyjnych i etnicznych. Wybitny znawca dziejów migracji Europejczyków i przemian diaspory polskiej w Ameryce Północnej. Od zawsze związany z Krakowem, gdzie się urodził i gdzie nieprzerwanie mieszka, a zawodowo z *Alma Mater Jagellonica*. Współpracuje z renomowanymi ośrodkami badawczymi w wielu krajach. Jest beneficjentem licznych stypendiów naukowych w europejskich, północnoamerykańskich i australijskich uniwersytetach, należy do wielu rad stowarzyszeń naukowych i redakcji czasopism w kraju i za granicą. Tom dedykowany prof. Walaszkowi ma różnorodny i interdyscyplinarny charakter, tak jak heterogeniczne jest grono jego uczniów, przyjaciół i współpracowników z Instytutu Badań Polonijnych i Instytutu Amerykanistyki i Studiów Polonijnych, z którymi Profesor był związany niemal od początku swojej kariery akademickiej. Autorzy i autorki artykułów reprezentują różne dyscypliny – najbliższą prof. Walaszkowi historię, ale też socjologię, kulturoznawstwo oraz politologię. Tytuł książki nawiązuje do zainteresowań naukowych i pól badawczych eksplorowanych przez Adama Walaszka. Zebrane w tomie teksty poświęcone są różnorodnym zjawiskom oraz procesom zachodzącym w Starym i Nowym Świecie, które zostały podzielone na trzy części, odpowiadające zainteresowaniom naukowym Profesora. W pierwszej znalazły się artykuły na temat historii i polityki, w drugiej dotyczące problematyki migracji oraz Polonii i Polaków w świecie. Książkę zamykają teksty na temat starej i nowej etniczności.



Marta Rakoczy  
**Władza liter. Polskie procesy modernizacyjne a awangarda**

Nauka pisania i czytania miała stanowić w II RP narzędzie, z jednej strony, modernizacji i emancypacji klas niewykształconych, z drugiej – tworzenia zestandaryzowanej językowo kultury narodowej. W wielu ówczesnych dyskursach analfabetyzm utożsamiany był z „ciemnotą” i zagrożeniem dla życia społecznego, słowo pisane zaś – z cywilizacją i partycypacją w życiu publicznym. W książce *Władza liter* zastanawiam się, jak przekonania te były przetwarzane i parodiowane przez polską

awangardę, zwłaszcza warszawskich futurystów. Czym na tle ówczesnych dyskursów psychologicznych i grafologicznych były awangardowe eksperymenty z pisanem automatycznym? Dlaczego ortograficzne wybryki futurystów budziły w II RP ogromną panikę moralną i w ramach jakich dyskusji dotyczących polityki językowej były oceniane? Dlaczego projekty eugeniczne II RP poruszały problem analfabetyzmu i co oznaczało to dla sztuki? I dlaczego młodość, postępek oraz demokratyzacja kultury mogły się awangardzie kojarzyć z niszczeniem słowa drukowanego?

Polska awangarda była formacją intelektualną, która zrozumiała konsekwencje kulturowe starych i nowych mediów i zaczęła systematycznie pytać o to, w jaki sposób przemiana praktyk komunikacyjnych może powodować przemianę społeczeństwa. Podjęta przez awangardę krytyka kultury wiodła przez krytykę języka, ta natomiast przez krytykę mediów. W swojej książce chciałam pokazać, w jak złożonym polu kulturowym działały się jej eksperymenty i w jak trudnym kontekście dyskursywnym przyszło jej funkcjonować. Nie jest to zatem publikacja ściśle o awangardzie. To publikacja usiłująca przedstawić, jak złożoną, wymagającą i kuszącą nowymi nadziejami epoką było polskie międzywojnie.



Stanisław Przybyszewski  
**Homo sapiens. Trylogia**  
**„Dzieła literackie. Edycja krytyczna”**  
tom 3  
pod redakcją Gabrieli Matuszek-Stec

Trzeci tom *Dzieł literackich* Stanisława Przybyszewskiego zawiera **powieść** *Homo sapiens*, która powstała w Norwegii, w domu rodziców Dagny Juel, gdzie pisarz spędził kilkanaście miesięcy. Pierwotnie ukazała się w języku niemieckim w latach 1895–1896, natomiast polskie

wydania ogłoszono w roku 1901 i 1923. Główny bohater trylogii, Eryk Falk to postać tragiczna, skazana na wieczną tułaczkę w tropieniu duszy w sobie i w innych, to człowiek rozdarty między potężnie rozwiniętymi instynktami a nieustannie nadzorującym je sumieniem – wytworem kultury. Przybyszewski doprowadza tu do dekonstrukcji istniejących schematów fabularnych, a nawet podważa sens fabuły jako takiej, lekceważy tradycyjne portrety bohaterów, kpi z potrzeby opisywania ich wyglądu, ubioru i miejsca, w którym przebywają. Krótko mówiąc, daje w tym aspekcie całkowitą wolność odbiorcy.

*Sztuka wydaje mi się inną rzeczą niż tym, czym jest dla drugich, bo ja nienawidzę opisywaczy rzeczywistości, nienawidzę niekończącego się określania mebli, piękności bohaterów i bohaterek, krótko mówiąc, nienawidzę wszelkiego przedstawiania rzeczywistości.*

[...] *Nienawidzę wszelkiej tendencji, wszelkiej harmonii, wszelkiego dobrze się mającego zadowolenia, tego wszystkiego nienawidzę: cierpienie i zrzucenie wszelkich więzów wysuwają się na czoło...*

[...] *Nie napisałem żadnego słowa, które by nie płynęło z duszy bohatera, o którym mówi książka. Nikt nie wytknie mi w żadnym wypadku, żebym robił osobiste uwagi o moich bohaterach. Ja nie przedstawiam: ja każę im cierpieć, mówić, patrzeć, nie wypowiadając się przy tym w żaden sposób. Jeżeli zdarzy się jakiś opis, to służy tylko do tego, żeby określić nastrój, w którym dany osobnik się znajduje, wtedy jednakże jest to rzecz przeżyta, w duszy bohatera przeżyta.*

S. Przybyszewski, *List do Alfreda Neumanna z grudnia 1897 r.*



**Poezja polska ostatnich dwustu lat.**  
**Odczytania i przekroje**  
pod redakcją Anny Czabanowskiej-Wróbel,  
Urszuli M. Pilch

Z wielowątkowego zbioru szkiców wyłania się rozległa (i zawsze niepełna) panorama liryki polskiej ostatnich dwustu lat, której początek sięga 1822 roku, czyli wydania pierwszego tomu *Poezji* Adama Mickiewicza. Czytelnicy odnajdą bez trudu poetów kolejnych epok i pokoleń. Tom kryje w sobie także zaproszenie do innych, nieoczywistych, kierunków lektury, którym patronuje formuła „blisko wiersza”, pojmowana jako droga uważnego, wnikliwego i wrażliwego interpretowania poezji, jej poszukiwań metafizycznych, estetycznych, antropologicznych, pytań ważnych i pytań naiwnych, chwil zwątpienia i chwil pewności.

W poezji polskiej ostatnich dwustu lat, gdy czytać ją za pośrednictwem studiów i szkiców Mariana Stali, dostrzec można intensywny, zmienny rytm nadziei i zwątpienia. Jest to także nieprzewidywalny, pulsujący rytm współczesności.

*Z wprowadzenia*



Molly Millwood  
**Macierzyństwo bywa trudne.**  
**Jak zadbać o siebie i związek,**  
**gdy na świat przychodzi dziecko**

Czy masz poczucie, że odkąd urodziłaś dziecko, jesteś postrzegana wyłącznie jako matka? Czujesz, że bezpowrotnie utraciłaś część siebie, a twój związek przechodzi kryzys? Pozwól sobie na smutek i tęsknotę za dawnym życiem, by móc zaakceptować jego nową jakość.

Molly Millwood, psycholożka specjalizująca się w terapii małżeńskiej, a prywatnie mama, tłumaczy, że macierzyństwo wiąże się z całą gamą emocji. Na podstawie osobistych doświadczeń i rozmów z matkami pokazuje, jak narodziny dziecka wpływają na kobietę pod względem fizycznym, psychicznym, emocjonalnym, a także jak zmieniają się relacje partnerskie. Wyjaśnia, dlaczego początkująca mama może czuć się źle w nowej roli, być znudzona monotonią opieki nad dzieckiem czy przeżywać żal po utraconej wolności. Zawarte w książce wskazówki pomogą ci przetrwać niełatwe momenty w procesie stawania się matką, odpowiedzą, jak zadbać o siebie i związek oraz jak dzielić obowiązki wychowawcze. Wszystko po to, byś odnalazła własną drogę do macierzyństwa.

Dzięki książce wydanej w ramach marki Bo.wiem:

- zrozumiesz, co dzieje się w życiu kobiety po urodzeniu dziecka,
- dowiesz się, jak zadbać o swój dobrostan psychiczny,
- uwolnisz się od poczucia winy i dążeń do perfekcjonizmu w macierzyństwie,
- poznasz skuteczne sposoby przezwycięzania kryzysów w związku.



Xavier Aldekoa  
**Dzieci Nilu.**  
**Reporterska podróż przez Afrykę**

Nil to nie rzeka, to coś znacznie więcej. Jest sercem wiosek i miast, widział wstępy i upadki tysiącletnich cywilizacji. Dzisiejszy Nil jest świadkiem wojny w Sudanie Południowym i pokoju na północy Ugandy, życia w dolinach Etiopii i śmierci w więzieniach Egiptu czy Sudanu.

Xavier Aldekoa, znany kataloński reportażysta, podróżuje wzdłuż Nilu, od jego źródeł po ujście, by oddać głos mieszkańcom tych ziem. Napotkani rybacy, wojenni i polityczni uchodźcy, pustynni nomadzi snują swoją wielowątkową opowieść. Autor z podziwem przygląda się ich sile i determinacji, dzięki którym udaje im się przeżyć wojnę, głód, ekstremalną biedę i codzienną przemoc. *Dzieci Nilu* to historia dyktatur, nierówności, ale też postępu, nadziei i pragnienia wolności. Światy ludzi mieszkających nad świętą rzeką, choć odległe, są nam bliskie, bo Nil to także nasza kolebka. Wszyscy jesteśmy dziećmi Nilu. *Podróż w dół Nilu to łagodne rozlewiska i piętrzące się kaskady: widzimy rybaków w papirusowych łódkach i rebeliantów werbujących 10-latków; słyszymy śmiech chłopców po strzeleniu gola i milczenie udęconych kobiet w obozach dla uchodźców. Xavier Aldekoa z wiedzą (szeroką) i empatią (jeszcze głębszą) opisuje niewyobrażalne. Polecam!*

Katarzyna Urban, Polska Fundacja dla Afryki,  
autorka bloga kawalekafryki.pl



Michael Butter  
**Teorie spiskowe.**  
**Nic nie jest takie, na jakie wygląda**

Mark Zuckerberg jest człękoksztalną jaszczurką, amerykański rząd zlecił atak na World Trade Center, a lądowanie na Księżycu to kłamstwo. Oto tylko kilka przykładów niezliczonych teorii spiskowych. Czym są i dlaczego ludzie w nie wierzą? I czy mogą być niebezpieczne?

Michael Butter, rozprawiając się z mitami narosłymi w dyskusjach medialnych, przedstawia cechy, rodzaje i rozwój teorii spiskowych. Posługując się przykładami od zabójstwa Juliusza Cezara po flirt Donalda Trumpa z konspiracją, pokazuje, jak powstają i co oznaczają dla ich wyznawców. Udowadnia, że są osoby bardziej podatne na proponowaną retorykę, przekonane, że jako nie-liczne znają prawdę i odkryły perfidny plan.

Nowe narracje spiskowe pojawiają się każdego dnia. Jedni w nie wierzą, drudzy obawiają się fatalnych skutków konspiracji. Książka Buttera pozwala nam na zrozumienie istoty, fenomenu i konsekwencji tego wszechobecnego zjawiska.



David Isaacs  
**Szczepienia. Odkrycia medyczne,**  
**które zmieniły świat**

Jeszcze sto lat temu błonica, krztusiec czy polio zbierały wśród dzieci śmiertelne żniwo. Dziś większość tych chorób została wyeliminowana. Dlaczego mimo to neguje się skuteczność szczepionek? Jaka była droga do jednego z najważniejszych odkryć w dziejach medycyny?

David Isaacs przedstawia pełną dramatyzmu historię szczepień. Píše o rozpaczliwej wal-

ce z chorobotwórczymi mikroorganizmami, działaniach prowadzonych metodą prób i błędów oraz tragicznych skutkach epidemii. To także opowieść o zaciętej rywalizacji między wybitnymi naukowcami, a przede wszystkim o sukcesie, którym jest zbiorowa odporność. Odnosząc się do coraz silniejszych ruchów antyszczepionkowych, autor weryfikuje ich argumenty, analizuje mity narosłe wokół immunizacji i przedstawia konsekwencje zaniechania powszechnej wakcynacji.

*Szczepienia...* to książka, która przypomina, jak kruche jest nasze bezpieczeństwo i jak łatwo zapominamy o sile śmiertelnych chorób. Kiedyś wykonaliśmy dobrą robotę – nie zepsujmy tego!



**Pogranicze czyli polskość**  
**Księga jubileuszowa ofiarowana**  
**prof. Andrzejowi Romanowskiemu**  
pod redakcją Agnieszki Biedrzyckiej,  
Pawła Bukowca, Iwony Węgrzyn

Z okazji 70. urodzin prof. Andrzeja Romanowskiego współpracownicy, znajomi i przyjaciele przygotowali wyjątkowy tom, którego tytuł oraz wiodące idee rozdziałów zostały zaczerpnięte z prac Profesora. Na kartach książki spotkali się poloniści, historycy, prawnicy, politolodzy, filmoznawcy, teatrologi, komparatyści, germaniści, rusycyści, ukrainozawcy, białoruteniści, bałtyści, literaturo- i językoznawcy, artyści i publicyści. Jak informują redaktorzy – wszyscy zainteresowani krytyczną refleksją nad polskością. *Nad jej wielowymiarowością, wieloznacznością, małością i wielkością, europejskością i prowincjalnością równocześnie. [...] Tytułując ją „Pogranicze, czyli polskość”, mieliśmy nadzieję, że stanie się kolejnym dowodem na to, iż polskość, o której chcemy rozmawiać, wciąż tej rozmowy się domaga. Nie daje się zamknąć w patriotycznych deklamacjach ani wyczerpać w ponowoczesnych ekstrawagancjach, wikła rozmowy o przeszłości w refleksję nad teraźniejszością i przyszłością, nie jest ani problemem czysto intelektualnym, ani wyłącznie emocjonalnym wyzwaniem.*

## Fundacja Centrum Leczenia Szpiczaka



**Profesor Tadeusz Tempka –**  
**pionier polskiej hematologii**  
pod redakcją Artura Jurchyszyna  
i Ryszarda W. Gryglewskiego

Książka przybliży sylwetkę uczonego, który stworzył podstawy hematologii w Polsce i odegrał znaczącą rolę w dziejach rodzimej balneologii oraz lecznictwa sanatoryjnego – Tadeusza Tempki, profesora Uniwersytetu Jagiellońskiego, później Akademii Medycznej im. Mikołaja Kopernika w Krakowie. Oprócz

omówienia jego osiągnięć badawczych, wśród których nie zabrakło takich o wymiarze światowym, a także pracy klinicznej i aktywności organizacyjnej, odwołano się do wspomnień tych, którym dane było zetknąć się z profesorem i utrwalić w pamięci jego obraz. Działalność naukowa i organizacyjna prof. Tempki przyczyniła się do powstania polskiej szkoły hematologicznej. W 1949 roku założył on, szóste na świecie, Polskie Towarzystwo Hematologiczne.

O Tadeuszu Tempce prof. Wiesław W. Jędrzejczak napisał: *Najważniejsze dziedzictwo to jego stałe dążenie do udziału w głównym nurcie rozwoju myśli i następnie wdrażanej technologii poznawczej, diagnostycznej i leczniczej w hematologii, a zresztą i w całej medycynie. To o tym zarówno obecnie, jak i przyszłe pokolenia hematologów powinny pamiętać.*

Autorzy zbiorowego dzieła sięgnęli po liczne materiały źródłowe i archiwalne, niektóre niepublikowane nigdy wcześniej. Na szczególną uwagę czytelników zasługują fragmenty dotyczące rodziny uczonego, którego dzieciństwo przypada na czasy galicyjskie. Przytoczone listy i relacje są świadectwem czasów wytężonej pracy okresu XX-lecia międzywojennego, burzliwych lat wojny i nowej rzeczywistości powojennej.

Tom prezentuje również trzy artykuły autorstwa Tadeusza Tempki: jeden poświęcony Józefowi Dietlowi – pionierowi balneologii polskiej oraz dwa na temat hematologii.

# KLUB CZYTELNIKA „ALMA MATER”



## Szanowni Państwo!

Ukazujące się od 1996 roku czasopismo uniwersyteckie „Alma Mater” służy do prezentacji życia wspólnoty akademickiej najstarszej polskiej uczelni. W ciągu dwudziestu sześciu lat – dzięki wspólnemu wysiłkowi autorów, współpracowników i redaktorów, dzięki życzliwości Czytelników i zaangażowaniu władz UJ – udało się stworzyć otwarte forum wymiany informacji i poglądów. Sukcesywnie zwiększała się częstotliwość ukazywania się pisma – kwartalnik stał się najpierw dwumiesięcznikiem, a następnie miesięcznikiem.

Wszystkim osobom zainteresowanym regularnym otrzymywaniem najnowszych edycji uniwersyteckiego czasopisma proponujemy członkostwo w Klubie Czytelnika „Alma Mater”. Każdy, kto wpłaci na konto Uniwersytetu Jagiellońskiego dowolną kwotę, pozwalającą na opłacenie kosztów przesyłki pocztowej, staje się członkiem naszego Klubu. Każdy Klubowicz otrzymuje pocztą gratisowy egzemplarz kolejnych numerów miesięcznika „Alma Mater”. Fundusze zgromadzone dzięki hojności naszych Czytelników przeznaczamy na pokrycie kosztów druku i dystrybucji pisma.

Dokonując wpłaty na podane w stopce redakcyjnej konto, prosimy o powiadomienie redakcji wysyłając e-mail ([almamater@uj.edu.pl](mailto:almamater@uj.edu.pl)) lub przesłanie wypełnionej deklaracji na adres: 31-126 Kraków, ul. Michałowskiego 9/3.

Imię i nazwisko .....

Adres .....

Telefon – faks – e-mail .....

Absolwent UJ: tak ☐ nie ☐ Jeśli tak, proszę podać wydział, kierunek i rok ukończenia studiów:

.....

Deklaruję wpłatę (darowiznę) w wysokości ..... na konto Uniwersytetu Jagiellońskiego w 2022 roku.

Proszę o zapisanie mnie do Klubu Czytelnika „Alma Mater” i regularne przysyłanie miesięcznika UJ.

Wyrażam zgodę – nie wyrażam zgody (niewłaściwe skreślić) na opublikowanie mojego imienia, nazwiska i miejsca zamieszkania na liście członków Klubu w miesięczniku „Alma Mater”.

Podpis .....



Kopia pomnika Adama Mickiewicza prezentowana w październiku 2022 na placu Rynku Głównego od strony ul. Szewskiej, wykonana w pracowni plastycznej Teatru Groteska. Monument, który będzie się pojawiał w różnych miejscach Krakowa jest elementem akcji zapowiadającej 6. Międzynarodowy Festiwal Teatru Formy Materia Prima w lutym 2023 roku

Fot. Paweł Kozioł

